

KALENDARZ I OKŁADKĘ WYKONALI UCZNIOWIE DRUKARNI SZKOŁY RZEMIOSŁ ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH TOWARZYSTWA ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA W MIEJSCU PIASTOWEM.

Jeżeli Kalendarz Królowej Korony Polskiej, podobał się Przezacnym Czytelnikom i Dobrodziejom, niechaj i innych do kupna takowego zachęcą. Tym sposobem dopomogą nam Czytelnicy nasi, bowiem dochód z wydawnictwa przeznaczony jest na nasze **Sieroce Zakłady Wychowawcze,** rozrzucone po całej Polsce, w których wychowujemy około **pięćset** sierót i ubogiej młodzieży.

O szerokie rozpowszechnianie i życzliwe poparcie naszego kalendarza i wydawnictw gorąco uprasza wszystkich Przezacnych Czytelników

T-WO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA
MIEJSCE-PIASTOWE, — MAŁOPOLSKA.

Cena kalendarza 1 zł. 50 gr.

KALENDARZ

KRÓLOWEJ

KORONY POLSKIEJ

NA ROK PAŃSKI

1927

ROCZNIK TRZECI



MIEJSCE-PIASTOWE
TŁOCZONO CZCIONKAMI DRUKARNI ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH
TOWARZYSTWA ŚWIĘTEGO MICHAŁA ARCHANIOŁA.
1927



KRÓLOWA POLSKIEJ KORONY.

(Ułożyła Maryla Czerkawska.)



Pomiędzy nami żyjesz, Pani nasza,
W wielkich kościołach, w wnętrzach biednych
[chat,
Znają Cię wszyscy: z pałaców, z poddasza,
I zna Cię bruk miejski, zna Cię polny kwiat.

Pomiędzy nami żyjesz od stuleci,
Dzielisz wesele, cierpienia i znój.....
Wielbią Cię starzy, malusieńkie dzieci
Noszą na piersiach wizerunek Twój.

Niegdyś on w boju ochraniał rycerzy,
Powstańców bronił od moskiewskich kul....
Był tarczą trwalszą od zbrój i pancerzy,
Niósł ukojenie i uśmierzał ból.

Korona Polski jest koroną Twoją,
Myśmy lud wierny — podnieś Pani dłoń,
Bądź nam pomocą i bądź nam ostoją,
Od złego wichru swym płaszczem nas słoń.

Z Twem imieniem szli ojcowie w bój za wiarę,
Z Twem imieniem był zwycięstwa wielki chorał,
Z Twem imieniem rosły miasta dzisiaj stare,
Z Twem imieniem chłop karczował, siał i orał.

Sławy ojców my synowie i dziedzice
Lecz dziedzictwo niech nam Twoja moc zachowa,
Wszakże wszędzie stoją Pani Twe strażnice:
Ostrabrama, Kochawina, Częstochowa.

Królowo Polskiej Korony pozwól nam wolność zachować.
Królowo Polskiej Korony prowadź nas, prowadź.
Królowo Polskiej Korony daj czystość myślom i czynom,
Daj jasność uczuć i wiary ojcom i synom.



Wszystko odnowić w Chrystusie.
(Ef. 1. 10).

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Po raz trzeci wstępujemy w Wasze progi, Przezacni Czytelnicy, z bratniem pozdrowieniem i nowym kalendarzem na rok Pański 1927.

Stary rok upłynął bezpowrotnie, a z nim utonęła w przeszłości i część naszego życia — pomknął on jako łódka, prująca czyste wód zwierciadło, nie pozostawiwszy za sobą żadnego śladu...

I dokądże tak płyniemy?...

Większa część ludzi żyje bezmyślnie, nie pytając wcale i nie troszcząc się o to dokąd zapłyną... A jednak warto pomyśleć o tem.

Każdy z nas, Mili Czytelnicy, — powiedzmy sobie to szczerze — stanie prędzej czy później u drzwi wieczności, na których wyczyta albo ***szczęście,*** *albo* ***przekleństwo i rozpacz,*** *a toby nam powiedzieć mogło wielu z tych, którym przed rokiem życzyliśmy zdrowia i długiego życia. Nie myśleli i oni zapewne że podróż ich życia tak krótką, i dziś żałują może, iż nie pytali na serjo, jaką być miała ich życiowa pielgrzymka.*

O, bo człowiek bez celu, to okręt bez sternika, to dziczka, rosnąca w lesie..... Nie wyda on owocu, a jeśli wyda, to gorzki i cierpki. Człowiek natomiast, zdający sobie sprawę z życia i kierujący swe czynności wedle ostatecznego celu, jest drzewem szlachetnem, jest budowniczym szczęsnej przyszłości.

Źle w naszej ukochanej Ojczyźnie! Wyciąga Ona do nas ręce i woła o ratunek, woła o ***ludzi!*** *Dajmyż Jej tych ludzi, wskażmy młodemu pokoleniu prawdziwy cel życia, a utwierdzimy dziedzictwo nasze.*

I celem niniejszego kalendarza, Przezacni Czytelnicy, jakoteż i wszystkich naszych wydawnictw, jest właśnie wyrabianie silnych charakterów, wskazywanie drogi do wielkości, przez szerzenie naszych idei i zaprawianie do „Powściągliwości i Pracy", oraz zainteresowanie sprawą wychowania ubogiej i opuszczonej młodzieży jak najszerszego ogółu naszego społeczeństwa. Grosz zaś uzyskany ze sprzedaży tych wydawnictw, otrzeć ma łzy, wyżywić i okryć sieroty choćby z całej Polski.

Niech tedy wydawnictwa nasze znajdą u Szlachetnych Rodaków życzliwe przyjęcie i poparcie — niech Przezacnym Czytelnikom towarzyszy w tym Nowym Roku błogosławieństwo Boże i opieka Niebios i Polski Królowej — niech im przyświeca jasno idea poświęcenia i miłosierdzia.

REDAKCJA KALENDARZA.

Szczęśliwi, którzy w przyszłość zapatrzeni,
Wierzą, że kiedyś dźwigną całe światy,
I w tryumfalne przybrawszy się szaty,
Dosięgną słońca swojego w przestrzeni.

Dla nich się wszystko na ziemi promieni,
Same pod stopy im się ścielą kwiaty,
Bo ich ku niebu prze ich duch skrzydlaty,
Wiarą w zwycięstwo są niezwyciężeni.

Lecz kto przedwcześnie straci wiarę w siebie,
Pierwszym zawodem życia zniechęcony,
Ach, tam uwiędnie, jako kwiat zraniony —
Na zawsze w otchłań żalu się pogrzebie,

I, nie doszedłszy ni celu, ni szczytu,
Zgaśnie, jak gwiazda strącona z błękitu!

Wielkość człowieka spoczywa w sile jego duszy.

August Cieszkowski.

Chcesz być wesołym i zdrowym, pracuj szczerze i z upodobaniem.

Klementyna Hoffmanowa.

Gdzie miłość ojczyzny gaśnie, tam przychodzą czasy łotrów i szaleństw.

H. Sienkiewicz.

Nie godzi się umierać duchem, gdy żyjemy ciałem.

J. I. Kraszewski.

Święta katolickie

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.
1	S.	**Nowy Rok.** Obrz. Pańskie	19	**Grudnia.** Bonifacego	7·39	15·48
1. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 2. 21: Nadanie Imienia Jezus.						
2	N	**Imienia Jezus**	20	**N. przed Boż. Nar. Ignacego**	7·39	15·49
3	P.	Genowefy Panny	21	Juljanny m.	7·38	15·50
4	W.	Tytusa Bisk. Wyzn.	22	Anastazji	7·38	15·51
5	S.	*Wigil.* Telesfora	23	10 męcz. Kretejskich	7·38	15·52
6	C.	**Trzech Króli**	24	*Wigil.* Eugenji	7·38	15·53
7	P.	Lucjana k. m.	25	**Narodzenie J. Chrystusa**	7·38	15·54
8	S.	Marcjanny p.	26	**Sobór Przecz. Bogarodzicy**	7·37	15·55
2. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 2. 42—52: Jezus 12-letni w kościele.						
9	N.	**1 po 3 Król.** Seweryna	27	**N. 1 po Boż. Nar.** Szczepana m.	7·37	15·56
10	P.	Juljana m.	28	2000 męczenników	7·36	15·58
11	W.	Honoraty p. m.	29	Młodzianków	7·36	15·59
12	S.	Arkadjusza p. m.	30	Anyzji	7·35	16·00
13	C.	40 żołnierzy mm	31	Melanji Rzym.	7·35	16·02
14	P.	Hilarego d. K.	1	**Styczyń Nowy Rok 1927**	7·34	16·03
15	S.	Pawła 1-go pust.	2	Sylwestra pap.	7·33	16·05
3. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 2. 1—11: Gody w Kanie Galilejskiej.						
16	N.	**2 po 3 Król.** Marcelego	3	**N. 2 po Boż Nar.** Malach. pror.	7·32	16·06
17	P.	Antoniego Op.	4	Sobór 70 ap.	7·32	16·07
18	W.	Katedry św. Piotra w Rzymie	5	Teopempta	7·31	16·09
19	S.	Henryka b. m.	6	**Objaw. Pańskie (Jordan)**	7·30	16·11
20	C.	Fabjana i Sebastjana m.	7	Sobór św. Jana	7·29	16·12
21	P.	Agnieszki p. m.	8	Grzegorza pr.	7·28	16·14
22	S.	Wincentego m.	9	Jerzego	7·27	16·15
4. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 8. 1—14: O uzdrowieniu trędowatego.						
23	N.	**3 po 3 Król.** Zaśl. N. M. P.	10	**N. 1 po Obj. P.** Polieukta	7·26	16·17
24	P.	Tymoteusza b. m.	11	Teodozja	7·25	16·18
25	W.	Nawrócenie św. Pawła	12	Tacjany	7·24	16·20
26	S.	Polikarpa b. m.	13	Ermyła m.	7·22	16·22
27	C.	Jana Złotoustego	14	Św. OO. z Synaju	7·21	16·23
28	P.	Leonidasa i Tow. mm.	15	Pawła	7·20	16·25
29	S.	Franciszka Sal. b. w.	16	Św. Piotra w Okowach	7·19	16·27
5. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 8: Jezus ucisza burzę na morzu.						
30	N.	**4 po 3 Król.** Martyny	17	**N. 2 po Obj. P.** Antoniego W.	7·17	16·29
31	P.	Piotra z Nolasko	18	Atanazego	7·16	16·31

...zo-ogrodnicze Sprowadzanie nasion i zamawianie drzewek owocowych do wiosennego sadzenia. Przerzedzanie koron drzew piennych i krzaków w celu ułatwienia dostępu światła do liści i owoców. Oczyszczanie pni drzew owocowych w celu usunięcia gniazd szkodników. Robotę można wykonać skrobaczką lub zwykłą tępą kopaczką. Potem należy pień i grubsze konary pobielić wapnem rozrobionem z gliną i krowieńcem dla zabicia reszty owadów.

Pszczelarskie. Zbadać stan narzędzi i przyborów pszczelarskich, naprawić je, uzupełniać brakujące, budować ule lub zamawiać w fabrykach, przygotować węzę.

Zwracać pilną uwagę na zimowlę pszczół tak na toczku jak również w stebniku. Strzec pnie przed szkodnikami zimowemi.

Przysłowia ludowe.

Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najpłodniejszy. — Nowy Rok pogodny, zbiór będzie dorodny. — Styczeń — do pieca się przyczyń. — Gdy Trzy Króle pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków, gospodarzu — Gdy na święty Wincenty i Nawrócenie Pawła pogoda świeci, spodziewajcie się dobrego lata dzieci. — Około początku roku — Mało bywa w drzewach soku, — Wtenczas ścięte nie próchnieją, — Ale raczej kamienieją. — Wiatr dnia pierwszego wieczorem, — Ludzi straszy rokiem chorym; — Pogoda ryby przynosi — I cały rok dobry głosi.

Kalendarz żydowski:

4 stycznia — 1 Szebat.

Zmiany księżyca:

Nów	dnia	3	o godz.	21
Pierwsza kwadra	„	10	„	16
Pełnia	„	17	„	23
Ostatnia kwadra	„	26	„	3

Dnie		Swięta katolickie według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.
1	W.	Ignacego b. m.	19	Makarego	7·14	16·34
2	S.	**M. B. Gromnicznej**	20	Eutymjusza	7·13	16·35
3	C.	Błażeja b. m.	21	Maksyma	7·12	16·37
4	P.	Andrzeja Kors. b.	22	Tymoteusza	7·10	16·39
5	S.	Agaty p. m.	23	Klemensa	7·09	16·40

6. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 13: O kąkolu między pszenicą.

6	N.	**5 po 3 Król.** Tytusa i Doroty	24	**N. 3 po Obj. P.** Ksenji	7·07	16·42
7	P.	Romualda opata	25	Grzegorza	7·05	16·44
8	W.	Jana z Maty	26	Ksenofonta	7·04	16·45
9	S.	Apolonji p. i m.	27	Jana Złotoustego	7·02	16·47
10	C.	Scholastyki p.	28	Efrema	7·00	16·49
11	P.	*Zjawienie N. M. P. w Lourdes*	29	Ignacego b.	6·59	16·50
12	S.	7 Założycielki Serwit. Cyr.	30	**Trzech Świętych**	6·57	16·52

7. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 20. 1—17: O robotnikach w winnicy.

13	N.	**Starozapustna.** Grzegorza II p.	31	Cyrusa i Jana mm.	6·55	16·54
14	P.	Walentego b. i m.	1	**Luty.** Tryfona	6·53	16·56
15	W.	Faustyna i Jowit. mm.	2	Stritenje	6·52	16·58
16	S.	Juljanny p. m.	3	Symeona i Anny	6·50	16·59
17	C.	Ucieczka do Egiptu	4	Izydora	6·48	17·01
18	P.	Szymona b. m.	5	Agaty m.	6·46	17·03
19	S.	Konrada, Zuzanny	6	Wukoła b.	6·44	17·05

8. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 8. 4—16: O siejbie na roli.

20	N.	**Mięsopustna.** Leona b.	7	Partenja	6·42	17·06
21	P.	Andrzeja Boboli	8	**Teodora st.**	6·40	17·08
22	W.	Stol. św. Piotra w Ant.	9	Nicefora	6·39	17·10
23	S.	Piotra Damjana	10	Charłampja	6·37	17·11
24	C.	Macieja apostoła	11	Własia km.	6·35	17·13
25	P.	Leandra	12	Malecja i Anton.	6·33	17·15
26	S.	Wiktora	13	Nartynjana	6·31	17·16

9. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 18. 31—43: P. Jezus przep. Mękę swoją i uzdr. ślepego.

27	N.	**Zapustna.** Aleksandra m.	14	Auksencjusza	6·29	17·18
28	P.	Romana, Teofila	15	**Onesyma**	6·27	17·20

Sadowni...

nie inspektów. Gdy ... siejemy kapustę wczesną, kalafjory, ... repę, sałatę, rzodkiewkę i t. p. Przeciętnie używa się na mórg około 200 gr. nasienia kapusty sianej w inspekcie, licząc na okno 12 — 15 gr. Trzeba bowiem na obsadzenie 1-go morga 300 kóp rozsady, czyli niepikowanej kapusty z 12 okien. W celu zapobieżenia rozwojowi choroby zwanej czarną nóżką, należy siać rzadko, inspekta wietrzyć i utrzymywać umiarkowanie wilgotno.

Pszczelarskie W ciepłe dni wietrzyć stebnik, pnie niespokojne poić wodą. Na toczku, w dnie ciepłe, obserwować oblot pszczół, głodniaki (o ile są) podkarmiać przez nalewanie gęstej syty do plastrów. Zamawiać nasiona roślin miododajnych.

Przysłowia ludowe.

Gdy mróz w lutym ostro trzyma — wtedy już niedługo zima. — Gdy na Gromniczną roztaje, rzadkie będą urodzaje — Po św. Dorocie, schną już chusty na płocie, a jeśli nie schną, to mrozy człeka jeszcze do chałupy wepchną.

Święty Walenty, gdy odmrozi pięty, na wyżywienie sprzedawaj sprzęty. — Luty ciepły sprawia mroźny marzec i czas wiośnie późny; — Paszy potrzeba zachować, By jej potem nie kupować. — Jasny dzień podczas Gromnice — Lnu przyczynia na przęślice. — Wilcy się tu schodzą w lesie, — Przeto ostrożnie miejcie się.

Kalendarz żydowski:

3 lutego — 1 Adar

16 „ — 14 „ Mały Purim

Zmiany księżyca:

Nów	dnia	2	o godz.	10
Pierwsza kwadra	„	9	„	1
Pełnia	„	16	„	17
Ostatnia kwadra	„	24	„	22

					wsch.	zach.
1	W.	Albina			6·25	17·21
2	S.	*Popielec.* Paw	17	Teodora	6·23	17·23
3	C.	Kunegundy ces.	18	Leona W. pap.	6·21	17.25
4	P.	Kazimierza kr. w.	19	Archipa	6·18	17·26
5	S.	Jana od Krzyża	20	Leona	6·16	17·28

10. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 4. 1—12: O Jezusie kuszonym przez czarta.

6	N.	**Wstępna.** Perpetuy i Felic.	21	**N. Mięsopustna.** Tymoteusza	6·14	17·30
7	P.	Tomasza z Akwinu	22	Eugenji	6·12	17·31
8	W.	Wincentego Kadłubka	23	Polikarpa	6·10	17·33
9	S.	*Such.* Franciszki Rzym.	24	Znal. głowy św. Jana Chrz.	6·08	17·34
10	C.	40 męczenników	25	Tarasa	6·06	17·36
11	P.	*Such.* Róży, Franciszki i Pel.	26	Porfirjusza	6·04	17·38
12	S.	*Such.* Grzegorza W. pap.	27	Prokopa	6·02	17·39

11. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 17. 1—10: O Przemienieniu Pańskiem

13	N.	**Sucha.** Nicefora b.	28	**N. Zapustna.** Wasylja pust.	5·59	17·41
14	P.	Matyldy król.	1	**Marzec.** Eudokji	5·57	17·43
15	W.	Klemensa Dworz.	2	Teodata	5·55	17.44
16	S.	Cyrjaka m.	3	*Such.* Eutropjusza	5·53	17·46
17	C.	Patrycego b. m.	4	Harasyma i Pawła	5·51	17·47
18	P.	Gabrjela Archanioła	5	*Such.* Konona m.	5·49	17·49
19	S.	*Józefa Obl. N. M. Panny*	6	*Such.* 42 m. z Amorei	5·46	17·51

12. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 11. 14—29: Jezus wypędza czarta.

20	N	**Głucha.** Eufemji pm.	7	**N. 1 Postu.** Wasylja	5·44	17·52
21	P.	Benedykta op.	8	Teofilakta	5·42	17·54
22	W.	Katarzyny Genueńskiej	9	40 męcz. w Sebastji	5·40	17·55
23	S.	Katarzyny Szwedzkiej	10	Kondrata	5·38	17·57
24	C.	Ireneusza b.	11	Sofronjusza	5·35	17·59
25	P.	*Zwiastow. N. M. Panny*	12	Teofana	5·33	18·00
26	S.	*Matki Bosk. Bolesnej*	13	Nicefora	5·31	18·02

13. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 6. 1—16: O cudownem nakarmieniu 5.000 mężów.

27	N	**Środopustna.** Jana Dam.	14	**N. 2 Postu.** Benedykta	5·29	18·03
28	P.	Jana Kapistrana	15	Agapa m.	5·27	18·05
29	W.	Eustazjusza op.	16	Sawyna i Juljana	5·25	18·06
30	S.	Jana Klimaka	17	Aleksego	5·22	18·08
31	C.	Balbiny	18	Cyryla Aleks.	5·20	18·09

Klacze źrebne,

Sadowniczo - ogrodnicze. Wysiewanie cebuli około połowy miesiąca do inspektów, a później kapusty na rozsadniku (400 gr. na mórg). Siew w gruncie marchwi, pietruszki, buraków, grochu i szpinaku. Oczyszczanie malin, usuwanie pędów słabych i odrostków między linjami. Wysadzanie malin, porzeczek i agrestu. Sadzenie drzew owocowych od pół miesiąca.

Pszczelarskie. W dnie ciepłe rewidować i podmiatać pnie, w razie potrzeby podkarmiać (również przez nalewanie gęstej syty w plastry). Bez matki kasować, drzew toczki porządkować.

Przysłowia ludowe.

Kiedy marzec przeżył starzec — będzie zdrów; kiedy baba w marcu słaba — pacierz zmów! — Na świętego Grzegorza, idzie zima do morza. — Co marzec wypiecze, to kwiecień wysiecze. — Na święty Józef pogoda, będzie w polu uroda. — Święty Józef kiwnie brodą, idzie zima na dół z wodą. — Czterdziestu męczenników jakich, będzie czterdzieści dni takich. — Gdy suchy marzec, nagradza — Kwiecień, bo deszcze sprowadza. — Grzmot ogłasza urodzaje, — A ile zaś mgły powstaje, — Tyle dżdżów nawalnych w lecie — Mieć gospodarze będziecie. — Ile rosy, tyle szrony — Ziębią po świętach zagony.

Kalendarz żydowski:

5 marca	—	1 Adar 2'			
17	„	13	„	2'	Post Estery
18	„	14	„		Purim
19	„	15	„		Szuszan - Purim

Zmiany księżyca:

Nów	dnia	3	o godz.	20
Pierwsza kwadra	„	10	„	12
Pełnia	„	18	„	11
Ostatnia kwadra	„	26	„	13

		według ob. łac.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.
1	P.	Hugona, Teodora m.	19	Chryzanta i Darji	5·18	18·11
2	S.	Franciszka à Paulo	20	Męcz. w klaszt. św. Sawy	5·16	18·13

14. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 8. 46—59: Żydzi chcą ukamienować P. Jezusa.

3	**N.**	**Czarna.** Ryszarda b.	21	**N. 3 Postu.** Jakóba	5·14	18·14
4	P.	Izydora b.	22	Bazylego	5·12	18·16
5	W.	Wincentego Fer. w.	23	Nikona i 200 uczniów	5·09	18·17
6	S.	Celestyna pap.	24	Zacharjasza	5·07	18·19
7	C.	Epifanjusza b. m.	25	**Zwiastow. Przecz. Dziewicy**	5·05	18·20
8	P.	Dionizego b.	26	Sob. Archanioła Gabrjela	5·03	18·22
9	S.	Marji Kleof.	27	Matrony Lelun.	5·01	18·24

15. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 21. 1—19: Triumfalny wjazd P. Jezusa do Jeroz.

10	**N.**	**Palmowa.** Marji Egipc.	28	**N. 4 Postu.** Hilarjona	4·59	18·25
11	P.	Leona p.	29	Marka	4·57	18·27
12	W.	Juljusza pap.	30	Jana List.	4·55	18·28
13	S.	Hermenegilda kr.	31	Ipatja	4·52	18·30
14	C.	*Wielki Czwart.* Justyna m.	1	**Kwiecień.** Marji Egipc.	4·50	18·31
15	P.	*Wielki Piątek.* Anastazji m.	2	Tytusa	4·48	18·33
16	S.	*Wielk. Sob.* Benedykta Labr.	3	Nikity	4·46	18·34

16. Ewangelja u św. Marka Rozdz. 16. 1-8: O Zmartwychwstaniu P. Jezusa.

17	**N.**	**Wielkanoc.** Aniceta	4	**N. Palmowa.** Józefa i Jerzego	4·44	18·36
18	P.	**Poniedz. Wielkan.** Apolon.	5	Teodula	4·42	18·38
19	W.	Jerzego b.	6	Eutychjusza	4·40	18·39
20	S.	Teodora	7	Grzegorza b.	4·38	18·41
21	C.	*Anzelma b. d. k.*	8	*W. Czwart.* Irydjona	4·36	18·42
22	P.	Sotera i Kajusa m. m.	9	*W. Piątek* Eupsychjusza	4·34	18·44
23	S.	Wojciecha b. m.	10	*W. Sobota* Terencjusza	4·32	18·45

17. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 20. 19—31 O Ukazaniu się Jezusa uczniom i Tomaszowi.

24	**N.**	**Przewodnia.** Fidelisa	11	**N. Zmartwychwstanie Pań.**	4.30	18·47
25	P.	Marka Ewangelisty	12	*Poniedziałek Świąteczny*	4·28	18·48
26	W.	*N. M. P. Dobrej Rady*	13	*Wtorek Świąteczuy.* Artemona	4·27	18·50
27	S.	Zyty p.	14	Martyniana	4·25	18·52
28	C.	Pawła od Krzyża	15	Arystarcha	4·23	18·53
29	P.	Piotra z Wer. m.	16	Agaty p.	4·21	18·55
30	S.	Katarzyny Sen.	17	Symeona	4·19	18·56

suche siano oraz koniczdo zielonej paszy.

Sadowniczo-ogrodnicze. W początku miesiąca wysadzanie cebuli z dymki i nasienników warzyw, przechowanych na ten cel w piwnicy. Przygotowanie gruntu pod wczesną kapustę i cebulę. Kapusta przypada w pierwszym roku po nawozie, cebula w drugim. W końcu miesiąca sadzenie wczesnej kapusty. Przeszczepianie grusz i jabłoni zrazami.

Pszczelarskie. Sadzić drzewa i krzewy miododajne, tępić chwasty i trawę koło uli, od zakwitnięcia agrestu podkarmiać pnie rzadką sytą, celem uzyskania wczesnej siły. Utrzymywać pnie ciepło.

Przysłowia ludowe.

Kwiecień plecień, bo przeplata, trochę zimy, trochę lata. — Kiedy w kwietniu słonko grzeje, tedy chłop nie zubożeje. — Grzmot w kwietniu — dobra nowina, już szron roślin nie podcina. — Deszcz w św. Marek, to ziemia jak skwarek. — Jeśli na św. Wojciecha śnieg pada, co trzecia kopa siana na łąkach przepada. — Sprzyja nam rok, gdy wilgotny — Kwiecień lecz niebardzo stały. — Pogody w Kwietnie Niedziele — wróżą urodzajów wiele. — W Wielki Piątek deszcz, Rok żyzny — da; nieźle żyć z gotowizny. — Deszcze w Wielkanoc mało paszy, — i sucho przeszkodzi kaszy.

Kalendarz żydowski:

3 kwietnia	— 1 Nisan		
17 „	— 15 „	1 dzień Paschy	
18 „	— 16 „	2 „	„
23 „	— 21 „	7 „	„
24 „	— 22 „	8 „	„

Zmiany księżyca:

Nów	dnia 2	o godz. 5
Pierwsza kwadra	„ 9	„ 1
Pełnia	„ 17	„ 5
Ostatnia kwadra	„ 24	„ 23

Swięta katolic

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.
18. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 10. 11—17: O dobrym Pasterzu.						
1	**N.**	**2 po W. M. B. Król. K. Pol.**	18	**N. Przewodnia.** Jana Dekap.	4·17	18·58
2	P.	Atanazego d. k.	19	Teodora	4·16	18·59
3	W.	Znalezienie św. Krzyża	20	Jana W.	4·14	19·01
4	S.	Florjana, Moniki	21	Januarego	4·12	19·02
5	C.	Piusa V. pap.	22	Teodora	4·10	19·04
6	P.	Jana w Oleju	23	Jerzego	4·09	19·05
7	S.	Flawji i Domitylli	24	Sawy m.	4·07	19·07
19. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 16. 16—22: „Maluczko a nie ujrzycie mnie".						
8	**N.**	**3 po W.** Stanisława b. m.	25	**2 po W.** Marka op.	4·05	19·08
9	P.	Grzegorza z Naz.	26	Bazylego m.	4·04	19·10
10	W.	Izydora	27	Symeona km.	4·02	19·11
11	S.	Franciszka de Hier.	28	Jazona	4·01	19·13
12	C.	Pankracego m.	29	9 męcz. w Kyz.	3·59	19·14
13	P.	Serwacego m.	30	Jakóba op.	3·58	19·16
14	S.	Bonifacego m.	1	**Maj.** Jeremjasza pror.	3·56	19·17
20. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 16. 5—15: O odejściu do Ojca i obiet. Zesł. Ducha Św.						
15	**N.**	**4 po Wielk.** Zofji	2	**3 po W.** Atanazego	3·55	19·19
16	P.	Błog. Andrzeja Boboli	3	Teodozjusza	3·53	19·20
17	W.	Paschalisa w.	4	Pelagji	3·52	19·21
18	S.	Wenancjusza m.	5	Ireny	3·51	19·23
19	C.	Piotra Celestyna pap.	6	Joba i Warwary	3·49	19·24
20	P.	Bernardyna z Sien.	7	Pamięć św. Krzyża	3·48	19·25
21	S.	Tymoteusza m.	8	Jana Teologa	3·47	19·27
21. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 16. 23—31: O skuteczności modlitwy w Imię Jezusa.						
22	**N.**	**5 po Wielk.** Julji p.	9	**4 po W.** Mikołaja	3·46	19·28
23	P.	*Dni Krzyżowe.* Dezyderjusza	10	Szymona ap.	3·45	19·29
24	W.	† M. B. Wspom. Wiernych	11	Mokia, Metodego	3·43	19·31
25	S.	† Grzegorza VII. pap.	12	Epifanjusza	3·42	19·32
26	C.	**Wniebowst. Pańskie**	13	Glikerji, Aleksandra	3·41	19·33
27	P.	Bedy W.	14	Izydora m.	3·40	19·34
28	S.	Augustyna b. w.	15	Pachomjusza	3·39	19·35
22. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 15. 26—27; 16. 1—4: Obietnica zesłania Ducha Św.						
29	**N.**	**6 po Wielk.**	16	**5 po W.** Teodora i Modesta	3·38	19·37
30	P.	Marji Magdal. de Pazzis	17	Andronika	3·38	19·38
31	W.	Anieli p.	18	Teodata, Julji	3·37	19·39

Sadowniczo-ogrodnicze. Wysadzenie cebuli z inspektów na grunt starannie uprawiony w jesieni i spulchniony w kwietniu. W połowie miesiąca sadzenie później kapusty. Zbieranie w sadzie owadów, a głównie gąsienic. Wysiew na gruncie ogórków, fasoli i kukurydzy.

Pszczelarskie. W miarę przybytku pszczół rozszerzać gniazda, podkarmiać rzadką sytą celem pobudzenia matki do silniejszego czerwienia, przygotować ule na rójki.

Przysłowia ludowe.

Pierwszego maja deszcz — nieurodzaju wieszcz. — Grzmot w maju — sprzyja w urodzaju. — Przyjdzie maj, resztę bydłu daj, a sam za piec uciekaj. — Deszczyk majowy i łzy panny młodej nie długo trwają. — Deszcz w świętego Florjana, skrzynia prochem wypchana. — Gdy się przytrafi Maj chłodny, Dla zbóż, win i traw wygodny. — W Wniebowstąpienie deczcz mały — Mało paszy przez rok cały. — Gdy zaś ten dzień przy pogodzie, — Nie bywają siana w szkodzie. — Deszcz podczas Zielonych Świątek, Niedobry czyni początek.

Kalendarz żydowski:

3 maja — 1 Ijar
20 „ — 18 „ Lag-B'omer

Zmiany księżyca:

Nów	dnia	1	o godz.	14
Pierwsza kwadra	„	8	„	16
Pełnia	„	16	„	20
Ostatnia kwadra	„	24	„	7
Nów	„	30	„	22

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	zach.
1	S.	Jakóba Strzemię b.	19	Patryka	3·36	19·40
2	C.	Sadoka i Tow.	20	**Wniebowstąp. Pańskie**	3·35	19·41
3	P.	Erazma m.	21	Konstantyna, Olgi	3·35	19·42
4	S.	Wig. Franciszka Carac.	22	Bazyljusza	3·34	19·43
23. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 14. 23–32: O Zesłaniu Ducha Świętego.						
5	**N.**	**Zesłanie Ducha Św.**	23	**6 po W.** Michała	3·33	19·44
6	P.	**Poniedz. Świątecz.** Norberta	24	Symeona pr.	3·33	19·45
7	W.	Roberta	25	Trzecie znal. głowy św. Jana	3·32	19·45
8	S.	*Such.* Medarta	26	Karpa	3·32	19·46
9	C.	Felicjana m.	27	Teraponta	3·31	19·47
10	P.	*Such.* Małgorzaty kr.	28	Nikity pr.	3·31	19·48
11	S.	*Such.* Barnaby Ap.	29	Teodozji m.	3·31	19·48
24. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 28. 18–20: Rozesłanie Apost. Sakrament Chrztu.						
12	**N.**	**1 po Z. Św.** św. Trójcy	30	**N. Zesłanie Ducha Św. Św. OO. w Nicei**	3·30	19·49
13	P.	Antoniego z Padwy	31	**Trójcy Przenajśw.** Izaaka	3·30	19·50
14	W.	Bazylego W. b.	1	**Czerwiec.** Justyna	3·30	19·50
15	S.	Błog. Jolenty	2	*Such.* Nikitora	3·30	19·51
16	C.	**Boże Ciało**	3	Łucjana	3·30	19·51
17	P.	Adolfa	4	*Such.* Mitrofana	3·30	19·52
18	S.	Efrema diak.	5	*Such.* Doroteusza	3·30	19·52
25. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 14. 16–25: O wezwaniu na ucztę.						
19	**N.**	**2 po Z. Św.** Juljanny de Falc.	6	N. **Wszystkich Świętych**	3·30	19·52
20	P.	Sylwerego pap.	7	Teodota	3·30	19·53
21	W.	Alojzego Gonzagi	8	Teodora	3·30	19·53
22	S.	Paulina B.	9	Cyryla	3·30	19·53
23	C.	Agrypiny p. m.	10	**Boże Ciało**	3·31	19·53
24	P.	*Urocz. Najsł. Serca Jez.*	11	Bartłomieja ap.	3·31	19·53
25	S.	Narodz. św. Jana Chrzc.	12	Onufrego	3·31	19·53
26. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 25. 1–11: O zgubionej owcy i drahmie zgubionej.						
26	**N.**	**3 po Z. Św.** Jana i Pawła m.	13	**2 po Z. Św.** Akwiliny	3·32	19·53
27	P.	Władysława kr.	14	Jełysego i Metodego	3·32	19·53
28	W.	Ireneusza b. m.	15	Amosa i Hieronima	3·32	19·53
29	S.	**Piotra i Pawła Ap.**	16	Tychona	3·33	19·53
30	C.	Wspomn. św. Pawła Ap.	17	Manuiła S.	3·34	19·53

wodę wapienną i t. p.

Sadowniczo-ogrodnicze. Przerzedzanie na gruszach i jabłoniach zbyt gęsto osadzonych zawiązków. Tępić szkodniki w sadzie. Cenniejsze odmiany jabłek i gruszek chronić przed uszkodzeniami grzybka, powodującego czarne plamy na nich, skrapiając je cieczą bordoską.

Pszczelarskie. Przeznaczać pnie do rójki i kierować rójkami tak, by odbyły się w dogodnym czasie. Pni zbytnio nie zrajać, by nie stracić pasieki. Czas rójek jest najodpowiedniejszy do przenoszenia pszczół z kłód do uli ramowych. Usuwać stare matki. Pniom słabym dodawać ramki z czerwiem.

Przysłowia ludowe.

Czerwiec stały — grudzień doskonały. — Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się leni. — Jeśli Piotr święty ze świętym Pawłem płaczą, — to ludzie przez tydzień słońca nie zobaczą. — Na święty Antoni, pierwsza się jagódka zapłoni. — Jeśli pada na Medarda, — to czterdzieści dni szarga. — Na świętego Wita — zboże zakwita. — Czerwiec po deszczowym maju często dżdżysty w naszym kraju. — Gdy deszcz tylko czasem pada, — Piękny się urodzaj składa. — Pogoda na Nikodema — Cztery niedziel deszczów niema. — W Święty Jan gdy deszcze pluszczą, — Orzechy się nie wyłuszczą.

Kalendarz żydowski:

1 czerwca	— 1 Siwan		
6 „	— 6	„ Święto tygodn.	
7 „	— 7	„ Drugie Św. „	

Zmiany księżyca:

Pierwsza kwadra	dnia 7	o godz. 9
Pełnia	„ 15	„ 9
Ostatnia kwadra	„ 22	„ 11
Nów	„ 29	„ 8

Dnie		Święta katolickie			Słońca	
		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch	zach.
1	P.	*Przenaj. Krwi P. N. J. Chr.*	18	Leontyja	3·34	19·53
2	S.	*Nawiedzenie Najśw. M. P.*	19	Judy ap.	3·35	19·52
27. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz 5. 1—12: Obfity połów ryb.						
3	**N.**	**4 po Z. Św.** Anatola b.	20	**N. 3 po Z. Św.** Metodego	3·35	19·52
4	P.	Teodora b.	21	Juljana	3·36	19·52
5	W.	Antoniego Mar. Zach.	22	Euzebjusza	3·37	19·52
6	S.	Łucji m.	23	Agrypiny	3·38	19·51
7	C.	Cyryla i Metodego	24	**Nar. Św. Jana Chrzcic.**	3·39	19·51
8	P.	Elżbiety kr.	25	Fewronji N. S. P. J.	3·39	19·50
9	S.	Weroniki de Jul.	26	Dawida	3·40	19·50
28 Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 5. 20—25: O sprawiedliwości i pojednaniu się.						
10	**N.**	**5 po Z. Św.** 7 Braci męcz.	27	**N. 4 po Z. Św.** Samsona	3·41	19·49
11	P.	Piusa I. p. m.	28	Cyrusa i Jana	3·42	19·48
12	W.	Jana Gwalberta	29	**Piotra i Pawła ap.**	3·43	19·48
13	S.	Anakleta p. m.	30	Sobór św. 12 Apost.	3·44	19·47
14	C.	Bonawentury dk.	1	**Lipiec**. Kosmy i Damjana	3·45	19·46
15	P.	Henryka ces.	2	*P. K. Przecz. Bogar.*	3·46	19·45
16	S.	*M. B. Szkaplerznej*	3	Jacentego	3·47	19·44
29. Ewangelja u św. Marka Rozdz. 8. 1—10: O cudownem nakarmieniu 4.000.						
17	**N.**	**6 po Z. Św.** Aleksego	4	**N. 5 po Z. Św.** Andrzeja ap.	3·49	19·43
18	P.	Bł. Szymona z Lipnicy	5	Cyryla i Metodego	3·50	19·42
19	W.	Wincentego à Paulo	6	Atanazego	3·51	19·41
20	S.	Czesława	7	Tomy i Akak.	3·52	19·40
21	C.	Praksedy p.	8	Prokopa	3·53	19·39
22	P.	Marji Magdaleny	9	Pankracego	3·55	19·38
23	S.	Apolinarego b.	10	Antoniego Piecz.	3·56	19·37
30. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 7. 15—22: O fałszywych prorokach.						
24	**N.**	**7 po Z. Św.** Kunegundy kr.	11	**N. 6 po Z. Św.** Eufemji i Olgji	3·57	19·36
25	P.	Jakóba ap.	12	Prokła i Hilarego	3·58	19·35
26	W.	Anny Matki N. M. P.	13	Sob. Archan. Gabrjela	4·00	19·33
27	S	Rudolfa Akw. i Tow. m.	14	Akiły	4·01	19·32
28	C.	Wiktora pap.	15	Włodzimierza	4·02	19·31
29	P.	Marty p. m.	16	Antynohena	4·04	19·29
30	S.	Rufina m.	17	Martyny	4·05	19·28
31 Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 16. 1—10: O niesprawiedliwym włodarzu.						
31	**N**	**8 po Z. Św.** Ignacego Loyoli	18	**N. 7 po Z. Św.** Emiljana	4·07	19·26

na pokładach i orkach robactwo niszczył, zaś kurniki wietrzyć i oczyszczać.

Sadowniczo-ogrodnicze. Wybieranie wczesnych ziemniaków i marchwi. Wycinanie wczesnej kapusty w końcu miesiąca. Od końca miesiąca zbiór czereśni. Kiszenie ogórków.

Pszczelarskie. W tym miesiącu wypada u nas główne miodobranie. Zaopatrzyć ule w nadstawki, wybierać miód. Kontrolować czerwienie młodych matek, uzupełniać rójkom gniazda przez dodawanie węzy sztucznej.

Przysłowia ludowe.

Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz.
Narodzenie Matki Boskiej
Już się chylą ciężko kłoski.
Jaki Jakób do południa,
Taka też zima do grudnia.
Od św. Anki, chłodne wieczory i poranki.
Czego lipiec i sierpień nie dowarzy,
Tego wrzesień nie dosmaży.
Szczęśliwy, kto na Annę,
Upatrzy sobie pannę.
Deszcze w pierwszy dzień lub drugiego,
Deszczu czterdziestodniowego
Przyczyną: skąd mokre żniwa
I potem czas drogi bywa.
Na dzień Świętego Jakóba
Taka prostych ludzi próba:
Z ranku czas wieszczą przed Gody,
Odwieczór, po Godach lody

Kalendarz żydowski:

1 lipca — 1 Thamuz
17 „ — 17 „ Post. (Zdob. Świąt.)
30 „ — 1 Ab.

Zmiany księżyca:

Pierwsza kwadra	dnia 7	o godz. 2
Pełnia	„ 14	„ 20
Ostatnia kwadra	„ 21	„ 16
Nów	„ 28	„ 19

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.
1	P.	Piotra w okowach	19	Makrymy	4·08	19·23
2	W.	*N. M. Panny Anielskiej*	20	Eljasza pr.	4·09	19·23
3	S.	Znal. św. Szczepana	21	Jana	4·11	19·20
4	C.	Dominika	22	Marji Magdaleny	4·12	19·19
5	P.	*N. M. Panny Śnieżnej*	23	Trofyma	4·14	19·17
6	S.	*Przemienienie Pańskie*	24	Borysa i Hliba	4·15	19·15
32. Ewangelja u św. Łuk. Rozdz. 19. 41—47: Jezus płacze przewidując zburzenie Jeroz.						
7	N.	9 po **Z. Św.** Kajetana	25	9 po **Z. Św.** Zaśn. św. Anny	4·17	19·14
8	P.	Cyrjaka	26	Jermołaja	4·18	19·12
9	W.	Romana m.	27	Pantaleona	4·20	19·10
10	S.	Wawrzyńca m.	28	Prochora	4·21	19·09
11	C.	Zuzanny p. m.	29	Kałynyka	4·22	19·07
12	P.	Klary p.	30	Siły i Siłuna	4·24	19·05
13	S.	Hipolita i Kasjana m.	31	Jeudokima	4·25	19·03
33. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 18. 9–15: O faryzeuszu i celniku.						
14	**N.**	10 po **Z. Św.** Euzebjusza	1	**Sierpień.** *Podn. św. Krzyża*	4·27	19·01
15	P.	**Wniebowz. N. M. Panny**	2	Przenies. św, Szczepana	4·28	18·59
16	W.	Joachima ojca N. M. P.	3	Izaaka	4·30	18·58
17	S.	Jacka w.	4	7 Ojców z Efezu	4·31	18·56
18	C.	Heleny ces.	5	Eusygnia	4·33	18·54
19	P.	Ludwika Tol.	6	**Przemienienie Pańskie**	4·34	18·52
20	S.	Bernarda Op.	7	Demetja	4·36	18·50
34. Ewangelja u św. Marka Rozdz. 7. 31—37: O uzdrowieniu głuchoniemego.						
21	N.	11 po **Z. Św.** Joan. Fr. de Chan.	8	**11** po **Z. Św.** Emiljana	4·37	18·48
22	P.	Tymoteusza i Tow. mm.	9	Macieja Ap.	4·39	18·46
23	W.	Filipa Benicj.	10	Wawrzyńca	4·40	18·44
24	S.	Bartłomieja ap.	11	Eupła	4·42	18·42
25	C.	Ludwika kr.	12	Fotja i Anikity	4·43	18·40
26	P.	*M. B. Częstochowskiej*	13	Maksyma w.	4·45	18·38
27	S.	*N. M. Panny Pocieszenia*	14	Micheasza pror.	4·46	18·36
35 Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 10. 23—38: O miłosiernym samarytaninie.						
28	N.	12 po **Z. Św.** Augustyna b.	15	**12** po **Z. Ś.** Zaśnięcie **N. M. P.**	4·48	18·34
29	P.	*Ścięcie św. Jana Chrzc.*	16	Przenieś. obr. P.	4·49	18·32
30	W.	Róży z Limy	17	Mirona m.	4·51	18·29
31	S.	Rajmunda	18	Flora	4·52	18·27

bardzo ostrożnie i w małych dawkach, gdyż to łatwo powoduje różne zaburzenia żołądkowe, kolki i. t. p.

Sadowniczo-ogrodnicze. Zamawianie w szkółkach drzewek do jesiennego sadzenia. Zbiór letnich grusz i jabłek na tydzien lub 10 dni przed dojrzeniem.

Pszczelarskie. Zbadać stan zapasów miodu w pniach, zbyteczną ilość usunąć i dodać tym pniom, które nie mają dostatecznego zapasu. Układać gniazda do zimowli. Strzec pasieki przed napadami. Sycić miody pitne. Wszelkie roboty w pasiece wykonywać szybko i wystrzegać sie pozostawiania w pasiece plastrów, rozlewania miodu, gdyż to powoduje napady.

Przysłowia ludowe.

Na Pańskie przemienienie
  Lepsze gospodarza mienie.
Na święty Dominik,
  Kopy z pola — myk, myk, myk.
Wawrzyniec pokazuje,
  Jaka jesień następuje.
Od Wniebowzięcia
  Mniej w gumnie pół żęcia.
Po świętym Bartłomieju
  Jedz kluski na oleju.
Sierpień jasny i pogodny,
  Dla win jest bardzo wygodny.
Około Wawrzyńca Święta
  I w dzień, gdy Marja wzięta
W niebo, jasny czas, wesoły
  Dość wina daje na stoły.
Bartłomieja cały wrzesień
  Naśladuje, i z nim jesień,

Kalendarz żydowski:

7 sierpnia — 9 Ab. Post (Zburz. Świąt.)
29 „ — 1 Elul

Zmiany księżyca;

Pierwsza kwadra	dnia 5	o godz.	19
Pełnia	„ 13	„	6
Ostatnia kwadra	„ 19	„	21
Nów	„ 27	„	8

Dnie		według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	wsch.	zach.
1	C.	Idziego Op. Bronisławy	19	Andrzeja	4·54	18·25
2	P.	Stefana kr.	20	Samuela	4·55	18·23
3	S.	Leona m.	21	Tadeusza ap.	4·57	18·21
36 Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 17. 11—20: Jezus uzdrawia 10 trędowatych.						
4	N.	**13 po Z. Św.** Rozalji p	22	**13 po Z. Św.** Agatonika	4·58	18·19
5	P.	Wawrzyńca Justyn.	23	Łupa m. Ireneusza	5·00	18·17
6	W.	Zacharjasza pr.	24	Eutycha	5·01	18·15
7	S.	Melchjora Grodz.	25	Bartłomieja	5·03	18·12
8	C.	**Narodz. N. M. Panny**	26	Hadrjana i Natalji	5·04	18·10
9	P.	Piotra Klawera	27	Pimena	5·06	18·08
10	S.	Mikołaja z Tolent.	28	Augusta i Mojżesza	5·07	18·06
37. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 6. 24—34: O służeniu Bogu i mamonie.						
11	N	**14 po Z. Św.** Prota i Jacka	29	**14 po Z. Św. Ścięcie św. Jana**	5·09	18·04
12	P.	*Imienia Najśw. M. Panny*	30	Aleksandra	5·10	18·02
13	W.	Filipa m.	31	Pół. p. Przen. Dziewicy	5·12	17·59
14	S.	*Podwyższenie św. Krzyża*	1	**Wrzesień** Symeona	5·13	17·57
15	C.	*Matki B. Bolesnej*	2	Mamanta i Jana	5·15	17·55
16	P.	Korneljusza i Cyprjana	3	Antyma i Teokt.	5·16	17·53
17	S.	Piętna św. Franc. z Assyżu	4	Wawyły i Mojżesza	5·18	17·51
38. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 7. 11—17: O wskrzeszeniu młodzieńca w Naim.						
18	N.	**15 po Z. Św.** Józefa z Kup.	5	**N. 15 po Z. Św.** Zacharjasz	5·19	17·48
19	P.	Januarego b. m.	6	Cud. Archan. Michała	5·21	17·46
20	W.	Eustachego m.	7	Sozonta	5·22	17·44
21	S.	*Such.* Mateusza ap. i ewang.	8	**Narodz. Przecz. Dziewicy**	5·24	17·42
22	C.	Tomasza z Wilan.	9	Joachima i Anny	5·25	17·39
23	P.	*Such.* Tekli p. m.	10	Menodory	5·27	17·37
24	S.	*Such. N. M. P. od Okupu*	11	Teodory	5·28	17·35
39. Ewangelja u św. Łuk. Rozdz. 14. 1—12: Uzdrowienie w sabat powietrzem ruszonego.						
25	N.	**16 po Z. Św.** Wł. z Gieln.	12	**N. 16 po Z. Św.** Antonoma	5·30	17·33
26	P.	Cyprjana i Justyny m.	13	Korneljusza	5·31	17·31
27	W.	Kosmy i Damiana	14	**Podwyższ. św. Krzyża**	5·33	17·28
28	S.	Wacława kr. m.	15	*Such.* Nikity	5·34	17·26
29	C.	*Michała Archanioła*	16	Eufemji	5·36	17·24
30	P.	Hieronima d. k.	17	*Such.* Zofji, W. N. i M.	5·37	17·22

woców. Zebrany owoc należy przed wniesieniem do piwnic podzielić na 3 dobory: jednolicie wielkie i czyste; do sprzedaży, lecz gorsze; do wyrobu wina, suszu i powideł.

Pszczelarskie. Kończyć przygotowania do zimowli. Wybierać miód z wrzosów, gdyż jest nieprzydatny do zimowli. Najdalej do 15 września kończyć podkarmianie pni. Zabezpieczać próżne plastry przed motylicą.

Przysłowia ludowe.

Na św. Idzi, gdy się wypogodzi, w niedzielę pogodą dogodzi.

ooo

Jeśli jasny Maurycy, to i wiatr rad w ziole ryczy.

oo

Jeśli w dzień św. Michała wiatr północny wieje, to na pogodę nie miejmy nadzieję.

o

Pierwszy dzień podobny tego,
Znakiem września pogodnego.

Gdy jesień bez deszczów będzie,
W zimie wiatrów pełno wszędzie.

Około Święta Michała,
Gdy dębówek moc niemała;

Na koniec jesieni śniegi
Wielkie sypią, nieba biegi.

Kalendarz żydowski:

27 wrześ. — 1 Tiszri — Św. N. R. (5688)
28 „ — 2 „ — Drugie Święto „
29 „ — 3 „ — Post Gedaljach

Zmiany księżyca:

Pierwsza kwadra	dnia 4	o godz.	12
Pełnia	„ 11	„	14
Ostatnia kwadra	„ 18	„	4
Nów	„ 25	„	23

		według ob. łać.	Dni	według ob. grec	wsch.	zach
1	S.	Jana z Dukli	18	Such. Eumenja	5·39	17·20
40. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 22. 35—46: O najprzedniejszem przykazaniu.						
2	N.	**17 po Z. Św. Aniołów Str.**	19	**N. 17 po Z. Św.** Trofima	5·40	17·18
3	P.	Kandyda m.	20	Eustachego	5·42	17·15
4	W.	Franciszka z Assyżu	21	Kondrata	5·43	17·13
5	S.	Placyda i Tow. m.	22	Foki	5·45	17·11
6	C.	Brunona op	23	Pocz. św. Jana Chrzcic.	5·47	17·09
7	P.	*N. M. P. Różańcowej*	24	Tekli m.	5·48	17·07
8	S	Brygidy wdowy	25	Eufrozymy	5·50	17·05
41. Ewan. u św. Mat. Rozdz. 9. 1—9: Odpuszczenie grzechów i uzdr. powietrzem rusz						
9	N	**18 po Z. Św.** Ludwika Bertr.	26	**N. 18 po Z. Św. Jana B.**	5·51	17·03
10	P.	Franciszka Borgjasza	27	Kalistrata	5·53	17·00
11	W.	Emiljana w.	28	Charytona	5·54	16·58
12	S.	Maksymiljana b.	29	Kiryka	5·56	16·56
13	C.	Edwarda kr.	30	Grzegorza	5·58	16·54
14	P.	Kaliksta p.	1	**Październik.** Pokr. N. M. P.	5·59	16·52
15	S.	Teresy p.	2	Cyprjana i Andrzeja	6·01	16·50
42. Ewangelja u św. Mateusza Rozd. 22. 1—15: O szacie godowej.						
16	N.	**19 po Z. Św.** Gerarda Maj.	3	**N. 19 po Z. Św.** Dionizego	6·02	16·48
17	P.	Małgorzaty Marji Alacoque	4	Eroteja	6·04	16·46
18	W.	Łukasza ewang.	5	Charytyny	6·06	16·44
19	S.	Piotra z Alkantary	6	Tomasza ap.	6·07	16·42
20	C.	Jana Kantego	7	Sergjusza i Wakcha m.	6·09	16·40
21	P.	Urszuli p. i m.	8	Pelagji	6·10	16·38
22	S.	Korduli p.	9	Jakóba ap.	6·12	16·36
43. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 4. 46—54: O uzdrowieniu syna królika z Kafarnaum.						
23	N.	**20 po Z. Św.** Jana Kapist.	10	**N. 20 po Z. Św.** Eulampjusza	6·14	16·34
24	P.	Rafała Arch.	11	Filipa ap.	6·15	16·32
25	W.	Kryspina	12	Andronika	6·17	16·31
26	S.	Ewaryst́a pap.	13	Karpa i Papjusza	6·19	16·29
27	C	Florentjusza m.	14	Nazareusza i Par.	6·20	16·27
28	P.	Szymona i Tadeusza ap.	15	Lucjana	6·22	16·25
29	S.	Narcyza b.	16	Longina set. m.	6·24	16·23
44. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 18. 23—35: O niegodziwym słudze.						
30	N.	**21 p Z. Św.** Alfonsa Rodrig.	17	**N. 21 po Z. Św.** Ozjasza	6·25	16·21
31	P.	Wig. Wolfganga	18	Łukasza ew.	6·27	16·20

Sadowniczo-ogrodnicze. Sadzenie drzew i zbieranie warzyw. Nasienniki marchwi, pietruszki, buraków, brukwi i rzepy powinny mieć typowy kształt danej odmiany i być średnio-wielkie, czyste, uiepokaleczone. Przy czyszczeniu liści pozostawiamy nieuszkodzone serca. Przechowujemy w piasku Doborowe główki kapusty z głąbiami dołujemy w piwnicy. Cebulę na nasienie przechowujemy w miejscu suchem i zabezpieczonem od mrozu, przeorywanie i zasilanie obornikiem gruntu między drzewami i pod warzywa.

Pszczelarskie. Zaopatrzyć ule w maty, oczka ścieśnić na jedną pszczołę. Wypalać stebniki i z nastaniem mrozów ustawiać w nich pnie.

Przysłowia ludowe.

Miesiąc październy, Marca obraz wierny. Na św. Franciszka Chłop już w polu nic nie zyska. — O św. Brygidzie Babie lato przyjdzie. — Na św. Szymona i Judy Spodziewaj się śniegu i grudy. — W św. Jadwigę kiedy deszcz nie pada, To do kapusty Bóg miodu dokłada. Gdy nie rychło liść opada, Zima wielka bywa rada. — Gdy wczas wiatr rozprószy liście, Głodu znakiem oczywiście. — Bo zła zima zbożu szkodzi, I nie plennie kłosy rodzi. — Jak zaś pierwszy śnieg upadnie, Kto chce w zimie śniegi zgadnie.

Kalendrz żydowski:

6 październ.	— 10	Tiszri	Św. pojednania
11 „	— 15	„	„ Kuczek
12 „	— 16	„	2-gie Św. „
17 „	— 21	„	Święto Palmowe
18 „	— 22	„	Koniec Kuczek
19 „	— 23	„	Radość z Praw.
27 „	— 1	Marcheszwan	

Zmiany księżyca:

Pierwsza kwadra	dnia 4	o godz. 3
Pełnia	„ 10	„ 22
Ostatnia kwadra	„ 17	„ 16
Nów	„ 25	„ 17

1	W.	**Wszystkich Świętych**	19	Joela pr.	6·29	16·18
2	S.	*Dzień Zaduszny*	20	Artemjusza	6·30	16·16
3	C.	Huberta b.	21	Hilarjona	6·32	16·15
4	P.	Karola Borom.	22	Abercjusza	6·34	16·13
5	S.	Zacharjasza pr. i Elżbiety	23	Jakóba	6·35	16·11

45. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 22. 15–22: O monecie czynszowej.

6	**N.**	**22 po Z. Św.** Leonarda op.	24	**N. 22 po Z. Św.** Arety p.	6·37	16·10
7	P.	Błog. Antoniego Bald.	25	Marcjana	6·39	16·08
8	W.	Gotfryda b.	26	**Demetrjusza W.**	6·40	16·07
9	S.	Teodora m.	27	Nestora	6·42	16·05
10	C.	Andrzeja z Aw.	28	Terencjusza	6·44	16·04
11	P.	Marcina b. w.	29	Anastazji m.	6·45	16·02
12	S.	Marcina pap	30	Zenobjusza	6·47	16·01

46. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 8. 18–27: Wskrzeszenie córki Jaira

13	**N.**	**23 po Z. Św.** St. Kostki	31	**23 po Z. Św.** Stachjusza	6·49	15·59
14	P.	Józefata b. m.	1	**Listopad.** Kaliksta	6·50	15·58
15	W.	Gertrudy p. Leopolda	2	Akindyna	6·52	15·57
16	S.	*M. B. Ostrobr.* Edmunda	3	Akepsymy m.	6·54	15·55
17	C.	Grzegorza Cudotw.	4	Joannika	6·55	15·54
18	P.	Romana m.	5	Halaktiona i Epist.	6·57	15·53
19	S.	Elżbiety wdowy.	6	Pawła i Konst.	6·58	15·52

47. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 24. 15–35: O wielkiem spustoszeniu

20	**N**	**24 po Z. Św.** Feliksa Wal.	7	**N. 24 po Z. Św.** Jer. i Łaz.	7·00	15·51
21	P.	*Ofiar. N. M. Panny*	8	**Sobór Michała Archan.**	7·01	15·50
22	W.	Cecylji p. m.	9	Onezyfora	7·03	15·49
23	S.	Klemensa p. m.	10	Erasta	7·05	15·48
24	C.	Jana od Krzyża	11	Miny i Wiktora	7·06	15·47
25	P.	Katarzyny p. m.	12	**Józafata**	7·08	15·46
26	S.	Leonarda a Porto Maur.	13	Jana Złotoustego	7·09	15·45

48. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 21. 25–33: O znakach dnia ostatecznego.

27	**N.**	**1 Adwentu.** Walerjana b.	14	**N. 25 po Z. Św,** Filipa ap.	7·10	15·44
28	P.	Zdzisławy, Eustachego	15	Hurja i Sams.	**7·12**	15·44
29	W.	Saturnina m.	16	Mateusza ap. i ewang.	**7·13**	15·43
30	S.	Andrzeja ap.	17	Grzegorza	**7·14**	15·42

a nadto trawy i konicze przed zimą nie odrosną i łatwo mogą wymarzać. Drób w domu w cieple trzymać, zwłaszcza w nocy i silnie żywić, aby niósł jaja.

Sadowniczo-ogrodnicze. Przygotowanie ziemi do inspektów. Po nastaniu mrozów owijamy gałązkami jałowcu, słomą i t. d. pnie młodych drzewek, chroniąc je brzed zającami i mrozem. Przygotowanie kompostu polega na zbieraniu w ciągu roku odpadków ogrodowych, jak liście, łodygi, chwasty, śmieci z dróg. Zlewamy wszystko to gnojówką, przesypujemy wapnem i przerabiamy 2-3 razy i gdy części składowe przegniją, używamy do inspektów, zasilania zagonów i t. d.

Pszczelarskie. Zakończyć obrachunki pasiecznicze. Urządzać walne zebrania Towarzystw pszczelarskich, czytać podręczniki pszczelarskie.

Przysłowia ludowe.

W listopadzie grzmi, Rolnik dobrze śni. Wszyscy Święci Zima się kręci — Na świętego Teodora, ściągaj krupy do chałupy. — Na świętego Marcina, Najlepsza gęsina. — Listopada wiele wody, Na łąki wielkie wygody. — Około dnia Wszystkich Świętych, Zimę poznasz z drzew zaciętych. — Jeśli bowiem jodła sucha, Niebardzo trzeba kożucha. — Jeśli mokra, mroźna zima, Przez długie czasy potrzyma. — Klon im suchszy, suchsze mrozy, Wilgotny — mokry czas wróży.

Kalendarz żydowski:

25 listopad — 1 Kislev

Zmiany księżyca:

Pierwsza kwadra	dnia 2	o godz. 16
Pełnia	„ 9	„ 8
Ostatnia kwadra	„ 16	„ 6
Nów	„ 24	„ 11

Dnie		Święta katolickie według ob. łać.	Dnie	według ob. grec.	Słońca wsch.	zach.
1	C.	Eligjusza	18	Platona	7·16	15·42
2	P.	Bibianny p. m.	19	Awadja	7·17	15·41
3	S.	Franciszka Ksaw.	20	Prokła i Grzegorza	7·19	15·41
49. Ewangelja u św. Mateusza Rozdz. 11. 2—10: O Janie Chrzcicielu w więzieniu.						
4	**N.**	**2 Adw.** Barbary p, m.	21	**25 po Z. Św Wowed. N. M. P.**	7·20	15·40
5	P.	Sabby op.	22	Filemona	7·21	15·40
6	W.	Mikołaja b. m.	23	Amifilocha	7·22	15·39
7	S.	Ambrożego d. k.	24	Katarzyny	7·24	15·39
8	C.	**Niep. Pocz. Najśw. M. Panny**	25	Klemensa i Piotra	7·25	15·39
9	P.	Leokadji p.	26	Alypja	7·26	15·39
10	S.	*N. M. Panny Loretańskiej*	27	Jakóba m.	7·27	15·38
50. Ewangelja u św. Jana Rozdz. 1. 19—28 O świadectwie Jana Chrzciciela.						
11	**N.**	**3 Adw.** Damazego pap.	28	**26 po Z. Św.** Stefana m.	7·28	15·38
12	P.	Aleksandra m.	29	Paramona	7·29	15·38
13	W.	Łucji p. m.	30	Andrzeja ap	7·30	15·38
14	S.	*Such.* Spirydjona b.	1	**Grudzień.** Nauma	7·31	15·38
15	C.	Maksymina	2	Abakuna	7·32	15·38
16	P.	*Such.* Euzebjusza b. m.	3	Sofonjusza	7·32	15·39
17	S.	*Such.* Łazarza b. m.	4	Barbary	7·33	15·39
51. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 3. 1—6: O posłannictwie św. Jana.						
18	**N.**	**4 Adw.** *Oczek. N. M. Panny*	5	**N. 27 po Z. Św.** Sabby	7·34	15·39
19	P.	Nemezjusza b.	6	Mikołaja	7·35	15·40
20	W.	Teofila m.	7	Ambrożego	7·35	15·40
21	S.	Tomasza ap.	8	Patapjusza	7·36	15·40
22	C.	Zenona m.	9	Niep. Pocz. **Najśw. M. P.**	7·36	15·41
23	P.	Wiktorji p. m.	10	Miny i Hermogenesa	7·37	15·41
24	S.	*Wigilja* Adama i Ewy.	11	Daniela	7·37	15·42
52. Ewangelja u św. Łukasza Rozdz. 2. 1—21: O narodzeniu Pana Jezusa.						
25	**N.**	**Boże Narodzenie**	12	**N. 28 po Z. Św.** Spirydjona	7·38	15·43
26	P.	**Szczepana Męcz.**	13	Eustrata	7·38	15·43
27	W.	Jana Ap. i Ewang.	14	Tyrsa	7·38	15·44
28	S.	Młodzianków	15	*Such.* Eleuterjusza	7·38	15·45
29	C.	Tomasza b. m.	16	Aggeusza	7·39	15·46
30	P.	Eugenjusza b.	17	*Such.* Daniela i Łazarza	7·39	15·47
31	S.	Sylwestra pap.	18	*Such.* Sebastjana	7·39	15·47

Wiara i Ojczyzna to jeden wielki Ołtarz, a człowiek to źdźbło mirry, którego przeznaczeniem spalić się na chwałę Ołtarza.

H. Sienkiewicz.

U ludzi, którzy bez wyboru i za wiele czytają, umysł robi się, jak dom zajezdny, w którym panuje wieczny chaos i zgiełk.

K. Brodziński.

Roboty gospodarskie. Zboża młócić. Bydło żywić i pielęgnować starannie, opasać je pośladami sparzonemi, aby siłę kiełkowania ziarn chwastów w nim zawartych zniszczyć. Dobrze jest bydło w tym miesiącu stanowić, aby się w jesieni cieliło, bo wtedy mleka najwięcej mamy w zimie, a więc w porze, gdy jest najdroższe. Inwentarz żywić dobrze, lepiej mniej sztuk, a dobrze, niż dużo, a skąpo bo i mleka od krów źle żywionych mniej i nawóz gorszy.

Sadowniczo-ogrodnicze. Szkodniki niszczące drzewa owocowe tępić. W celu wyniszczenia szkodników należy: 1) oczyszczać skrobaczką korę, a następnie bielić pnie; 2) przekopywać ziemię w ogrodzie; 3) zbierać jajka, gąsieniczki i poczwarki, paląc wszystkie; zbierać zawiązki opadłe w ciągu lata.

Pszczelarskie. Wykończyć obrachunki pszczelarskie, wysłać prenumeratę na pisma rolnicze i oświatowe.

Przysłowia ludowe.

Mroźny grudzień, wiele śniegu,
Żyzny roczek będzie w biegu.
Grudzień ziemię grudzi,
A izdebki studzi.
Idzie zima.
A tu chleba niema.
Świętej Barbary po wodzie,
Boże Narodzenie po lodzie.
W święto Barbarki,
Zdejm z góry sanki.
Gdyby kiedy w Grudniu grzmiało
Byłoby wiatrów niemało;
W trzeciej części gdy grzmi, deszcze
Padają z wiatrami jeszcze.
Zielono na nasze Gody,
Snieg na Paschę miasto wody
Przynosi; a bez wątpienia,
Dzień samego Narodzenia, jasny.

NOTATKI:

Kalendarz żydowski:

19 grud. — 25 Kislev — Poświęcenie Świ.
25 „ — 1 Tebet

Zmiany księżyca:

Pierwsza kwadra	dnia 2	o godz. 3
Pełnia	„ 8	„ 19
Ostatnia kwadra	„ 16	„ 1
Nów	„ 24	„ 5
Pierwsza kwadra	„ 31	„ 12

KALENDARZ NA ROK 1927.

W roku 1927 upływa:

Od stworzenia świata (według Kalwizjusza)	5687 lat,
„ śmierci Chrystusa Pana	1894 „
„ zburzenia Jerozolimy	1857 „
„ zaprowadzenia Chrześcijaństwa w Polsce	962 „
„ założenia uniwersytetu w Krakowie	563 „
„ wynalezienia prochu strzelniczego	545 „
„ wynalezienia druku	487 „
„ wydrukowania pierwszej książki w Krakowie	462 „
„ odkrycia Ameryki	435 „
„ od zaprowadzenia Kalendarza Gregorjańskiego	345 „
„ wynalazku teleskopów	318 „
„ wynalezienia oświetlenia gazowego	144 „
„ pierwszego rozbioru Polski	155 „
„ drugiego rozbioru Polski	134 „
„ trzeciego zupełnego rozbioru Polski	131 „
„ zaprowadzenia szczepienia przeciw ospie	130 „
„ zaprowadzenia telegrafu	90 „
„ zaprowadzenia telefonu	50 „
„ wynalezienia telegrafu bez drutu	31 „
„ odkrycia radjum	30 „
„ wybuchu wojny światowej	13 „
„ wskrzeszenia Państwa Polskiego	9 „

POCZĄTEK ASTRONOMICZNY PÓR ROKU.

Wiosna astronomiczna rozpoczyna się 21 marca o godz. 16. W tym momencie słońce znajduje się na równiku niebieskim, przechodząc z południowej na północną półkulę nieba (wiosenne porównanie dnia z nocą).

Lato astronomiczne rozpoczyna się 22 czerwca o godz. 11. W tym momencie słońce osiągnie największe zboczenie północne (letnie przesilenie).

Jesień astronomiczna rozpoczyna się 24 września o godz. 2. W tym momencie słońce znajduje się ponownie na równiku niebieskim, wracając z północnej półkuli nieba na południową (jesienne porównanie dnia z nocą).

Zima astronomiczna rozpoczyna się 22 grudnia o godz. 21. W tym momencie słońce osiągnie największe zboczenie południowe.

Pod względem meteorologicznym *wiosnę* liczy się od 1 marca, *lato* od 1 czerwca, *jesień* od 1 września i *zimę* od 1 grudnia.

ZAĆMIENIA SŁOŃCA I KSIĘŻYCA.

W roku 1927 przypadają trzy zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca. Z tych zjawisk widzialne będzie w Polsce jedno zaćmienie słońca (jako częściowe) i jedno (całkowite) zaćmienie księżyca.

Obrączkowe zaćmienie słońca 3 stycznia, w Polsce niewidoczne, widzialne będzie na południowej półkuli ziemi. Początek o godz. 18. 44, koniec o godz. 24. 01.

Całkowite zaćmienie księżyca 15 czerwca, w Polsce niewidoczne, gdyż księżyc przebywa wówczas pod poziomem. Początek o godz. 7 m. 44, koniec o godz. 11.06.

Całkowite zaćmienie słońca 29 czerwca, w Polsce widoczne, jako częściowe. Zaćmienie to da się obserwować w Europie, w północnych częściach Afryki, w północnej Arabji, w północnej połowie Azji, w Japonji, w północnych częściach Oceanu Spokojnego, w Grenlandji, na połnocno-zachodnim cyplu Ameryki i na Morzu Lodowatem Północnem. Pas całkowitego zaćmienia przebiega w Europie przez półwysep Skandynawski i Anglję. W Małopolsce początek zaćmienia częściowego przypada średnio o godz. 5 m. 18 rano, największa faza o godz. 6 m. 15, koniec zaćmienia częściowego o godz. 7 m. 18; wszystkie momenty podano, tu i gdzieindziej, w urzędowym czasie środkowo-europejskim. W momencie największej fazy zakryte będą w Małopolsce 3/4 średnicy słońca.

Całkowite zaćmienie księżyca 8 grudnia widzialne będzie w Polsce w całym przebiegu. Początek zaćmienia częściowego przypada o godz. 16 m. 52, początek zaćmienia całkowitego o godz. 17 m. 54, środek zaćmienia o godz. 18 m. 35, koniec zaćmienia całkowitego o godz. 19 m. 15, koniec zaćmienia częściowego o godz. 20 m. 18. W momencie największej fazy wielkość zaćmienia w jednostkach średnicy księżyca wynosić będzie 1. 36. Zaćmienie całkowite trwać będzie 1 godz. 21 minut.

Cząstkowe zaćmienie słońca 24 grudnia nad ranem, w Polsce niewidoczne. Zjawisko będzie dostępne do obserwowania na południowej półkuli nieba.

PRZEJŚCIE MERKUREGO PRZED TARCZĄ SŁOŃCA.

10 listopada Merkury znajdować się będzie pomiędzy ziemią a słońcem. W dniu tym słońce wzejdzie, mając na swej tarczy Merkurego w postaci małej okrągłej plamki o średnicy 10 sekund, widzialnej przez lunety. Zejście Merkurego z tarczy słońca nastąpi w naszym kraju o godz. 9 m. 30 przed południem.

ŚWIĘTA RUCHOME RZYMSKO-KATOLICKIE.

Niedziela Starozapustna	13 lutego	Zielone Świątki	5 czerwca
Popielec	2 marca	Boże Ciało	16 czerwca
Wielkanoc	17 kwietnia	Serca Jezusowego	24 czerwca
Wniebowstąpienie	26 maja	Niedziela I Adwentu	27 listopada

Weselne zabawy zakazane przez Kościół w czasie od pierwszej niedzieli Adwentu do Bożego Narodzenia włącznie i od środy popielcowej, do niedzieli Wielkanocnej włącznie.

Zapusty kończą się dnia 1 marca.

PRZEPOWIEDNIE POGODY.

Dla wielu przeciętnych czytelników kalendarz traci połowę wartości, jeżeli w nim nie są podane szczegółowe przepowiednie pogody z góry na cały rok. Każdy wie, że to błędne żądanie; ale winni są tu wydawcy kalendarzy, którzy przez dziesiątki lat z całą stanowczością podawali te przepowiednie, a że drukowane słowo miało i ma wielką powagę, ludzie pomimo woli przywiązywali do nich wielkie znaczenie i raz zawiedzeni, w roku następnym szukali w nowym kalendarzu pożądanych wskazówek.

Sumienna wszakże nauka powiada, że przepowiednie pogody, sięgające na cały rok naprzód bez względu na miejsce, nie mają żadnej wartości.

Ponieważ jednak w przyrodzie nic się nie dzieje bez wystarczającej przyczyny, musi być jakiś czynnik, wywołujący zmiany pogody, ale przewidzieć go nie można na daleki czas, ani też jest on miarodajny dla każdego miejsca. Nauka dotychczas ma jeden tylko sposób, a jest nim badanie stanu powietrza na stacjach, do tego badania przeznaczonych. Na podstawie tych badań można przypuszczalnie wnioskować o stanie pogody na 2 lub 3 dni najbliższe, i takie wnioskowanie sprawdza się w znacznej części.

Ale jest jeszcze jedno źródło przepowiedni, sięgających również na bardzo nieznaczną odległość czasu, a tem źródłem, w znacznej części uznanem już i przez naukę, są spostrzeżenia ludzi doświadczonych, zwłaszcza rolników, dla których stan pogody ma niezmierne znaczenie.

Deszcz, który u nas pada, nie u nas się tworzy; sprowadzają go wiatry z nad mórz i oceanów. Wiatry przynoszą własności tych okolic, z których przybywają. Jeżeli wieją od północno-wschodu, zanim do nas dobiegną przesuwają się ponad rozległymi lądami; są więc suche i dla tego prawie zawsze dają pogodę. Gdy dmą od zachodu, przesiąknięte są parą wodną, którą poprzednio uniosły z niedalekich mórz i oceanów i dla tego sprowadzają mały deszcz lub innego rodzaju opady wodne.

Są okolice na ziemi, gdzie wiatry przez znaczną część roku dmą z jednej strony tam też i stan pogody nie ulega nagłym przeskokom. W naszych jednak stronach chorągiewki na dachu są znakiem zmienności wiatrów dmą one z różnych stron, więc też chwiejną i niestałą jest pogoda. Aby przewidzieć, czy jutro deszcz spadnie, wiedzieć trzeba, **w jakim kierunku wiatr wiać będzie.**

Rolnicy i pasterze, rybacy i myśliwi i wogóle wszyscy, więcej zbliżeni z naturą i pilnie ją badający, znajdują często *w panującym kierunku wiatru w postaci chmur i w zachowaniu się zwierząt* trwałą podstawę do przewidzenia pogody.

Napewno będzie niepogoda, jeżeli wrony krążą niespokojnie ponad wieżami i drzewami. Jaskółki trzymają się wtedy w pobliżu domów i murów i latając nisko tuż nad wodą, nurzają w niej główki; gołębie kąpią się chętnie i wracają z pól późnym wieczorem. Żórawie czynią wielki hałas, bociany okrywają swe młode w gniazdach, a kury tarzają się w kurzu i często skaczą sobie wzajemnie do oczu; pawie i perliczki podnoszą — podobnie jak żórawie — krzyk wielki.

Pięknej pogody natomiast należy się spodziewać, jeżeli skowronek wzlatuje wysoko w powietrze i pieśń swą dzwoni. Słowiki nucą wtedy przez noc całą, a kanie, czaple, czajki i bąki wodne hałasują zadowolone. Nietoperze wylatują późno wieczorem, i rankiem na łowy, robaczki świętojańskie płoną tajemniczo w ciemności, a zielone żabki skaczą pociesznie z gałązki na gałąź, pnąc się po krzakach w górę, na pastwisku owce i jagnięta skaczą wesoło i chętnie idą za swym pasterzem. Wieczorem plączą się w powietrzu duże,

niedołężne chrząszcze czarne o fioletowym połysku, a osy i szerszenie brzęczą jeszcze późno w noc, podczas gdy w wodach pijawki spokojnie na dnie leżą, a ryby płyną spokojnie i równo swą drogą.

Gdy ma nastąpić przykry, długotrwały deszcz, wtedy koguty pieją bez końca na tę zmianę, kotki myją się ceremonjalnie i z namysłem. Ślimaki wyłażą z swych domków, a deszczownice z podziemnych kryjówek. Krety ryją zawzięcie, zielona żabka wydaje głos ostrzegawczy, a ropuchy wychodzą za dnia na żer. Komary i muchy naprzykrzają się uparcie, bydło i owce pasą się gorliwie, pijawki i niektóre ryby wypływają na powierzchnię wód.

Burza może zawitać, gdy pszczoły szczególnie złośliwie kłują i nie odlatują daleko od pasieki, gdy zięby i drozdy polatują ustawicznie i niespokojnie z kąta w kąt i gdy łyska wodna często nurkuje. Na pastwisku bydło ogarnia niepokój, a owce trykają się zawzięcie.

Bardzo dobrze wróżą pogodę **pająki.** *Na pogodę* pokazują się one częściej i pilnie snują swe siatki. Lenią się, to jest skórę z siebie zrzucają. Nader długie włókna przędą. Nogi daleko rozstawiają i głowę z sieci wytykają. *Na słotę* pająki słabo pracują. Kryją się po kątach, że ich wcale nie widać i nic nie przędą. Rozrywają swe siatki. Uwikławszy się w nie, tyłem do światła obrócone siedzą. *Zimno* zapowiadają tym sposobem, iż występują na wierzch siatki i tam nieco posiedziawszy, potem się kryją; że w jednej nocy podwójną dorobią siatkę i że są bardzo niespokojne, biegają w różne strony i między sobą się biją.

Inne spostrzeżenia w naturze też dają podstawę do mniej więcej pewnych wniosków o pogodzie lub niepogodzie.

Gdy przy zachodzie słońca *chmury* są złotego koloru i nikną, gdy się dźwigają przeciw wiatrowi, gdy są białe a przy tem, gdy niebo okryte jest innymi, drobnymi nakształt marszczek na wodzie, pięknie ułożonymi obłoczkami, można z tego wszystkiego spodziewać się pięknej pogody. — Gdy podczas letniej pory od rana powstają małe chmurki, po południu zaś zaczynają się rozchodzić, a ku wieczorowi zupełnie nikną, można stąd wnosić z pewnością, że pogoda niejaki czas potrwa. Chmury spuszczające się po deszczu na ziemię i jakby toczące się po powierzchni pól wróżą pogodę; przeciwnie, chmury gromadzące się jedne nad drugiemi w kształcie gór i skał, są oznakiem deszczu. Chmury podobne do rozwlekłej wełny, czyli tak zwane obłoki pierzaste są oznaką deszczu, mającego nastapić za dwa lub trzy dni, albo już padającego w okolicach odległych. Gdy latem powstają od rana małe chmury, poczem zbierają się w większe, a po południu nie rozchodzą lecz jeszcze bardziej zgęszczają, wtedy zwykle następuje deszcz. Białe chmury w zimie są znakiem śniegu, zwłaszcza, gdy przy tem mróz spada. Jeżeli w zimie lub wiosną chmury są białawo-błękitne i rozciągają się daleko, można się spodziewać drobnego gradu.

Opadanie *mgły* podczas poranków zapowiada piękną pogodę, przynajmniej na jeden dzień. Jeżeli mgła ukazuje się po deszczu, można z tego spodziewać się pogody. Wznoszenie się z rana mgły jest znakiem blizkiego deszczu, zwłaszcza, jeżeli dni kilka temu wypadł chociażby nieznaczny deszcz.

Gdy *deszcz* zaczyna padać na godzinę lub dwie przed wschodem słońca, można się spodziewać pogody od południa. — Jeżeli *miesiąc luty* jest bardzo dżdżysty, takie same mogą wypaść wiosna i lato. Lecz jeżeli jest zupełnie pogodny, wtedy obawiać się można posuchy. Wypogodzenie się nieba po zachodzie słońca w czasie pochmurnym lub słotnym zimowym w stronie południowo-zachodniej jest nieomylnym znakiem mrozu. Jeżeli deszcz zacznie padać w godzinę lub dwie po wschodzie słonca, słota będzie trwała przez cały dzień, poczem ustanie. — W zimie ile razy pada *śnieg* w wielkich płatkach, a przytem wiatr wieje z południa i zmienia często kierunek, tyle razy można się spodziewać odwilży i zelżenia mrozu.

Mocna rosa tylko przy wypogodzonem i spokojnem powietrzu jest pewną oznaką pogody; ale skoro we dnie wiatr się wzmaga, pogoda, pomimo rosy mocnej, nie jest pewną. Brak rosy z rana zapowiada wiatr lub zbieranie się chmur jedno zaś i drugie jest przepowiednią deszczu. Szron na trawie, który jest skrzepłą rosą, zapowiada deszcz, mający nastąpić za dwa lub trzy dni.

Ładna **zorza** wieczorna, o barwach lekkich, jest zapowiedzią pogody. — Gdy zaś piękny początkowo błękit nieba przybiera barwę zielonawą, jest to znakiem zbliżającej się pochmurnej, a potem dżdżystej pogody. Zorza wieczorna, nadzwyczaj mocna, ma być oznaką deszczu.

Błyskawice, ukazujące się nad poziomem podczas gdy na niebie niema żadnej chmury, są oznaką ciepła i pogody. — Przeciwnie szeroka błyskawica, ukazująca się na zachodniej części nieba wieczorem, jest zapowiedzią wkrótce mającego przyjść deszczu.

Słońce, zapowiada pogodę, jeżeli wschodzi jasne, a niebo było pogodne podczas nocy. Jeżeli słońce otoczone jest wesołą jasnością, natenczas można się spodziewać ciepłej pogody; również i wtedy gdy zachodzi wśród obłoków żółto-czerwonych. Gdy po zachodzie słońca, przy wypogodzonem niebie spostrzega się ponad poziomem, w stronie wschodniej, słabo czerwony pas, od spodu ciemniejszy, wtedy następny dzień będzie pogodny. Słońce w czasie pogody przybierające wcześnie przed zachodem kolor krwawy i niknące w zadymionem powietrzu, zapowiada mającą długo potrwać suszę. Jeżeli zaś słońce zasępione i jakby zanurzone w wodzie wschodzi czerwone z jaskrawemi promieniami i jeżeli się ponad niem znajduje gęsta chmura, należy się z tego spodziewać deszczu. — Gdy niebo zachmurza się powoli, słońce zaś, księżyc lub gwiazdy zaciemniają się nieznacznie, deszcz padać będzie najmniej przez 6 godzin. Jeżeli słońce zachodzi blade, zapowiada to pospolicie deszcz.

Gdy *księżyc* ma żywy blask, a po nowiu rogi są ostro zarysowane, jest to znakiem pięknej i długiej pogody w porze letniej, a mrozu w porze zimowej. Lecz gdy naokoło księżyca jest obręcz kolorowa lub świetlna, jest to prawie nieomylnym znakiem mającej wkrótce nastąpić słoty. Jeżeli rogi jego po nowiu są przećmione, albo tarcza około pełni blada, to także zapowiada deszcz, który może potrwać przez kilka dni. Jaki stan powietrza zostaje na nów, taki też i żegna.

Jeżeli *gwiazd* na niebie dużo, a przytem świecą jaskrawo i żywo migotają, jakby cały strop niebieski płonął, jest to pewny znak pogody latem, a mrozu zimą. — Gdy zaś gwiazdy są blade i nie liczne, a wydają się jakby zwiększone, gdy nie można dostrzec ich migania, lub gdy otoczone są jasnością, — można się spodziewać bliskiego deszczu.

Rośliny też na swój sposób zapowiadają nieraz stan pogody.

Ile razy ma nastąpić tęga zima, tyle razy daje się zazwyczaj spostrzegać w jesieni wielką obfitość jagód na krzewach. Obfitość miazgi za korą drzew w porze wiosennej zapowiada na przyszłość długą pogodę. Opuszczenie się i zwijanie liści nadół podczas pogody wróży suszę. Muchotrzew albo ptasia sałata (alsine media), wznosi na pogodę zrana około godziny 9-tej swoje małe białe kwiatki do góry, rozwija liście i pozostaje w tym stanie do południa; gdy zaś deszcz ma padać, kwiatki zwisają i listki zamykają się. Nagietek deszczowy (calondula pluvialis), roślina afrykańska, utrzymywana w niektórych ogrodach, otwiera na pogodę swój kwiat przed 7-mą godzina z rana i pozostaje zwykle w tym stanie do godziny 4-tej po południu; jeżeli zaś po 7-ej godzinie rano ma kwiat zamknięty, spodziewać się trzeba deszczu przed nocą.

Wiele innych jeszcze spostrzeżeń dostarcza bogate doświadczenie; sięgają wszakże one na bardzo niedaleki czas i odnosić się mogą tylko do pewnych miejscowości.

Nietylko przyroda otaczająca, lecz i organizm ludzki jest w pewnym stopniu dobrym barometrem. Cierpienia reumatyczne bardziej dokuczliwe, albo odczuwany ból w źle zagojonych ranach, jest zapowiedzią słoty i deszczów, gdy przeciwnie ustające cierpienia rokują trwalszą pogodę.


KRONIKA RODZINNA

POLSKI OPŁATEK.

Z opłatkiem do Was idę, Bracia moi,
Po wszystkie krańce i po wszystkie brzegi,
I tam, gdzie słońce złotem ziemię stroi,
I gdzie noc ciemną białe plamią śniegi,
Z opłatkiem do Was idę, Bracia moi...



Pod szarą strzechę nisko schylam głowę,
Gdzie życie pracy szarą snuje przędzę,
Idę pomiędzy opłotki wioskowe —
Szukać Cię, ścisnąć mój Bracie w siermiędze,
Niech Bóg Ci serce i ręce da zdrowe!...

Pod cichy dworek, co jak gołąb biały
Tuli się w puchy zimowej osłony,
Niosę kolędę pełną Bożej chwały
Na starą nutę, na serdeczne tony:
Niech Bóg Wam ojców dom zachowa cały!...

Do Ciebie idę, spracowany Bracie,
Coś uznojone ledwie otarł skronie —
Z opłatkiem w Twoim dzielić się warsztacie,
I szorstkie z trudu uścisnąć Ci dłonie,
Pokój Wam, którzy tylko troskę znacie!...

Pokój Wam wszystkim, ubodzy i mali
Co się o chleba suchy kęs trudzicie!
Anioł, co Bożą dziś gwiazdkę rozpali,
Niech smugę światła rzuci w Wasze życie,
I żmudnej drogi kres ukaże w dali!..

Z opłatkiem do Was idę, Bracia moi,
Po wszystkie krańce i po wszystkie brzegi,
I tam, gdzie słońce złotem ziemię stroi,
I gdzie noc ciemną białe plamią śniegi,
Z opłatkiem do Was idę, Bracia moi!...

NIE KŁAM.

Ojciec: Moje dziecko, mów zawsze prawdę. Kłamstwem trzeba się brzydzić; nawet gdyby cię czekała za to kara, nie mijaj się z prawdą.. No cóż, obiecujesz mi, że nigdy nie skłamiesz?

Synek: Dobrze tato.

Ojciec: Bardzo ładnie, kochane dziecko — a teraz zobacz, kto tam dzwoni. Jeżeli to woźny sądowy, powiedz, że mnie niema w domu.

POMIĘDZY UCZNIAMI.

— Licho wie, dlaczego mi tak powoli wąsy rosną?

— Bo masz za duży nos, więc cień pada i słońce nie m. przystępu.

ZGODZI SIĘ — NIE ZGODZI?

Ogrodnik do córki: — Wybij sobie z głowy rzeźnika. Jestem ogrodnikiem, więc moja córka powinna wyjść także za ogrodnika. Rzeźnik, i to od świń, nie zgodzi się z ogrodnikiem.

Córka: — Czemuż nie miałby się zgodzić? Ojciec najlepiej lubi kiszkę z kapustą: Kapustę hoduje ogrodnik, a kiszki robi rzeźnik — i ot godzą się wybornie na talerzu!

BOŻE NARODZENIE.

Był dzień wielki, dzień święty, przepowiedziany przez proroków Starego Zakonu — dzień ten nastąpił 1926 lat temu. W dniu tym jednym, najważniejszym w historji świata, stał się największy cud: Chrystus się narodził!

Rozwarły się bramy niebios.... Aniołowie zstąpili na ziemię i wszystkim ludziom dobrej woli ogłosili wesołą nowinę wiecznego zbawienia: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli!“ I ludzie ówcześni byli tak szczęśliwi, że mogli własnemi oczyma oglądać Zbawiciela świata! Ci z nich, którzy byli ludźmi dobrej woli, poszli za Nim i szerzyli tę naukę po świecie... A nauka ta cała streszcza się w jednem przykazaniu: „Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego swego, jak samego siebie!“ Kto tę naukę przyjął do serca swego i pełni ją w życiu, poświęcając siebie dla innych, ten przyczynia się do odrodzenia świata, ten współpracuje z Chrystusem, aby na świecie zapanowała sprawiedliwość, prawda i piękno, aby przyszło królestwo Boże na ziemię! I niema dla człowieka innej drogi, prowadzącej do odrodzenia świata, do przyspieszenia królestwa Bożego na ziemi, jak tylko przez odrodzenie samego siebie, przez sprawiedliwe życie — przez dobre czyny nasze. A ponieważ czyny nasze mają przełamać wszystkie przeciwności, muszą stać się one walką ze złem, ze wszystkimi nieprzyjaciółmi sprawiedliwości, z każdą złą siłą, przeciwną przykazaniu miłości,



czy ta siła objawia się jako drapieżne zmysły i rozkiełznane chuci, czy jako lenistwo, wyzysk lub okrucieństwo w życiu społecznem, czy jako gwałt, tyranja i despotyzm w życiu narodowem.

Prawda i sprawiedliwość powinny zaczynać się w codziennem życiu każdego człowieka, z jednostek bowiem składa się społeczeństwo, naród i ludzkość cała. Odrodzenie zatem społeczeństwa i narodu nastąpić może dopiero wtedy, gdy każdy z nas odrodzi swoje życie osobiste i podda je zakonowi Chrystusowemu: „Kochaj Boga nadewszystko, a bliźniego swego, jak siebie samego".

Taką naukę przynosi nam Zbawiciel świata, który 1926 lat temu urodził się w Betlejem, w ubogiej stajence, a któremu pierwszy pokłon oddali pastuszkowie. Nauka ta najmędrsza ze wszystkich nauk, a tak prosta i jasna, że ją zrozumieć i zastosować może każde dziecko, każdy prosty człowiek i największy mędrzec.

Przejmijmy się więc, Bracia, tą świętą nauką i urządźmy podług niej życie, a wtedy praca nasza nad odrodzeniem społeczeństwa i narodu naszego będzie miłą i przyniesie błogosławione owoce!

MARJA PRAJERÓWNA.

U ŻŁÓBKA.

I.

Ciemny pokoik na poddaszu... Blade światełko lamki słabo oświetla cztery nagie ściany ludzkiego mieszkania. W rogu na nędnem posłaniu spoczywa śmiertelnie chora kobieta, młoda jeszcze i — znać że piękną kiedyś była, ale nieuleczalna choroba zostawiła i na niej swe piętno. Obok, na ziemi, dwoje dziatek małych, chłopiec i dziewczynka wsparci o siebie główkami szepczą cicho:

— Wandzia mówiła że dzisiaj aniołek przyniesie jej drzewko, a czemu on do nas nie przyszedł? Czy ona od nas grzeczniejsza. — I w smutnych oczętach dzieweczki zalśniły łzy...



— Cicho, Zosiu, — uspokajał ją braciszek, — i do nas przyjdzie aniołek, tylko widzisz — szeptał, a głos mu drżał boleśnie, — u nas tak nie ładnie, pusto, aniołek powalałby sobie skrzydełka, bo on taki bieluchny, wiesz, taki jak czasem mamusia była, gdy jeszcze była zdrowa; zresztą i tatuś taki pochmurny, tylko narzeka i nigdy nie jest w domu trzeźwym, on możeby aniołka skrzyczał, gdyby do nas przyszedł, bo tatuś nie chce, żeby tu kto przychodził.

— Och, tatuś! — szepnęła ze strachem dzieweczka, — czemu on tak mamusię łaje, że leży i nie chce nic robić; przecież mama chora, nie może wstać, czy tatuś tego nie wie? Czy ten pan, co tu był wczoraj, nie mówił, że mamusia musi mieć dużo spokoju, żeby przyszła do zdrowia?

Zakryła rękami twarzyczkę i rozpłakała się.

— Cicho, nie płacz, — szeptał chłopczyk, — bo mamusia się zbudzi i będzie jej gorzej; aniołek nie zapomni i o nas, dzisiaj maleńki Jezus się narodzi, a mamusia mówiła, że On i biedne dzieci kocha, i że On o nas nie zapomni.

Zosia podniosła zapłakane oczka na braciszka, potem powstała, wspięła się na poduszkach i lękliwie spojrzała na matkę. Uspokojona siadła znów na ziemi i szepnęła;

— Nie, mamusia śpi, nie zbudziłam jej.

Ale chora kobieta nie spała... Słyszała każde słowo i z pod jej zamkniętych oczu łzy płynęły.

— Biedne sieroty, — myślała — teraz takie nędzne, a potem, gdy ja umrę, co z niemi będzie? A ja już wnet zakończę życie, czuję to, sił mam coraz mniej, zresztą suchoty? na to niema lekarstwa. Biedne dzieci! Ojciec wprowadzi w dom inną kobietę, może złą, bez serca! Och! kochane moje biedactwa.

Znowu łzy spłynęły po jej bladem licu — pierś podniosła się westchnieniem.

— O Jezu! Ty dziś przychodzisz między maluczkich, strapionych, a czemu tak mało tego pokoju na ziemi?

. . . .

Północ — głucha, ciemna; straszna dla tych, co z drżeniem liczą każde uderzenie zegara: Zali to nie ostatnia ich godzina?

Nagle — — radosny dźwięk dzwonów przerywa straszną ciszę.

To Chrystus się rodzi! Opuszcza niebo, by między cierpiących wnieść radość — życie.

Chora matka otwiera oczy i cicho szepce:

— Dzieci, spieszcie do żłóbka, do Jezusa, On kocha niewinne serduszka; poproście Go, by nie zapomniał o was, o mnie i waszym ojcu. On was wysłucha, pocieszy, bo On jest Zbawieniem i Radością!

Maleństwa z radością zerwały się z ziemi, — nie czuły dotkliwego zimna, które je przejmowało, oczęta błyszczały radością.

— O tak, do Jezusa, do maleńkiego Dzieciątka! Ono nas kocha i da mamusi zdrowie!

Bosemi nożętami szybko biegły po śniegu, gdzie ich wołał głos dzwonów, powtarzając po cichu:

— Do Jezusa!... do żłóbka!...

II.

Wicher szumiał, wył, świszczał przeraźliwie, czołgając się po pokrytych śniegiem mogiłach. Krzyże smutno wznosiły swe ramiona w niebo, jakby w cichem zaklęciu, błagając Boga o spokój dusz. Zdala dobiegał zgrzyt łamanych konarów, lub poświst wichru, uderzającego o starą, drżącą wieżyczkę kościelną.

Niebo było milczące, zasiane miljardami gwiazd, drżących lekko, jakby wzruszonych tą niedolą, nędzą i boleścią ludzką.

Na jednym z grobów klęczy skulona, czarna postać... Twarzą i ustami przylgnęła do zimnej mogiły — łka cicho — ale gwałtownie; kurcz przebiega po jej ciele, wywołany dojmującym mrozem i strasznym, nieutulonym żalem...

Skroń oparła o skostniałą ziemię i skarży się boleśnie, cicho:

Odeszłaś ode mnie... zostawiłaś mię samą wśród groźnej wichury światowej, a mnie tu tak obco wśród ludzi i tak bezbrzeżnie tęskno za tobą, matko! Mrozem zastygło moje serce i już nie ma bić dla kogo, bo ciebie, która jedna kochałaś mię prawdziwie, już niema! O matko! matuchno! odrzuć ze siebie tę zimną skorupę lodu, niech łzami obleję ręce twoje, niech mi wolno będzie chociaż stopy twe ucałować!... Ale ty milczysz... groby odpowiedzi nie dadzą, a umarli nie wracają na ziemię... Och! muszę być samą... sama... sama... taka moja uczta wigilijna i taki opłatek!... Boże! przynosisz ciszę na świat, ulecz moje serce i daj mi ukojenie i poddanie Twej woli świętej chociaż tak strasznej...

Ukryła twarz w dłoniach i nowy paroksyzm płaczu wstrząsnął całą jej postacią.

Wtem powietrze zadrgało — a wicher przyniósł nad mogiły dźwięk dzwonów radosnych rozkołysanych, zwiastujących przyjście Zbawiciela!

Dziewica zwolna podniosła się z grobu, pokój zdawał się spływać do jej duszy, wzniosła oczy ku niebu i szepnęła:

— Tam znajdę ulgę... ukojenie... tam u żłóbka!

A gdzieś od gwiazd spłynął dźwięczny, melodyjny głos anielski: Gloria — gloria — gloria! In excelsis Deo!

III.

Pokój wytwornie umeblowany, na kominku igra wesoły ogień, ślizga czerwonym odblaskiem po ścianach, całuje obrazy — posążki.

Czasem zblednie — przygasi się, to znów wesołym promieniem oświetli cały pokój elegancki, ale dziwnie smutny — zimny. Z każdego kąta wygląda zmora — zapomnienie — smutek...

Obok kominka, na fotelu siedzi mężczyzna z twarzą ukrytą w dłoniach. Siedzi nieruchomy, jakby zaklęty w posąg z granitu, bez czucia, bez słowa.

Po chwili ciężkie westchnienie wydziera się z głębi piersi, podnosi głowę i w smutnej zadumie spogląda wokoło.

Twarz, jeszcze młoda, piękna, już napiętnowana boleścią, włosy krucze przyprószone siwizną. Jakiś ogień tli w czarnych źrenicach, przymkniętych z ironicznym trochę wyrazem.

Usta poruszyły się i ciszę przerwały słowa groźne, syczące, przepełnione bólem i rozpaczą.

— I mówią, żę jest Bóg dobry, miłosierny! hahaha! kto tak twierdzi, niech przyjdzie do mnie, niech spojrzy w głąb mojego serca, a przerazi się tym oceanem boleści! Ach! jam ją tak kochał! jam żył tylko dla niej i przez nią; była moim aniołem, przyjaciółką — żoną. Była moim promieniem, natchnieniem... Dziś — gdzie spojrzę, wrzystko mi ją przypomina, nasze szczęście... ale tu już pustka, a jej niema, nie będzie nigdy. Nigdy?... aa! co za przepaść słowa, co za bezmiar tęsknoty! Zabrał mi ją Ten, o którym mówią, że jest Dobrocią i Miłością! O Jezusie!

Zerwał się z fotelu i szybkiemi krokami począł krążyć po pokoju. Był wzburzony, gniewny.

Zegar powoli zaczął wybijać godziny... Północ już była, a sen nie kleił mu powiek.

Wziął zarzutkę, kapelusz i wybiegł na ulicę...

Mroźne powietrze poczęło przejmować go nawskroś, więc biegł szybko, mijając ulice puste prawie, bo każdy w swojem gniazdku rodzinnem mile czas spędzał przy wigilijnym stole.

O świecie! marny świecie i Ty, co nad światem panujesz, patrz — i urągaj mi!... Wszyscy w swojem gronie czują się szczęśliwymi, chociaż dzisiaj... chociaż raz w roku — a ja?... Ja jeden samotny, opuszczony, sam z moją rozpaczą...

Do uszu dobiegają mi wesołe tony kolęd, a ja dotąd jeszcze słyszę ponurą orkiestrę, dotąd huczą mi straszne słowa: „W mogile ciemnej śpisz na wieki“.

Kościół... tutaj przysięgłaś mi miłość, stąd jam cię uprowadził jako żonę, ozdobę i szczęście domu mojego... Och! widzę cię jeszcze teraz, jak z zachwytem patrzałaś na maleńki żłóbek Jezusa, jak w modlitwie spływała po twej twarzy anielska łza wdzięczności...

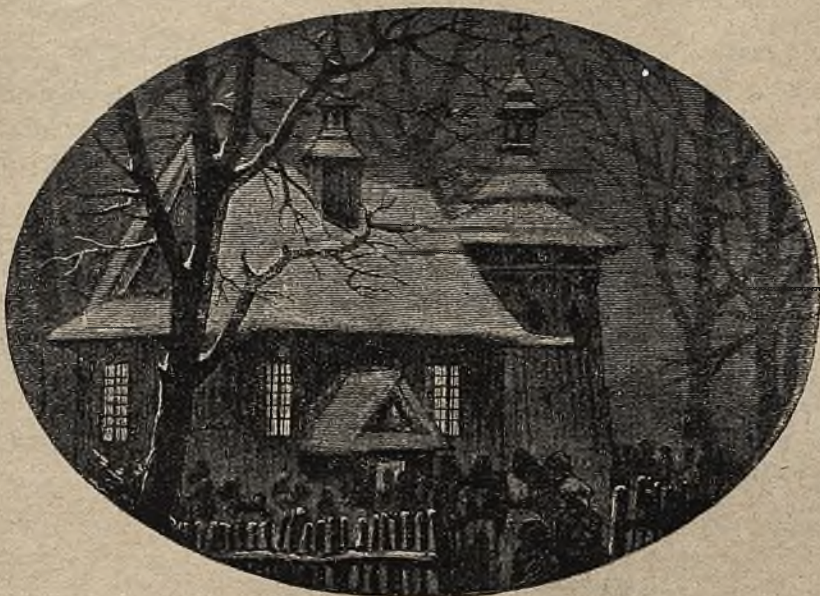
Dzisiaj — samotny błądzę po ulicach, a nad tobą jeno wichry wyją, jeno mróz skostniałym otula cię szkieletem.

Wejdę tutaj — wszak ten kościół był świadkiem mojego szczęścia, niechże dziś patrzy na moją boleść i powie, zali jest Bóg dobry i miłosierny!

Tu odżyją moje najmilsze wspomnienia, tutaj choć chwilkę tylko będę szczęśliwy, będę się łudził, że ty, jak niegdyś jesteś i teraz ze mną.

Westchnął głęboko i chwiejnym krokiem przestąpił próg świątyni.

Kościół jasno oświetlony, uroczysty... Radość drży w powietrzu, wieje od małego żłóbka, w którym spoczywa Bóg-człowiek, nowonarodzony Jezus' Nad Dzieciątkiem pochylona klęczy Jego Matka, z miłością w ciemnych źrenicach, z troską na pięknej twarzy.



U stóp ołtarza klęczą tłumy pobożnych; rozmodleni, w ekstazie, wpatrzeni w maleńki, ubogi żłóbek...

Tu każdy składa swoje cierpienia i troski, swoje nadzieje i zawody.

Szeregi świec goreją na ołtarzach, i tysiące serc biednych, zranionych skarży swój ból i żal...

A Jezus, maleńki, drogi Jezus, rączyny wyciąga do tego tłumu, skarżącego się tak cicho, a tak gorzko... i zdaje się pocieszać biedne, znękane dusze.

Lud modli się, żebrze i błaga zmiłowania, a Dziecina maleńka słucha i błogosławi...

Z usteczek rozchylonych uśmiechem pokoju, szczęśliwych ofiarną miłością, płyną do serca ciche, ukojone słowa: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy płaczecie. Ja was pocieszę!...

I idą po pociechę... idą po ukojenie... po zapomnienie bólów i cierpień...

I klęczą dwa maleństwa bose, z oczyma utkwionemi w żłóbku, ufne, że Jezus, przyjaciel dzieci, wysłucha ich i da zdrowie matce, a upamiętanie ojcu...

Modlą się gorąco, szczerze, i nie widzą nawet, jak za niemi wzruszony klęka ich zbłąkany ojciec i, wybuchając szlochem szczerego żalu, błaga: Boże! bądź mi miłościw!...

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi“...

Zrywa się radosna kolęda ze wszystkich serc, płynie nad tłumami, przypada do jasnych ołtarzy, tuli się do maleńkiego żłóbka, i wnika w najtwardsze, harde serca...

Wszyscy śpiewają wzruszeni, upojeni, przejęci doniosłością chwili...

Biedna, zrozpaczona sierota, ciśnie zbolałe serce i łzę ociera z oczu... Straciła matkę, ale nie jest samotną; ten maleńki Jezus jest z nią, On zna jej ból, on ją koi, cieszy, błogosławi... Nie jest samotną, o nie!!! Bo tu jest jej życie, jej szczęście, jej świat...

Ukojona, z nadzieją w sercu, łączy się serdecznym aktem miłości i oddania z tysiącznym tłumem pobożnych.

A tam u drzwi z pochyloną głową stoi smutny małżonek-wdowiec...

Słucha kolęd z ironicznym uśmiechem, szarpany bolesnemi wspomnieniami...

Tu ona była... tu modliła się...

Z gorzkim wyrzutem spogląda na Jezusa w żłóbku i rzuca Mu niemą skargę: Czemu mi ją zabrałeś... Czemu?...

„Ono w żłobie nie ma tronu
„I berła nie dzierży,
„A proroctwo jego zgonu
„Już się w świecie szerzy...
„Oto jak każą kapłani

płynie z ust rozmodlonych, upojonych, szczęśliwych...

Pieśń wnika w serce zbuntowanego: tak, i Ten tam leżący cierpiał... przyszedł, aby cierpieć...

Czuje dziwną ulgę.

I On cierpiał, i ja cierpię... I rzuca do żłóbka spojrzenie współczucia i zdaje mu się, że ta Dziecina Boska wzywa go do siebie rączynami i szepce: „Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy płaczecie, Ja was pocieszę“...

On zna boleść, On cierpiał... szepce mu jakiś cichy, anielski głos, On cię pocieszy!...

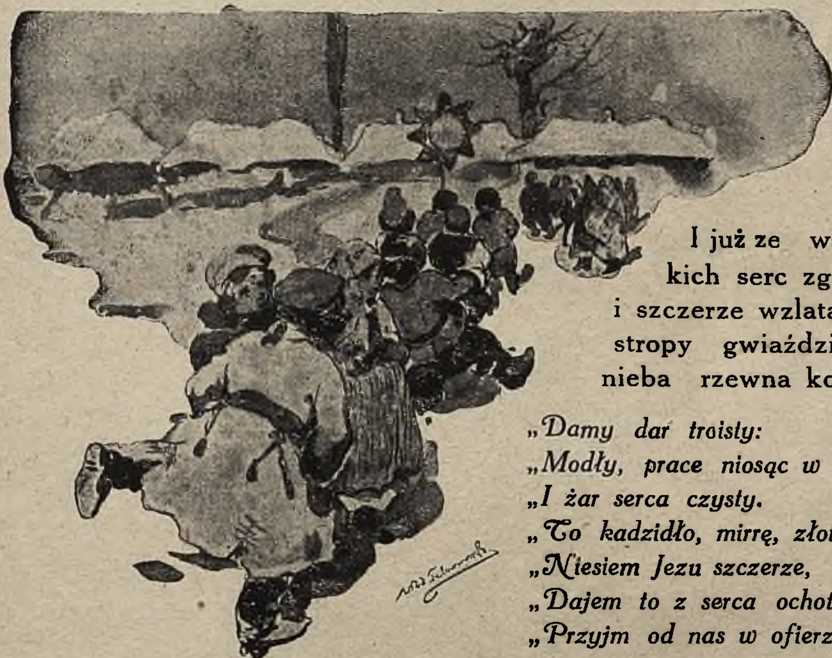
I zdaje mu się, że poznaje ten drogi głos... On go słyszał tak często... słyszał, gdy ona żyła...

Jest szczęśliwym! Nigdy nie czuł jeszcze tak bardzo jej obecności, jak oto teraz.

Tak, ona jest przy nim, ona modli się za niego, jak rok temu... Odnalazł ją tutaj... u żłóbka... I będzie z nim zawsze, już zawsze... Już nic ich nie rozdzieli... a złączy modlitwą... Jezus...

Łzy spływają mu po twarzy, łzy ostatnie żalu i rozłąki...

Wszyscy czują się szczęśliwymi, wszyscy bracia złączeni, pojednani u żłóbka...



I już ze wszystkich serc zgodnie i szczerze wzlata pod stropy gwiaździstego nieba rzewna kolęda:

„Damy dar troisty:
„Modły, prace niosąc w dani
„I żar serca czysty.
„To kadzidło, mirrę, złoto,
„Niesiem Jezu szczerze,
„Dajem to z serca ochotą
„Przyjm od nas w ofierze...“

Cierpienie pali i oświeca: ono jest tym ogniem, który gorejąc wewnątrz rozrzuca na obliczu jakiś blask godności, wzbudzający mimowolne uszanowanie.

Józef Korzeniowski.

Jakiekolwiek zdarzą ci się utrapienia i boleści, nie trać nigdy cierpliwości i odwagi.

Klementyna Hoffmanowa.



Z KOLĘDĄ.

NOWY ROK.

Witaj! Witaj w świeżej szacie,
Dziecię wieków tajemnicze!
Jaśniejące w zórz szkarłacie
Ukaż światu swe oblicze!
Niech zeń tryska życia tętno —
Młodość życiem się rozśmieje!
I w ludzkości duszę smętną
Lepszej doli tchnie nadzieje!
Niech do czynu dłoń pobudzi!
Wskrzesi wiarę w własne siły....
Ty, kolebki miej dla ludzi...
A nie mogiły!

Witaj! Przybądź! Dni błękitne
Roznieć ludziom dobrej woli!
W ciało oblecz myśli szczytne!
Wypleń chwasty z żyznej roli!
Dobre ziarno siej na niwy —
Wonne kwiecie na kobierce!
Nienawiści ryk zjadliwy
Niech nie godzi w bratnie serce!
Lecz niech tryśnie zdrój miłości!
Kwiat jedności wyda gleba....
Niech brat bratu nie zazdrości
Kawałka chleba!

Witaj! Żadna niech się chwila
Grozą w pamięci nie wryje —
Spokój niech życie umila —
Nie płaczą oczy niczyje!
Niech nic nie idzie na marne —
Próżno się czoło nie znoi...
Niech trafią dłonie ofiarne
Do nędzy ludzkiej podwoi —
Niechaj do serca zapuka
I sławy promyk godziwej!
A nikt daremnie nie szuka
Pracy uczciwej!

Kazimierz Laskowski.

NA PROGU

Nowy Rok, nowy okres czasu powstaje na przestrzeni przyszłości, a z nim nowe nadzieje, nowa otucha wstępuje do serc ludzkich.

O, bo serce ludzkie niezniszczalne jest w swym zwycięskim optymiźmie!

Ludzie według starego zwyczaju w dniu tym serdeczniej niż zwykle zbliżają się do siebie. Ściskają się za ręce i życzą sobie nawzajem wszelkich błogosławieństw nieba i ziemskiej pomyślności.

Tak i my z życzeniami stajemy na progu Roku Nowego.

I mielibyśmy tych gorących, serdecznych życzeń bez liku. Lecz ograniczymy się do wypowiedzenia jednego, najważniejszego: zgodnej pracy narodowej życzymy na ten Rok Nowy naszemu społeczeństwu.

Zgodnej pracy?... Zdawaćby się mogło, że postulat ten uznany jest tak dalece, iż zbytecznie się nad nim rozwodzić. A jednak nie od rzeczy będzie na temat ten powiedzieć słów kilka. Jakkolwiek bowiem wiemy, że zgoda buduje, a niezgoda rujnuje, to jednak dalecy jeszcze jesteśmy do tego, by życie swe do tego hasła dostroić.

Nawołujemy się do zgody i pokoju wszyscy bez wyjątku. Jeden drugiemu zachwala błogie owoce zgody. A każdy chce, żeby nie inny tylko właśnie *jego* pokój panował, aby zgoda była, co do tego, co *on* uważa za słuszne i zbawienne.

Jesteśmy wszyscy ludźmi dobrej woli, wszyscy pragniemy dobra powszechnego, pragniemy go gorąco i namiętnie, a tak mało mamy dla siebie wyrozumiałości, że w każdem odrębnem od naszego działaniu gotowiśmy upatrywać knowanie najgorszego gatunku. Ilu to ludzi zacnych i uczciwych okrzyknęliśmy zdrajcami.

A zarzuty, że ten lub ów zdeptał godność narodową są tak częste, że gdyby słuszne były wszystkie oskarżenia w tej mierze, to zaiste honor narodu naszego wyglądać musiałby jak zbrukana szmata. A przecież uznać musimy, że tak nie jest. Tarcza narodowego honoru naszego jest czysta i nieskalanym blaskiem razi wzrok nienawistny wrogów naszych, a przyjaciołom jest uwielbień przedmiotem.

Jak wszystkie żywotne społeczeństwa i my podzieliliśmy się na partje.

I cóż się dzieje? Zamiast uznać ten stan rzeczy i baczyć, żeby zróżniczkowane prądy polityczne zharmonizowały się w wyższej jedności dla dobra wspólnej wszystkim sprawy, my oczerniamy jedni drugich, drażnimy się nawzajem, a każda partja sądzi, że to ona wyłącznie posiada monopol patrjotyzmu i rozumu politycznego, kamień filozoficzny w wieczystą posiadła arendę. Mało jest takich, którzyby potrafili zrzec się uprzedzeń. Partjom zwolennik partji będzie najbliższy, bezpartyjnym „partyjnik" solą w oku. Stąd pochodzi, że zbyt często u nas w życiu politycznem nie tyle chodzi o to, *co* kto mówi i robi, lecz o to, *kto* poruszył daną myśl lub akcję zapoczątkował. Polityka schodzi na tory osobiste. Dla jednych Gaweł, dla drugich Paweł, zawsze będzie miał rację, chociażby w rzeczy samej było wręcz przeciwnie.

Rozumiemy znakomicie, że idealnej zgody, absolutnej jednomyślności nie może być na świecie. Póki ludzie ludźmi, a nie aniołami, póty ścierać się będą zapatrywania i walczyć ze sobą prądy rozbieżne.

Lecz mimo wielu ciemnych stron naszego życia zbiorowego, nie brak mu także wybitnie dodatnich rysów, a jednym z tych, i to najważniejszym, najbardziej pocieszającym, to dobra wola tak społeczeństwa, jak jego poszczególnych działaczy i przywódców. Błądzimy dużo i często, lecz z miłości. Wszyscy chcielibyśmy zbawić Ojczyznę, pragnęlibyśmy nieba przychylić skołatanemu narodowi, lecz nie umiemy zabrać się do tego.

Pierwszym warunkiem osiągnięcia szczęścia Ojczyzny jest wyleczyć się z wad, odziedziczonych po praojcach naszych. Pokutuje w nas wciąż jeszcze ich nieszczęsny nałóg do swarów i kłótni, wielkie o sobie rozumienie, a lekceważenie i pogarda drugich. Trudno nam iść z in-

nymi w jednym szeregu i podporządkować się zdaniu większości. I to są źródła częstej u nas niezgody — przykładów na to przytaczać nie potrzeba, gdyż zbyt powszechnie są znane.

Trzeba więc nam wziąć rozbrat z temi wadami, rozgraniczyć ściśle sferę prywatnego od publicznego życia, nie rządzić się w polityce sympatjami i antypatjami osobistemi, lecz sprawy rozpatrywać ściśle rzeczowo. Trzeba wyzbyć się wprost chorobliwej niemal podejrzliwości wobec jednych i zbyt daleko posuniętej uległości wobec drugich, nie powodować się nerwami, lecz przystępować do rozpatrywania spraw publicznych z tą równowagą umysłu, która jedynie gwarantuje pomyślne ich rozwiązanie.

Oby ten Rok Nowy, w który obecnie wstępujemy, był płodny w moralne zwycięstwa, które każdy z osobna odniesie nad sobą samym. Odznaczamy się przecież zmysłem nader krytycznym wobec drugich. Zechciejmy skalpel (nożyk do operacyj chirurgicznych) krytycyzmu przyłożyć do samych siebie, uszlachetniając serca i charaktery nasze. Uszlachetniajmy to gorące uczucie miłości ojczyzny, które w piersiach naszych płonie, i zabierajmy się do pracy publicznej z rozumną miłością, a tyle przez nas wszystkich pożądana zgoda przyświecać będzie naszym pracom narodowym.

Nie wznośmy też sztucznych ścian pomiędzy sobą. Są niemi nie partje, lecz zacietrzewienie partyjne. Partje bowiem mają rację bytu i popychają naprzód rozwój spraw publicznych. Ale zacietrzewienie partyjne, do którego niestety bardzo jesteśmy skorzy, zabagnia publiczne życie i, zamiast prawidłowego postępu, sprowadza zamęt i rozstrój.

Niechaj w tym Roku Nowym wzmacniają się i krzepią nasze cnoty obywatelskie, niechaj nad pracą naszą narodową zaświeci słońce zgody i solidarności społecznej, niechaj bratobójcze walki nie wnoszą zamętu w nasze życie zbiorowe.

Umarł rok stary, niechaj żyje Rok Nowy — pomyślniejszy!

ODCIĄŁ SIĘ...

Agitator socjalista: — Człowiek na to żyje, aby jadł, spał i bawił się swobodnie.

Chłop: — Wie pan, to i moje dwa prosiaki tak samo żyją.

DOBRY TERMIN.

Oleś wstąpił w mieście do terminu. Po miesiącu odwiedzają go rodzice. Ojciec, oglądnąwszy synalka, uśmiechnął się radośnie i mówi do żony: „Już widzę, że nasz Oleś robi dobry postęp w nauce. Żona: — A poczem to poznajesz? Mąż: — Uważaj, żono, że Olesiowi urosły uszy przez ten czas wdwójnasób. Majster dobrze go pilnuje, skoro go tak często targa za nie.



JADWIGA z ŁOBZOWA.

Szczęść Boże!

Wam oraczom cichym wytrwałym wśród trudu...
I wam siewcom ziarna na czarny chleb ludu...
W ufności, iż plony Bóg zebrać pomoże,
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam w izbach roboczych, w kopalni — w warstacie,
Co przemysł rodzimy w górę wydźwigacie,
Z nadzieją, że obcy handel was nie zmoże
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam kapłani mężni, wam wielcy uczeni,
Kierownicy myśli, jasności wśród cieni.
Dźwigającym ducha na życia ugorze,
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam po licznych szkółkach, Wam twórcom dzieł sztuki
Pieśniarzom natchnionym i siewcom nauki,
Których praca skiby na jutro nam orze,
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Wam wszystkim w narodzie, co wzmacniacie ducha —
Wierzycie w świt jasny, choć w koło noc głucha...
W tej pracy potężnej, której wróg nie zmoże.
Szczęść Boże! Szczęść Boże!

Matka Boska Królowa Polski.

Wielkiem świętem polskiem jest dzień 3-go maja, albowiem poświęcony jest on nie tylko wspomnieniu wiekopomnej Konstytucji 3. Maja, ale także czci Najświętszej Panny, jako Królowej Korony Polskiej. Niesłychane jest to szczęście dla Polski, że oddawna ma tak wielką orędowniczkę w osobie N. Marji Panny. Ta bowiem, jako najlepsza matka, czuwa i broni jej w czasach klęsk i nieszczęść, czego najlepszym dowodem jest obrona Częstochowy.

Za Królową narodu naszego obrał ją król Jan Kazimierz w dniu 1. kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej, z wdzięczności za ocalenie kraju od potopu nieprzyjaciół. — Następnie zaś cały naród Polski, oddawna otaczający N. M. Pannę wielką czcią, z wdzięczności za szczególniejszą Jej opiekę nad sobą, prosił Stolicę Apostolską o wyraźne stwierdzenie, że Marja jest Królową Polski, przez pozwolenie na koronację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pod wezwaniem Królowej korony Polskiej. — Życzenie narodu spełnił papież Klemens XI., wydając Breve, mocą którego w dniu 8. września 1717 r. odbyła się koronacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.



W kilkadziesiąt lat później przyszła na nas długa niewola, która trwała do 1918 r. W czasie tej niewoli naród polski nie przestał wierzyć w pomoc Marji, a najwidoczniejszym tego wyrazem są słowa ś. p. ks. Bronisława Markiewicza, założyciela Towarzystwa św. Michała Archanioła, wypowiedziane na uroczystości narodowej N. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, w pierwszą niedzielę maja 1911 r. w następujący sposób: „Stańmy wszyscy jak jeden mąż przy sztandarze Marji, Królowej Polski, z hasłem: „Wszystko przez Marję“, albowiem wedle nauki Kościoła wszystkie łaski, co do duszy i co do ciała, przychodzą za pośrednictwem Marji. Mężowie nauki, mistrze sztuki polskiej, sławcie dziełami waszemi potęgę i dobroć Marji, Królowej naszej! O, ileż kart w historji

naszej dostarczy nam wątku do utworów na cześć tej Pani i Matki naszej ! . . .

Wstąpcie wszyscy do bractwa Królowej Korony Polskiej. Pierwsza niedziela maja, poświęcona czci N. Marji Panny Królowej Korony Polskiej, jako pamiątka ślubów Jana Kazimierza, niech stanie się największą uroczystością narodową. Jest ścisłym obowiązkiem naszym pod utratą posłannictwa, przeznaczonego nam przez Opatrzność, ślub Marji obiecany dopełnić, był on bowiem uczyniony w imieniu całego narodu naszego. Kto tedy z nami nie stanie tego dnia przy Niej, jest w pewnem znaczeniu buntownikiem Jej królestwa i znieważa Jej majestat monarszy. Od was kapłani polscy głównie zależy, aby naród polski był rzeczywiście narodem Marji, a Ona jego Królową.

Wzywał Jeremjasz kapłanów narodu izraelskiego, kiedy się znajdował w położeniu podobnem do naszego, iżby, upadłszy na twarze, modlili się między przedsionkiem a ołtarzem za naród swój. Was kapłani polscy wzywa dzisiaj Bóg podobnie, abyście upokorzeni częstą spowiedzią, dorocznemi ćwiczeniami duchownemi, a uświęceni gorliwem spełnianiem wzniosłych obowiązków waszych, codziennie przy ofierze Mszy św. wznosili czyste dłonie wasze do Pana Zastępów i przez przyczynę Marji, Świętego Michała i Świętych Patronów polskich błagali Go o rychłe zmiłowanie się nad narodem naszym. Mówcie często do Niego: „Przebacz Panie, przebacz narodowi (naszemu) Swemu, przebacz Panie narodowi Marji.“

Narzekamy już tak długo na ciężkie próby, któremi Pan nas nawiedza, a nie modlimy się jak należy. Modlitwa jest wszechmocna, ona przebija obłoki i stanie się z nami to, co się stało w narodzie izraelskim za króla Jozafata. „*Bili się zaślepieni wrogowie ludu wybranego: Moabici, Amonici i Idumejczycy, jakoby byli sobie nieprzyjaciółmi, zaś naród wybrany przypatrywał się tej rzezi z góry wysokiej, a potem przez trzy dni zbierał po nich łupy*“.

Najświętsza Marja Panna nie zawiodła nadziei wielkiego kapłana, bo przez Swoje wstawiennictwo u Swego Syna sprawiła, że Polska odzyskała wolność.

Nie przestała Marja użyczać Swej opieki także Polakom, wyzwalającym się z niewoli, czego dowodem jest „Cud nad Wisłą“. W sam dzień bowiem Matki Boskiej Zielnej, kiedy zdawało się, że cofające się wojska polskie nie oprą się nacierającym na nie bolszewikom, przyszło do wspomnianego wielkiego zwycięstwa, właśnie za przyczyną Najśw. Marji P., która natchnęła wodza szczęśliwą myślą, a wojsko męstwem.

I teraz naród Marji prosił Stolicę Piotrową o ustanowienie osobnego święta na cześć Swej Ukochanej Królowej.

Ojciec św. Pius XI, który był nuncjuszem apostolskim w Polsce i przypatrywał się walce nad Wisłą, wydał dekret 23. października 1924 r.,

mocą którego zostało ustanowione święto Królowej Korony Polskiej w dniu 3. maja.

Uciekajmy się więc, jak zawsze tak i dzisiaj, w naszem trudnem położeniu o pomoc do N. Marji Panny, zwłaszcza, że Ona wyraźnie dała nam poznać, że chce być Królową naszą i chce nas mieć swoim *narodem wybranym*. Wszak, wzywana tem imieniem, już nieraz ocaliła naród nasz od klęsk największych! Ona dopomoże nam i teraz wydobyć się z trudnego położenia naszego. — Umocni nas, a nawet wywyższy, jeżeli na to zasłużymy. Przeto nie przestańmy do Niej wołać:

O, Matko Najświętsza, Królowo nasza,
Ciebie lud polski do swych serc zaprasza!
Racz się więc Pani nad nami zlitować,
W dzisiejszej potrzebie nas poratować!

Z. G. z Przemyśla.

BŁOGOSŁAWIENI!

Błogosławieni, którzy pokój czynią,
Albowiem pokój będzie ich udziałem.
Błogosławieni, których w życiu całem
Serce bywało miłości świątynią.

Błogosławieni ci, którzy zdradzeni,
Niepomni zdrady znów z pomocą bieżą,
Którzy niezłomnie w prawość bliźnich wierzą,
Mimo ich błędów — też błogosławieni.

Błogosławieni ci, których nie zrazi
Niewdzięczność ludzka jadem swym zatrutym,
I których, żyjąc w tym świecie zepsutym,
Duch niewdzięcznością nigdy się nie skazi.

Błogosławieni wy wszyscy na świecie,
Którzy przebaczać umiecie urazy,
Którzy zdradzeni w uczuciach sto razy,
Sto pierwszy raz na nie zdobyć się umiecie.

Wytrwałość i praca zdolne są zaprowadzić człowieka wszędzie, gdzie tylko miejsce dla siebie wymyśli, choćby to miejsce miało być pod samemi gwiazdami.

Zygm. Kaczkowski.

Praca skarb najpewniejszy; kto się spuści na nią i za żywota ma chleb i po nim zostanie.

Szymon Szymonowicz.

Dla ludzi prawych niema nic bardziej dręczącego, jak położenie fałszywe.

El. Orzeszkowa.

Sieroca dola.

Zima roku 1871 dała się we znaki biednej ludności. Mróz był, jak to mówią, siarczysty. Ludziska siedzieli w domu przy ciepłych kominkach. Kto miał na to, palił, że piec pękał; a kto nie miał, dzwonił zębami. Tak to zawsze bywa. Dla jednych z nastającymi mrozami rozpoczynają się zabawy i uciechy, dla drugich — nędza. Po wsiach — jak to po wsiach, biedy takiej jak w miastach nie doznają — łatwiej ludziskom wyżyć, ale w miastach, stokroć gorzej.

W jednej z izdebek na poddaszu, na starem mieście w Warszawie, leżała na lichem posłaniu biedna, wychudła kobieta. Twarz jej wynędzniała, wzrok zamglony, usta blade zwiastowały zbliżającą się chwilę rozstania się z tym padołem płaczu.

Izdebka, a raczej komora, w której leżała, była zatęchła od wilgoci. Ściany odrapane, papiery — niegdyś tapety — zwieszały się z nich i za każdym powiewem wiatru, przedostającego się przez szczeliny okna, również papierami pozalepianego, wiewały się, sprawiając szelest złowrogi. Spróchniałe łóżko, siennik, kamienny dzbanek, miska i koślawy stołek, stół u którego brakło jednej nogi — prawdopodobnie posłużyła ona już dawniej do rozniecenia ognia — i na nim stara podarta książka do nabożeństwa, oto całe umeblowanie mieszkania...

Przy łóżku, na owym stołku siedziała dziewczynka, licząca dziesięć lat, zanosząc się od płaczu; płakała tak rzewnie, że leżąca na łożu kobieta przechyliła się na krawędź łóżka, położyła wychudłą rękę na czołku dziewczęcia i mówiła słabym głosem:

— Nie płacz, nie płacz, Haniu, Pan Bóg się tobą zaopiekuje.

Mała Hania ujęła rękę matki, a że od mrozu była całkiem zimna i zdrętwiała, przyłożyła ją do ust swoich i zaczęła chuchać, chcąc ją rozgrzać. Ale wnet zabrakło jej tchu. Owinęła więc drogą rękę matki w długie sploty włosów swoich i, oparłszy się o łóżko, znów zalała się łzami, tłumiąc płacz, aby matka nie słyszała.

— Zimno ci, Haniu? — zapytała matka.

— O, bardzo, mamusiu.

— To połóż się do mnie.

— Nie, mamusiu, bo tak mi zimno, że jeszcze bardziej oziębiłabym ciebie.

— O Boże litościwy! — zawołała biedna kobieta, ale głosem takim, jak gdyby się obawiała Boga obrazić, chociaż słowa jej więcej jak modlitwa brzmiały, niż wyrzut.

Znowu nastało milczenie. Przerywał je tylko gwizd wiatru, przedostającego się przez szczeliny okna. W tej chwili zegar na wieży kościoła wybił godzinę jedenastą.

— Wody! — zawołała nagle chora, którą już od dwóch dni febra męczyła.

Hanusia czemprędzej się zerwała, pochyliła się nad łożem matki i wyszeptała po cichu:

— Chce ci się pić, mamusiu? Ostatnią kropelkę lekarstwa już ci dałam...

— A aptekarz już więcej dać nie chce?

— Nie, wygnał mnie...

— Podaj mi więc wody, Haniu, bo uschnę z pragnienia!

— Mamusiu, nie pij wody, bo ci zaszkodzi — rzekła mała Hania całując matkę w czoło.

Biedna kobieta umilkła. Po chwili ogarnęło ją drżenie.

— Wody, na Boga, wody! bo się zaduszę! — zawołała.

Biedna Hania bez przytomności prawie chwyciła za dzban, chciała nalać wody we filiżankę — niestety, woda nie płynęła... zamarzła w dzbanie. Stała nieruchoma, nie wiedząc co czynić. Zrozumiała przyczynę rozpaczy chora, opadła na łoże i już nic nie rzekła.

W tej chwili szarpnął ktoś drzwiami i do izby weszła stara kobieta, o wzroku przenikliwym, z nosem zakrzywionym jak dziób sępi, z ustami zaciętemi.

— No! — rzekła głosem podobnym do zgrzytu stali — jakże tam? Czy nie myślicie mi zapłacić?

Biedna Hania złożyła błagalnie ręce.

— Dobra pani — rzekła — miej litość nad matką moją. Ona tak się nacierpiała, teraz usnęła; mów ciszej, nie budź jej.

— Ciszej? Na co ciszej? Zapłaćcie, to będę cicho. Jeżeli pieniędzy nie macie, to do szpitala z wami!

— Moja droga, złota pani, jeszcze dni kilka cierpliwości! Pan Bóg pani wynagrodzi.

— Pan Bóg wynagrodzi... za co? — Bardzo to pięknie, ale naprzód zapłaćcie ośmnaście rubli, któreście winne.

— Na Boga, mów pani ciszej, nie budź matki mojej ze snu, który Bóg zesłał na nią dla pokrzepienia sił. Pani wiesz, że pieniędzy nie mamy. Ten oto kawełek chleba, to ostatek strawy, który posiadamy. Miej litość nad nami.

— Hołota jakaś! — wykrzyknęła kobieta — umieją tylko jęczeć i skowyczeć... jutro was z mieszkania wyrzucę!

Wyszła, zatrzasnąwszy drzwi za sobą.

Biedna Hania! uklękła na ziemi i płakała.

— Nie rozpaczaj, dziecię moje — odezwała się matka — podaj mi książkę, pomodlimy się razem.

Hania podała matce książkę do nabożeństwa i przybliżyła dogorywającą już świecę. Chora otworzyła ją i natrafiła na następującą modlitwę: „O Boże, pełen niewysłowionej dobroci i miłosierdzia! z sercem skruszonem zwracam oczy moje ku Tobie. Okaż miłosierdzie Twoje i pospiesz ku ratunkowi mojemu. Strzeż duszy mojej, aby gorzała gorącą miłością ku Tobie i z Tobą się złączyła. Odpuść mi, Panie, grzechy moje, — żałuję za nie serdecznie. Niechaj wszystko stracę, niech zamrę wszystkiemu na świecie, bylebym Ciebie Boga mojego, Dobro najwyższe pozyskała!"

Tu zabrakło jej tchu. Po chwili czytała dalej: „Matko najświętsza, Matko miłosierdzia, wstaw się za mną u Syna Twego! Bądź mi pomocą, mianowicie w tej chwili..."

Świeca, której drgające światło dogorywało, zgasła całkiem; ciemność zaległa małą izdebkę. Biedna kobieta opuściła książkę, a odszukawszy rękę córki, mówiła słabnącym głosem: „O Panno święta! widzisz oto klęczące tu dziecię, które od powicia cierpi głód i niedostatek. Oddaję je pod Twoją świętą opiekę, — o przyjmij je Panno święta! Ulituj się nad biedną sierotą! o Panno... Dalsze słowa zamarły jej na ustach.

— Matuchno, nie mów tak, bo będę płakać — odezwała się Hania, całując rękę matki. Ale matuchna nic już nie mówiła... Ręce jej drgały kurczowo i stawały się coraz to zimniejsze.

— Matuchno! Matuchno! — wołała Hania — Matuchno, czy śpisz?! Matuchna nic nie odpowiedziała, tylko wiatr świszczał przez szczeliny i poruszał papierami, zwieszającemi się po ścianach.

— Ratunku! Matka moja umiera! Ratunku!

Nikt głosu Hani nie słyszał, tylko Bóg i Matka Najświętsza.

Wybiegła Hanusia na ulicę, wołając: ratunku!

Był to czas karnawałowy. Ekwipaże sunęły po ulicach; ruch, gwar, hałas, a wśród zgiełku i radosnej wrzawy odzywał się głos sieroty: ratunku!

Pobiegła Hania za jednym z ekwipaży, który wtoczył się na obszerny dziedziniec, i błagała o ratunek. Z pojazdu wysiadła młoda panienka, ubrana po balowemu, pewnie wracała z zabawy, w towarzystwie starszego pana. Spostrzegła sierotkę nędznie odzianą, bosą, a zdjęta litością, zapytała o nazwisko, mieszkanie i dała jej sakiewkę napełnioną pieniądzmi.

Hania otworzyła sakiewkę.

— Złoto, złoto! — zawołała i pospieszyła do domu.

— Matuchno! — zawołała, wpadając do izdebki — Matuchno, już nie będzie biedy... złoto niosę, złoto!

Ale matuchna nic nie odpowiedziałą, ani się nie cieszyła...

Radosne wołanie dziecka usłyszała owa jędza, która niedawno groziła wypędzeniem z mieszkania. Przybiegła więc ze światłem, chwyciła za sakiewkę i wzięła z niej dwa złotka.

— To cztery ruble dostaniesz z powrotem — rzekła.

— Złoto, złoto! — wołała wciąż Hania — Matusiu, złoto!

Zmęczona upadła i usnęła snem twardym.

Nazajutrz weszła do izdebki młoda panienka, ta sama, która ulitowała się nad biedną sierotą poprzedniej nocy.

Zobaczyła leżącą na łożu matkę, pochyliła się nad nią — biedna nie żyła. Następnie zbliżyła się do śpiącej na ziemi dziewczynki.

— Biedactwo — wyszeptała — takie to małe, a już tyle cierpi....

Postanowiła zaopiekować się sierotką. Oddała ją natychmiast do zakładu wychowawczego.

Pogrzeb matki był, jaki nierzadko spotykać można. Gdzie wśród dostatków, przepychu i bogactwa nędza się rozpościera, tam widzimy obok wybryków zbytku i hałaśliwych zabaw łzy społeczne i chwalebne uczynki miłosierdzia. Za trumną postępowała Hanusia i jej dobrodziejka.

W kilka lat później znajdowała się Hania w domu swej opiekunki, spełniając obowiązki bony. Z wdzięczności postanowiła poświęcić życie swoje wychowaniu dziatek swej dobrodziejki i nigdy za mąż nie wychodzić.

Żyć — to działać, to rozlewać po świecie talent, energję, uczucie, pomagać w czasie teraźniejszym pokoleniom przyszłym. *Wład. Reymont.*

Gdzie rozum z cnotą przebywa, tam jest pomyślność prawdziwa. *Cyprjan Godebski.*

Nauka jest pochodnią, z którą spuszczamy się w męty tajemnic, aby z nich perły wiedzy wynosić.

Eliza Orzeszkowa.

TRZY ZNAKI KRZYŻA.

ZDARZENIE PRAWDZIWE.

I.

A więc jutro przyjeżdża, dzieci! Sprawcie się dobrze, nie zróbcie mi wstydu! I jeszcze jedno! Czy odmawiacie codziennie „Ojcze nasz“, prosząc Ducha świętego o oświecenie dla mnie, dla was, jak wam to przykazałem?

Przeszło pięćdziesiąt rączek dziecięcych podniosło się na to pytanie sumiennego i gorliwego katechety, przeszło pięćdziesiąt głosów zawołało: „Tak, proszę księdza katechety!“

Oczy błyszczały mu radością, gdy po raz ostatni pytał dzieci katechizmu. Czeka je egzamin nielada, jutro biskup przyjeżdża! Sumiennie sprawował swój urząd nauczycielski, a malcy jego były to dzieci poczciwych górali. Każdego popołudnia niedzielnego egzaminowali je rodzice z katechizmu.

Katecheta wypytywał najpierw najmłodsze dzieci z historji biblijnej, później przechodził z większemi katechizm, rozdział po rozdziale. Nie potrzebował obawiać się zawodu i rozczarowania. A przecież, nadzieje ludzkie często tak zwodnicze!

Nadszedł nareszcie dzień oczekiwany z drżeniem. Przyjęto biskupa z serca płynącemi oznakami czci: bramą tryumfalną, muzyką, strzelaniem, a orszak, biało ubranych, dziewcząt wprowadził go do kościoła. Po krótkiej przemowie do wiernych w kościółku wiejskim, udzielał biskup Sakramentu Bierzmowania z niestrudzonym zapałem. Niejeden biskup opłacił już zdrowiem i życiem to wykonywanie swego urzędu apostolskiego. — Po ukończonem bierzmowaniu nastąpił egzamin z religji.

Ksiądz katecheta przygotował dobrze małą swoją armję, to też zwycięstwo przypadło mu w udziale, jak długo sam zadawał pytania. Inaczej stało się jednak, gdy ksiądz biskup pytać zaczął. Bojaźń i poszanowanie, jakie dzieci uczuwały dla biskupa, zamykały im usta. Nie zdziwiło to biskupa; wiedział bowiem, że serca dziecinne pełne są lęku wobec czegoś niezwykłego. Zręcznie zadawanemi pytaniami naprowadzał dzieci

sam na właściwą odpowiedź. Ale raz przecież się zdumiał. A stało się to w ten sposób:

Do Jędrusia Trowarza, zdolnego chłopca z pierwszej klasy, stojącego na przedzie, rzekł biskup: „Zrób mi znak krzyża świętego!" — Chłopiec odrzekł na to zcicha: „Nie zrobię!"

Wiadomo było biskupowi, że w niektórych okolicach wyrażenie „nie zrobię" znaczy to samo, co „nie umiem", lub „nie potrafię", spodziewał się więc wydobyć z chłopca jeszcze właściwą odpowiedź. Ale katecheta,



na tę odpowiedź chłopca oblał się żywym rumieńcem, trochę zawstydzony, a więcej jeszcze — zgniewany!

Uśmiechając się z dobrocią, rzekł biskup do chłopca: „A dlaczego nie zrobisz?" I usłyszał istotnie to, czego się spodziewał. „Bo nie mogę!" wyjąkał Jędrek nieśmiało, obracając w rękach kapelusz i patrząc szczerze w oczy biskupa.

„Co się dziś stało temu żakowi, że się naraz ani przeżegnać nie umie!" mruczał do siebie, siedzący w ławce Trowarz, ojciec Jędrka.

Żeby wiedzieli wszyscy ci „rozsądni," jak jasno i mądrze myślał Jędrek w tej chwili! Ale mieli się wnet dowiedzieć, a wraz z nimi i ks.

biskup. Gdy bowiem począł rozpytywać chłopaka, usłyszał odpowiedź: „Nie mogę, bo nie dostanę tak wysoko!“ Nowe zdziwienie. Czyżby chłopczyna miał sparaliżowaną rękę, że nawet swego czoła dosięgnąć nią nie może? Nikt przecież dotychczas nie wiedział o tem!

Wtem Jędrek ośmielony, wyrzekł nagle: „Ja nie dostanę do czoła księdza biskupa!“ — Zrozumieli wreszcie. „Zrób mi znak krzyża świętego!“ rzekł pasterz duchowny... Chłopiec zrozumiał żądanie dosłownie



i odpowiedziami swemi wykazał niedokładność pytania **egzaminatora.** Może on się teraz rozgniewa? Wprost przeciwnie.

Głęboko wzruszony zastępca Tego, który niegdyś z miłością przygarniał dziatki do siebie, podniósł Jędrka w górę i rzekł łagodnie: „Masz słuszność, malcze, zróbże mi teraz znak krzyża!“

I świętym znakiem zbawienia naznaczyło dziecię mężczyznę, młodość wiek sędziwy, owieczka swego pasterza! Łkanie wzruszenia rozległo się po kościółku w tej chwili, której może aniołowie niebiescy przyglądali się z radością!

II.

Niezwykły ruch dzisiaj w rezydencji biskupiej. Plac przed katedrą, otoczoną średniowiecznemi zabudowaniami, zapełniony tłumem ludzi, wśród którego znajdowało się zwłaszcza wiele dzieci. — To Zielone Świątki, dzień Ducha św., a biskup udziela w katedrze Sakramentu Bierzmowania. Z dalekich wiosek górskich zeszedł się lud pobożny, prowadząc dziewczęta i chłopców, aby im następca Apostołów dotknięciem rąk u-



dzielił łaski Ducha św., aby ich Krzyżmem św. wzmocnił na gorzką częstokroć walkę tego życia ziemskiego. Sakrament ten miał z garstki młodzieży zrobić bojowników wiary, zgromadzić ich pod zwycięskim sztandarem Chrystusa.

W ostatnich rzędach posuwali się studenci miejskiego gimnazjum, a wśród nich także — Andrzej Trowarz. Mądrą odpowiedzią, daną przed laty na egzaminie z religji, zwrócił na siebie uwagę biskupa, który zajął się nim. Obecnie, umieszczony w biskupim zakładzie wychowawczym dla chłopców, przygotowuje się do świętego stanu kapłańskiego.

Wzruszony do głębi serca namaszcza biskup czoło studenta Olejem św. w kształcie krzyża, a drżącym głosem mówi uroczyście i powoli: „Znaczę cię znakiem krzyża i bierzmuję cię krzyżmem zbawienia, w imię Ojca i Syna i Ducha świętego“.

Wspomnienie owego dnia, kiedy chłopiec ten, wówczas malec, naznaczył jego samego znakiem krzyża św., wzrusza biskupa do tego stopnia, że zaledwie łzy powstrzymać może.

III.

Złowroga cisza ciąży nad biskupią rezydencją. Okna zasłonięte w sypialni sędziwego duszpasterza djecezji, chociaż to jasny dzień — słoneczne przedpołudnie. Przed domem i w jego krużgankach szeptem objaśniają pytających słudzy i księża o stanie zdrowia ukochanego księcia kościoła. Ale wiadomości jak najgorsze: „Dziś jeszcze umrze, w każdym razie“. Właśnie kazał przywołać nadwornego kapelana, aby go namaścił Olejem świętym i udzielił mu ostatniego rozgrzeszenia.

Podąża już poważny pochód księży. Na przedzie kanonicy, po większej części pochyleni wiekiem. Młody kapłan, w komży i ze stułą na ramionach, niesie w swych poświęconych rękach naczynie z Olejem św.

Milcząc, z niemem nabożeństwem, spogląda lud na tę małą procesję, udającą się szerokiemi schodami do sypialni konającego. Odmówiono już modlitwy przygotowawcze, a teraz jeden po drugim przystępują księża do łóżka, otaczając je w koło. Andrzej Trowarz — to imię kapelana nadwornego — przystępuje do tego, który był mu zawsze więcej przyjacielem i dobroczyńcą, niż przełożonym. Ze łzami w oczach całuje stygnącą rękę biskupa i jak ongi, przed laty piętnastu, znaczy czoło jego znakiem krzyża, namaszczając je Olejem św.

Niebiański uśmiech okrążył usta starca. — O Boże, niezbadane są wyroki Twoje! Niech będzie imię Twoje pochwalone! — wyszeptał i pada na poduszki. Rozpoczęło się konanie. Kapelan udzielił konającemu ostatniego błogosławieństwa. — Wkrótce dusza wiernego ucznia Chrystusowego odeszła do tej błogosławionej krainy, gdzie ujrzała Pana swego w niespożytej chwale, Pana, który drzewo hańby, krzyż, krwią swoją przemienił w znak zbawienia.



CZYTAJ!

Czytaj bracie! bo z czytania
Płynie korzyść wielka.
Każda książka — to do wiedzy
Dodana kropelka.

Czytaj bracie! bo z czytania
Szerzy się oświata,
Dusza od niej pojaśnieje
Jak od słonka chata.

Czytaj bracie! bo nie dosyć
Jeść, pić i pracować,
Trzeba duszę karmić wiedzą
I cnotą hartować.

Czytaj bracie, bo wstyd temu —
Kto nigdy nie czyta,
On jest ciemny — wciąż o drogę
Każdego się pyta.

Czytaj bracie! bo z czytania
Płynie korzyść wielka,
Każda książka — to do wiedzy
Dodana kropelka.

Jadwiga z Łobzowa.

Działaj bez przerwy, a najtrudniejszą pracę doprowadzisz do końca.

Klement. Hoffmanowa.

Nic poważniejszego nad życie, a kto je chce zbyć żartami, ten go nie pojął.

J. I. Kraszewski.

Czyn szlachetny wart więcej, niż najmędrsze rady.

Bohdan Zaleski

Ten jest wolny, kto na wysokość wstępuje bez uciechy, a schodzi z niej bez żalu.

Bolesław Prus.

Mów mało, a czyń dużo. Słowami oduczysz, ale tylko czynem, przykładem dobrym pokonasz, pociągniesz za sobą.

Michał Bałucki.



POGROMCA SZATANA.

CZASY OBECNE,

A HASŁO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA.

Żyjemy w czasach, w których piekło zdaje się wysilać, ażeby zdobyć jak najwięcej ofiar dla siebie. Natężenie tej walki odwiecznej, jaka się toczy między szatanem i jego zwolennikami, a Bogiem i Jego Kościołem, wzmaga się z roku na rok — bój wre we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej. Ofiarą jego padają nietylko poszczególne jednostki, ale całe państwa i narody. Wystarczy wymienić Rosję i Meksyk, w których wrogowie Boga, doszedłszy do władzy, używają najbardziej wyrafinowanych środków, ażeby wygładzić imię Boże ze serc wszystkich swych poddanych i uczynić ich sługami szatana.

I u nas w Polsce te same siły nieczyste dają się we znaki. Starają się one rozbić naszą jedność narodową pod względem religijnym, popierając różne sekty religijne. Wrogowie ładu i porządku społecznego starają się wszelkimi sposobami zanarchizować naród, by — ująwszy władzę w swoje ręce — wydrzeć prawa Kościołowi i stoczyć z nim bój śmiertelny. Już oddawna prasa wroga Kościołowi nawołuje do buntu przeciw niemu, głosząc kłamliwie, że wszelka władza pochodzi od ludu, a nie od Boga. Niejednemu tedy, co się przejmie powyższemi zasadami, zdaje się, że wolno mu wszystko i stąd zamachy na prawo i lewo.

Jeśli dotąd nie udało się wrogom urzeczywistnić wszystkich planów swoich, to dzięki temu jedynie, że duch ludzkości jeszcze nie całkiem zatruty — że są jeszcze ludzie, których cel życia, to odwieczne hasło św. Michała Archanioła „Któż jak Bóg". Jest ich jednak widocznie za mało, a raczej nie są tak dobrze zorganizowani, jak źli i dlatego muszą się cofać krok za krokiem przed falangą nieprzyjaciół. Czas już najwyższy, aby te olbrzymie masy wierzących katolików, jakie są jeszcze dzięki Bogu, poznały siłę, jaka leży w jedności i, skupiwszy się w jeden zwarty obóz, wystąpiły śmiało do walki o najświętsze prawa Boże.

Katolicy nie potrzebują oglądać się za dowództwem, bo mają swego Króla — Chrystusa, którego święto pod tem wezwaniem ustanowił obecny papież Pius XI; mają zastępcę tego Króla w osobie widzialnej Głowy Kościoła, papieżu; mają wyższych i niższych dowódców: biskupów i kapłanów, podlegających Ojcu świętemu. Chodzi tylko o to, by z całą wiernością i uległością spełniali ich rozkazy bojowe o Chrystusa i Jego zasady.

By cel ten tem łatwiej osiągnąć pozwala, a nawet zachęca Kościół, by katolicy zawiązywali różne stowarzyszenia w ramach ogólnej orga-

nizacji kościelnej. Powstają więc związki zawodowe katolickie, spółdzielnie, stowarzyszenia młodzieży, sodalicje, bractwa, ligi katolickie, o charakterze narodowym i wszechświatowym, jak np. Apostolstwo modlitwy i jego odłam, Krucjata Eucharystyczna młodzieży, III Zakon św. Franciszka i inne.

I właśnie nam Polakom potrzeba potężnych organizacyj katolickich, bo dotąd wśród wielkich narodów katolickich stoimy pod tym względem na szarym końcu. Nie czekajmy, aż wróg chwyci nas za gardło i na ziemię powali, bo wówczas będzie już za późno!

Musimy położyć bardzo wielki nacisk na udoskonalenie i rozpowszechnienie prasy katolickiej, bo tylko wtedy, gdy będzie ją czytał cały naród, potrafimy zestrzelić myśli w jedno ognisko, urobić przekonania katolickie i całą wolę narodu skupić do wysiłku na jednym punkcie — i pod tym tylko warunkiem możemy chcieć i przeprowadzać to, co Bóg chce. A więc nie wolno katolikowi, jeśli nie ma pozostać katolikiem tylko z imienia, popierać takich pism, które zwalczają Kościół, ani takich, które szerzą obojętność religijną. Każdy katolik musi się stać apostołem dobrej prasy, bo tu chodzi o obronę wiary i miłości w narodzie, bez czego czeka nas zguba nieuchronna doczesna i wieczna.

Walka, tocząca się między obozem szatańskim i obozem Chrystusowym jest walką przekonań. Pierwszy zapoczątkował ją najwspanialszy z duchów niebieskich Lucyfer, którego bunt przeciwko Bogu wyraża Pismo św. słowami: „Wstąpię na niebo, nad gwiazdy Boże wywyższę stolicę moją: Wstąpię na wysokość obłoków i będę podobny Najwyższemu“ (Iz. 14[14]). A św. Jan w Objawieniu pisze: „I stała się wielka bitwa na niebie. Michał i Aniołowie Jego walczyli ze smokiem: i smok walczył i aniołowie... I zrzucon jest on smok wielki, wąż starodawny, którego zowią djabłem, który zwodzi wszystek świat“. (Obj. 12, 7).

Św. Michał swoją pokorą, wyrażoną w haśle „Któż jak Bóg“, zwyciężył pychę Lucyfera i mocą Bożą strącił go do piekła, za co został książęciem i wodzem wszystkich hufców niebieskich.

A jak odtąd Lucyfer, przepełniony nienawiścią ku Bogu i zazdrością ku ludziom, którzy mają zająć miejsca złych aniołów w niebie, rozpala przez wszystkie wieki walkę przeciwko wszystkiemu, co dobre, tak z drugiej strony św. Michał broni przeciwko mocom ciemności tych, co stoją pod chorągwią Chrystusa. Oddaje mu też Kościół najwyższą cześć po Najśw. Pannie, jak to widzimy w litanji do W W. Św. i w „Confiteor“, a od czterdziestu kilku lat z rozporządzenia papieża Leona XIII wzywa jego pomocy w walce z piekielnemi mocami po każdej cichej Mszy św.

Dziś zatem, gdy liczba bezbożnych coraz bardziej wzrasta, gdy lud nawet, we wszystkich stronach kraju, zaczyna przechodzić do obozu szatańskiego, należy coraz więcej czcić Chorążego Trójcy Przenajświęt-

szej, wzywać Jego pomocy, pod Jego sztandar się garnąć. Sztandarem tym, to Krzyż, znak Zbawienia. Hasłem w tej walce niech nam będzie imię św. Michała: „Mi-cha-el“ — „Któż jak Bóg!“ Dzień każdy zbliża nas do czasów Antychrysta, walka rozpala się coraz bardziej, aż dosięgnie punktu kulminacyjnego przy końcu świata, kiedy to ostatecznie św. Michał pogrąży szatana i zwolenników jego w otchłanie piekielne.

Wytężmy tedy wszystkie siły, ażeby przez powściągliwość i pracę przynajmniej zmniejszyć rozmiary tych klęsk, jakie nam szatan zadać pragnie.

Nic przeciw Bogu, nic ponad Boga, nic mimo Boga, a wszystko z Bogiem i dla Boga, bo „Któż jak Bóg“! On najświętszy, On wszechmocny, On najdoskonalszy. Wszelkie stworzenie wobec Niego niczem. On Alfa i Omega — początek i koniec — czyli cel wszystkiego.

WET ZA WET, DARMO NIC.

— Jak można mieć taki długi nos! Miałem pana dlatego zawsze za żyda, a jednak pan nim przecież nie jesteś.

— No, widzi pan, jak to można się pomylić. Ja pana z powodu dużych uszu zawsze miałem za osła, a jednak pan nim nie jesteś.

MĄDRY.

Nauczyciel: — Co trzeba naprzód czynić, aby się dostać do nieba?
Jasiek: — Trzeba naprzód umrzeć, panie profesorze.

NIM POTĘPISZ, ZBADAJ!

Dziś wielu mamy mędrków w każdym mieście prawie,
Co drwią wciąż z abstynentów, ducha winnych Bogu!
J zwią ich — półgłówkami! — Sami zaś w tej sprawie
Głupimi są zbyt często jak — tabaka w rogu!

„DOBRZE“ PRZYGOTOWANI.

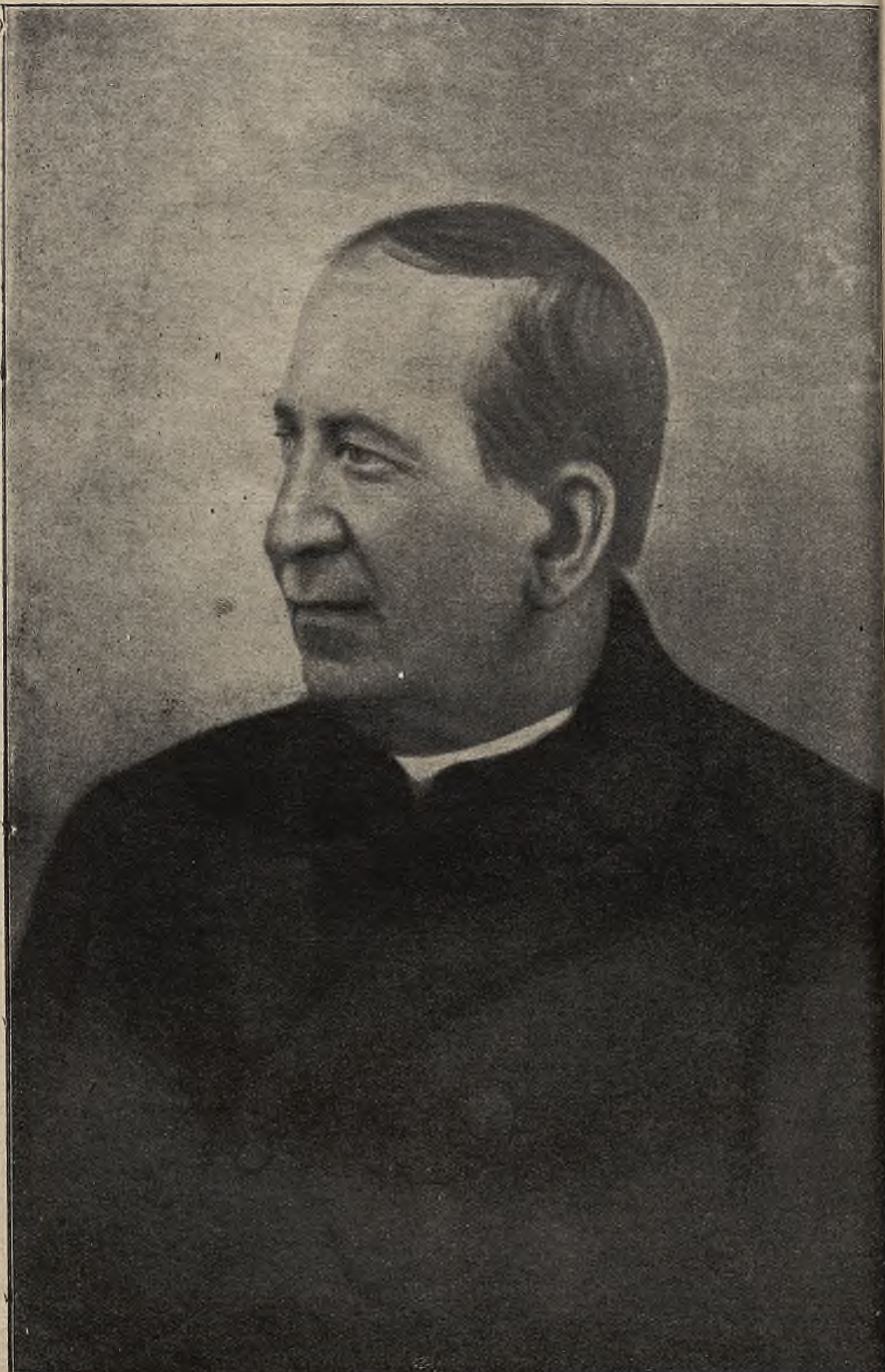
Raz pyta się ksiądz pary, co przyszła przed ślubem,
Czy też przygotowaną jest, bo czas już krótki!
A na to młoda: *„Bardzo!* z czego mam swą chlubę:
Zabilim *wieprzka, cielę, są rum, piwo, wódki!“*

„WIERNY SŁUGA“.

Pan Roch na flaszce wina napis dał: *„Trucizna!“*
Mimo to w niej ubytek znalazł już nad ranem.
Więc bada służącego: „Niech się Jan mi przyzna!“
Jan na to: „Toć *pan pił ją,* chcę więc — *umrzeć* z panem!“

POLSKA — RAJEM ŻYDÓW.

Nie pragną dzisiaj żydzi „Ziemi obiecanej“
Płynącej mlekiem, miodem! Oni dzisiaj żyją
Tam zwykle, gdzie — *trzeźwości* niema nakazanej,
Gdzie *wódkę, wino, piwo ludzie chętnie piją!*



Ks. BRONISŁAW MARKIEWICZ.

WSPOMNIENIA
Z PRZEŻYĆ I PRAGNIEŃ NASZYCH.
(O ZAKŁADACH KSIĘDZA MARKIEWICZA)

— Brrr... Ależ zimno, Stachu, jak my prześpimy tę noc?

— Iiii-i, odpowiedział piskliwy głosik. — Patrz, tam na łóżku śnieg... A niech to kule!... Tu ręką czemprędzej zatkał usta.

— Takiż to z ciebie zmarzluch, — półdrwiąco odezwał się głosik, — wleź pod łóżko, tam będzie cieplej.

— No, no, nie udawaj zucha, bo napewno jutro tylko szpik po tobie zostanie.

— Możliwe, zachichotało, — dobranoc.

— Dobranoc.

Na dworze wicher jęczał, wył i niósł tumany śniegu, zasypywał domy i drzewa, czyniąc w zacisznych miejscach ogromne zaspy.

Na strychu starej plebanji układali się wychowankowie do snu. Zimno, ani czem zapalić, ani porządnego koca, nadto dach dziurawy. wicher hula po sypialni, migocąc płomykiem czerwonej lampki, płonącej przed obrazem Matki Boskiej.

I wśród jednej z takich hulanek, jakie często towarzyszą zimie tu na przełęczy Dukielskiej, toczyła się na strychu starej plebanji powyższa rozmowa — tam bowiem zapoczątkował Ksiądz Markiewicz swe nieśmiertelne dzieło.

Sen utulił wszystkich, tylko wycia wichury rozbijały się o strzechę. Zimno było widać dojmujące, bo starsi okryli młodszych starannie swą garderobą, ci zaś, pokurczeni we czworo, spali snem sprawiedliwego.

Odezwał się wreszcie dzwonek. — Błogosławmy Panu! Zabrzmiało potężnie po sypialni.

— Bogu dzięki! Odpowiedziały półsenne głosy, i brać poczęła leniwie wyłazić z pod koców.

— Brrr... wtórowało nieustannie po sypialni. Wciągano pośpiesznie spodnie i kamizelki, lecz gdy przyszło do wzuwania butów, sprawa szła trudniej — były one bowiem twarde jak kość, i nie małej trzeba było użyć siły, aby je wbić na nogi.

— Chwil kilka, a malcy przy umywalni. Piskliwy głosik, któryśmy słyszeli już wczoraj z wieczora, stoi właśnie na beczce i rąbie lód, podczas gdy reszta kolegów czerpie wodę do mycia.

— Powiadam ci, — rzecze cichaczem Jędrek do Józka, — nie trza farbów do malowania pyska, kiej się człowiek obmyje tą wodą.



STARA PLEBANJA.

— A no, ale wiesz? mnie nos swędzi... psia mać, pewniem odmroził!

— Natrzyjże zaraz śniegiem, to jedyne lekarstwo!

Wtem uwagę wszystkich zwróciło żałosne „u — ju — ju — juj"... To krzyczy, bojący się wody niewieściuch, Wojtek, bo go koledzy obmyli, lecz po swojemu.

Ale ot słychać i głos dzwonka, więc wiara zdąża na poranny pacierz i Mszą Św.

Płynie półgłośno modlitwa, lecz tak jakoś serdecznie, ufnie, że w sercu robi się ciepło, słodko, miło... wstępuje nadzieja, a z nią radość i szczęście. O, bo Ten, który za ziemskiego żywota tulił dziatki do serca, miłościwie pogląda na nie tam z wysoka i przynajmniej nie szczędzi im pociech. Znaleźliśmy się niebawem w refektarzu — śniadanie. Z kuchni dolatuje zapach, łechcący podniebienie i działający jakoś dziwnie na żołądek. Wśród niecierpliwego oczekiwania wnoszą oną gorącą strawę, stawiają przed każdym za dwa centy miseczkę, a w niej po brzegi prawie owsianego żuru, no i porządny kawałek czarnego chleba.

Śniadanie zaczyna się w jakimś niezwykłym nastroju. Ksiądz Markiewicz pobłogosławił pokarmy i odmówił z wychowankami modlitwę przed jedzeniem, a potem cicho — — tylko głuchy stuk drewnianych łyżek po glinianych miskach zwiastuje, że śniadanie jest, że jedzą je naprawdę pierwsi wychowankowie Księdza Markiewicza... A On, nieznany prorok, siedzi między nimi i je toż samo, co oni, tylko że blaszaną łyżką i — z talerza. Skończyło się śniadanie. Wicher zawodził jeszcze swą pieśń dziką, ale chłopcy już nie zwracali na niego uwagi: rąbali drzewo do kuchni, zwijali się w stajni, na gumnie, nosili wodę i t. d. A kiedy miało się już ku południowi, ten i ów poglądał co chwila na zegar, po wczesnem bowiem śniadaniu żołądek wołał o swe prawa.

Przywlokło się wreszcie upragnione południe. — Obiad! Znowu miseczka za dwa centy, w niej do połowy zupy z kapusty, zaprawionej fasolą, a potem ziemniaki na gęsto, omaszczone zlekka słoniną.

— Jedliśmy bez szemrania, zapatrzeni w naszego najdroższego Ojca, który siedział z nami i jadł toż samo... A pracował on za nas wszystkich! Widzieliśmy, że serce jego kocha nas bardzo i pragnie polepszyć nam gorzką dolę, że ją polepszy... Trochę tylko wytrwałości! Ksiądz Markiewicz tymczasem kołatał do społeczeństwa, wyciągał ręce i błagał o pomoc, by rozpocząć z wiosną budowę nowego domu dla wyrzuconych przedwcześnie z rodzinnego gniazda ptasząt polskich. Ofiary jednak szły leniwo — nie rozumiano Księdza Markiewicza. Lecz on, ufny w pomoc nieba, nie zrażał się i z wiosną w Imię Boże rozpoczął budowę.

. . . .



ADU.

Skowronek dźwięczał utopiony gdzieś w lazurze.

Na pagórku, gdzie się znajduje obecnie obszerny zakład, uwijało się kilkunastu ludzi. Jednym tylko głowy można dojrzeć, inni wozili taczkami ziemię. Z miejsc, gdzie widniały ludzkie głowy, wylatywały raz po raz bryły gliny, co, oświetlone promieniami wschodzącego słońca, połyskiwały metalicznym blaskiem. Tarcza słoneczna wysunęła się ponad horyzont. Ustała na chwilę praca, jakby dla powitania miłego gościa, a potem znowu glina wylatuje z głębokich rowów, znowu skrzypią taczki, słychać śpiewkę murarzy, widać uwijanie się pomocników: praca rozpoczęła się na dobre.

— To kopią fundamenta, — budują dom dla sierót w Miejscu Piastowem, szepcą sobie tu i ówdzie tajemniczo gospodarze...

. . . .

Trzydzieści lat temu wzgórze, na którem dzisiaj tak śliczne wznoszą się zabudowania, inny przedstawiało widok. Nagie, mało urodzajne pole, nie przystrojone ani krzewami, ani drzewem żadnem — tylko skowronki, unosząc się nad ziemią, jakoś niezwyczajnie pięknie modliły się do Boga, wieszcząc pagórkowi wielką przyszłość. I nie zawiodły się. Miejsce to obrał, tu postanowił urzeczywistnić Ksiądz Markiewicz ideę swego żywota — wystawić domy przytułku dla polskich sierót...

I dokonał dzieła... Dzięki żelaznej Jego woli i bezgranicznej ufności w pomoc Bożą, stanął wkrótce dom drewniany, a potem murowany trzypiątrowy gmach, który rozpoczął budować mając 25 reńskich w kasie!.. Cieszył się ojciec małych widząc, jak rośnie gmach z dnia na dzień, bo rozumiał, że tylko przez wychowanie młodego pokolenia przygotuje Polskę najlepiej na dzień zmartwychwstania, w które wierzył całą duszą i przepowiedział szczegółowo. Radość rozpierała mu serce i dla tego również, że kochał bardzo sieroty... Miłości tej wyrazić niepodobna! Aby ją pojąć, trzeba było widzieć Księdza Markiewicza w otoczeniu dziatwy... I stanął wielki gmach, gdzie znalazło pomieszczenie z górą 200 sierót, ale Księdzu Markiewiczowi nie dosyć było tego, myślał on słodko o tem, by dzieło jego serca otuliło swem ciepłem naprzód sieroty całej Polski — — a potem i całego świata! Walka atoli nieustanna z trudnościami, ogrom pracy wyczerpały siły jego — zasnął cichutko, jako święty, w dniu św. Franciszka Salezego 29 stycznia 1912 r.

Umarł Przyjaciel małych, lecz dzieło jego nie upadło. Przetrwało ono wielką światową wojnę, istnieje i istnieć będzie, bo zrodziła je miłość, a miłość jest wieczną!

Nie upadną zakłady Księdza Markiewicza! Prowadzą je przecież Ci, co tam, na strychu starej plebanji drżeli nieraz od zimna, jedli polewkę z glinianych miseczek... Co pili ogień poświęcenia ze serca swego najdroższego Ojca!

Lecz jak wtenczas, tak i dziś najbardziej boli jedno: brak zrozumienia i poparcia tej tak swojskiej, tak naprawdę potrzebnej naszej instytucji przez r o d a k ó w.

Trzydzieści kilka lat istnieją zakłady Księdza Markiewicza, trzydzieści kilka lat kierownicy ich borykają się z biedą, a owoc ich wysiłku nie taki, jakiego się spodziewali, bo niema poparcia ze stony społeczeństwa. Prawda, że nędza dziś w Polsce. Lecz kiedyż bawiono się tak u nas, jak dzisiaj?...

*
* *

Ponad całą polską ziemią nucą rzewnie skowronki, jak śpiewały niegdyś nad opisanym wyżej pagórkiem, jak modlą się dziś nad zakładami Księdza Markiewicza. Niech głos ich będzie przypomnieniem dla rodaków, że w zakładach tych głodno i chłodno, niech pobudza do miłosierdzia.

H. B.

KRZYŻ W LESIE.



W lesie przy drodze stoi krzyż nowy,
A w koło niego sosny zielone.
Widząc krzyż, czy wam przyjdzie do głowy,
Że był niedawno sosną jak one?
A drzewa może jego żałują,
Że bez konarów nic nie ocieni.
One dziś wiosny cały wdzięk czują,
On się już więcej nie zazieleni!
Prawda, że przeszłość jego skończona,
Życie dla świata w sobie umorzył,
Ale do nieba wznosi ramiona
I dźwiga Tego, Który go stworzył.
Znak Zbawiciela na sobie niesie,
Każdy przechodzeń klęcząc go sławi;
I podróżnemu, co błądzi w lesie,
Krzyż drogę wskaże i błogosławi.
A ten, co płacze; ci co się śmieją;
Każdy tam składa swoją ofiarę;
Ach! to jest miłość razem z nadzieją,
Co wieńczą trzecią siostrę ich wiarę!
Burza powstaje — on się nie boi;
Gną się ku ziemi sosen konary,
Chylą się, łamią, — a godło wiary
Nieporuszone, jak wiara stoi.

Ach, czy wam jeszcze, — o biedne sosny!
Widząc los jego, żal tego krzyża?
Wszak niedaleko do przyszłej wiosny —
Może i do was się topór zbliża.
Przyszłość wiadoma nie jest nikomu,
Nie każdy krzyżem jest na rozdrożu,
Ty będziesz strzechą lichego domu,
Ty masztem będziesz panować morzu;

Może też smutny was koniec czeka:
Dom spłonie, burza maszt pogruchota,
Krzyż stoi — trwalsza pokorna cnota!
Pod krzyżem trwalsza będzie opieka!
Powtarzam jeszcze: czekajmy wiosny,
Przyszłość niepewna niech nas nie trudzi.
Światowi ludzie! wyście to sosny,
Krzyżem jest dobry kapłan wśród ludzi.

ZAKLĘTE SKRZYPKI.

(Baśń górali tatrzańskich).

Na wyniosłych szczytach Tatr żył niegdyś, het przed laty, ubogi góral Janko; matka mu zachorowała, nędza zakradła się do chaty, i nie miał czem ratować biednej matki. Zmartwiony usiadł na złomie wyniosłej skały i zwiesił głowę w smutnem zamyśleniu.

Wtem ujrzał nieznanego mu człowieka, karła. Karzeł trzymał w ręce skrzypce i w te odezwał się słowa:

— Smutek twój znam i wiem, jaki jego powód; weź te skrzypce i chodź z niemi po świecie, gdzie ujrzysz chorego, a skrzypka zagra — uleczony będzie. Skrzypki jednak nie zawsze grać zechcą, a już nigdy nie odezwą się, gdy chory będzie zły i bezbożny.

Ucieszył się niezmiernie góral z daru dziwnego, a tem bardziej zdziwiony był, że chociaż nie umiał grać na skrzypcach, skoro przyłożył smyczek do strun, same one wydawały najczarowniejsze dźwięki i melodje.

Najpierw z darem swoim przybiegł góral do chaty matczynej i słodkimi dzwiękami powrócił zdrowie rodzicielki.

Żądza wiedzy i chęć ujrzenia świata szerokiego wygnała młodzieńca z rodzinnej, ubogiej chaty. Pożegnawszy najbliższych, ze skrzypkami pod pachą wyruszył na wędrówkę. Napotykał dużo chorych, a który tylko usłyszał czarowne tony skrzypek, uzdrowiony bywał. Ale zdarzały się wypadki, że skrzypki nie chciały wydać tonu jednego. A zawsze grajek czarodziejski przekonywał się potem, że chory był złym człowiekiem.

Uzbierał góral dużo pieniędzy, i szczęśliwy niósł je do matki. Powtarzał wycieczki często, nienasycony w żądzy zdobywania majątku. Już teraz zazdrościł innym pięknych powozów, pałaców i szat drogich. A szczęście człowieka — to zadowolenie z losu swego.

Szedł nocą góral wśród ciemnego lasu, wicher jesienny jęczał, a drzewa wtórowały żałosnej jego pieśni. Noc była ciemna. Ujrzał góral zdala światło, podążył za niem, i niebawem zapukał do drzwi pięknego pałacu. Tu powitano czarodziejskiego skrzypka z radością, zachorowała bowiem niebezpiecznie córka domu i żadna pomoc lekarska nie powracała jej zdrowia. Chora była młodem dziewczęciem, bardzo ładnem. Czar urody niewieściej chwycił za serce górala, zapragnął gorąco ocalić życie panienki. Co prędzej uderzył smyczkiem w struny — niestety, nie wydały dźwięku. Piękna dziewczyna nie miała duszy pięknej, bo brakło w niej litości: przed kilku dniami wyszczuć kazała psami ubogiego żebraka.

Janko smyczkiem pracował, chciał zmusić skrzypki czarodziejskie, aby ratowały dziewczynę o ładnej twarzy, ale o sercu szpetnem. Nic nie pomagało — skrzypki milczały. Góral chciał jeden choć ton z nich wydobyć. Rodzina można błagała, obiecywała mu dać, co tylko wziąć zechce, nawet pannę samą za żonę, a z nią pałac, lasy i włości rozległe. A skrzypki wciąż milczały. Zaklął Janko i z taką mocą uderzył w struny, że jękły żałośnie, zda się zazgrzytały z rozpaczy.

Ale panna nie ozdrowiała, a Janko nie posiadł bogactw za złe użycie czarodziejskiego środka, danego mu dla ratowania dobrych ludzi. Ziemia zadrżała, piorun uderzył, i skrzypek zniknął z przed oczu ludzkich.

Janko ujrzał wtedy karła i usłyszał surowy głos:

— Nie spełniłeś powinności, odtąd żyć będziesz w królestwie karłów, nie ujrzysz już nigdy światła dziennego, a jako jedyną osłodę pozostawiam ci skrzypce.

Duch gór chwycił grajka w silne objęcia i zapadł z nim w przepaść. Janko dotychczas przebywa w wnętrzu skał, a skoro opanuje go silna tęsknota, że wytrzymać już nie potrafi, bierze swe skrzypki i gra. Na szczytach góry Łomnicy słychać też niekiedy tony dziwnie urocze, a nie wiadomo, skąd one pochodzą. Są to właśnie skrzypki czarodziejskie Janka.

Gdyby góral wydostał się kiedy na światło słoneczne, zarazby skonał, tam jednak żyć musi wieki całe, a skrzypki jego zaklęte zawsze budzić będą podziw tylko i zachwyt w góralach i podróżnikach, którym się dadzą słyszeć.

Ignacja Piętkowska.



ZŁAPAŁ SIĘ.

— Patrz, złodziej zakrada się do twego domu, a ty się śmiejesz.

— Śmieję się, bo żona będzie myślała, że to ja wracam tak późno do domu i sprawi mu dobre lanie.

W RESTAURACJI.

Gość: — Ależ, mój panie, podano mi jaja zepsute!

Restaurator: — Nic dziwnego, panie dobrodzieju... teraz na świecie jest takie zepsucie, że nawet kury zepsute jaja niosą.

NA LEKCJI ZOOLOGJI.

Nauczyciel: — Powiedz, mi co to jest małpa?

Uczeń: — Małpa jest to takie same stworzenie, jak ja i pan profesor, tylko że ma ogon i jest bardzo mądre zwierzę.

ABECADŁO
DLA MŁODYCH POLEK.

Aniołem na tej ziemi staje się niewiasta,
Jeśli w cnoty swojej płci zdobi się i wzrasta,
Jeśli pomna na swoje wielkie przeznaczenie,
Spełnia w życiu myśl Nieba, w czyn zmienia natchnienie.

Belkę sobie wyjm z oka, potem źdźbło z ócz brata,
Tak nas naucza Chrystus, ten Boski Mistrz świata,
A gdy cię język złośliwy do obmowy nęci
Miej tę Boską naukę zawsze na pamięci.

Czas oszczędzaj jak złoto i nie trwoń go marnie,
Bo ci to w dalszem życiu nie ujdzie bezkarnie,
Twe wrodzone zdolności niech rozwija praca,
Ta człowieka uzacnia, oświeca, zbogaca.

Dobroć, troskliwość, łagodność są to dary Nieba,
O te skarby najbardziej Boga prosić trzeba,
Niemi wszystkich zniewolisz i osłodzisz życie,
One najpożądańsze są każdej kobiecie.

Elegancja twa cała niech zależy na tem,
By czystość była w domu, a dom był ci światem;
Czysta pościel, bielizna i czyste odzienie,
Czyste serce — myśl czysta i czyste sumienie.

Fanatyk jest szaleńcem, bigot syn nałogu,
Nie mówieniem pacierzy spodobasz się Bogu,
Lecz Go kochaj nad wszystko — bliźniego jak siebie,
Znoś w pokorze czas próby, Bóg pocieszy ciebie.

Gospodyni zadaniem najważniejszem będzie
Baczne oko na wszystko mieć zawsze i wszędzie,
Na wszystkiem bez wyjątku znać się i rozumieć,
Aby drugich nauczyć, najpierw samej umieć.

Hałas, wrzawa z sługami nie działa skutecznie,
Trzeba czasem połajać, lecz nie zrzędzić wiecznie,
Bo gdy zbytnia powolność czasem ludzi psuje,
To i zbytnie zrzędzenie tak samo skutkuje.

Igiełka, gdy się miga w płci nadobnej ręku
Dodaje jej szacunku, powabu i wdzięku;
Bo muzyka, śpiewanie wszystko to chwalebne,
Lecz pamiętaj — koszulki są także potrzebne.

Kuchnia, pralnia, śpiżarnia to nie bagatele,
Do tego trzeba wprawy, doświadczenia wiele,
By wszystko szło jak z płatka, wszystko w swoim czasie
I będzie tak, gdy na tem pani domu zna się.

Lekkomyślność, trzpiotostwo, te szkodzą niewieście,
Czy ona mieszka na wsi, czy w stołecznem mieście,
Wszędzie takt przyzwoity zachować należy,
By tem nie rozzuchwalić zbyt śmiałej młodzieży.

Łatwowierność jest wadą młodzieńczego wieku,
Wprzód się dobrze przekonaj, nim zaufasz — człeku;
Poznać, zbadać człowieka, to także nauka,
Kto dowierza zbyt wcześnie, łatwo się oszuka.

Majątek jest rzecz niezła, kto go umie użyć,
Nim się można ojczyźnie i biednym przysłużyć;
Im więcej będziesz miała dostatków, pieniędzy,
Tem więcej dłużną będziesz krajowi i nędzy.

Nauka dziś się ludziom stała koniecznością,
Oddawaj się nauce i kształć ze ścisłością,
Bo nikt się jeszcze nigdy w świecie nie przeuczył;
A głupi często drugim i sobie dokuczył.

Oszczędność, jeśli tylko w skąpstwo nie przechodzi,
Jest jak rola uprawna, co dostatek rodzi;
Ohydne skąpstwo zwykle stratą się opłaci,
Nie bądź skąpą, bo skąpy zawsze dwakroć traci.

Piękność wasza jak kwiatek, lecz prędko przekwita;
Godną politowania jest taka kobieta,
Która jak paw ogonem — pięknością się puszy,
Piękność bowiem bez cnoty, to ciało bez duszy.

Rzetelność, ta odwieczna ojców naszych cnota,
Niech będzie twym udziałem — istna to martwota,
Kto szacherką, matactwem chce dopomóc sobie,
Taki, można powiedzieć, żywcem leży w grobie.

Szacunek przynależny w miarę zasług, wieku,
Jak dług oddaj każdemu uczciwemu człeku;
Nie patrz czyli go atłas, czy płócienko kryje;
Często pod zgrzebną szatą złote serce bije.

Tarczą twoją niech będzie skromność i niewinność,
Postępuj prostą drogą, czyń swoją powinność;
Tarcza to Archanioła, z której grom uderza,
Jeśli szatan złowrogi zgubić cię zamierza!

Umiarkowanie w mowie, w każdym ruchu, w czynie —
Wdzięk, godność osobistą nadają dziewczynie,
Bo gdy tylko kobieta w czemkolwiek przesadza,
Że nie ma w duszy prawdy, sama się tem zdradza.

Wspaniałość i szlachetność, wielkie to przymioty,
Oba one praojców naszych dawne cnoty.
Czyń zawsze dobrze nawet i dla wroga,
Tą drogą najłatwiej zbliżysz się do Boga.

Zazdrość w serce kobiety, jeżeli się wkradnie,
Najzacniejsze uczucie wyziębi w niem snadnie;
Więc przed zdradnem uczuciem chroń serce twe młode,
Bo zwiędniesz i zbyt wcześnie utracisz swobodę.

Życie ludzkie jest podróż, która szczęściem łudzi,
Lecz miły jest spoczynek, gdy podróż utrudzi;
A choć słońce przyświeca w twym życia poranku,
O spoczynku za grobem myślij bez ustanku.

Źdźbło nawet fałszywości nie miej w swojej duszy,
Bo fałszywość jest chwastem, który łatwo zgłuszy
Rodzinne Polek cnoty, przez matki wam dane,
By przez was, waszym wnukom były przekazane.

Bądź zawsze naturalnym, a w każdem położeniu będziesz zawsze tem, czem być wypada i należy.

Klem. Hoffmanowa.

Życie jest walką, a świat placem boju.

Ryszard Barwiński.

ZWYCIĘŻYŁO NAJSŁODSZE SERCE.

ZDARZENIE PRAWDZIWE.

Było to po pamiętnej dla Francji wojnie pod Sedanem roku 1870. Wraz z drugim ojcem, władającym biegle językiem francuskim, zostałem przez przełożonych wysłany do Poznania, by tam nieść pomoc duchowną wziętym do niewoli Francuzom, zamkniętym w tamtejszych więzieniach.



Ciężka to była misja. Tysiące ludzi pozbawionych czas długi wszelkiej duchowej opieki, ogłupionych okropnościami wojny, wyniszczonych niewygodami więzienia, przygnębionych nieszczęściami ojczyzny, zobojętniałych na prawdy wiary, na wszystko. Żuawi, Turkosi, Strzelcy afrykańscy, katolicy i muzułmanie zmieszani w jedną wielką gromadę głodną, wynędzniałą, obdartą, z goryczą w sercu, rozpaczą w duszy, bluźnierstwem na ustach...

Na domiar złego czarna ospa, najstraszniejsza zaraza w szeregach wojskowych, coraz to gęściej poczęła zapełniać szpitale. Musiano wznosić tymczasem drewniane baraki, by pomieścić setki żołnierzy, dotkniętych śmiertelną chorobą. Nie było dla nas jednej chwili spoczynku w wytężonej, gorączkowej pracy.

Niebawem po naszym przyjeździe, gdym wychodził, jak zwykle któregoś popołudnia, by zaopatrywać chorych w szpitalu, zastąpiła mi drogę kobieta młoda jeszcze, lecz wynędzniała z sinemi, jakoby od silnych razów, plamami na twarzy i rękach, i chciała mi rzucić się do nóg, wołając:

— Ojcze, ratuj, bo zginę! ja i moje dzieci!...

Tyle było jakiejś wielkiej, niezmiernej rozpaczy i błagania w jej głosie, taki jakiś niewysłowiony ból tkwił w jej wzroku, że mimo pośpiechu, z jakim dążyłem do szpitala, nie wahając się ani chwili, ująłem ją za rękę i zaprowadziłem do pokoju, służącego mnie i memu towarzyszowi za rozmownicę.

— Co wam jest, uspokójcie się — mówiłem do biedaczki, która łkając i drżąc na całem ciele, przez chwil kilka nie była zdolną słowa przemówić.

— Ach, mój Ojcze — rzekła nareszcie — żebyś wiedział ile nieszczęścia w domu! mąż taki dobry, taki uczciwy przedtem, po naszem pobraniu, od lat dwóch, gdy wszedł między ludzi bez czci, bez wiary, stał się dla mnie, dla dzieci gorzej niż katem. Jest przy kolei; zdrów i silny, że więcej przez dzień zarobi, jak inny przez tydzień; zarabia więc dużo, ale cóż! wraca do domu po nocach pijany, bez grosza, bo wszystko idzie na hulankę, na karty, a w domu... — wzdrygnęła się i znów zaczęła płakać długo, gwałtownie. — W domu — kończyła — Ojcze! piekło, obraza Boska... Patrz Ojcze — ciągnęła, ukazując mi twarz, skronie i ręce całe w sińcach i bliznach — że mnie nie zabił, że nie okaleczył na śmierć, to cud Boski. A dla dzieci, co za zgorszenie... Boże! Boże! co ja pocznę nieszczęsna... czyż już niema dla mnie ratunku?... Ojcze poradź, bo zginę... — i znów z głośnem szlochaniem przypadła mi do kolan.

Starałem się ją uspokoić, jak mogłem; pytałem, czy próbowała wpłynąć na męża, zachęcając łagodnie do modlitwy, do bywania w kościele, do spowiedzi. Zapewniała, iż muszą, ona i dzieci, ukrywać się z nabożeństwem, bo na widok różańca, książki pobożnej, świętego obrazka, mąż wpada we wściekłość i zabić gotów, tak mu wstrętne wszystko, co zdradza jakąkolwiek pobożność, jakąś religijną praktykę.

— A macie też obrazek Serca Jezusowego w domu? — spytałem.

— Nie, nie mamy. Mąż nawet szkaplerzyki dzieciom poździerał i rzucił w ogień. Ot z tym różańcem — mówiła, wyciągając z zanadrza małą koronkę — jak mogę tak się ukrywam. On jeden mi już tylko pozostał.

Nagle przyszła mi myśl szczególna: wydobyłem z kieszeni mały obrazek Serca Pana Jezusa, wyrażony na płótnie, jeden z tych, jakie miałem w zwyczaju rozdawać między francuskich więźniów i rzekłem:

— Zaszyjcie ten obrazek waszemu mężowi w jego bluzę, na piersiach. To Boskie Serce potrafi zmiękczyć i skruszyć serce ludzkie najbardziej nawet zakamieniałe. Módl się do tego Serca, Pan Jezus pobłogosławi i wysłucha.

Pożegnałem biedaczkę, dodając jeszcze słów kilka pokrzepienia i otuchy. Wkrótce, w wirze pracy, zapomniałem o całem zdarzeniu.

* * *

Misja nasza miała się ku końcowi. Już dzień jeden tylko dzielił nas od chwili wyjazdu z Poznania. Wychodziłem po raz ostatni do chorych więźniów w szpitalu, gdy podobnie, jak w parę dni po naszym przyjeździe, teraz znów zastąpiła mi drogę kobieta ta sama, której dałem był obrazek Serca Jezusowego.

Ledwiem ją poznał. Skrwawiona, zsiniała, w poszarpanej odzieży, z jękiem upadła mi do kolan, wołając:

— Ojcze! teraz już wszystko stracone; mąż i mnie zabije, i dzieci.

— Cóż się stało — pytałem — czemużem cię tak długo nie widział?

— Ach, mój Boże! wszystko szło jak najlepiej. Gdym mężowi obrazek zaszyła w bluzę, stała się w nim odrazu zmiana, cud oczywisty. Od pierwszego dnia zaraz złagodniał, nie bił, nie bluźnił, wracał do domu wczas z zarobionym groszem; wzdychał jeno często, a sięgał ręką do piersi, w tem miejscu gdzie był obrazek, jakby mu tam coś ciążyło, albo go też bolało. Kilka dni temu odważyłam się nawet wspomnieć mu o spowiedzi świętej. Nie odrzekł nic, a chodził przez cały dzień zamyślony. Dziś dopiero, ja nieszczęśliwa, popsułam wszystko... — i znów zaczęła zanosić się od płaczu. — Dzisiaj — ciągnęła dalej po przerwie — mąż kazał sobie bluzę naprawić. Ja głupia nie mogłam wytrzymać i pokazałam zaszyty obrazek Serca Jezusowego i mówię: widzisz, to temu obrazkowi my powinni dziękować, żeś się tak zmienił. Jak zobaczył obrazek, to jakżeby go gadzina ukąsiła; zerwał się jak wściekły, wyrwał mi bluzę z ręki, podarł na drobne szmaty, a potem jął mnie bić, kopać, targać za włosy, krzyczeć, żem go oczarowała, oszukała podstępem, że mnie i dzieci zabije; i byłby nas może pozabijał na prawdę, tylko, że czas mu było iść do roboty, bo usłyszał sygnał z kolei. Więc wybiegł z izby, ale na odchodnem krzyknął: „Jak wrócę, to ja z wami już raz skończę“, i zaklął tak strasznie, że i powiedzieć tego nie mogę. Dzieci zaprowadziłam do sąsiadki, a sama tu przyleciałam. Ja nieszczęśliwa! i cóż ja teraz pocznę z sobą? czyż już niema dla nas zmiłowania Bożego! — i znów łkanie gwałtowne poczęło wstrząsać całą jej postacią.

Wiedziałem co mi robić wypada.

— Gdzie wasz mąż pracuje? — spytałem — muszę go widzieć.

— Niedaleko dworca, zaraz za wielkim magazynem. Od kilku dni wyładowuje dębowe progi, co je mają kłaść pod nowy tor. Poznać go łatwo, bo jest rosły, a ludzie patrzą na niego nieraz jak na dziwowisko, że taki silny; gadają, że i w cyrku takiego siłacza nie znajdzie. Zresztą wszyscy przy kolei znają mego Jędrzeja. Ale cóż, wy Ojcze, z nim poradzicie? on się nawet i samego Boga nie boi.

— To już moja rzecz — odrzekłem — wy idźcie teraz spokojnie do domu. A pomódlcie się tam do Najsłodszego Serca, żeby mi pomogło w moim zamiarze.

Był już wieczór. Zwróciłem kroki w stronę kolejowego dworca. Niedługo potrzebowałem szukać Jędrzeja. Tuż za magazynem, jak mi to żona jego powiedziała, ujrzałem go, jak bez niczyjej pomocy, sam jeden pracował na platformie towarowego wozu. W blaskach zachodzącego słońca wyglądał jak olbrzym, ciskający ogromne głazy na jakiegoś niewidzialnego wroga. Co chwila ciężka belka dębowa, jakiejby dwóch ludzi bez trudu nie mogło dźwignąć, w jego potężnych rękach wylatywała w górę, podobna do jednego z tych lekkich patyczków, których mali

chłopcy używają do wspólnej zabawy, a przelatując przez tor, padała z głuchym odgłosem na stos innych progów, już poprzednio wyładowanych obok kolejowego plantu.

Stałem czas jakiś, przyglądając się tej nadludzkiej nieomal pracy, w której on, z jakąś dziwną zawziętością, nie oglądając się ani zatrzymując na chwilę, jak gdyby chciał zużyć całą swą potężną siłę, zagłuszyć tym wysiłkiem jakąś myśl przykrą, natrętną, jakiś niespokój, który w nim nurtował do głębi.

Panie Jędrzeju! — zawołałem po chwili donośnym głosem.

Drgnął, wyprostował się, i zwrócił w stronę, z której go głos mój doleciał. Słońce chylące się do zachodu, słało mu wprost w oczy czerwone promienie. Zdjął kaszkiet, otarł rękawem grube krople potu, co mu się perliły na czole, a potem podniósł dłoń w górę ponad oczy, by wzrok od rażącego blasku ochronić.

— Panie Jędrzeju — powtórzyłem — chodź pan bliżej; mamy z sobą rachunek do załatwienia.

Z widoczną niechęcią, ociągając się, zeskoczył z platformy i począł ku mnie podchodzić.

— Jaki rachunek? przecież ja księdza nie znam...

Zbliżyłem się do niego.

— Tak, mnie nie znasz — rzekłem, kładąc mu dłoń na ramieniu — lecz mimo to rachunek z tobą załatwię. Jędrzeju, musisz tę zniewagę, tę krzywdę nagrodzić, jaką dziś wyrządziłeś Sercu Pana Jezusa.

Stał ze spuszczonemi w ziemię oczyma i milczał.

— Jutro przed południem wyjeżdżam z Poznania; przedtem jednak czekam na ciebie o szóstej rano w konfesjonale — tu wymieniłem kościół, w którym słuchałem zawsze spowiedzi francuskich więźniów.

Na twarzy jego odbił się wyraz wewnętrznej walki, i widać było jak się sam z sobą pasował. Wreszcie wyciągnął do mnie rękę i wyrzekł krótko: Przyjdę.

Ścisnął mi dłoń tak, iż myślałem, że mi kości połamie, i zawrócił nazad ku platformie towarowego wozu.

Za chwilę znów belki latały ponad jego głową ze zdumiewającą szybkością i z jękiem padały na prawo i lewo wzdłuż toru.

Nazajutrz, gdym po Mszy świętej przyszedł o szóstej z rana do konfesjonału, już go zastałem. I rozpoczęła się ta długa, szczera, poufna rozmowa chorej, zbłąkanej duszy ze Zbawicielem, po której słabe stworzenie, upadły człowiek podnosi się i rzuca w objęcia Stwórcy, budzi się jakoby ze snu ciężkiego, co go przygniatał do ziemi, budzi się do nowego, szlachetnego, nadprzyrodzonego życia.

W kilka godzin potem opuszczałem Poznań z głębokiem przekonaniem, że tym razem Boskie Serce Zbawiciela odniosło trwałe, zupełne zwycięstwo nad biednem, słabem, ułomnem sercem człowieka.

Pamiętaj, żeś śmiertelny pył.

Już jedną nogą jesteś w grobie,
I naprzód tylko jeszcze krok,
A nie zostanie już po tobie
I śladu nawet twoich zwłok.
Więc abyś w Bogu zawsze żył,
Pamiętaj, żeś śmiertelny pył.

Każdemu meta tu wytknięta,
Każdego życie kres swój ma;
Gdy najmniej o tem się pamięta,
Śmierć w ślad za nami nieraz gna.
Więc Bóg to w serce twoje wrył:
Pamiętaj, żeś śmiertelny pył.

Na ziemi gościem jesteś teraz,
Kto wie, jak prędko rzucisz świat,
Wszak anioł śmierci zrywa nieraz
I świeżo rozwinięty kwiat.
Więc ty, coś w więzach świata był,
Pamiętaj, żeś śmiertelny pył.

Toż codzień być gotowym wolę,
By nie zagubić duszy mej,
I lepszą skarbiąc sobie dolę,
Chcę trzymać się nauki tej:
Przy Bogu trwaj ze wszystkich sił,
Pamiętaj, żeś śmiertelny pył.

PRZED CHRZTEM.

Proboszcz: — Skąd wam przyszło do głowy nazwać chłopca Cyrjakiem, to takie rzadkie imię?

Wieśniak: — Taki patron najlepszy; ma bardzo mało ludzi pod swoją opieką, to lepiej malca dopilnuje.

NAŚLADOWANY OSIEŁ.

Pewien młodzieniec nauczył się dokładnie naśladować ryk osła. Raz siostra jego znajdowała się w licznem towarzystwie, które siedziało w salonie, zabawiając się rozmową. Tymczasem na dziedzińcu zaryczał rzeczywisty osieł.

Słuchajcie państwo — odezwało się dziewczę, — to mój brat nadchodzi.

ZAŁATWIENIE SPORU.

— Pan jesteś osłem!

— A pan również!

— No to teraz rychło się pogodzą — oświadcza świadek sprzeczki — kiedy się przywitali jako krewni.

WOJNA MAŁŻEŃSKA.

Zbiegowisko — dwoje małżonków walą się serdecznie — jeden z odważniejszych woła: „Bójcie się Boga, trza ich rozłączyć!“ Na to poważny obywatel odpowiada: — Nie mieszaj się do tego, bo co Bóg złączył, tego człowiek nie rozłączy.

ZGRABNY KELNER.

Gość: — Cóż ty tak ostrożnie niesiesz ten kotlet?

Kelner: — A, bo proszę pana, już mi 2 razy spadł na ziemię.



CZERWONOGARDLE.

Legenda Wielkopiątkowa.

Ruben i Elzafar śpieszyli, chcąc pierwszymi być na górze, aby wszystko dobrze widzieć. Uśmiechając się podejrzliwie, rzekł Ruben: „Ciekawy jestem, czy się będzie bronił?“

— Nie jest to jego zwyczajem — odparł Elzafar. — Lecz pójdź, gdyż kamienie i żwir kaleczą nogi. Uchwyć mnie mocno i postępuj za mną. — Mówiąc to, ujął znacznie starszego Rubena za rękę i dyszał z nim razem pod górę przez spadek, gdzie trawka wiosenna kołysała się w wietrze, który od strony zachodniej przypędzał chmury z dalekiego morza.

— Czy widzisz zdala zaciemnione niebo — rzekł wylękniony Ruben. — Ściąga się to wszystko na Jerozolimę.

Elzafar uśmiechał się szyderczo, a zwracając się do towarzysza, mówił: Chcą one widzieć godzinę, w której będzie przeklinał naukę z ust jego wyszłą.

— Wierzę, wierzę — odparł Elzafar i mocniej utkwił laskę w ziemi, wskutek czego kamienie poodłamywane z łoskotem staczały się na hałdę.

Wreszcie dotarli na szczyt, spoglądając równocześnie na miasto w dziwnem spoczywające świetle. Z zachodu tłoczyły się ciemne chmury, zanurzając płaszczyznę w ponurych i nieprzyjemnych barwach. W północnej stronie było niebo bez jakiegokolwiek blasku, od strony wschodniej, skąd słońce zdawna już zeszło, wyglądało pewnego rodzaju łagodno-niebieskie światło, gdy tymczasem na południu zbierały się siarczano-żółte, brudno-czerwone i szare chmury, jednoczące się niby z piekielną barwą zachodu.

— Nawet Niebo gniewa się na niego i ściąga wszelkie potęgi z południa i północy. Będzie z tego śliczne widowisko. Elzafar wspiął się jeszcze na potężny głaz i niezadługo obydwaj z Rubenem stanęli na miernej płaszczyźnie.

— Stąd wszystko dobrze będziemy widzieć, pozostając tuż przy krzewach. — Tymczasem Ruben uderzał bezustannie laską po gałązkach — wtem coś zaszeleściło, a równocześnie uleciał z zarośla ptak.

— Niezawodnie tutaj się zaplątał.

— Zabij go!

— Nie wolno — ma on tu swoje gniazdo — przyjrzyj się tylko dokładniej temu młodemu płodowi. — Obydwaj tłocząc się do zarośla, z upodobaniem przyglądali się ptasiemu gniazdku. Cztery szare, najeżone pisklęta spoczywały tutaj, tuląc się jedno do drugiego, trzepocąc skrzydełkami, rozdziawiając dzióbki i wyciągając szyjęta. Matka natomiast zamotana w zaroślach, żałośnie świegotała. Nareszcie z wytężeniem wszelkich sił wyrwawszy się z gąszczu, zaczęła krążyć wystraszona ponad ich głowami. „Głupie wróblisko" — krzyknął Elzafar, śmiejąc się do rozpuku.

— To nie wróble — pouczał Ruben, jako starszy, a zarazem więcej doświadczony. Pisklęta wprawdzie są szare, ale matka posiada równomierne, ładne upierzenie, o znacznie jaśniejszej barwie.

— Lecz nadzwyczaj jednostajne... przyjrzyj się tylko dokładniej, ani jeden punkcik barwny nie zdobi jej upierzenia. Musi to być ptak nie miły Bogu, skoro go tak mizernie obdarzył. — Ruben, patrząc uważnie na trzepotanie się ptasiej matki, rzekł: Widocznie zaniepokoiła się wskutek nadciągających chmur. Ptaki mają bardzo delikatny instynkt, chociaż w gruncie rzeczy mało posiadają rozumu.

— Albo przeczuwa nadciągający motłoch, który zbliża się, aby stratować jej płód... Czy widzisz? już nadchodzą!... patrz... tam na ulicy posuwa się liczny pochód.

— Widzę, widzę... i słyszę ich krzyki... zważ tylko, jak się tłoczą... jeszcze wyrugują domy z ich osad...

— Cóż to jednak za krzyk?... czy nie słyszysz?... — pytał wzburzony Elzafar.

— Golgota! Golgota!...

— Tłuszcza mordercza wydaje te okrzyki.

Obydwaj mężczyźni stali w miejscu, spoglądając na ulicę Jerozolimy. Coraz większa ciekawość natężała ich nerwy, wesołe podrażnienie przebiegło organizm Elzafara i wyprężyło na przodek jego tułów. Z pewnego rodzaju podrażnieniem przyglądali się pochodowi, zdążającemu na górę. Coraz bardziej wzmagały się krzyki i hałas, coraz barwniejszym stawał się obraz motłochu, coraz więcej ściągały się ponure chmury na niebie. „Patrz, jak stęka pod ciężarem krzyża! Rubenie, starcze, otwórz twe oczy. Musisz to opowiedzieć twoim dzieciom i wnukom — jak go popychali i jak upadał ze znużenia — wszystko musisz opowiedzieć, skoro wrócimy do Magdali. Czy już go widzisz, tego znienawidzonego Nazareńczyka?!!!

— A ja-a-a-kże, w-i-d-z-ę! — Obydwaj wyprostowali szyję, jak mogli i z chciwością oczekiwali, co jeszcze nastąpi. Nareszcie tłuszcza dotarła pagórka, wyjąc i krzycząc przeraźliwie: „Śmierć królowi żydowskiemu! Śmierć bluźniercy i fałszywemu prorokowi! Śmierć, pomstę kłamiącemu Bogu! Ukrzyżujcie go! Ukrzyżujcie go!".

I Nazareńczyk upadł pod ciężarem krzyża u stóp Matki Swej! Tam znowu siepacze przytwierdzali dwa krzyże dla zbrodniarzy, którym dzisiaj wyrok został ogłoszony. Jakoż skazańcy wobec bliskiej śmierci na krzyżu krzyczeli i narzekali. Tylko na twarzy Zbawiciela odbijało się głuche spółczucie wielkości Jego duszy. On nie narzekał i nie krzyczał. Teraz pozbawili go szat.

Ruben przytulił się mocniej do młodszego swego przyjaciela i rzecze: Przyjrzyj się tylko jego wspaniałemu ciału, prostemu jak cedra! A to oblicze, które zdaje się widzieć spokój, nie śmierć.

— Spokój! — pytał nagle Elzafar, przejęty bojaźnią pełną szacunku, obejmując równocześnie z natężeniem rękę swego towarzysza. „Zdaje mi się jednak, że on nie widzi spokoju!"

Wzrok Rubena bezustannie spoczywał na postaci cierpiącego, którego teraz do krzyża przybijano. Z każdą chwilą coraz ciekawiej się przyglądał i z pewną uroczystością szeptał: Elzafarze!

— Cóż ci to?

— Zdaje mi się, jakoby on był mężem wspaniałym i królem!

— Starcze: cóż bredzisz?

— Zdaje mi się, jakoby on nie był człowiekiem! On cierpi inaczej, aniżeli człowiek. Tak żaden człowiek nie zdolny cierpieć! A jeżeli prawdę głosił?!... Patrz tylko... on nic nie odwołuje! On nie płacze i nie narzeka, wszystko przyjmując jak wielkie jakie przykazanie, które zdala przyszło z świątobliwych ust. Któż to jest ów straszliwie wielki człowiek?

— Zwykły Nazareńczyk... nic więcej... oszust... Lecz cóż ci to, starcze, nagle bledniejesz jak śnieg!

— On skierował na mnie swój wzrok przebaczający. — Zatopiony w myślach, spoglądał starzec bezustannie na krzyż, który dzicy siepacze w górę podnosili. W tej chwili spokojny wzrok Pana nad pany spoczął na Elzafarze, który wystraszony postąpił krok wstecz!

— Teraz na ciebie spoglądał — rzekł Ruben blady jak trup. — Czemu się kryjesz przed jego wzrokiem?

— Nie mogę patrzeć na jego oblicze — wykrztusił zapytany. — Z ócz jego patrzą na mnie grzechy moje.

— Twoje grzechy?... toć moje także..., — wyrwało się niejako narzekająco z piersi starego Rubena.

Nagle uspokoił się lud zebrany, a w dolinie i na górze — nastąpiła uroczysta cisza, jakoby zaszło coś niepojętego, co musiałoby wstrzą-

snąć całym światem. Zaś przez szare, pełne wyziewów powietrze rozległy się głośno i wyraźnie słowa: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą co czynią".



Tłuszcza zaniepokojona usłyszanemi wyrazy, szeptała: Co on powiedział? Do kogo mówił? Prosi o przebaczenie? Nie dla siebie... lecz za nas! U kogo? U swego ojca? Któż jest ojciec jego? A czyja to dusza, która to wypowiedziała? On nie jest człowiekiem! Zaprawdę, on nie jest człowiekiem! Czy słyszycie... on nie jest człowiekiem! — Krzyki

te coraz więcej się wzmagały, znajdując odgłos we wzruszonych sercach Rubena i Elzafara, które ciągle jeszcze nie chciało przymknąć oczu swych.

Wtem znowu coś zatrzepotało w zaroślach. Elzafar wyląkł się, jakoby ktoś sumienie jego poruszył. „Spojrzyj tylko... oto ten sam ptak, co poprzednio — wykrztusił i postąpił kilka kroków naprzód do krzyża. — Ptak...?"

— Patrz tylko, Rubenie! trzepoce się wzwyż ku Ukrzyżowanemu! Unosi się w górę ku cierniom na skroni... w swej szalonej bojaźni wyświegoce swą duszę...

— Swą duszę? Czyś ty oszalał, Elzafarze? Zwierzę wyświegoce swą duszę? — Lecz on sam również spoglądał w górę z szeroko rozwartemi oczyma.

Zaś szara ptaszyna trzepotała się bezustannie wokoło skroni umierającego Zbawiciela. To wznosiła się w górę, to znowu leciała ku ziemi, latała wzdłuż i wszerz krzyża... teraz nagle z nadzwyczajnym pędem rzuciła się ku ręce Nazareńczyka i poczęła dziobać drzewo... a drobne wióreczki z krzyża spadały na bolejącą Matkę Bożą, pozostającą u stóp Syna... Cóż ona ptaszyna robi? — pytał ciekawie Ruben.

— Chce gwóźdź wydostać; patrz tylko — chce uwolnić Nazareńczyka.

— Co robi? — krzyczał starzec i szeroko roztworzył ręce przed siebie.

— Jakto? uwalnia Ukrzyżowanego?!

— A my go nie uwolnimy! — Słowa te oskarżające rodzaj ludzki zagłuszone jednak zostały wśród zgiełku motłochu, pragnącego śmierci Zbawiciela.

Tymczasem ptak dalej obrabiał drzewo z widocznem natężeniem. Zaś na twarzy Rubena pojawił się rozpaczliwy uśmiech. „Słyszysz, Elzafarze — mówił — zwierzęta są przy nim... zwierzęta go miłują... a ludzie nienawidzą go. Motłoch go zabija, gdy tymczasem ptaki chcą go uwolnić. Czy to pojmujesz, Elzafarze?

W tej chwili ciemność ponura otoczyła Jerozolimę i ziemię całą. Z piorunującym łoskotem otwarł się firmament, a czerwono-krwisty promień słońca zakrytego padł na oblicze Nazareńczyka. Tenże zaś rzekł: „Ojcze, w twoje ręce oddaję duszę moją!" — I znowu zawarło się drgając niebo, gdy tymczasem ziemia się rozpadała w oddalonych dolinach, a równocześnie straszna burza rozciągła się nad Jerozolimą.

— Biada nam!... On jest Syn Boży!... On chciał nas zbawić!... Syn Boży!... Biada nam!... W ten i podobny sposób krzyczano wśród tłumu, czemu towarzyszył piorunujący grzmot w sklepieniu niebieskiem. Ruben począł się teraz bić w piersi, a Elzafar padł na kolana.

Wtem upadł im przed nogami czarny jakiś przedmiot. Chwycili go i przekonali się niebawem, że ma życie w sobie: był to szary ptak



„Cóż to ma znaczyć?“ — szeptał na śmierć wystraszony Ruben. „Upadł z krzyża i przyfrunął do nas...

— Przyniósł ostatnie pozdrowienie od Boga-Człowieka!... Rubenie — słyszysz — on przyniósł ostatnie pozdrowienie od Boga-Człowieka!... Czy jesteśmy... odkupieni?... Ze znękanej duszy jego wyrwały się te słowa, objawiające pewnego rodzaju ubolewanie i niedowierzanie.

„Przez Krew Jego odkupieni! Patrz tylko!“ Jakoż Ruben uniósł ptaka wysoko w powietrze. Ten zaś siedział spokojnie na dłoni i poufale, niczego się nie obawiając. Przy tej sposobności zauważyli, że delikatne upierzenie na gardziółce nie było szare lecz czerwone... czerwone od Krwi Zbawiciela, która małą ptaszynę ubarwiła przy daremnej pracy uwalniającej.

Z drżącemi rękoma zaniósł Ruben swą zdobycz do pobliskich zarośli, które nie były podeptane. Tam włożył ptasią mateczkę do gniazdeczka, gdzie pozostawała reszta piskląt. Na przywitanie swej zaginionej rodzicielki trzepotały skrzydełkami ku niej i wyciągały szyjki, nawzajem się popyszczkując. I o dziwo... oto zebrawszy krew z podgardla matki, same pod główką zyskały podobną plamę. Przebrzmiały też gromy, a zasłona w świątyni Jerozolimskiej była rozdarta. Ruben jednak długo jeszcze przyglądał się gniazdku odważnej ptaszyny, która zbliżała się do Boga, a w końcu zawołał: „krew jego zebrało... krew, która za nas była przelana...“

— Za nas! — powtórzył wzruszony Elfazar — a my tego nie zrozumieli.

Czerwonogardle jednak zrozumiało? — rzekł Ruben przejęty rozpaczliwą boleścią.

Elzafar potrząsnąwszy jednak głową, odparł: „Nie zrozumieliśmy... ale czuli!“ I odszedł... i w głuchem uczczeniu ucałował krew młodego czerwonogardla. Lecz o cudo... ani ona barwiła, ani też schodziła z pierza. Była to bowiem krew Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata.

Losy narodów spoczywają w ręku Boga, a zależą od ich własnej pracy i własnej wartości. *B. Prus.*

□ ▣ □

Serce człowieka składa się z dwu części: w jednej mieszkają uczucia dla siebie, w drugiej dla bliźnich. *B. Prus.*

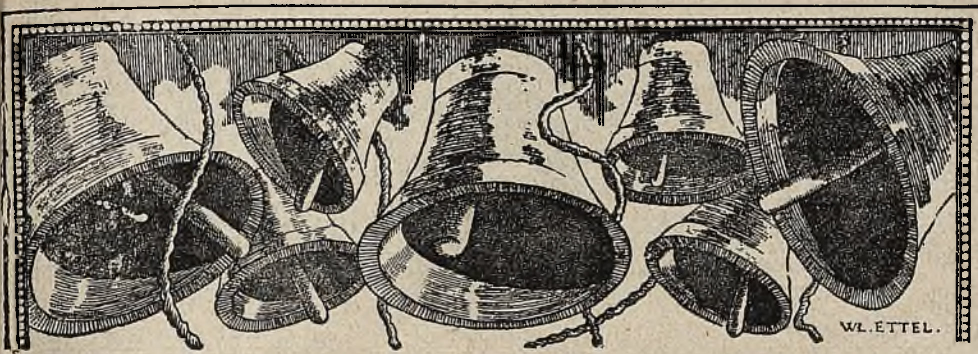
□ ▣ □

Gniew nie godzi się ze sprawiedliwością, jak jastrząb z gołębiem. *B. Prus.*

□ ▣ □

Jedyną specjalnością, która hańbi człowieka, jest próżniactwo. *B. Prus.*

□ ▣ □



W dzień Zmartwychwstania.

Chrystus zmartwychwstał! chrześcijańskie [dzwony
Radosną światu ogłosiły wieść!
Chrystus zmartwychwstał! spiesz, duchu strapiony,
Zmartwychwstać z Bogiem, do nieba się [wznieść.

Grobowy kamień, co-ć serce naciska,
Odwal z twych piersi i żyw z martwych wstań!
Anioł zwątpienia, co strzegł grobowiska,
Cofnie się z trwogą, gdy blask padnie nań.

Chrystus zmartwychwstał, a z Chrystusem [razem
Słońce z zimowych zmartwychwstanie chmur;
Błysnęło ciepłem za jego rozkazem
Stopione śniegi polały się z gór.

Zimna pierś ziemi ocieplała zwolna,
Wre życie w trawkach i korzonkach zbóż;
A czyliż dusza człowieka niezdolna
Raz wyziębiona ocieplеć się już?

Wstań, biedna duszo, z pościeli Łazarza,
Orlego oka w ciemności nie mrocz,
I niech lód zimny, co serce zamraża,
Łzami ciepłemi poleje się z ócz.

Niechaj się głowa na światło odsłania;
Niech nowych myśli wysnowywa nić;
Niech serce nasze od dnia zmartwychwsta- [nia
Nowego życia pocznie takty bić.

Wiosna przed nami! do pługa, do pługa,
Kto jakim pługiem orze zagon swój!
Pan Bóg da żniwo, — i plon, i zasługa,
Miodu i mleka wytryśnie nam zdrój.

Z Chrystusem brzemię dźwigaliśmy krzyża,
Bok nam przebito, pochowano nas;
Chrystus zmartwychwstał, do nieba się [zbliża,
U bram niebieskich oczekuje nas.

Lecz niemasz nieba bez czynu, bez woli,
Bez łez, bez trudów! bez ofiar i strat;
Och! nieraz krwawo serce nas zaboli,
Nim się w nadchmurny uniesiemy świat!

Nieraz ku sercu się pochyli głowa,
Krople krwi, potu posączą się z niej;
Ale choć rani korona cierniowa,
Po zmartwychwstaniu już dźwignąć się [lżej.

Poganin pada wśród życia katuszy,
Pomimo wielkich stoicyzmu cnót;
Boleść jest skrzydły chrześcijańskiej duszy,
Na których orli bierze w górę lot.

Mamy u ramion skrzydła promieniste,
Mamy przed sobą nadpowietrzny kraj!...
O słońce nasze, Zbawicielu Chryste!
I oczom naszym orlą siłę daj!

Tam na przestworzu szerokiego nieba
Są mgły, są chmury i uragan dmie;
Bystrego oka lecącym potrzeba.
Abyśmy słońca nie stracili w mgle....

Ludwik Kondratowicz (Syrokomla).



ZMARTWYCHWSTANIE.

I znowu przyszła wiosna. Słonko coraz jaśniejsze, coraz cieplejsze słało promienie na ziemię, od których gwałtownie topniał śnieg, przetwarzał się w małe strumyczki wody, co wartko spływały z lasów i pól, łączyły się wzajemnie i szumiąc, a pieniąc się, spadały w kaskadach na wygonie za wioską w utworzone przez się rowy i zagłębienia, aż wreszcie szeroką falą zalewały pobliskie łąki. Martwa cisza zimowa ustąpiła wiosennemu rozgoworowi: kawki całemi stadami z krzykiem unosiły się nad czarną, rozmiękłą rolą; skowronek trzepotał w słońcu pod błękitem i śpiewał, śpiewał, aż jakieś wesele szło na ludzi od tego śpiewu; we wsi darły się jeden za drugim koguty, uszczęśliwione, iż nareszcie po długiem więzieniu pod piecem, znowu wyjrzały na świat Boży; na wygonie zaś, nad szumiącą wodą, aż się roiło od chłopaków. Blade ich twarzyczki, pozbawione przez całą zimę świeżego powietrza, promieniały radością; śmiechy i wesołe okrzyki mieszały się z szumem wody, ze śpiewem skowronków i klekotem niedawno przybyłych bocianów. A wiosenny i bujny wiatr łączył wszystkie te odgłosy w jeden gwar i niósł daleko, daleko, aż hen na sine bory po jednej stronie i zatopione łąki po drugiej. Poweselało też i w niskich izbach wioskowych: i tam, przez małe okienka zajrzało słoneczko i ozłociło poczerniałe ściany, ubogie sprzęty i święte obrazy, zawieszone w najparadniejszym kącie chaty, nad stołem; i tam pod wpływem tego promiennego gościa, podobnie jak skowronki, rozśpiewały się dziewczęta, siedzące teraz przeważnie za krosnami. Nie śpiewała tylko pomimo wiosennego słońca, Hanka Tymkówna, a jej błękitne duże oczy zasnuły się tęskną zadumą. A zdawałoby się, że chyba Hanka nie może mieć powodu do smutku: nie było bowiem w całej wiosce ładniejszej od niej dziewczyny, i teraz oto, gdy siedzi za krosnami z pochyloną trochę główką, wygląda jakby ją kto namalował na obrazku: oczy, jak bławatki,

twarzyczka, jak rozkwitająca róża, włosy, koloru dojrzałej pszenicy, spływają po plecach w dwóch grubych warkoczach, a cała figura, jak ta topola wybujała; to też przy takiej krasie nic nie znaczy, że ma tylko na sobie czerwoną w czarne paski, samodziałową spódnicę i białą płócienną koszulę, a za jedyną ozdobę szklanne, zielone paciorki na okrągłej szyjce. Ale Hance nie w głowie jej piękność, nie w głowie kraciaste płócienko, które, jak pracowity pajączek wysnuwa z pod swych rąk. Myśli jej odbiegły daleko, daleko, gdzieś w kraj nieznany, dokąd przed półtora rokiem wywieziono jej chłopca miłego, jej Jaśka. Już druga wiosna przyszła, lecz nie dla niej, cóż jej po słońcu, po skowronkach, po kwiatach, gdy jego niema; w jej duszy niema wiosny, tylko niezmierna tęsknota, tylko lęk o życie miłego, bo, chociaż wojna już się skończyła, to któż może przewidzieć, co się w takiej dali stać może. A tu jeszcze tak dawno nie było listu od niego, a może... ach strach pomyśleć, może on już nie wróci? Ale nie, to niepodobna, Bóg go ocali, on taki uczciwy, taki pobożny, dobry... Dalsze rozmyślania przerwał jej skrzyp zakrętki: „To pewno tatulo powraca“, pomyślała Hanka, nie ruszając się z poza krosien, lecz w tej chwili roztworzyły się niskie, szerokie drzwi chaty, a w nich stanęła dorodna postać młodzieńcza. Stłumiony okrzyk wyrwał się z piersi dziewczyny, poczem berło jej wypadło z ręki, i jak szalona przypadła do przybyłego.

— Jaśko mój!

— Moja kraśna dziewczyno! mój kwiateczku, a nie zapomniałaś o mnie?

— Jak możesz nawet o to pytać, toć o tobie i w jasny dzień i w ciemną nockę myślałam, bałam się, że tam gdzieś spotkasz ładniejszą ode mnie i zapomnisz o mnie, tembardziej, gdyś przez te ostatnie miesiące nie napisał ani słóweczka.

— Trudno było, — odrzekł Jaśko, siadając na ławie i garnąc do siebie Hankę, — ciągle nam obiecywano, że nas prędko odeślą do domu, a tymczasem wciąż trzymano, tak, że całe wojsko się zbuntowało, ledwo generał dawał z nami radę, a potem taka długa, męcząca droga.... nie chciałem już pisać, wolałem sam wszystko opowiedzieć.

— Ach, nie mogę uwierzyć, że cię znów widzę przed sobą — mówiła Hanka, odsuwając się nieco od niego, aby mu się lepiej przyjrzeć, — prawda, że zmizerniałeś bardzo, ale jakże Bóg jest dobry, że cię zdrowego i całego przyprowadził; pamiętasz jak to wówczas, gdyś przyszedł ze mną się pożegnać, tatulo powiedział, abyśmy się oboje polecili opiece Najświętszej Panienki, Jaśko, padnijmy i teraz przed tym samym obrazem i podziękujemy Jej, że cię uchroniła od śmierci.

Jaśko spochmurniał.

— Daj pokój, Hanko, przeszły już te czasy, gdym wierzył w te wszystkie zabobony, nie zabili mnie, bom nie był w armji czynnej, tylko przy doktorach, sanitarach, jak ich tam nazywają, i ciągałem poległych z pola bitwy.

Hanka tak dalece nie spodziewała się usłyszeć podobnej odpowiedzi, że na razie nie zrozumiała.

— O jakich ty zabobonach mówisz? przecie ja sama wiem, że się nie godzi dawać w nie wiary, bo i dobrodziej często na kazaniu napomina, iż tylko w Boga trzeba wierzyć.

— Ech, dziewczyno, nie cała to mądrość na świecie, co tam jakiś klecha bredzi i upomina, aby nie wierzyć w czary, lub inne gusła, a namawia do takich głupstw, jak spowiedź, różańce, szkaplerze...

— O Jezu, Jezu, — zajęczała dziewczyna, patrząc przerażonemi oczyma na narzeczonego, — co się z tobą stało? ty taki pobożny, przecie sam byłeś zapisany w szkaplerze, a teraz bluźnisz, o ja nieszczęśliwa! Hanka z rozpaczą załamała ręce. Biedna dziewczyna nie mogła tego zrozumieć, że choć Jaśko żyje, źli ludzie i okropności wojny zabili w nim duszę. A Jaśko, widząc, jak okropne wrażenie zrobiły na niej jego słowa, stropił się.

— No, no, uspokój się, — zaczął — mało co, że się tam coś wymknęło, przecie żołnierz — nie zakonnik, zresztą później o tem pogadamy, może sama przyznasz, że mam rację, a teraz uśmiechnij się przecie, mówisz, żeś się obawiała, abym nie zapomniał o tobie, patrz więc, przekonaj się o kim myślałem, — tu sięgnął w zanadrze, z ukrytej bocznej kieszonki wyjął małe zawiniątko i położył je przed Hanką na stole.

Dziewczyną tymczasem targały sprzeczne uczucia: nie mogła zapomnieć okropnych, bluźnierczych słów Jaśka, ale znów z drugiej strony serce okrutnie ciągnęło ją do niego, a oczy na jego widok pomimowoli rozjaśniały się uśmiechem, „przytem on mówi, myślała sobie, — że to mu się tak wymknęło, może on tylko żartował, on przecie taki dobry, pamiętał o niej, przywiózł jej podarunek, ale coby to mogło być? może paciorki czerwone, a może srebrne kolczyki?“ i Hanka prędko poczęła rozwijać paczkę.

— O święci anieli! — krzyknęła nagle i osłupiała z podziwu, gdy w prostem pudełeczku od papierosów, ujrzała złoty pierścionek z iskrzącym brylantem. Nie, takich cudowności nie widziała nigdy w swem życiu, prawda, że i pani ze dworu posiada taki pierścionek, uważała go nie raz, jak całowała panią w rękę, ale bez tego błyszczącego w środku. Lecz, gdzie ona takie iskierki widziała? ach prawda, w zimie, w słoneczny mroźny dzień, na pokrytych szronem drzewach i śnieżnych polach... jak ją one zachwycały zawsze, ależ do ręki wziąć ich nie można, bo się to tylko oczom od wielkiego słońca na mrozie wydaje, a tu można brać, dotykać, istne czary! i Hanka, rozmyślając w ten sposób, nie mogła się dość nacieszyć pierścionkiem: to go wkładała na palec, to oddalała od siebie, to znów zbliżała, a wpadające przez okienka jasne promienie, mieniły się w pysznym brylancie wszystkimi kolorami tęczy. Młody żołnierz tymczasem z przyjemnością przyglądał się radości dziewczyny, a jednocześnie

przychodziła mu na myśl chwila, w której zdobył ten pierścionek. Było to po bitwie, jak zwykle zajął się był ściąganiem trupów, gdy wtem u jednego z nich zobaczył na małym palcu ten oto pierścionek, rzucił się więc czemprędzej, aby go zedrzeć, lecz się niebawem przekonał, że właściciel pierścionka żył jeszcze. Był to młodziutki oficer z krwawiącą raną w piersiach. Gdyby to tak pierwej, zaraz po przyjeździe z domu, Jaśko by się nigdy nie odważył obdzierać rannego, lecz po tylu miesiącach, spędzonych w tem krwawem piekle, wszelkie ludzkie uczucia zamarły w jego duszy: — ranny, — pomyślał sobie, — tem gorzej dla niego, — i brutalnie ściągnął mu z palca pierścionek. Oficer jęknął i chciał coś przemówić, lecz Jaśko chwycił go za gardło i zasyczał przez zęby: ani słowa, bo cię uduszę! Nieszczęśliwy umilkł, tylko wpił w Jaśka swoje czarne, pałające gorączką oczy, jakby tem spojrzeniem chciał mu do głębi duszy sięgnąć, ach i zapamiętał też Jaśko to, pełne smutku i bólu, spojrzenie, choćby je chciał zapomnieć, nie może. Lecz, jeżeli pamięć chwili owej przykrą mu niekiedy była, to teraz ma za to wynagrodzenie w radości Hanki.

— Dziękuję, dziękuję ci, mój drogi! — wołała ta ostatnia, gdy minęło pierwsze zdumienie, — nie marzyłam nawet o takim podarunku, toż pewno nie każda panienka ma coś podobnego, a cóż dopiero dziewczęta! Zośce Józik kupił na kiermaszu srebrny pierścionek z czerwonem oczkiem, i to już ona nosa zadziera i wciąż tę rękę stara się pokazywać, a przecież to tylko czerwone szkiełko, a mój złoty, i jeszcze z czemś takiem, jak słoneczko małe, ale jeszcze piękniejsze.

— To taki kamień, brylant się nazywa — objaśnił Jaśko.

— Ale toż siła musi kosztować, skąd ty wziąłeś tyle pieniędzy?

— Za takie harowanie należało mi się, — odrzekł wymijająco Jaśko, — ale na mnie czas, toż ja jeszcze w domu nie byłem, i matula nie wie nawet, że przyjechałem, bo ja prosto ze stacji do ciebie, aby co najprędzej się nacieszyć moją kraśną jagodą; bądź więc zdrowa — i Jaśko, objąwszy w pół dziewczynę, ucałował jej zarumienione policzki i skierował się ku wyjściu.

Gdy drzwi się za nim zamknęły, Hanka została znów niemile uderzona, że wychodząc, nie pożegnał jej zwykłem chrześcijańskiem: „niech będzie pochwalony“, to też powtórnie opadły ją przykre myśli, ale jedno spojrzenie na pierścionek rozproszyło wszelkie smutki i niepokoje, niewiele też tego popołudnia przybyło kraciastego płócienka, krosna stały samotne pod oknem.

Upłynął tydzień od dnia, gdy Hanka po długiem rozstaniu ujrzała swego chłopca. Lecz tydzień ten zamiast radości z obecności miłego, przynosił z każdym dniem coraz większy niepokój, coraz głębszy smutek. Zdarzyło się, że się Hanka spotkała u studni ze starą Maciejową, matką Jaśka. Obie kobiety spojrzały tylko na siebie smutnemi oczyma i zrozumiały się

odrazu. — Oj, Hanko, Hanko, tegośmy doczekały — zalamentowała stara, zakrywając fartuchem swoje małe, wypłakane oczy.

— Na toż ja jego wyhodowałam, na toż się starałam, aby z niego wyrósł uczciwy człowiek, na toż prosiłam proboszcza, aby go uczył katechizmu, aby go tam na tej przeklętej wojnie szatani opętali? Toż wiesz, on nie nosi już szkaplerzy, nie ma ich wcale!

— Oj, cioteńko — wtórowała Hanka, ocierając łzy ukradkiem — dyć-że on i mój medalik, com mu dała na odjezdnem, gdzieś zaprzepaścił, a jak zacznie mówić, to aż włosy na głowie powstają, a on wciąż, że to wszyscy rozumni ludzie na świecie tak gadają, tylko my w zapadłej wiosce nic nie wiemy. — Potępieńcy to nierozumni — nasze państwo rozumne, a dlatego i do kościoła jeżdżą i Boga chwalą; jeżeli kto, to ty młoda możesz coś nad nim, bo mnie i słuchać nie chce tylko się skrzywi, niby to do uśmiechu, ale aż serce boli patrzeć na taki śmiech; chciałam go wyprawić do proboszcza, ale gdzie tam! a taki z niego był dobry syn, o moja dolo, dolo!

— Chociażem ja i młoda, to cóż ja mogę, kiedy on proboszcza ma za nic, on może mnie i miłuje, bom gładka, ale tak samo myśli, żem głupia gęś; tu nikt z ludzi nie pomoże, ino Bóg, ciotulu; jutro czysty (wielki) czwartek, przy rozpiętym na krzyżu Zbawicielu będą składać ofiary, trzeba i nam cośkolwiek ofiarować, może Pan Jezus wysłucha!

— Dobrze mówisz, Hanko, poczciwa z ciebie dziewczyna, pieniędzy to wiele nie mam, ale zaścielę na ołtarzu, gdzie będzie ubrana piwnica, z jakie kilka łokci płótna cienkiego, a ty?

— Ja jeszcze nie wiem, — odrzekła zwolna Hanka i pobladła raptem... przed oczyma zamigotał jej czarodziejski brylant z pierścionka. — A może to oddać Panu Jezusowi? — a serce jej ścisnęło się żalem za śliczną błyskotką. Tak się cieszyła na myśl, że go włoży w pierwszy dzień święta, ale cóż z tego pierścionka, gdy szczęścia niema. Gdy ten, którego tak miłuje, stał się niedowiarkiem, dla niego zrobi tę ofiarę Panu Jezusowi. Tak rozmyślając, doszła do domu, i tu z kuferka wyjąwszy pierścionek, jęła mu się przyglądać z niezmierną lubością.

— Muszę, muszę — szeptała pobladłemi wargami, — Pan Jezus nie może potem odtrącić mej prośby, położę Mu go przy przebitem sercu, On dobry, On się zlituje... tylko do jutra będziesz u mnie, moje jasne słoneczko — szepnęła na ostatek i zamknęła kuferek. — Nazajutrz tłumy cisnęły się do kaplicy, gdzie, w przybranym choiną i pachnącymi hjacyntami ołtarzu, promieniała monstrancja. Ludu była moc wielka, jedni przedzierali się ku wyjściu, inni znów pchali się w głąb kaplicy; do tych ostatnich należała i Hanka Tymkówna: sprężystymi ruchy cisnęła się wciąż naprzód, nim się nie zatrzymała w środku kaplicy tuż przed dywanem, na którym leżał wielki krucyfiks, zaś przy nim stała srebrna tacka, do której coraz to ktoś z brzękiem wrzucał miedziaki. Ludzie padali na kolana, całowali ze czcią ręce, nogi i przebity bok Zbawiciela, żegnali się

pobożnie i ustępowali miejsca innym. Wreszcie przyszła kolej i na Hankę: napierana przez cisnącą się ciżbę, upadła raczej, niż klękła tuż u nóg Chrystusowych, i nie zważając na szturchanie i targanie, długo, długo obejmowała te święte nogi, długo tuliła do nich swoją rozognioną twarz, aż wreszcie wyjęła szybko z węzełeczka coś błyszczącego i wrzuciła na tackę między miedziaki, i wnet zamigotało w nich, zaiskrzyło się od brylantowych promieni, a na krucyfiks poczęły padać jedna za drugą, żywe



brylanty — łzy biednej Hanki. — I oto nadchodził tak przez wszystkich oczekiwany, tak zawsze pożądany, tak bezmiernie uroczysty dzień Zmartwychwstania. Cała wieś wybierała się na rezurekcję, tembardziej, że wodę już trochę ściągnęło, a słonko zdołało nawet podsuszyć drogę. Zostawali tylko albo niedołężni staruszkowie, albo bardzo małe dzieci, lub też chorzy. Hanka była już gotowa: na głowie miała białą jedwabną chusteczkę, na sobie czarny paltocik, nowe buciki z podkówkami i spodnicę kaszmirową, tak błękitną, jak to niebo w czasie sianokosu; czekała tylko na Zośkę i jej narzeczonego, bo swemu nie miała już nawet odwagi proponować, aby znowu jakich wyśmiewań nie usłyszeć. Po uczynionej ofierze z pierścionka zdała się całkowicie na Boga i ufała mu bezgranicznie.

— Cóż to Hanko, uważam, że się beze mnie wybierasz, — zabrzmiał naraz od progu dźwięczny głos Jaśka, — przecie przed wojną zawsze razem chodziliśmy.

— Tak, jabym rada, — bąknęła niepewnym głosem Hanka, nie wiedząc co odpowiedzieć.

Ale Jaśko znać się domyślił przyczyny, bo rzekł — pewno myślisz, że ja teraz nie pójdę do kościoła, bo nie wierzę w rozmaite banialuki? jedno drugiemu nie przeszkadza; dwa lata, jakem nie był na rezurekcji więc przyjemnie mi będzie znów zobaczyć to wszystko, a przytem i spotkać znajomych z innych wiosek, boć siła dziś będzie.

Hanka nic nie odpowiedziała, bo serce jej się znów ścisnęło nieznośnym bólem, ale wnet wspomniała na swoją ofiarę, na dobroć Pana Jezusa i uspokoiła się. Tymczasem nadeszła i Zośka z Józikiem; ruszyli więc w czwórkę w stronę miasteczka. Ranek był: na skraju horyzontu na wschodzie rozlewała się różowa światłość, a wśród niej jaśniał promienisty krąg z którego niebawem poczęła powoli wypływać ogromna, czerwono-złota kula słońca. A z jej ukazaniem się zajaśniała uśmiechem cała okolica, pociemniał blady błękit nieba, rozbrzmiał w powietrzu chór skrzydlatych śpiewaków, między którymi pierwszeństwo trzymały małe, szare skowronki, które co chwila porywały się z pomiędzy brózd czarnej roli i, trzepocząc skrzydełkami, wznosiły się coraz wyżej i wyżej, nucąc swą delikatną, wiosenną piosenkę. W powietrzu unosiła się jakaś świeżość, właściwa tylko wiośnie, — zapach wilgotnej, parującej roli napełniał piersi nieopisanem uczuciem radości i wesela.

Na drodze panował niezwykły ruch: szły całe gromadki dziewcząt, mieniące się najrozmaitszemi barwami, niby żywe maki, jaskry i niezapominajki; szli dziarscy parobczaki w czarnych i siwych żakietkach, (surdutach) z kolorowymi szalikami na szyjach, podskakiwały po nierównej drodze kałamażki, wiozące starszych gospodarzy i pookrywane wielkiemi, kraciastemi chustkami baby, a od czasu do czasu przemknął pański powóz, zaprzężony w rosłe, spasłe konie i zamigotały kapelusze pań i panienek. Jakże szczęśliwa bywała niegdyś Hanka w taki poranek Wielkanocny, idąc z Jaśkiem do kościoła; i teraz przecie idzie razem z nim, a jednak coś, jak kamień przytłacza jej piersi... podniosła rękę i machinalnie przesunęła nią po czole, jakby chciała odegnać przykre myśli.

— Ej Hanko, — ozwał się w tej chwili głos Jaśka, — czemuś to nie włożyła mego pierścionka?

Dziewczyna zmieszała się: — śpieszyłam się bardzo, zapomniałam — szepnęła. Jaśko chciał coś jeszcze mówić, lecz wchodzili właśnie do miasteczka i uwaga jego zwróciła się w inną stronę. — Po kwadransie byli już w kościele. Tu panował uroczysty jakiś półmrok, w którym niepewnem światłem migały tylko różnokolorowe lampki przy Grobie Zbawiciela. Kościół był wypełniony po brzegi tak, że Hanka i Zośka dzięki tylko energii swych chłopców, zdołały się przedrzeć w pobliże wielkiego ołtarza. Cicho było: nie grały organy, nie śpiewano, tylko z przed Grobu szedł szmer modlitwy wyczekujących tłumów. — Jaśko spojrzał po ludziach:

w półmroku widniały wybladłe siedmiotygodniowym postem twarze, oczy błyszczały jakiemś rozmodleniem, oczekiwaniem czegoś wielkiego. Wtem tłum zafalował mocniej, szmer się powiększył... Z zakrystji wyszedł ksiądz przybrany w białą srebrzystą kapę, z uroczystym wyrazem twarzy i zniknął w kaplicy Grobowej. W pobliżu ołtarza powstał ruch: chłopcy w białych komżach i czerwonych kardynałkach, jeden za drugim wynosili srebrny krucyfiks z przewieszoną czerwoną stułą, grubą świecę z pięciu guzami, wreszcie figurę zmartwychwstałego P. Jezusa, a z głębi kościoła poprzez ludzkie fale płynął wspaniały ze szkarłatnego aksamitu baldachim. Wszystko to ustawiało się przed Grobem i czekało, a tymczasem stamtąd dolatywał stłumiony śpiew księdza. Jaśka zaczęło nie wiadomo dla czego przejmować nerwowe drżenie; darmo chciał się z tego otrząsnąć, darmo przywodził sobie na pamięć wszystkie rezonowania fałszywych mędrków, jakaś siła potężniejsza od niego przykuwała jego wzrok tam, gdzie w naśladowanej zręcznie grocie, wśród kwiatów i zieleni widniała wyniszczona męką postać umarłego Chrystusa. Naraz w samych drzwiach kaplicy ukazał się ksiądz z promieniejącą monstrancją w ręku... podniósł ją wysoko, wysoko.. i „Wesoły nam dziś dzień nastał!...“ rozbrzmiało uroczyście, donośnie.

Runął tłum na kolana, a jednocześnie z setek piersi buchnęło: „Którego z nas każdy żądał“ i radość niezmierna rozpromieniła wszystkie twarze, rozweseliła wszystkie serca. Upadł razem z innemi i Jaśko, a promienie ze złocistej monstrancji zdawały się padać wprost na niego i przenikać go do głębi duszy; pod wpływem zaś tych promieni działo się z nim coś niezwykłego: serce mu miękło, rozpływało się od jakiejś błogości, a za gardło chwytało go coś, jak obcęgami; szedł teraz machinalnie w falującej ciżbie, procesja bowiem wyszła już z kościoła: powiewały dumnie różnokolorowe chorągwie, sunęły ołtarzyki, błyszczał w słońcu srebrny krzyż, a za tem wszystkiem płynęła cicho, majestatycznie promienista monstrancja, a jednocześnie dźwięczały srebrne dzwoneczki, wznosiło się aż pod niebiosa potężne Alleluja, a dzwony wciąż biły, biły i biły... Ugięły się pod Jaśkiem nogi, poczucie strasznej winy odjęło mu siły, padł więc na kolana na wilgotną ziemię, z której gdzieniegdzie wydobywała się już zielona trawka, zakrył twarz rękoma i jął powtarzać: „O Jezu, Jezu, Jezu!“ A w powietrzu płynęły słowa pieśni: „Przez Twe Chryste zmartwychwstanie, daj nam grzechów odpuszczenie...“

Nie potrzeba chyba dodawać, z jakiem weselem w sercu, wracały po nabożeństwie do domu, znane nam osoby: Jaśko, Hanka i stara Maciejowa. Nie zazdrościła też Hanka Zośce, która wciąż się pyszniła swoim srebrnym pierścionkiem i nie skrywała już więcej przed Jaśkiem, dlaczego się nie ustroiła w jego podarunek, a Jaśko wiedząc, jakim sposobem był on nabyty, dziękował tylko Bogu, iż natchnął jego kochaną dziewczynę do złożenia go w ofierze Jezusowi, za łaską Którego, wróciła mu wiara i spokój sumienia, nie wątpił bowiem, że odtąd pełne bólu i wyrzutu spojrzenie rannego oficera, przestanie go prześladować. *Zorita.*

O wychowaniu dzieci.

Dziecko to roślinka, która — kierowana umiejętnie i planowo — ma wyróść na silne, owocowe drzewo. Rodzice niestety i wychowawcy nie doceniają najczęściej swego szczytnego zadania — więcej ich nieraz zajmuje gospodarstwo i troski życiowe, niż wychowanie dziecka. A przecież wszystko, co widzimy, utworzył Bóg dla człowieka, jego uczynił królem nad wszystkiem stworzeniem. Dziecko tedy, to królewicz w porządku natury.



Większym jeszcze i ważniejszym jest obowiązek dobrego wychowania dziecka, gdy patrzymy na człowieka ze stanowiska nadprzyrodzonego. Człowiek to nie konik lub owieczka, dla których z kresem tego życia kończy się wszystko — ma on żyć i królować wiecznie, lecz królestwo to górne musi sobie zdobyć ciężką życiową walką. A ponieważ walka ta jest sztuką nad sztukami, trzeba więc przygotować do niej dziecię od zarania życia, boć — jak w każdem budowaniu tak i tu — najważniejszym jest fundament. Podajemy zatem poniżej kilka prostych uwag, które miłośnikom dziecka, matkom i wychowawcom mogą się przydać i ułatwią ich zadanie.

I.

WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Jak najwięcej słońca.

Nie żałujmy dziecku słońca, bo najważniejszy to czynnik rozwoju wszelkiego życia i najradykalniejszy środek zabójczy dla bakteryj. Tam, gdzie nie zagląda słońce, zagląda lekarz, — oto maksyma higjeniczna, którą wypiszmy przy wejściu do dziecięcego pokoju.

Ruch i powietrze.

Ruch i powietrze — to najważniejsze czynniki, niezbędne dla zdrowia. Nie szczędźmy zatem przewietrzenia pokoju dziecięcego i dajmy mo-

żność dziecku wyładować bez przeszkody swą energję mięśniową. Niech przynajmniej w porze letniej dziecko sypia przy otwartem oknie i dzień cały spędzi na świeżem powietrzu.

Konieczność hartowania.

Nie obawiajmy się zimnej wody dla dziecka, gdyż stanowi ona ważny czynnik higjeniczno-wychowawczy — hartu ciała i sprężystości ducha. Przyzwyczajmy dziecko do chłodu, niech utratę cieplika zastąpi żywszym ruchem lub odpowiedniem żywieniem, lecz nie pozwalajmy dziecku przebywać w pokoiku nadmiernie ogrzanym, lub spać pod zbyt ciepłem przykryciem.

Znaczenie snu dla dziecka.

Nie zakłócajmy spokojnego snu dziecka, sen jego powinien być długotrwały i nieprzerywany. Pamiętajmy, że nasze długie przesiadywanie wieczorem jest szkodliwem przyzwyczajeniem i że zdrowie dziecka wymaga dłuższego okresu wypoczywania oraz znacznie wcześniejszego od nas udawania się na spoczynek.

Zmuszanie do jedzenia.

Gdy dziecko grymasi przy obiedzie, zdradzając brak apetytu, nie zmuszajmy go do jedzenia, jak to często robimy, obiecując mu przytem łakocie. Zbadajmy raczej przyczynę niechęci dziecka, która zależy nieraz od niesystematycznego żywienia, oraz starajmy się zapewnić mu dostateczną ilość powietrza i ruchu, aby tą drogą wywołać naturalne uczucie łaknienia.

Wyszukane potrawy.

Nie dawajmy dziecku potraw zbytkownych i wyszukanych, dla zdrowia jego bowiem najodpowiedniejsze są dania proste, posilne, jednak urozmaicone. Przez przyzwyczajenie go do łakoci i przysmaków wyrabiamy u dziecka chęć dogadzania jego podniebieniu. Niech żywi się chlebem powszednim i strawą prostą, a zapobiegnie to ciągłym grymasom oraz zbytniej wybredności w jedzeniu.

Odpoczynek po obiedzie.

Niech dziecko po jedzeniu czas jakiś wypoczywa. Wszelka praca umysłowa, dłuższy spacer, a nawet połączona z ruchem zabawa po spożyciu większego posiłku są szkodliwe dla ustroju, gdyż proces normalnego trawienia odbywać się powinien w warunkach zupełnego spokoju.

II.
WYCHOWANIE MORALNE.

Przesadne obawy.

Nie przesadzajmy w nadmiernej trosce o zdrowie dziecka, czyńmy to niepostrzeżenie, by przez zbytnią w tym kierunku gorliwość nie wywołać w niem chorobliwych przejawów nerwowości.

Poznajmy swe dziecko.

Nie zaniedbujmy pracy nad znajomością duszy dziecka i określeniem właściwości jego usposobienia, gdyż dopiero poznawszy dokładnie typ dziecka, jego skłonności i upodobania, wiemy jak należy kształcić jego umysłowość.

Liczenie się z upodobaniem.

Nie przytłumiajmy naturalnych skłonności dziecka, lecz przeciwnie, starajmy się je rozwijać; zamiast naginania go do naszych życzeń, raczej zbadajmy, w jakim kierunku rozwinąć może ono pełnię swych zasobów wewnętrznych Więc nie zmuszajmy dziecka do zajęcia, które niechętnie wykonywa, gdyż często brak zamiłowania jest powodem słabego uzdolnienia w danym kierunku.

Wzbudzenie zainteresowania.

Nieumiejętnością wzbudzenia w dziecku zainteresowania do nauki często wytłumaczyć można lenistwo i niezdolność skupienia się nad przedmiotem. Dziecko, w którem potrafiliśmy wywołać prawdziwe zainteresowanie, nietylko nie okaże niechęci do pracy, lecz podąży za nami z całą gorliwością i zapałem i łatwo obejmie nawet i żądane zagadnienia.

Pytania dziecięce.

Na wszelkie pytania dziecięce należy odpowiadać zupełnie prawdę, wyrażoną w jak najbardziej prostej, zrozumiałej formie. Nie wyśmiewajmy pytań dziecka, gdy są one zanadto naiwne, lecz wysłuchajmy ich z całą powagą i odpowiadajmy zniżając się do światopoglądu dziecka w jego prostych pojęciach.

Zdolności dziecka.

Nie martwmy się przedwcześnie, gdy dziecko nasze okaże się niezdolnem, gdyż może to być chwilowy okres w jego życiu, po którym umysł często przybiera rozwój normalny. I przeciwnie, nie cieszmy się zanadto, gdy dziecko przejawia w początkach nauki niezwykłe zdolności, gdyż nieraz takie „cudowne dzieci“ w późniejszym rozwoju stają się osobnikami zupełnie przeciętnymi.

Przeciążenie umysłowe.

Nie przeciążajmy dziecka nauką. Przemęczenie jest wrogiem wszelkiego postępu przy zdobywaniu wiedzy; to też lepiej niech dziecko wolniej postępuje, lecz należycie przetrawi podany mu pokarm duchowy. Znużenie wywołuje, a jednocześnie oddziaływa na stronę fizyczną ustroju, wskutek czego dziecko stać się może wątłem i anemicznem.

Więcej piękna i poezji.

Nie otaczajmy dziecka szarą powszednością. Każde dziecko, to mały poeta, co buduje w swym umyśle domki z wyobraźni. Od wczesnych lat życia otaczajmy je pięknem i dajmy mu odczuwać wzruszenia estetyczne.

Rozwój wyobraźni.

Nie zamykajmy przed dzieckiem świata tajemniczości i fantazji. Nie odmawiajmy mu książeczek z baśniami, niech żyje w tym świecie, pełnym uroku i poezji, gdzie królują kopciuszki, krasnoludki i leśne królewne.

Za pięknem idzie dobro.

Nie zaniedbujmy kształcenia w dziecku kultu dla piękna natury, pielęgnujmy w niem wrodzoną sympatję do kwiatów, ptasząt i motyli. Dziecko, które umie odczuwać przyrodę, lepszem się staje, gdyż bliższem jej jest pod względem duchowym.

Kultura artyzmu.

Nie doszukujmy u dziecka specjalnych wybitnych talentów, gdyż są one rzadkością, lecz w miarę możności kształćmy i rozwijajmy choćby nie wielkie zdolności artystyczne, pod wpływem bowiem sztuki dusza dziecka stanie się wrażliwą, subtelną i piękną.

Ubieranie dziecka.

Ubranie dziecka powinno być wygodne, proste i estetyczne. Zwracajmy uwagę na czystość, higjenę i staranność w ubraniu dziecka — zbyt zaś wyszukany ubiór często wyrabia w niem próżność, egoizm i pustotę.

III.

WYCHOWANIE RELIGIJNE.

Z rozwojem fizycznym dziecka budzą sią w jego duszy różne uczucia, z których najczęściej nie zdaje sobie sprawy. Raz widzimy dziecię wesołe i szczęśliwe, to znowu smutne i zamyślone, a przyczyna tego prosta: dusza dziecka wyszła od Boga, czuje Go i szuka, i trzeba mu ten skarb dać. Tylko jak wszędzie, jeśli chodzi o wychowanie dziecka, to przedewszystkiem tutaj wielkiej trzeba roztropności, czynić to powolí i stopniowo, ze słodyczą i pietyzmem, nigdy przy pomocy kar, by dziecku tego Boga nie obrzydzić. Środki do tego są następujące:

Modlitwa.

Dobrze pojęta modlitwa jest dla człowieka najlepszą dźwignią i podporą w życiu. Cóż bowiem złamać może duszę, która w każdem nieszczęściu potrafi się rzucić w objęcia kochającego ją Ojca! Trzeba więc już od zarania uczyć i przyzwyczajać dziecko modlić się. Przedewszystkiem zaś musi dziecko widzieć rodziców modlących się często z wielkiem namaszczeniem, bo wtedy nabierze ono przekonania, że jeśli rodzice — którzy są przecież największą dla niego powagą — modlą się kornie do Boga, to Bóg Ten musi być czemś więcej niż oni — w sercu dziecięcia zbudzą się uczucia uwielbienia i szacunku ku Niemu. To najważniejsze. Reszty

dokona troskliwa matka, oświecając dziecko i poddając mu stosownie do wieku i rozwoju umysłowego odpowiednie modlitwy.

Słuchanie Mszy św.

Gdy dzieci przyszły już do wieku, w którym mają odbyć pierwszą spowiedź, trzeba koniecznie, aby przynajmniej w niedzielę i święta były na Mszy św. Rodzice powinni wyłożyć dzieciom wielkość i świętość tej tajemnicy, nauczyć je uszanowania, z jakiem znajdować się mają w kościele i wskazać, w jaki sposób mogą się stać uczestnikami drogocennych pożytków tej św. Ofiary. Dzieci powinny wiedzieć, że Ofiara Mszy św. jest wznowieniem Ofiary na krzyżu, a łaski z Niej płynące mają wartość nieskończoną. Dobrze jest, aby dzieci większe miały książeczkę do nabożeństwa. Przez odmawianie bowiem modlitw uchronią się od właściwych młodemu wiekowi roztargnień. Należy też objaśnić dziecku, że najuroczystszą chwilą Mszy św. jest podniesienie Hostji przez kapłana i Komunja kapłańska, podczas której ma ono wzbudzać w duszy pragnienie przyjęcia tego niebieskiego pokarmu. Uszanowanie i miłość dla tej Najśw. Ofiary jest najlepszem ćwiczeniem pobożnem dla dzieci.

Pierwsza spowiedź.

Zbliża się powoli czas, kiedy obowiązkiem matki jest mówić dziecku o spowiedzi. Winna mu ona przedstawić konieczność spowiedzi obrazowo, np: „Co robi matka gdy się dziecko zbrudzi? — Myje je, aby było czyste“. Albo: „Co się czyni z sukienką dziecka gdy się zaplami, zbruka? — Pierze się, i sukienka znowu staje się piękną“. Toż samo dzieje się z duszą dziecka — brudzi się ona grzechem, przez co Pan Bóg się nią brzydzi, (oczywiście dziecko winno już mieć pojęcie o grzechu) i aby stała się znowu czystą i miłą Bogu, trzeba ją obmyć we Krwi Pana Jezusa. Tu pouczyć odpowiednio o rachunku sumienia i jak go zrobić, o samem wyznaniu grzechów i zwrócić uwagę dziecka na żal i mocne postanowienie poprawy — przedstawić mu obrazowo, jak Bóg jest dobrym dla niego, a ono go zasmuciło grzechami; ma za to przeprosić bardzo i poprawić się, a Pan Bóg będzie je kochał i błogosławił mu.

Pierwsza Komunja św.

Przychodzi nakoniec szczęśliwa chwila, kiedy dziecko pierwszy raz połączy się z Bogiem i Zbawicielem w Komunji św. Już na długo przedtem trzeba je do tego przygotować, opowiadać mu o nieskończonej dobroci Bożej, przez którą tak wielką otrzyma łaskę i wyliczyć błogie skutki, wynikające z dobrze przyjętej Komunji św. Trzeba je przedewszystkiem oświecić, jak się ma sposobić na przyjęcie tego Boskiego Sakramentu i jak czuwać nad sobą, by Pana Jezusa nie utracić ze serca.

Dzień pierwszej Komunji św. jest dniem uroczystym nie tylko dla dziecka, lecz i dla całej rodziny. Niech tedy cały dom przybierze pozór

najbardziej świąteczny, a dziecko niech będzie punktem środkowym, na który ma być zwrócona uwaga i pieczołowitość wszystkich domowników, aby urok dnia tego wrył się jak najgłębiej w serce dziecka.

Bierzmowanie.

Ważną jest również rzeczą, by dziecko, nie zbyt długo po pierwszej Komunji św., przystąpiło do sakramentu bierzmowania. Obowiązek ten rodzice często zaniedbują, pozbawiając dzieci przez swą opieszałość wielu łask, tak potrzebnych do opierania się pokusom i do walki pod chorągwią Chrystusową.

* * *

Powyższe środki, jeśli będą stosowane umiejętnie i planowo, dadzą dziecku największy skarb — Boga. Żeby zaś skarbu tego z duszy dziecka nie wydarto, należy je strzec od złych wpływów, jakiemi są najczęściej: niestosowne towarzystwa, złe książki, nieprzyzwoite posągi i obrazy, bezwstydne kina, teatry i zabawy.

TRZY SZKLANKI — TELEGRAFU.

Do biura telegraficznego wchodzi trzech podpitych włościan. Jeden z nich woła: — proszę trzy szklanki gorzałki!

— Tu niema gorzałki! tu jest telegraf — mówi oburzony urzędnik.

— No, to proszę trzy szklanki telegrafu.

GŁUPI I MĄDRY.

Pewien głupiec natrząsał się z uczonego, że ma wielkie uszy.

— Prawda — rzecze uczony — jak na człowieka, wielkie mam uszy, ale ty, jak na osła, bardzo masz małe.

ŻEBRAK I KUCHARKA.

Żebrak: — Prosiłbym o coś ciepłego.

Kucharka: — Dałabym wam zupy, ale dziś niema.

Żebrak: — Niekoniecznie znowu zupy, może być i palto!

NA TARGU.

— Ależ ta kura pewnie chora, bo taka smutna.

— Na moje sumienie zdrowa, tylko tak posmutniała z tego, co pani za nią tak mało daje.

PRZYTOMNOŚĆ LOKAJA.

— Marcinie!

— Słucham pana!

— Obudź mnie jutro rano o godz. 4, bo o 5 wyjechać muszę.

— Dobrze, panie, tylko proszę na mnie zadzwonić.

NIE GŁUPI.

— Słuchajno Antoni, jesteś porządnym człowiekiem i warto, żebyś sobie los ustalił — możebyś się ożenił z naszą Marysią?

— O! z przeproszeniem, jaśnie pana, ale ja się tylko do koni godziłem.

JÓZEF KARPIŃSKI.

MATKA.

(OBRAZEK Z ŻYCIA).

Miasto ogarniał zwolna mrok nocy. W małej izdebce, na poddaszu, siedziała skulona postać starej kobiety. Dziwnie ponuro wyglądała ona w mrokach, rozpraszanych jedynie nieco mdłem światłem nocnej



lampki. Siedziała przy oknie i zapatrzona była w to ciemne miasto, bo istotnie ogromne, czarne od mroku kamienice miasta wyglądały jak olbrzymie potwory.

O... tam inaczej...

Tam, skąd przywędrowała do miasta, w tej wsi ukochanej, było jej daleko, o... daleko rozkoszniej, aniżeli tu — w tym wiecznym gwarze i hałasie miejskim. Jednak opuściła tę wieś umiłowaną. „Dla syna — mawiała — dla Antośka".

Miał wówczas lat trzynaście.

Gdy ukończył szkołę wiejską, postanowiła się starać dla niego o pracę. Słyszała od kogoś, że w mieście jest dużo fabryk i syn jej łatwo znaleźć może zajęcie.

Usłuchała.

Ze sprzedaży ziemi, pozostałej po śmierci męża, posiadała nieco pieniędzy, więc udała się z synem do miasta.

W krótkim czasie Antosiek umieszczony został w fabryce i oto, po czterech latach praktyki, zarabiał do 120 marek miesięcznie.

— Dlaczego jednak dziś tak długo nie wraca? — myśli staruszka i znów wpada w zadumę.

Wśród ciszy nocnej rozlega się bicie ratuszowego zegara.

Jedenasta... Może robi po godzinach — myśli staruszka. — Niedługo wróci....

I oczekuje....

Słychać czyjeś kroki... Pewnie to jej Antosiek. Omyliła się, to jakiś zapóźniony lokator chwiejnym krokiem przeszedł przez dziedziniec i zniknął w sieni....

Przebrzmiało echo jego kroków i znów cisza roztacza się wokół....

Postanawia iść do fabryki, dowiedzieć się o ukochanego Antośka. Czuje w sercu jakiś lęk i niepokój o niego.

Wyszła.

Sunie przez ulice miasta krokiem szybkim, niespokojnym. Od czasu do czasu wstrząsa jej ciałem silny kaszel. Dokucza on jej oddawna. Chłód nocy jesiennej przejmuje ją do szpiku kości.

Mimo to idzie prawie bezwiednie. Wszak zna tę drogę doskonale. Nieraz nosiła Antośkowi swemu kolację, gdy miał pracować w nocy.

Mijają ją przechodnie: jedni nie zwracają na nią najmniejszej uwagi, inni rzucą wzrokiem i... idą dalej.

A ona każdemu patrzy w twarz badawczo... Szuka oczyma wśród przechodniów syna.

Nagle oblała ją smuga światła. Z szynku doleciały jej uszu dźwięki rozstrojonej jakiejś harmonji i pomieszane, zachrypłe głosy męskie.

Drgnęła... Zdało jej się, że słyszy w gwarze tym głos Antośka...

Nasłuchuje...

— O Jezu! — słuch ją nie myli. — Antosiek w szynku.

Nerwowym ruchem pchnęła drzwi i znalazła się wewnątrz. Owionął nią zaduch alkoholu i tytuniowego dymu. W głowie jej zakręciło się. Omal nie upadła...

Oparta plecami o ścianę, z rozpostartemi rękoma stała i szukała oczyma.... Antośka.

Ujrzała go...

...Siedział na krześle i ochrypłym, pijanym głosem wołał:

— Hej! piwa jeszcze! Jeszcze... Ja funduję!

— Wiwat! Wiwat! Niech żyje Antoni!! — odpowiedziały mu pijane wrzaski towarzyszów.

Nagle ujrzał matkę... Z rozkrzyżowanemi rękami stała przy ścianie i patrzyła nań z bólem i wyrzutem.

Straszny mu był ten wzrok.

Z błyskiem gniewu w oczach, z zaczerwienioną od wódki twarzą rzucił się ku matce....

Zwróciła się ku niemu i przemówiła drżącym głosem:

— Antosiek... bój się Boga! Antosiek? Ty... tu?!

Nagle zobaczyła wzniesioną pięść i głos straszny, a zupełnie inny, niż ten, który zwykle słyszała.

— Precz, matko! Nie dasz mi nawet chwili wypocząć po pracy? Precz! Precz!...

Ciężka pięść robotnika spadła na skołataną pierś matki.... karmicielki...

Uderzeniu odpowiedział głuchy jęk. Zaćmiło się staruszce w oczach... Słaniając się upadła na kamienną posadzkę szynku....

Słyszała jeszcze jakieś krzyki, szamotanie...

Rozwarła oczy... ujrzała nachylone nad sobą jakieś obce twarze. „Jego“ nie było...

— Och, żeby jeszcze raz przed śmiercią zobaczyć swego Antośka....

Chciała zawołać.

Głuche, niepodobne do ludzkiej mowy rzężenie wydobyło się z rozbitej piersi.

Nagle rozsunęli się ludzie i ujrzała Antośka....

Wydzierał się z rąk policjantów i rwał się do niej... do matki...

Podniosła rękę i uczyniła w powietrzu znak krzyża... Błogosławiła go... swego Antośka...

A on, spojrzawszy na matkę, wyrwał się z rąk policjantów i rzucił się ku niej...

Płacz wstrząsał jego ciałem.

— Matko.... — łkał, całując zimne, coraz zimniejsze matczyne ręce

Wszystko, co miał przed oczyma, zakręciło się nagle w jakimś wirze zawrotnym tak... iż nie widział leżącego u stóp swoich trupa...

Nic... zupełnie nic...

Tylko w głowie huczało mu szalenie i natarczywie brzmiał w uszach jeden wyraz: zabójca... zabójca... zabójca...

RADY MATKI.

Synu luby! — radą matki
Nie pogardzaj, gdyś uczony,
Bo kto uczci swych rodziców
Ten nad innych wywyższony.
A choć matka nie zna nauk
I ksiąg żadnych nie czytała
Ty ją szanuj, ona ciebie
Wykarmiła — wychowała.
Świat ci poda wiele nauk
I nie jedno dla dobrego,
Ale matki rady serca
Nie zastąpi nikt ci tego.
O! nie wstydź się nigdy tego,
Że w ubogiej wzrosłeś chatce,
Nie zapomnij też pacierza,
Coś przy biednej szeptał matce.
Nie wyszukuj w drugich błędów,
Nie miej w sercu gniewu złego,
Lecz pamiętaj — Bóg powiedział,
Że miłować trza bliźniego.
Nie myśl sobie, że dziś w świecie,
Każdy zacny i poczciwy,
Kto ci schlebia i przymila —
To przyjaciel twój fałszywy.
Ty patrz na tych, co pracują
W ciszy, zgodzie, a poczciwie,
Boga sławią, kraj kochają,
A żyć będziesz tak szczęśliwie.
A gdy staniesz na rozdrożu,
I obejmiesz myśl twą trwogą,
Czy iść w prawo — czy iść w lewo?
Wróć do chaty — tu twa droga.
Serce matki cię pocieszy —
I dłoń matki łzy osuszy,
Rada matki drogę wskaże
I niepokój zdejmie z duszy.
W niskiej chatce się chowałeś,
Więc do chłopskiej tęsknij chatki,
Gdy poszedłeś w świat po rozum,
To po serce — idź do matki!

Jadwiga z Łobzowa.

ROZMOWA ADWOKATÓW.

Podczas terminu sprzeczali się dwaj adwokaci, jeden wielkiego a drugi małego wzrostu; większy z nich orzekł nareszcie, że mniejszego wraz z jego umiejętnością włoży do swej kieszeni.

— Nie czyń tego, panie kolego, — odrzekł mały — boby ludzie mówili, że masz więcej rozumu w kieszeni jak w głowie.

W RESTAURACJI.

— Nie możecie też przecedzić herbaty? Pełno listków pływa mi w szklance.

— To naumyślnie, proszę pana... Pryncypał chce gości przekonać, że to nie ziółka ani siano, ale czysta, prawdziwa herbata.

MĄDRY MACIUŚ,

Maciuś: — Tatusiu, czy to prawda, że napisane jest w Piśmie Św., że Pan Bóg policzył wszystkie włosy na naszych głowach?

Ojciec: — Prawda.

Maciuś: — Tak — więc w takim razie, Pan Bóg musi lubić bardzo ludzi łysych?

Ojciec: — Dlaczego moje dziecko?

Maciuś: — Bo u łysych niewiele ma roboty z rachowaniem.



KRYSZTOFOR.

(LEGENDA).

Przed bardzo dawnym, dawnym czasem żył na świecie pewien wielkolud, nazwiskiem Oferjusz. Był to człowiek tak ogromnego wzrostu, że w wielkim palcu swej rękawicy wyprawił siostrze wesele, a kiedy mu matka umarła, Oferjusz, chcąc jej grób usypać, nabrał w but swój ziemi i wytrząsnął ją na ciało matczyne, i wzniosła się góra aż pod obłoki. Tam zaś, skąd owej ziemi nabrał, powstała przepaść; a była to przepaść tyle mil głęboka, ile mil owa góra nad ziemię sterczała. Nad przepaścią usiadł Oferjusz i płakał rzewliwie, a wszystkie łzy jego w otchłań kapały i zrobiło się morze. Dlatego to woda morska jest gorzka i słona. Potem wyszedł Oferjusz na wędrówkę i szukał pana, któryby ze wszystkich był najmocniejszy i najpotężniejszy, gdyż u takiego jedynie chciał służyć. Radzono mu tedy, aby się udał na dwór pewnego króla, który nie znał wyższego od siebie, który nie znał, co to strach w życiu.

Przybywszy do niego Oferjusz, popisywał się ze swoją siłą i został mile przyjęty.

Nie odstępował też odtąd na chwilę boku mocarza i był jego najulubieńszym powiernikiem. Podobało się to bez wątpienia Oferjuszowi; postanowił więc przez całe życie na dworze pozostać. Ale zdarzyło się

pewnego dnia, że jeden ze sług królewskich wymówił w gniewie imię djabła. Słysząc to król bogobojny, przeżegnał się krzyżem świętym.

— Dlaczego to uczyniłeś? — zapytał Oferjusz, który był jeszcze poganinem i nie znał chrześcijaństwa.

— Zrobiłem to dlatego, — odpowiedział król — bo się boję djabła. — Kiedy ty się boisz djabła, więc jesteś słabszy od niego; pójdę ja służyć u silniejszego pana — zawołał Oferjusz i zaraz opuścił dwór i powędrował na puszczę, w której dnia jednego napotkał rotę czarnych rycerzy z rogami na głowie, z pazurami u rąk, w pośrodku siedział najczarniejszy i najokropniejszy na tronie z głów trupich i kości ludzkich i wrzasnął rykliwym głosem: — Oferjuszu! czego szukasz? — Szukam djabła, — odpowiedział nieulękniony Oferjusz — ażeby u niego służyć. — Ja nim jestem, — rzekł wódz czartowski i podał rękę Oferjuszowi, który odtąd boku jego nigdy nie odstępował, a był mu jak prawa ręka przydatny.

Pewnego dnia wyruszyła cała owa rota po zdobycz do pobliskiego miasta i przybyła na drogi krzyżowe, kędy stała Boża męka. Postrzegłszy to dowódca, zatrąbił co tchu na odwrót.

— Dlaczego to zrobiłeś — zapytał się Oferjusz. — Dlatego, mój przyjacielu, że się boję Chrystusa! — odpowiedział djabeł. — Ty się boisz Chrystusa, — pomyślał sobie Oferjusz, — więc jesteś słabszy od niego; pójdę tedy służyć jemu.

I znowu djabła opuścił, a wędrując po puszczy, napotkał ubogiego pustelnika i zapytał go: „Gdzie jest Chrystus?"

— Wszędzie — odpowiedział pustelnik. Poganin nie rozumiał i zapytał znowu: — Jak ja mam służyć Chrystusowi? — Pracuj! — rzekł zapytany. Poszedł więc Oferjusz za pustelnikiem nad bystry strumień, płynący z góry i dowiedział się, że każdy pielgrzym, chcący się przeprawić na drugą stronę, tonie na środku.

— Tobie — mówił pustelnik — dał Bóg zdrowie i ciało olbrzymie; przenoś podróżnych na swoich barkach. Uczynisz to dla Chrystusa, przyjmie cię tenże na swoją służbę.

— Uczynię to dla niego, — zawołał Oferjusz i przenosił dniem i nocą pielgrzymów, wspierając się na ogromnej sośnie, którą wyrwał z korzeniami.

Pewnej nocy zasnął głęboko, pracą dzienną znużony. Wtem słyszy głos dziecięcia, wołający go trzy razy po imieniu. Wstał więc, wsadził dziecię na barki i wszedł do wody. Gdy stanął na środku strumienia, powstał szum i wicher, woda się wzburzyła, bałwany biły z wściekłością o brzegi, a Oferjusz zgiął się pod dzieckiem jak pająk i pierwszy raz w życiu uczuł strach i drżenie. Podniósł więc głowę i rzekł: — Dziecię, dziecię, dlaczego ty takie ciężkie? Mnie się zdaje, że świat cały dźwigam na swoich ramionach.

— Nietylko świat dźwigasz — odpowiedziało dziecię — ale i tego, który świat stworzył. Jestem Chrystus, któremu służysz. Chrzczę cię w imię Ojca, w imię moje i Ducha Świętego. Odtąd nazywać się będziesz Krysztofor, to jest piastun Chrystusa.

Odtąd nazywał się ów wielkolud Krysztoforem i chodził po świecie, służąc swemu panu wiernie aż do śmierci, którą znalazł u pogan, zostawszy ukamienowanym.

Z „podań“ Siemieńskiego.

O, MATKO BOŻA!

Gdy ginę, życia strudzony wojną,
Jako rozbitek na falach morza,
Daj strapionemu przystań spokojną,
O, Matko Boża!

Gdy schnę z tęsknoty, jak liche zielsko,
Zamiast w błękitne rwać się przestworza,
Daj mi miłości rosę anielską,
O, Matko Boża!

Gdy przyjdzie straszna próby godzina,
I może będę iść na bezdroża,
Daj mi widzenie mąk Twego Syna,
O, Matko Boża!

Gdy mdleje serce w nocnej żałobie,
A tak daleka poranna zorza,
Daj mi tę zorzę, choć w śnie, choć w grobie,
O, Matko Boża!

ZŁOTE MYŚLI.

B. Prusa.

Użyteczność jednostek wzmaga się z ich doskonałością.

Człowiek, który nie zastanawia się, jest jak liść igraszką wypadków. Tacy przetrwają wszystkich, którzy będą najużyteczniejszymi, a w swojej użyteczności najdoskonalszymi.

Nie możemy odmawiać ludziom prawa do zdobywania stanowisk, ale możemy bronić własnych.

Trzeba budzić poszanowanie dla pracy, która nie jest karą, ale najwyższą chwałą człowieka.

Gniew wyrzuca człowieka na brzegi niesprawiedliwości.

Kiedy wszystkim dokoła jest dobrze, wtedy i człowiek czuje się szczęśliwy.

Tylko za usługi z naszej strony, inni zapłacą nam usługami.

Bez względu na to, czy kochamy kogoś, czy nienawidzimy, musimy być dla niego użytecznymi, musimy wytwarzać coś, coby go robiło doskonalszym i szczęśliwszym.



W NOC MAJOWĄ.

Słońce majowe skryło się za góry, dając całej przyrodzie znak spoczynku i wytchnienia.

Ciepła noc majowa spłynęła od wschodu i w cieniu swych skrzydeł utuliła ziemię. Na niebo czyste wypłynął blady księżyc, otoczony rojem gwiazd złotych. Blask księżyca oświecił srebrzystą mgłę, zwisającą nad szmaragdem łąk i ciemną głębię wód i stawów, wśród których żaby prowadziły głośne rozhowory.

Od strony kościółka, ciepły wietrzyk majowy przyniósł ostatnie zwrotki pieśni ku czci Matki Bożej; — po drodze zaturkotał wózek, pies gdzieś we wsi zaszczekał, od strony lasu doleciał lekki szum stuletnich dębów i wszystko ucichło.

Cała przyroda w śnie lekkim się pogrążyła.

Po chwili w powietrzu rozległ się cichy i rzewny śpiew, który był jakby kołysanką do snu przyrodzie.

Z pod kopy perzu podniósł się Walek i z zachwytem słuchał pięknego śpiewu słowika. — Na twarzy parobczaka malował się smutek, a łza gorąca spływała mu po jagodach.

Był on sierotą. Przypomniał sobie swe dziecinne lata, gdy matka pochylała się nad jego kołyską i opowiadała cudowne historje... nuciła mu, a on ukołysany jej wdzięcznym głosem, usypiał słodko, we śnie widział rycerzy, którzy z krzyżem na piersi i mieczem w ręku, szli bronić grobu Chrystusowego; widział rycerzy polskich, zmagających się z Turkami... widział ludzi, pędzonych w krainy lodowate...

Nie rozumiał tego, lecz dusza widziała wszystko. Przypominał sobie jakto czasem zdawało mu się, że pędzi na koniu w stronę przepaści i już, już miał runąć, a tu matka stawała mu na drodze, w objęciach której budził się...

Tak dumał i dumał...

Łzy coraz rzęsiściej skraplały jego policzki, smutek coraz większy ściskał mu serce... Jakto błogo było wtenczas u boku matki... Był ktoś co troszczył się o niego; był ktoś co go pieścił, komu mógł wypowiedzieć swoje boleści i usłyszał słowa pociechy...

A dziś? . . . .

Dziś niema nikogo. Nikt się o niego nie troszczy, niema nikogo, ktoby go pocieszył... Sam żyje, samiuteńki. Krowy mu przyjaciółki, łąka kobiercem, a matką śpiewającą kołysanki — słowik. — Łzy potokiem spływały po policzkach Walka. Jakiś niewymowny ból, opuszczenie, szarpał mu wnętrzności. Wreszcie płacz ogarnął nim całym. Łzy jednakże cośkolwiek uspokoiły go. Oprzytomniał. — Lecz cóż to?... Słowik już nie śpiewa! Spojrzał Walek do góry, i widzi czyste niebo, po którem płynie różowa chmurka. — Więc to już ranek?

Na wschodzie całe niebo pokryło się różowym blaskiem, ptaszki za przykładem skowronka zaczęły wesoło śpiewać i pogwizdywać. — We wsi wszczął się ruch. To ludzie idą do zajęć.

Po chwili ukazało się złote słonko i wypędziło ostatnie cienie nocy.

A biedny Walek, pasąc krowy nad rzeką, ustrugał sobie fujarkę z wierzbiny, i starał się naśladować śpiew słowika, który mu przypominał jego szczęśliwe, dziecięce lata.

* * *

Wieleż to takich łez wśród ciszy nocnej, przy dźwięku słowika, spada z tysięcy ócz tych, którzy stracili rodziców i nie znają ciepła rodzinnego. — Wieleż to takich Walkowych łez spada w tym czasie, w którym brzmi muzyka wśród ochoczego tańca, w czasie balu lub oklasków w teatrze. — Żeby uczestnicy tych przyjemności wiedzieli jakie to bolesne te łzy Walkowe, napewnoby porzucili zabawy, lub wykorzystali je w ten sposób, by otrzeć łzy sierotom. — Niestety! — Boleść tę odczuwają niemal tylko sieroty.

Wychowanek Maksymiljan Chruścikowski.



Opieka Marji w nieszczęściu.

Nad kopalnią, należącą do p. W..., właściciela rozległych posiadłości w Lionie, zapadła się ziemia i pochłonęła w swą przepaść przechodzącego wówczas pewnego młodego ogrodnika. Na okrzyk świadków tej strasznej sceny zbiegły się tłumy ludu, a miejscowi górnicy wszystkich sił dokładali, w celu wydobycia nieszczęśliwego, — lecz niestety, naprożno. Dziesięć godzin nadludzkich usiłowań okazały się bezowocnemi, gdyż przepaść była zbyt głęboka i wielką masą ziemi napełniona. Nareszcie wszyscy się rozeszli w przekonaniu, że biedny młodzieniec pod ciężarem ziemi żyć przestał.

Wieczorem, gdy wszędzie o tym wypadku rozpowiadano, nagle dał się słyszeć potężny głos dzwonów. Oczom ciekawych przedstawił się ciekawy widok.

Wśród gromady ludzi, z przedmieścia prowadzono, a raczej niesiono ogrodnika, z rana w czeluściach ziemi zagrzebanego. Biedak, tak był całodzienną walką o życie wyczerpany, że z trudem zdołał opowiedzieć straszną swą historję.

Gdy się ziemia pod stopami jego otworzyła, wpadł w ogromną próżną cysternę, a zaledwie wezwał pomocy Matki Boskiej, uczuł się jakby pchniętym do przyległego kanału.

— Matka Boska wybawiła mnie od niechybnej śmierci — mówił do siebie młodzieniec. — Ona dała mi to schronienie; inaczej zginąłbym pod ciężarem ziemi. Niech Jej będzie cześć i chwała!

Lecz, gdy po pierwszem wrażeniu, począł się zastanawiać nad możliwością wydobycia się z tego miejsca, powziął przekonanie, że jeżeli uszedł gwałtownej śmierci, to na to tylko, ażeby przeszedł w tym lochu długie męki konania. Czołgając się tedy, począł posuwać się dalej, lecz zaniechał tego zamiaru na myśl, że oddalając się od miejsca katastrofy, nie mógł się już żadnego ratunku spodziewać. Okazało się również niemożliwem cofnąć się; wypadało więc tylko śmierci głodowej wyczekiwać cierpliwie.

Czując słabnące siły, wśród nocnych ciemności, wpadł w rozpacz, a znalazłszy pod ręką ostry kamień, chciał głowę sobie rozbić, ażeby

raz tym strasznym męczarniom koniec położyć. Nieszczęsny młodzian, chociaż w gruncie pobożny, nie zrozumiał całej okropności swego zamiaru; pierwej jednak nim przed Najwyższym miał stanąć, chciał się miłosierdziu jego polecić i Matce Bożej w opiekę oddać. Klęka tedy, chociaż z trudnością, i wyjąwszy z kieszeni różaniec, z gorącą pobożnością go odmawia. A że nikt Marji napróżno nie wzywał, doznawał i on skutków Jej macierzyńskiej opieki. Modlitwa podniosła go na duchu i nadzieją ożywiła.

— Pocóż mam się zabijać? — pomyślał sobie. — Ten kanał musi mieć jakieś wyjście... Może jeszcze znajdę ocalenie... O Marjo najmilsza, Matko moja! zachowałaś mnie dotychczas, wspieraj i nadal. Niech z łaski Twojej oglądam jeszcze drogich rodziców, ażebym mógł Cię razem z nimi kochać i wielbić.

Nieszczęśliwy wkłada na szyję różaniec, a powtarzając bezustannie Zdrowaś Marja... na rękach i nogach dalej się posuwa.

Gdy przeszedł znaczną przestrzeń, nagle uczuł się być ożywionym świeżem powietrzem. Miałżeby się do jakiego otworu zbliżać? ... Drżący ze wzruszenia, zatrzymuje się w ciemnościach, znajduje omackiem przylegającą do kanału galerję. Przejście to było bardzo ciasne, młodzieniec jednak wdziera się tam przemocą i dalej posuwa; lecz jakież było jego przerażenie, gdy spostrzegł, że to przejscie, mające otwór na powierzchni ziemi, coraz się zwęża, a tem samem stawia zaporę w wydostaniu się na świat Boży.

— Mamże tu zginąć z głodu, tak bliski wybawienia? Matko Najświętsza, ucieczko nieszczęśliwych! — woła tedy z boleścią — dokończ Twego dzieła, ratuj mnie! — i wciąż z gorącem nabożeńswem tę słodką modlitwę Zdrowaś Marja... powtarza.

Królowa rajska, nadzieja rozpaczających, usłyszała jego wołanie.

Przypomniał sobie, że ma nóż w kieszeni, począł tedy nim ziemię krajać i za siebie wyrzucać. Tak zwolna utorował sobie drogę i, zwyciężywszy ostatnie trudności, wydobył się nareszcie z pod ziemi, gdzie około jedenastu godzin przebywał.

Biedny młodzieniec teraz na chwilę nie wątpił, że Matce Boskiej tylko winien ocalenie życia, upadłszy tedy na kolana i rzewnie łzy wylewając, serdecznie Jej dziękował i nadal Jej świętej opiece się polecał.

Noc była późna, a widząc światło w oknie jednego z domów, ku niemu kroki swe skierował i ratunku wzywał. Drzwi się otworzyły i ze zdumieniem spostrzeżono młodego ogrodnika. Zaalarmowani sąsiedzi zbiegli się w znacznej liczbie, aby oglądać młodzieńca, którego wszyscy za straconego uważali i z triumfem odprowadzili go do domu pana W.

Nazajutrz, bohater tego nadzwyczajnego wypadku udał się do kościoła wraz z rodziną p. W..., a proboszcz miejscowy, w obecności licznie zebranego ludu, złożył Panu Zastępów i Matce Najświętszej gorące

dziękczynienie za ocalenie życia poczciwemu młodzieńcowi, wysławiając przy tem macierzyńską dobroć Marji dla tych, którzy Jej wzywają ratunku, co w sercach słuchaczów rozbudziło wielką miłość i ufność ku Matce Boskiej.

Pobudka do trzeźwości.

„Ocućcie się pijani..., a płaczcie".
(Joel 1—5)

Budźcie się, bracia, z głuchego uśpienia!
Budźcie się! — woła na was głos sumienia,
Wstańcie z brzydkiego pijaństwa nałogu,
Jak drudzy czyńcie odrzeczenie Bogu.
Czyż nie słyszycie, jak to ludzi mnóstwo,
Których przez wódkę spotkało ubóstwo,
Wieczny już z trunkiem rozbrat czyni [śmiało.
Czyż i wam działać takby nie przystało?
Tylko wy sami macie wiecznie ginąć,
Nie chcąc trzeźwości chorągwi rozwinąć?
Tylkoż wy sami z ostatnich ostatni,
Pójść chcecie z wódką do szatańskiej matni?
O, nie daj Boże! — tego zaślepienia!
Wrzuć w głąb ich serca zgryzotę sumienia,
Dręcz pijanice krzyżykami w domu,
By się pijaństwa kajali, jak sromu.
Wszak każdy czuje i dobrze poznaje,
Jak mu sumienie, gdy wytrzeźwi, łaje,
Jak go strofuje — chłoszcze, siecze, swędzi,
Zda się, że ducha z ciała mu wypędzi!
Toż, pijanico, nie dość ci przestrogi
Na tylu braciach, — że tracą czas drogi,
Że na pijaństwie rujnują swe zdrowie,
Że duszę gubią... któż wszystko wypo- [wie?
Kiedy pijaństwo jest grzechów macierzą
I wszelkich niecnót: tak między młodzieżą,
Jako i w starych, — jako w płci obojej,
Człek tych zdrożności aż się wspomnieć [boi.
O, przypatrzno się, jak to pijak w błocie,
By zwierz się tarza, — ku ludzkiej sro- [mocie,
Przypatrz się, jak to zatacza w przek [nogi
Wśród dnia białego, wśród najgładszej [drogi!
Słuchaj, jak pijak językiem bełkoce,
W oczach mu, choć dzień, ćma czarna mi- [goce;
A z ludźmi jakie zatargi zawodzi,
Myśląc że komu, — on sam sobie szkodzi!
Któż więc wypowie szkaradę pijanych,
Kiedy ich ciało, jako opętanych,
Miota się... z duszą — z rozumem pijaka,
Cóż się nie dzieje, gdy zewnętrzność taka?
Tak mówią: pijak padł... i skonał nagle,
Nie w Bogu, lecz swój żywot skończył w [djable,
Boć bez pokuty, świętych Sakramentów,
Dożył haniebnie dni swoich momentów.
Kapłan pijaka ciała nie pogrzebie,
A dusza jego czyż zamieszka w niebie?
O! jako żywo! — bo rzekł Paweł święty:
Pijak do nieba nie będzie przyjęty!
Czyjeż to nagie i zgłodniałe dziatki?
Czy one w życiu nie zaznały matki?
Czyjaż to żona, chodzi jako mara?
Czy na niej ciąży jaka niebios kara?
Nie, to jest dziatwa Kostery — pijaka!
Dość był zamożny, lecz dziś na żebraka
Zeszedł, bo z krzywdą dzieci, nędznej [żony
Cały majątek na trunki stopiony.
Skutki pijaństwa, wszak wszyscy widzicie?
Opojów tych znacie? O, ludzie, zadrżyjcie,
Z pijaństw nałogów co prędzej powstańcie
I strasznej kary Bożej się lękajcie.
Lecz Ty sam, Stwórco! ulecz pijanice!
Niech miłosierdzia Twego ujrzą lice,
Niech promyk łaski ich umysł oświeci!
Bo i to Twoje, acz zbłąkane dzieci!
Pomogłeś z pijaństw powstać ludziom tyle!
I reszty nie chciej opuszczać na chwilę!
Oni już płaczą i swą hańbę widzą,
A Ciebie, Boże, i siebie się wstydzą.
Zbrzydź im skutecznie ten nałóg bydlęcy,
A do pijaństwa nie wrócą już więcej.
Niechaj w trzeźwości resztę życia spędzą,
I nad swą straszną I tują się nędzą.
Stąd w niebie radość przed Anioły Twemi,
Stąd Panie, raj się odrodzi na ziemi,
Zwady umilkną... całe nieszczęść morze
Zniknie, przepadnie, daj to, Panie Boże!

Ks. Fr. Kociński, Proboszcz.

JANOSZCZYK.

(ANEGDOTA).

Janoszczyk, sławny zbój, jak głosi podanie, urodził się w starostwie Spiskiem, pod koniec XVII-go stulecia. W młodych leciech oddany był do szkół do Podoleńca, jak tego dowodzi przywiązanie do dawnych współuczniów, których hojnie lubił obdarzyć, ilekroć mu się zdarzyło spotkać z niemi. — Wszyscy przed nim drżeli, prócz studentów, którym był przyjacielem.

Pewnego razu zasadziwszy bandę w lesie, sam się przechodził po gościńcu, podpierając się ciupagą i pogwizdując. Wtem spostrzega zwolna toczący się wózek; dwie osoby w nim siedziało. Zastąpił im drogę i rozkazał stać...

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, — zawołał wcale niepokornym głosem.

— Na wieki wieków — odpowiedzieli obydwaj, zdejmując czapki z widocznem przerażeniem.

— A dokąd to panowie jedziecie?

— Do Podoleńca.

— Co za jedni?

— Studenci — wracamy z wakacyj.

— Ha, panowie studenci — mówił Janoszczyk w wesołym humorze — cienko coś śpiewacie, widać że wam nie smakuje Alwar i bizuny. A z którejże klasy?

— Z seminarjum — uczę się na księdza — odpowiedział starszy.

— A ty malcze?

— Z infimy.

— No panie infimista pójdź sam tu, muszę cię wyegzaminować, czy darmo kaszy nie zjadasz.

Na ten rozkaz infimista wyskoczył z wózka pełen strachu.

Deklinuj mi *terra*.

Chłopak bez zająknienia wytrzepał czternaście razy ten wyraz.

— *Bene* — zawołał Janoszczyk.

— Teraz mi powiedz, gdzie jest środek ziemi?

— Ot tu, gdzie stoję — odpowiedział podskoczywszy.

— *Optime!* — wyjdziesz aspan na ludzi. Lecz nie koniec, jeszcze cię muszę wyegzaminować, czy umiesz pióra temperować? Oto masz scyzoryk, pióro powinieneś mieć ze sobą.

Chłopak wyjął pióro i zaczął temperować, lecz gdy przyszło przyciąć nosek, trochę się zakłopotał i nie myśląc wiele, ociął go nie na paznokciu, lecz na kole od wózka.

— Toś pokpił sprawę panie infimisto! zawołał Janoszczyk, szczęście dla ciebie, że masz dwie noty dobre. Daruję ci ten scyzoryk i czerwieniec na książki.

— Chłopak z radości ucałował w rękę egzaminatora.

— A teraz sprawa z aspanem, panie teologu. — Hej chłopcy! tu gwizdnął i kilkunastu górali wyskoczyło jak z pod ziemi.

— Widzicie, oto jest młody kleryk, dawnośmy chłopcy nie słyszeli kazania. — Zróbcież kaznodziei ambonę.

W kilkanaście minut ambona była gotowa. Janoszczyk zawołał: dalej kaznodzieju, prawcie kazanie, a wy chłopcy stać i słuchać.

Seminarzysta widząc, że nie żarty, wylazł na ambonę i rozpoczął z przekąsem:

Moi kochani parafjanie! Napisane jest u świętego Mateusza w rozdziale VII „nie może drzewo dobre złych owoców rodzić, ani drzewo złe dobrych owoców rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone“.

Janoszczykowi podobał się ten wstęp. Następnie dobrodziej stopniami się rozpalał, wyrzucając im zbrodnie, stawiając im obrazy mordów i łupieży, wskazując piekło; w końcu podał im sposoby naprawienia złego i wrócenia na drogę cnoty.

Kazanie było arcyszczytne, bo się sam Janoszczyk rozpłakał, a za nim reszta bandy. Wtem odezwał się herszt.

— A co chłopcy skruszeni jesteście?

— Oj skruszeni — odpowiedzieli.

— Porzucicie zbójeckie rzemiosło?

Nikt nie odpowiedział. — Strach przed karą odebrał im śmiałość. Za wiele zbrodni popełnili. — Jednakże podziękowali kaznodziei, a Janoszczyk zdjął kapelusz i rzucił doń kilka sztuk srebra, a postępując od zbójcy do zbójcy wnet zebrał niemal pełny kapelusz kruszcu.

— Przyjmij to dobrodzieju] na sutannę — rzekł Janoszczyk, wysypując mu w połę srebrniki.

A teraz ruszajcie a wspomnijcie czasem Janoszczyka.

Z „Podań“ Siemieńskiego.

U LEKARZA.

— Kto z państwa najdłużej czeka?

— Ja! — odzywa się szewc. — 1/2 roku czekam na uregulowanie rachunku.

TO i OWO.

— Proszę ojca, dlaczego ojciec przychodzi tak często do domu urznięty?

— Żeby ci pokazać, smarkaczu, jaka to wstrętna rzecz pijaństwo i obrzydzić wódkę, gdy będziesz dorosłym!

GRZECH CZY ZASŁUGA?

OBRAZEK Z ŻYCIA WŁOŚCIAŃSKIEGO.

W małym kościółku skończyły się nieszpory, lud szeroką falą wypłynął nazewnątrz i powoli rozpraszać się zaczął.

Wesoło tam było i gwarno.

Parobcy namawiali dziewczęta na tańce w gospodzie. One, zakrywając fartuszkami twarze, niby się drożyły, udając modą wiejską wielkie zawstydzenie, ale każdej serce biło żywiej na myśl o tańcu, a oczy większym błyszczały blaskiem.

Kobiety w barwnych chustach na ramionach zbiły się w gromadę i, kiwając poważnie głowami, skarżyły się jedna przed drugą.

U tej prosię zdechło, tamtej jastrząb niecnota porwał troje kurcząt, a jeszcze u innej krowa coś „sumuje“ i mleka dawać nie chce.

Gospodarze zaś, w długich granatowych kapotach i sadłem wysmarowanych butach, z góry patrzyli na figlującą młodzież i „jęzorliwe baby“, najspokojniej pykali krótkie fajeczki, zamieniając uwagi to o pięknie rosnącem życie, to o podłym Niemcu, o którym to pisało w „Gazecie Świątecznej“, że tak naszym dokucza, to o przyszłym jarmarku w Krasnymstawie. I tak rozmawiając, z całą dostojnością zamożnych gospodarzy, szli poważnie do gospody.

Tu zasiedli przy czystych stołach, raczyli się herbatą i, przeczytawszy gazetę, wymieniali uwagi o polityce.

— A potrzebnie też nasz cesarz wlazł w wojnę z Japończykami? — mruknął stary Bartłomiej, spluwając na podłogę.

— A dyć prawda — odparł Maciej.

— Albo to mało jest ziemi — wtrącił pisarz gminny z miną wytrawnego polityka. — Niejeden co wrócił z Syberji powiada, że tam moc ziemi leży odłogiem, bo niema komu koło niej robić. Zamiast o pogańską ziemię kazać się naszym bić, wolałby cysarz całą Syberję na kawałki podzielić, a włościanin z wielkiem ukontentowaniem leciałby tam harować, jak tu haruje.

— A ino! może wy, ale nie ja! — Krzyknął Bartłomiej, uderzając pięścią w stół. — Wolę ja tu ze swych zagonów razowym i ziemniakami się żywić, niż na obcej ziemi samą słoninę łykać!

— Patrzcie go, jaki ambitny! — odburknął z niezadowoleniem pisarz.

— Japończyki, to śwarny naród — zawołał młody Grzela — małe to podobno i chuderlawe, pilnuje swego siarczyście, i silnie tłucze i do-

gryza Rosjanom. Boże! zmiłuj się, ile tam naszych zginie! Na tę wojnę to widocznie Pan Bóg krzywo patrzy.

— Nie miarkuj kalkulacyj Boskich, nie twoja rzecz, a księdza proboszcza — zgromił młodego stary Bartłomiej.

Gdy tak gospodarze zabawiali się polityką, ksiądz proboszcz, wiekiem i długą pracą, nad swemi owieczkami pochylony staruszek, szedł śpiesznie na plebanję, by się rozkoszować spokojem niedzielnego wieczoru.

Była to jedyna jego przyjemność w życiu, ta chwila zupełnego wypoczynku, gdyż parafjanie, dobrocią serca wiedzeni, pozostawiali go w zupełnym spokoju w niedzielę po nieszporach.

Dziś, więcej niż kiedykolwiek, potrzebował odpoczynku zacny kapłan.

Tygodniowa ciężka praca wyczerpała siły.

Parę nocy spędził bezczynnie przy łożu ciężko chorej Wawrzyńcowej, której mąż umarł, a syna popędzono na wojnę z Japończykami!

Staruszek uśmiechał się do siebie, wchodząc do ulubionego ogródka i z westchnieniem niewypowiedzianej ulgi rzucił się na ławeczkę, stojącą w cieniu rozłożystej gruszy.

Rozkosznie tu było w tym zakątku. Zachodzące słońce rzucało złote promienie na tę majową zieleń, fiołki ciemne swe główki wychylały z trawy, rozsiewając przyjemną woń dookoła. Z gruszy, jak płatki śniegu, sypały się delikatnie listeczki, niejeden przylgnął do siwej głowy staruszka, który siedział jak w zachwyceniu i drżącemi usty szeptał modlitwę, śląc przed Tron Najwyższego dziękczynienia za ten świat, tak piękny.

Nagle przed nim stanęła chuda postać wiejskiego dziewczątka, w szarą płachtę owinięta. Płowe jej włosy kosmykami spadały na czoło, a z niebieskich szeroko otwartych źrenic, przebijała bojaźń, niepewność i zakłopotanie.

Ksiądz spojrzał na nią, a ona, pochylając się do jego ręki, mówiła drżącym głosem:

— Kazali mi iść tu, coby Dobrodziej migiem szedł. Wawrzyńcowa cosik gorzej, otrzymali list bez znaczka; pewnikiem od syna, przeczytać nijak nie mogą, a bez tego umrzeć nie chcą.

Podniósł się ksiądz z westchnieniem, nałożył swój słomiany o szerokich skrzydłach kapelusz i poszedł drogą do wsi, gdy mała Kasia, jak zając, sadziła przez pola.

W chacie Wawrzyńcowej, choć czysto i porządnie, strasznie było ubogo.

Długa choroba do biedy doprowadziła, a od syna, odkąd go zabrano na wojnę, nie było wiadomości i biedna matka nie wiedziała, co się z tym jej synem dzieje, a on był dla niej wszystkiem na świecie.

Wiedział ksiądz o tem, bo znał historję wszystkich swych parafjan, więc też zaraz pośpieszył na wezwanie chorej, rozumiejąc, czem dla tej umierającej jest pierwsza wiadomość od ukochanego dziecka.

Wawrzyńcowa leżała na tapczanie, a w kościstych, podobnych do szkieletu rękach trzymała list.

Pieściła się z tym skarbem, bojąc się go powierzyć obcym rękom, z gorączkową niecierpliwością oczekując księdza: „bo on dobry i rozumny, przeczyta jak należy" mówiła.

Na widok wchodzącego księdza, zabłysła radością twarz umierającej. Zdawało się, że nowe tchnienie życia wstąpiło w nią, wyciągnęła ręce do przybywającego, szepcząc głosem cichym, długą chorobą wycieńczonym:

— Dobrodzieju! patrz! on dobry, poczciwy, o starej matce nie zapomniał, czytaj, czytaj!

Ksiądz usiadł, wziął list z drżących rąk chorej, rozerwał kopertę i szybko przebiegł go oczyma.

Pot kroplisty wystąpił mu na czoło, ale nie zdradzając swego wzruszenia, powoli czytać zaczął:

„Droga matko!... Dzięki Najświętszej Panience i Panu Jezusowi... dobrze mi teraz... marzłem i z głodu przymierałem... to już minęło... wkrótce znów napiszę... zdrów jestem... czego i Wam życzę...

Miłujący syn Wawrzuk".

— O niech mu Bóg nagrodzi, że nie zapomniał o mnie — szeptała rozrzewniona matka.

Chwyciła z rąk księdza list, nie uważając, że trzyma tylko kopertę, gdyż ksiądz list schował do kieszeni i, przyciskając ją, jak najdroższy skarb do piersi, szeptała:

— Dobrodzieju, nie dajcie mi go wziąć, pochowajcie mnie z tym listem. Bóg mnie nagrodził takim synem, nie zapomniał o starej matce, dobry Wawrzuk!

— Wzruszeniem wyczerpana — usnęła. Kasia, niegdyś z łaski przyjęta sierota, dziś opiekunka osamotnionej kobiety, przykucnęła u tapczana.

Ksiądz wyszedł i, wlokąc się powoli do domu, rozmyślał:

— Boże! Boże! czy ja dobrze uczyniłem? usta me skalałem kłamstwem, a przecie kłamać nie wolno!

— A czy mogłem tę duszę, w chwili konania, zatruć żalem przeciw synowi? Boże wielki, czy mi ten grzech wybaczysz?

Stanął w cieniu jakiegoś drzewa, wyjął list z kieszeni i powoli czytać zaczął:

„Ja Bartek z Wólki, piszę za Wawrzyńca Koźlucha i daję wam znać, że między nami źle się poczęło. Zimno doskwiera, nie mamy co do gęby włożyć, więc zaczęła się niesubordynacja. Wawrzuk, krewkie

chłopisko, wytrzymać nie mógł i zdzielił wachmistrza po głowie. Za to go jak zbrodniarza rozstrzelano.

Do gminy odeślą jego papiery".

. . . .

Ksiądz, wróciwszy do domu, padł na kolana przed wizerunkiem Ukrzyżowanego i w gorącej modlitwie szukał ukojenia w dręczącej go rozterce ducha.

Chciał ubłagać Pana nad Pany, że ukrył przed matką umierającą wieść o strasznym losie jej syna.

Emilja Węsławska.

Cierp zgodnie z wolą Bożą!

Jednym ze środków duszy uświęcenia,
Są liczne życia ziemskiego cierpienia.
Przez nie zasługi na niebo zbieramy,
Przez nie część kary doczesnej składamy.
Kto chętnie cierpi, Zbawcę naśladuje,
Zatem dowodzi, że Boga miłuje.
Nie chcesz nic cierpieć? gdzież zbierzesz zasługi?
Wolisz pokutę odsyłać w świat drugi?...
Czy chcesz, czy nie chcesz, przyjdą dni niedoli,
Im chętniej cierpisz, mniej cię serce boli.

W KÓŁKU RODZINNEM.

Rozmowa między ojcem i 20-to letnim synem:

— Teraz, wie ojciec, wszystko jest modne, co ciasne, kołnierzyk ciasny...

— Czy i w głowach też ciasno? zapytuje ojciec.

ODCIĘŁA SIĘ.

— Panna Balbina powinna wyjść za stolarza.

— A to dlaczego?

— Żeby pannie Balbinie trochę języka zheblował.

— Tak? a pan Kalasanty powinien się żenić z bednarzówną, aby panu Kalasantemu piątą klepkę wprawiła, bo jej panu brak.

U ADWOKATA.

Adwokat, chcąc zadrwić z księdza, pyta go:

— Gdyby djabeł miał proces z duchowieństwem, ktoby też wygrał?

Na to ksiądz: — Rozumie się że djabeł, bo ma wszystkich adwokatów po swojej stronie.

MAŁY JAŚ.

— Tatusiu, kup mi trąbkę!

— Nie, kochasiu, to nie na moje nerwy!

— Ależ, tatusiu, przyrzekam ci, że będę tylko wtedy trąbić, jak ty śpisz.

Z ruchu misyjnego w Polsce.

Sprawa misyjna, tak droga Ojcu św., zyskuje i u nas coraz więcej zwolenników i poparcia. I słusznie, bo ostatecznie niema ważniejszego zadania nad pomoc w zyskaniu szczęścia duszy, którą zawsze czeka nieśmiertelność. Jeżeli chodzi o pogan, może nie zawsze przyszłość smutna, ale w każdym razie mniej szczęśliwa, w pewnem zrozumieniu, niżby być mogła, albowiem: im większe poznanie Prawdy Bożej, tem większa i szczęśliwość, i miłość...

Przeszło miljard dusz czeka na ten cudowny dar Boski: miłość z poznania, z dobrych uczynków, z Komunji św. Polska pragnie stanąć w rzędzie państw chrześcijańskich, których zadaniem jest przysporzenie ludzkości takiego szczęścia. Zawsze była misjonarką, chociaż mało o tem wiemy ze statystyk, bo nas wliczano do rubryk obcych. Dziś o niej głośniej, choćby z powodu 17 czasopism misyjnych i półmisyjnych, które się u nas ukazują. Wydają je przeważnie domy misyjne, wychowujące młodzież gimnazjalną i rzemieślniczą. Młodzież ta nabiera wśród misjonarzy zamiłowania do spraw misyjnych, część jej poświęca się na zawsze pracy wśród pogan jako kapłani lub bracia zakonni. Ponieważ koszta utrzymania i nauki są niskie, a powołania, dotąd nie wyzyskane, budzą się coraz bardziej, nie brak chętnych. Liczba wychowanków zgromadzeń mis. wynosi koło 1000.

Między zwolennikami młodocianymi misyj tworzą się koła mis. Salezjanie (Warszawa, Lipowa 14) kierują kołami mis. wśród swej młodzi rzemieślniczej. Pallotyni (Wadowice) interesują się akademikami. Zjednoczenie Młodzieży przemyśliwa nad sekcjami mis. pomiędzy młodzieżą poza szkolną. Tworzą się koła mis. wśród gimnazjalistów i gimnazjalistek, dalej wśród urzędniczek i nauczycielek, często na podłożu Sodalicyj Marjańskich, które są niejako matką wszelkiego Życia Katolickiego.

Poza wymienionemi zgromadzeniami mis. mamy jeszcze: Oblatów Niepokalanej, Krobia Wkp. Werbistów, Grupa p. Grudziądzem, Misjonarzy św. Rodziny, Górka p. Łobżenicą Wkp. Saletynów, Dembowiec p. Jasłem Małop. i Salwatorjanów w Krakowie-Zakrzówek.

Są i zgromadzenia mis. żeńskie: Franciszkanki Misjonarki Marji, Łabunie p. Zamościem i inne, które już wysyłają lub pragną wysłać członkinie na misje: Misjonarki św. Rodziny, Łomża, Urszulanki Konającego Serca Jezusowego, Pniewy Wkp., Sercanki, Polska Wieś p. Pobiedziskami Wkp., Służebniczki Marji, Stara Wieś p. Brzozowem, Małop., Siostry Marji Wspomożycielki (Salezjanki) Wilno, Stefańska.

Z pism wymienimy dla inteligencji: Misje Katolickie, Kraków, Kopernika 26 (9 zł.), dla wszystkich: Nasz Misjonarz, Werbiści (5 zł.), Oblat Niepokalanej, Oblaci (4 zł.), Pobudka Misyjna, Ks. Bojerowicz, Pniewy Wkp. (2 zł.); dla młodzieży: Młodzież Misyjna, Warszawa, Lipowa 14 (2 zł.); dla dzieci: Roczniki Stow. Dziec. Jez., Kraków św. Filipa 19 (1·20 zł.). Stowarzyszenie Dziecięctwa Jez. dla dzieci rozwija się w Polsce z wielkim pożytkiem, a mamy nadzieję, że nabędzie coraz większego rozmachu. Czas będzie na zaprowadzenie wśród dorosłych Tow. Rozkrzewienia Wiary, którego centrala na Polskę jest w redakcji „Misyj Katol".

Dobrzeby było nawiązać korespondencję z naszymi misjonarzami, abyśmy mieli wiadomości o ich pracy, a oni łączność z ojczystym krajem, bo jedność z nim tworzą, chociaż go opuścili. Imię Polski niosą na skraj świata. Świecą nam przykładem bezinteresowności i wielkiej miłości dla ludzi. Życie ich i poświęcenie, praca i nauka, świadczą o godności Polski, która rozumiała i ceni wołanie Rzymu za głosem Chrystusa: Idźcie i nauczajcie świat cały...

Czy tamci, ci dalecy, rozumieją nasze serca i ofiarę? Tak!.. Przyjechał niedawno kapłan murzyński do swych przybranych rodziców, skromnych wieśniaków śląskich, by ich poznać. Z wdzięczności zaś za to, że łożyli na jego kapłańskie wykształcenie, odprawiał im na Śląsku jedną Mszę św. po drugiej... Czy żałowali swych jałmużn i modlitw?... Pewnie nie!

Czy nie wstąpimy zatem także w szeregi zwolenników misyj, wspomagając je narazie przedewszystkiem wierną modlitwą, jałmużnami, rozszerzaniem czasopism i popieraniem powołań misyjnych? Kościół św. liczy na nas!

K. Berkanówna.

Bo nie dość w zakresie ciasnym, myśleć o pożytku własnym
Powinnościom stanu służyć;
Ale udzielonych z nieba, wszystkich zdolności potrzeba
Dla dobra współbraci użyć.

Fr. Karpiński.

□ □ □

Im większa godność, urząd i łaski, tem też większe są obowiązki. Komu więcej dano, więcej też żądać będą od niego; kto więcej odebrał, więcej oddać musi. Wielkich rzeczy nie można dokonać bez wielkiego usiłowania

Św. Ignacy. Maks.

□ □ □

Ggdym spełnił powinność moją, to niczego się nie boję;
Idę śmiało, patrzę w oczy; kto nie taki, niech mi zboczy.

Fr. Karpiński.



PRACA MOJA.

Praca moja do mojej
należy Ojczyzny.

Libelt.

Wzniosłe te słowa powiedział Karol Libelt jednemu Saksończykowi, gdy go zachęcał, ażeby osiedlił się w Saksonji i tam pracował.

Praca moja do mojej należy Ojczyzny — rzekł wtedy polski filozof, a dokąd żył, pracował w Polsce i dla Polski.

Dziś, kiedy naród polski widzi tylko w pracy swe odrodzenie, słowa te mogą być tematem do rozwagi nad tem, w jaki sposób my zapatrujemy się na pracę naszą i komu ją przeznaczamy.

Zdaje się niejednemu, iż jego praca jest jego osobistą własnością, iż może on nią kierować i rozporządzać, jak mu się podoba, jak mu lepiej, jak mu najdogodniej.

— Ja pracą moją zarabiam na życie — rzecze ten lub ów — wszystko mi jedno, u kogo pracuję, byle mi zapłacił.

— Mnie tylko o to idzie, ażebym zarobił jak najwięcej — powiada inny. — Grosz jednakowy czy z ręki rodaka, czy wroga, a temu najlepiej, kto dostanie najwięcej grosza.

Inny powiada: — Moja praca, to praca ubogiego człowieka, nieuczonego, niewiele ona dla Ojczyzny warta, więc ją daję temu, kto lepiej płaci. Wszystko jedno u kogo pracuję, bylem miał chleb i dach.

Tak zapatrują się na swą pracę ludzie, którzy są handlarzami zarobku, a nie bohaterami idei, ludzie którzy pracę sprzedają tak, jak się sprzedaje ziemniaki, cegłę, zboże, a nie wiedzą, iż ona jest cząstką życia Polski i ma w sobie cząstkę narodowego ducha, bodaj drobną.

Jednakże w historji narodu i w życiorysach naszych ludzi znachodzimy zupełnie inne przykłady.

Libelt, jako prawy Polak, rzekł:

— Praca moja, do mojej należy Ojczyzny!

A wieluż, wielu jako on myślało i czyniło! Praca Polaka nie jest pracą maszyny, zrobionej z drzewa, żelaza lub kamienia. Jest to praca: żyjącej jednostki, ducha, który zaprzęga się w ohydne niewolnictwo; serca, które musi stłumić swe bicie; woli, która musi naginać się pod rozkazami wroga, a wtedy mimowoli i bezwiednie psuje się charakter, brudzi się sumienie, i człowiek staje się jako zdrajca — nędzarzem wroga.

Nasza Ojczyzna ma jeszcze wiele pola do obsiewu — szkół do nauczania, domów do budowania, dróg do naprawiania, a więc niech nikt nie powie, iż pracy jego Ojczyzna nie potrzebuje. Jeżeli jeszcze nie rozwinął się przemysł, fabryki nie wznoszą się licznie, nie idzie gospodarka jak należy, to właśnie dlatego, iż nasze ręce pracują dla innych, a nie obejmują pracy narodowej.

Nie czekajmy, aż przyjdą inni i zaczną dźwigać nasz przemysł, budować fabryki, ulepszać gospodarstwo, podnosić handel! To wszystko ma być wykonane *przez nas*, do tego ma się przyczynić *praca nasza.*

Moja praca ma być chlubą Ojczyźnie! Moja praca ma być siłą narodu! Moja praca ma się stać tem ziarenkiem, które mnoży chleb dla narodu i rzuca promyk jasności na ciemne rozłogi.

Kto sobie tak powie, ten będzie godnym imienia Polaka. A jeśli tylko zrozumie, iż obowiązkiem jego jest pracować dla Ojczyzny, wytrwa i nie splami ducha w służbie u obcych. „*P*“.

NIEWINIĄTKO.

— Znowu 3 dni wysiedziałeś w kozie, za cóż to?

— Bo głową kręciłem!

— Et! kłamiesz, aż ci się z pod nosa kurzy, za takie głupstwo nikogo przecież do kozy nie pakują.

— Kiedy, bo widzisz, to nie była moja własna głowa, tylko cudza.

Pan: — Któż widział palcami nos wycierać?
Chłopiec: — Przecież nogą nie będę go wycierał.

JAŚ PO POWROCIE ZE SZKOŁY.

Matka: — Byłeś pilnym dziś w szkole?
Jasio: — Oj byłem.
Matka: — A czego się uczyłeś?
Jasio: — Liczenia.
Matka: — A co liczyłeś tak pilnie?
Jaś: — Kije, które odebrałem.



OGÓLNY WIDOK ZAKŁADÓW WYCHOWAWCZYCH w MIEJSCU PIASTOWEM.

Fot. R Kaska z Krosna.

OBECNY STAN I POTRZEBY ZAKŁADÓW

KS. BRONISŁAWA MARKIEWICZA.

Z pięciu istniejących zakładów Ks. Markiewicza, tylko trzy są wyposażone w środki wychowawcze. Ale i one mają duże jeszcze braki, które należy koniecznie usunąć. Czwarty i piąty dom dopiero się tworzą.



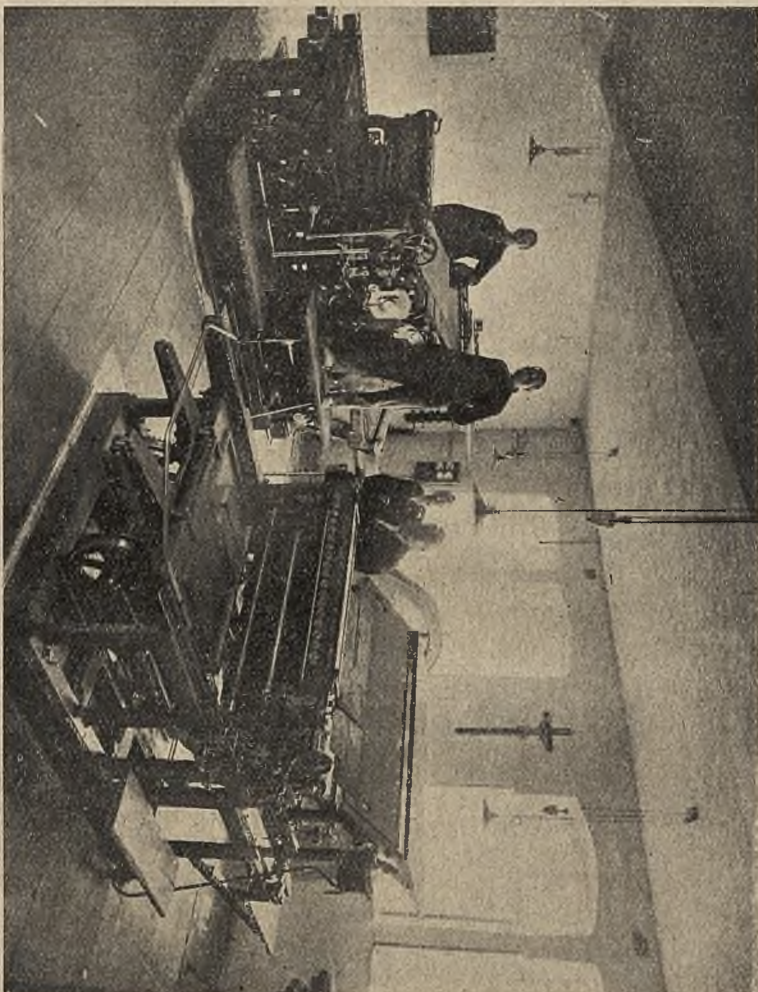
GRUPA WYCHOWAWCÓW W MIEJSCU PIASTOWEM.

Fot. R. Kaska z Krosna.

Główny czyli macierzysty zakład w Miejscu Piastowem składa się z domu mieszkalnego, budynku warsztatowego oraz kilku zabudowań gospodarczych, jak wozownia, stajnia na konie i magazyn.

W domu mieszkalnym znajdują się sypialnie dla wychowanków, kaplica, bibljoteka, sala teatralno-muzyczna, kuchnia, jadalnie, piekar-

nia, łazienki, pokoje dla przełożonych, które są zarazem sypialniami i kancelarjami, pokój gościnny, warsztat krawiecki, warsztat szewski i pracownia artystyczno-malarska. W domu zaś warsztatowym mieści się młyn, ślusarnia, kuźnia, która niedługo przeniesie się do nowego budynku, introligatornia, pracownia wyrobów skórkowych, stolarnia, drukarnia wraz ze składem papieru.

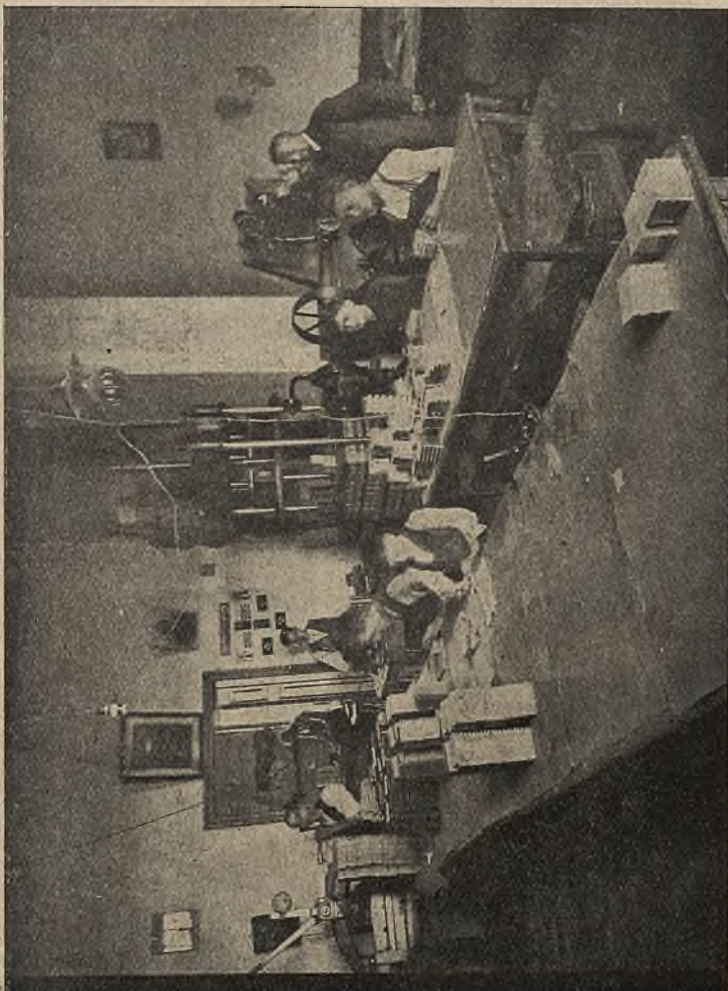


DRUKARNIA W MIEJSCU PIASTOWEM — DZIAŁ MASZYNOWY.

Fot. R Kaska z Krosna.

Dom mieszkalny, obliczony na 120 wychowanków, mieści ich przeszło 250. Zarząd instytucji przyjął aż tyle, ponieważ wpływa mnóstwo próśb o przyjęcie, i chciałby on przynieść ratunek jak największej liczbie sierot. Dlatego też Tow. „Św. Michała Archanioła“ pragnie gorąco rozszerzyć zabudowania do takich rozmiarów, aby w nich pomieścić

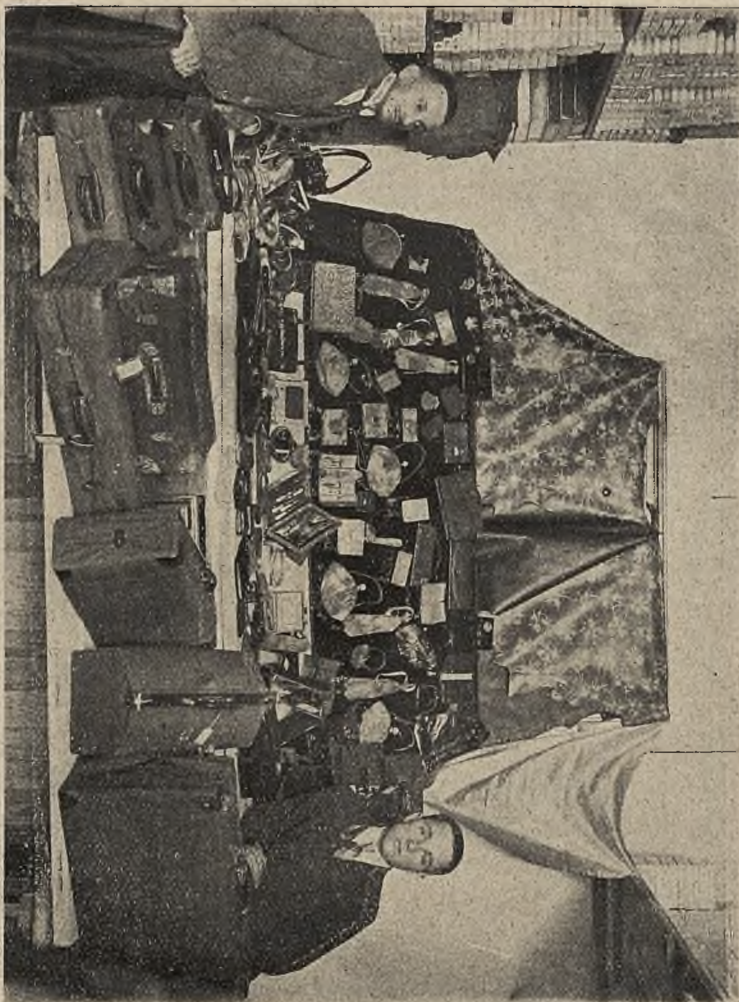
się mogło wygodnie przynajmniej 300 osób. A dałoby się to uskutecznić najlepiej przez dobudowanie nowego gmachu, któryby połączył dom mieszkalny z budynkiem warsztatowym, a wtedy zabudowania zakładowe tworzyłyby kształt czworoboku, z trzech stron zamkniętego. W ten również sposób zapełniłoby się przestrzeń, przez którą wieją gwałtownie silne wiatry przełęczy Dukielskiej.



INTROLIGATORNIA SZKOŁY RZEMIOSŁ w MIEJSCU PIASTOWEM.
Fot. R. Kaska z Krosna.

W tym nowym domu umieściłoby się kuchnię, jadalnie, pracownie, na które niema pomieszczenia w budynku warsztatowym, i klasy szkolne. Tych ostatnich z powodu braku miejsca instytucja nie posiada. Chłopcy uczą się w jadalniach, sali muzyczno-teatralnej oraz innych ubikacjach, zamieniających się na dorywcze sale naukowe.

Jadalnia i kuchnia w suterynach, a także kaplica na drugiem piętrze są za małe i tymczasowe, i dlatego muszą być przeniesione do nowego budynku. Wtedy dopiero opróżnione sale w dotychczasowym domu mieszkolnym mogłyby się zamienić na sypialnie i inne sale, potrzebne do wygodniejszego pomieszczenia wychowawców i wychowanków.



GALANTERJA SKÓRKOWA, WYKONANA PRZEZ WYCHOWANKÓW ZAKŁADÓW w MIEJSCU PIASTOWEM.

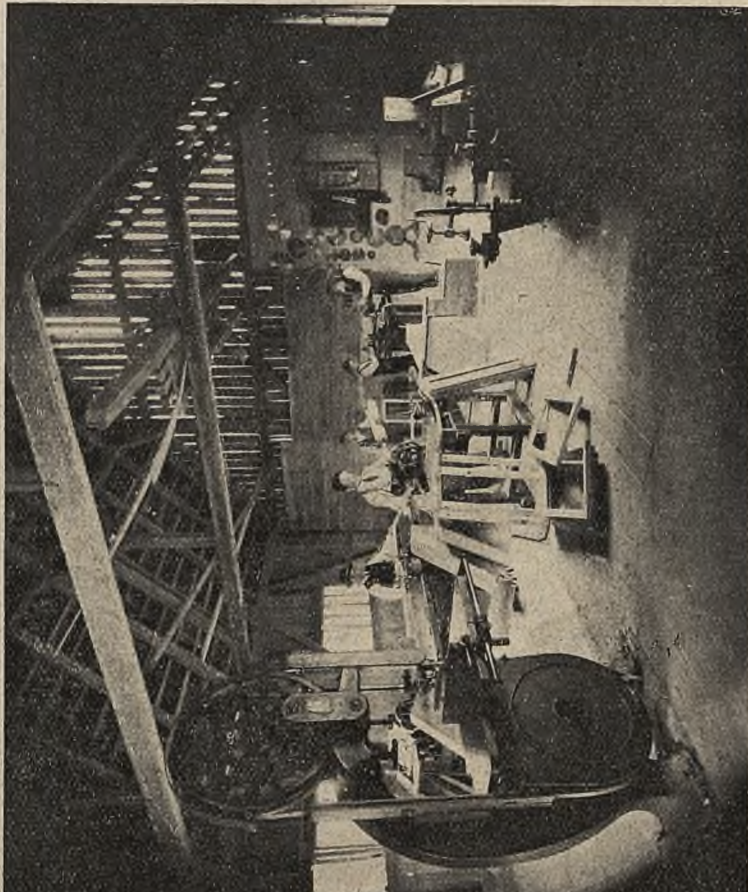
Fot. R. Kaska z Krosna.

Towarzystwo św. Michała Archanioła pragnie też zbudować osobno Kaplicę ku czci Najśw. Marji Panny, Królowej Korony Polskiej, gdyż obecna jest tylko prowizoryczna i ciasna.

Plany całej rozbudowy wykonał bezinteresownie Prof. Dr. Jan Sas Zubrzycki, któremu za ofiarną pomoc Instytucja składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Drugi zakład wychowawczy w Pawlikowicach jest mniej rozwinięty, jak pierwszy. Celem zapoznania z nim czytelnika pozwolę sobie przytoczyć wrażenia P. Chełmińskiego z „Wycieczki do Pawlikowic", wyjęte z „Wiadomości Krakowskich 1923 r.

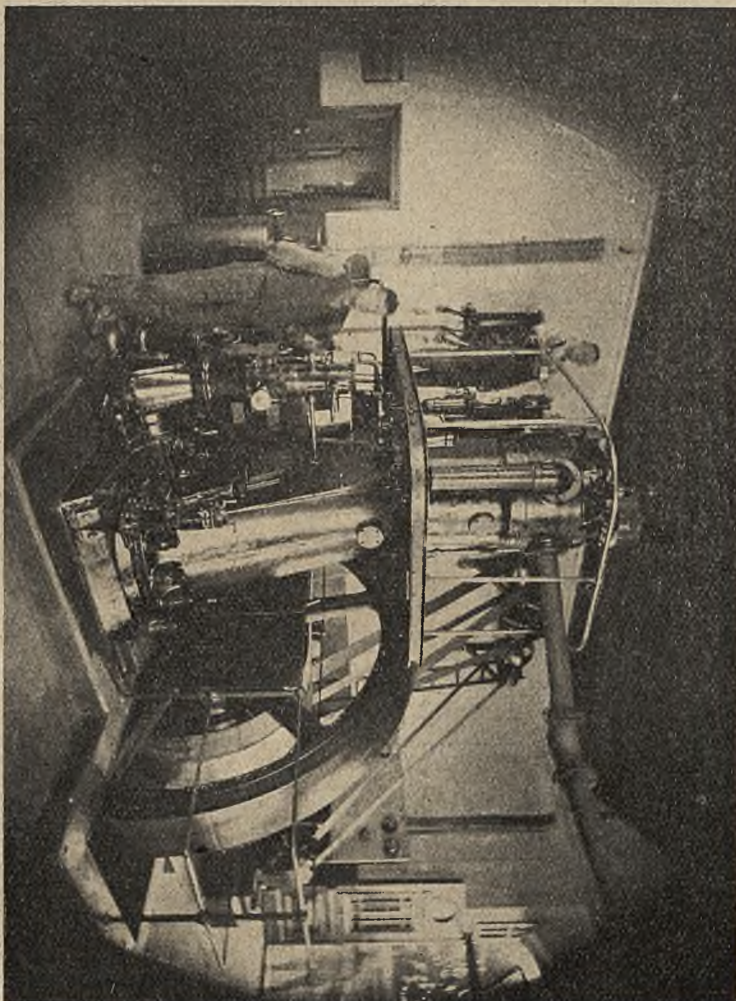
Po przybyciu do Wieliczki nie zwlekając, puszczam się znaną mi drogą ku Pawlikowicom... Przez myśl przesunęły mi się ich dzieje.



STOLARNIA SZKOŁY RZEMIOSŁ ZAKŁADÓW w MIEJSCU PIASTOWEM.
Fot. R. Kaska z Krosna.

Z biegiem wieków zmieniały one niejednokrotnie swych właścicieli. W XVI. wieku dwór ten i znaczna część okolicznych obszarów należały do rodziny Morsztynów, tutaj też w okresie nowinek religijnych mieściło się jedno z ognisk arjanizmu polskiego. We dworze tutejszym znajdował się zbór, w którym sekciarze z Raciborska, Taszyc i t. d. gromadzili się na wspólne nabożeństwa, w parku zaś chowano zmarłych.

Z biegiem czasu rozparcelowano całą posiadłość tak, iż z rozległych dóbr pozostała tylko mała cząstka wraz z chylącym się do upadku dworkiem, co ostatecznie przejęła kasa miasta Wieliczki. W roku 1903 Ksiądz Bronisław Markiewicz, człowiek pełen zapału i poświęcenia dla opuszczonych dzieci, zakupił od kasy wielickiej tę posiadłość na Zakład wychowawczy.



MOTOR, PORUSZAJĄCY WSZYSTKIE MASZYNY SZKOŁY RZEMIOSŁ ZAKŁADÓW W MIEJSCU PIASTOWEM.

Fot. R Kaska z Krosna

Nieliczne grono wychowanków, wysłanych z Miejsca Piastowego, odrestaurowało zniszczone budynki i całe obejście, a gdy liczba chłopców coraz bardziej rosła, przybudowano do starego dworku nowy, obszerny pawilon.

Ale czas nagli, śpiesznie więc podążam aleją cienistych kasztanów ku zakładowi. U wejścia na dziedziniec wita mnie mała, skromna ka-

pliczka, za którą ukazują się rozległe budynki zakładu. Na dziedzińcu ruch i życie. W przedłużeniu starego domu wznoszą murarze, przy pomocy chłopców, mur długości kilkudziesięciu metrów, jako podwaliny dla nowego gmachu.

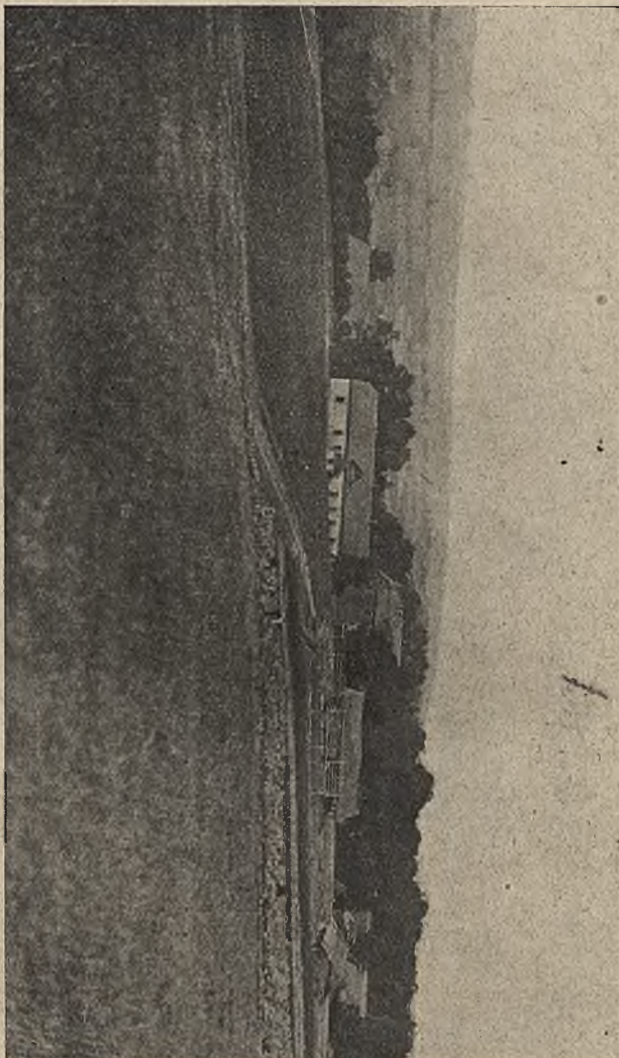


KÓŁKO ŚPIEWACKIE ZAKŁADÓW w MIEJSCU PIASTOWEM.
Fot. R. Kuska z Krosna.

Spotykam się z księdzem przełożonym zakładu. Po wstępnych powitaniach i krótkim odpoczynku idziemy przyglądać się panującemu tu trybowi życia i pracy. Przewodnik mój tłumaczy mi plany nowo-stawianej obecnie budowli: „Tu na pierwszem piętrze będzie kaplica, gdyż dotychczasowa za mała na pomieszczenie wychowanków i okolicznych przybyszów. Tu jadalnia, tam kuchnia, umywalnia, spiżarnia, piekarnia i pralnia. W drugiem zaś skrzydle cztery sale szkolne, dalej kilka sy-

pialń dla chłopców, mieszkania dla majstrów i nauczycieli, sala rekreacyjna i na przedstawienia, bibljoteka, na dole łazienka i t. d.“

„Jednakże — odzywam się — aby gmach taki wystawić, trzeba byłoby ze sto miljonów... Skąd więc fundusze na to?“



OGÓLNY WIDOK ZAKŁADU w PAWLIKOWICACH.

Otóż z tem właśnie największe są trudności — odzywa się Dyrektor. — Dotychczas główną pomoc stanowiły składki, przesyłane na ten cel przez Polonję amerykańską, ale i to już na wyczerpaniu, społeczeństwo zaś — nasi dawniejsi dobrodzieje, jak urzędnicy, duchowni i inni ludzie dobrej woli chociażby chcieli, nie mogą pomóc, gdyż

sami są w przykrem położeniu, a ci natomiast, co łatwo wzięli, nie łatwo dają... Z konieczności jednak zmuszeni będziemy do społeczeństwa się odezwać, by nie przerwać rozpoczętej budowy domu, a może przecież tu i tam znajdzie się jakieś szlachetne serce, które usiłowania nasze wesprze — inaczej dzieci nasze pozostałyby bez dachu nad głową".

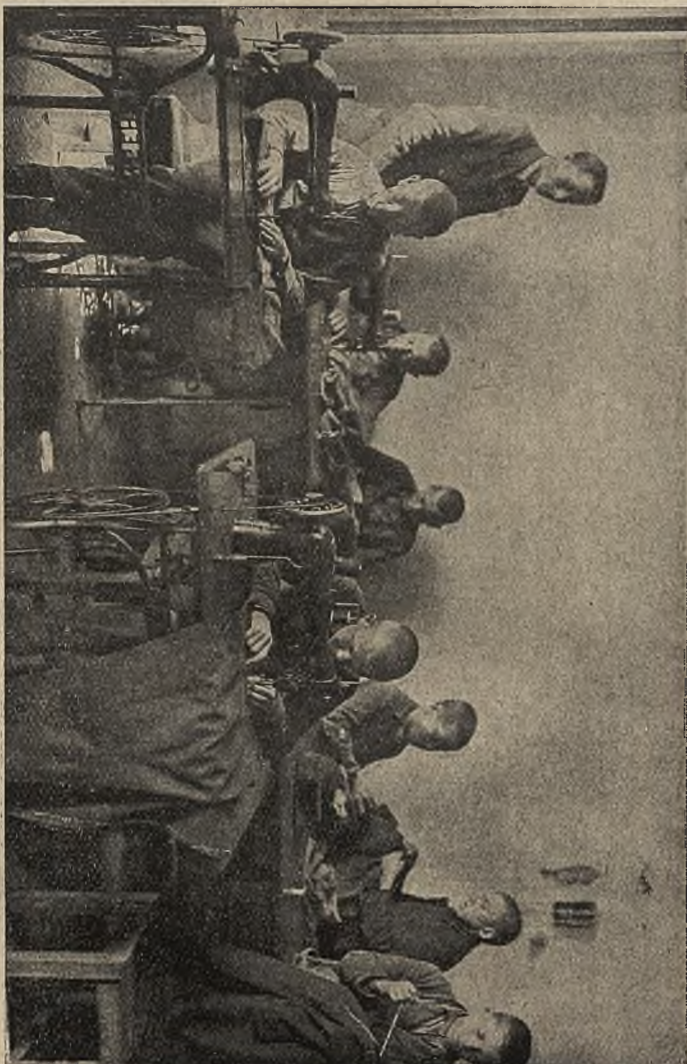


PRACOWNIA SZEWSKA w PAWLIKOWICACH.

Przystaje obok jednego z murarzy-robotników i pytam o to i owo.

„A no, proszę pana, buduje się. Każdy tu pomaga, czy student, czy rzemieślnik, mały czy wielki, a i przełożony nieraz chwyci za kielnię; patrzę na te dzieciaki: człowiek ma takich tylko troje w domu, a czubią się, dokazują co niemiara, chociaż z jednego gniazda! A te

tu nagromadzone z różnych kątów Polski, a tak zgodnie i cicho wzajemnie sobie pomagają". (Stwierdzamy tutaj z naciskiem, że budowę powyższego domu doprowadzono zaledwie do tego stanu, iż wzniesiono mury i nakryto je dachem. Wysiłki dyrektora nie pomogą wiele, jeśli społeczeństwo będzie głuchem na jego wołanie i nie wesprze ich wydatną pomocą. Przyp. redakcji).



PRACOWNIA KRAWIECKA w PAWLIKOWICACH.

Udajemy się na zwiedzanie warsztatów: szewskiego, krawieckiego, kowalskiego i pracowni stolarskiej. Wrzała tu niegdyś przed wojną praca. Wyrabiane tu przedmioty zaopatrywały całą okolicę i szły nawet na rynki wielicki i krakowski. Dziś trudności techniczne i koszta nie

dozwalają na rozwinięcie większej produkcji, jak tylko na potrzeby zakładu.

Gwar i wesołość, śpiew i śmiechy chłopców rozbrzmiewają w wolnych od zajęć godzinach. Sto pięćdziesiąt młodych istnień przygotowują tu na twardą drogę życia. A utrzymuje to wszystko Opatrzność Boża — praca i miłosierdzie.

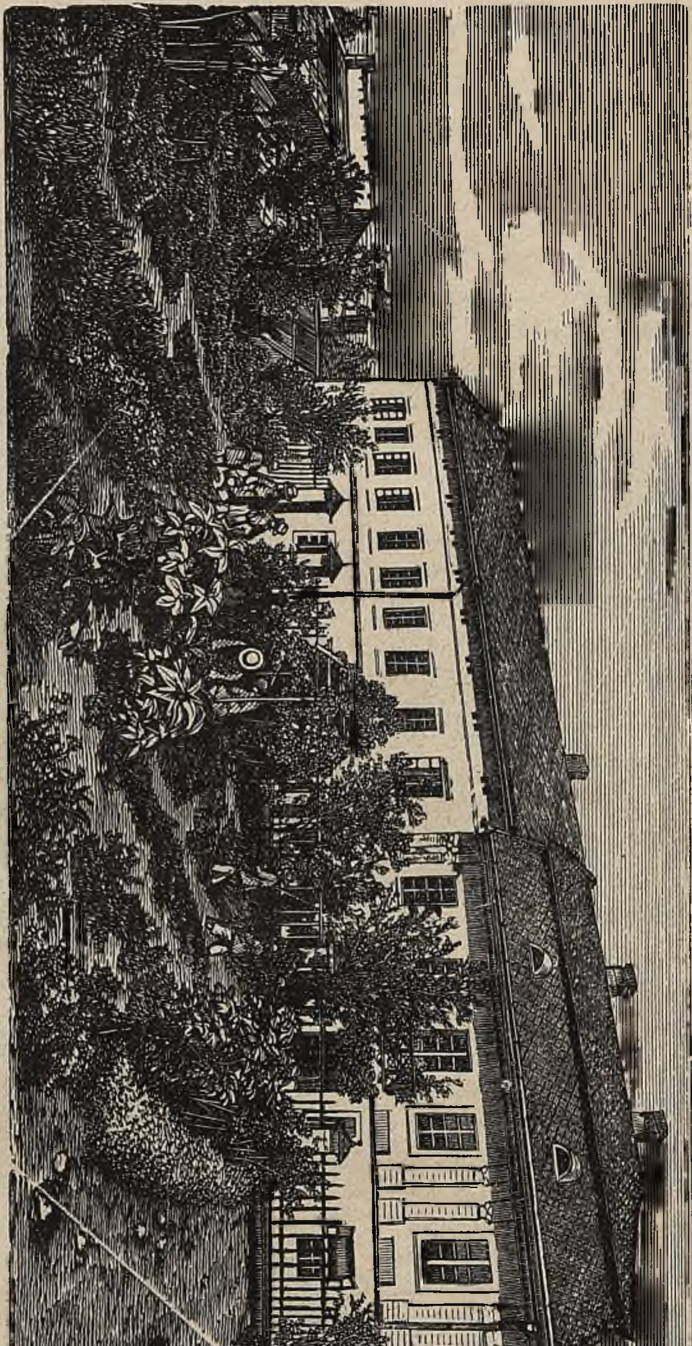
A gdy przyszło mi już opuszczać to miłe grono i na pożegnanie ściskałem ręce przełożonego, czyniłem to z uczuciem głębokiego uzna-



INFIRMERJA w PAWLIKOWICACH.

nia i czci dla tych rąk, które z takiem poświęceniem przygarniają tę biedotę materjalną i moralną ze wszystkich stron Polski. — Zarazem żal i oburzenie ogarniały mię na myśl, że społeczeństwo nasze tak po macoszemu odnosi się do tego zbożnego dzieła... A przecież gdyby wsparto należycie usiłowania Zakładu, ilużto więcej tych biednych mogłoby tu znaleźć schronienie i wykształcenie i ileż więcej podobnych ognisk stworzyćby można, w których wyłowione z mętów zaniedbania perły, uszlachetnione, mogłyby stać się ozdobą i chlubą Ojczyzny...

Trzeci zakład to instytucja św. Józefa w Krakowie. Towarzystwo św. Michała Archanioła otrzymało ją w administrację w zeszłym roku. Na administratora przeznaczono Ks. Bartłomieja Sławińskiego, byłego wychowanka Tow. „Powściągliwość i Praca“, który, podziękowawszy za



ZAKŁAD SIERÓT IM. ŚW. JÓZEFA W KRAKOWIE.

probostwo w Stanach Zjednoczonych, zgłosił się na członka Tow. świętego Michała Archanioła.

Praca i zabiegi Ks. Dyrektora Sławińskiego wydały już owoce. W ciągu bowiem krótkiego swego urzędowania odrestaurował on zakład, a to dzięki ofiarom głównie swoich przyjaciół z Ameryki.

Nowy kierownik zakładu na tem nie chciałby się ograniczyć. Myśli on o rozszerzeniu instytucji krakowskiej na znacznie większą ilość młodzieży, dla której w obecnym budynku niema miejsca (dziś pomieścić się może 45—50 dzieci). Sprawa ta wzięta jest pod obrady Komitetu i nie prędko z braku funduszów może być urzeczywistnioną.

Czwarty zakład to niedawno uzyskana fundacja *Józefa i Katarzyny Polaców*, położona w powiecie Bobreckim, we wsi *Berteszowie*. Z braku budynków, które zostały zniszczone podczas wojny, jest ona dopiero w początkach rozwoju. Znajdują się tam tylko oficyny i świeżo zbudowane stodoły, na inne budynki robi się dopiero cegła i wapno. Budowa jednak nie pójdzie szybko, gdyż brakuje funduszów, a prócz tego oddalenie od kolei jest duże i droga zła. Dlatego to przez dłuższy czas nie będzie można pomieścić wiele sierót, które będą musiały się marnować.

W Berteszowie prowadzi adminisrtację brat-wychowawca jako Dyrektor, a kapłan Tow. św. Michała Archanioła tylko czasami dojeżdża do nielicznej młodzieży, która także chodzi do kościoła najbliższej parafji.

Piąty zakład, względnie fundacja, znajduje się w Dziatkowiczach koło Baranowicz. Fundację tę otrzymało Tow. św. Michała Archanioła od Heleny hr. Jelskiej. Zarządza nią, podobnie jak w Berteszowie, brat-wychowawca, który narazie porządkuje głównie sprawy ekonomiczne przy pomocy kilku członków Towarzystwa. W ostatnim czasie został wysłanym do Dziatkowicz Ks. Walenty Czekowski, który stoi już na czele ochronki i zaspokaja duchowne potrzeby zakładu i okolicy.

Towarzystwu temu ofiarują z różnych stron inne takie fundacje, ale ono z braku sił nie może ich narazie wszystkich objąć. Wskutek tego cierpi sprawa opuszczonych dzieci, a tem samem i ład zewnętrzny państwa.

Wszystkie bowiem zakłady Towarzystwa św. Michała Archanioła mogą pomieścić zaledwie parę set (około 500) młodzieży, co jest znikomo małą liczbą w stosunku do obecnej ilości sierót, nawet gdy uwzględnię, że część ich wychowują także inne instytucje dobroczynne. Aby zaś można mieć pomieszczenie dla wszystkich, potrzebujących opieki sierót, których się zgłasza dziennie do samego Miejsca Piastowego kilka, to nie pomylę się, jeżeli powiem, że w Polsce powinno istnieć w każdym okręgu sądowym dwa takie zakłady wychowawcze, jeden męski, a drugi żeński. O te ostatnie społeczeństwo także musi

się troszczyć, albowiem na niewiele przydałoby się wychowanie chłopców, jeżeli dziewczęta nie miałyby zdrowia moralnego i fizycznego.

Mówiąc o zakładach żeńskich, zaznaczam, że w Miejscu Piastowem taki istnieje, jako osobna instytucja. Dziewczęta poza nauką szkolną przygotowują się do odpowiednich zawodów, jak na gospodynie, krawczynie, a zdolniejsze nawet na nauczycielki. W ostatnich czasach



HR. JELSCY, FUNDATOROWIE ZAKŁADU DLA SIERÓT W DZIATKOWICZACH.

wzięły się także do wyrobów skórkowych, przędzenia i tkania. Zarząd ich obecnie najwięcej się troszczy o budowę własnego domu, gdyż dotychczas mieszczą się w starej i ciasnej plebanji. Budowa ta trwa już kilka lat, a nie mogą jej dokończyć z braku funduszów.

Na zakończenie o obecnym stanie domów wychowawczych zaznaczę, że utrzymują się one z pracy na roli i w warsztatach, a w Miejscu Piastowem także z dochodów probostwa. Wszystkie te jednak środki do życia są niewystarczające, ponieważ liczba nieletniej młodzieży jest za wielką, a starszej jest za mało. Dlatego to Tow. Św. Michała Archanioła musi się zwrócić o pomoc do społeczeństwa i rządu.

Prof. B. Groch.

PÓJDŹMY ŚLADEM ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

„Lękam się tylko własnej mej woli, weź ją Panie, bo wybieram wszystko, co Ty chcesz".
Św. Teresa od Dz. J.

Po wielkiej wojnie światowej dziwne nastały czasy, a w nich dziwnie zmienili się ludzie.

Z jednej strony rozkosze i używanie — niewiara i najróżnorodniejsze brudy zmaterjalizowanego świata, — z drugiej zaś nędza straszna, cierpienia, poniżenie i zwątpienie.



Ale jak zawsze w podobnych wypadkach, tak i na nasze czasy zesłał nam Bóg w dobroci Swojej i łaskawości Anioła-Pocieszyciela, Orędowniczkę czułą na nędzę naszą — ubogą Karmelitankę bosą z Lisieux, Świętą Teresę od Dzieciątka Jezus. Bo i któż dziś nie zna tego słodkiego imienia „Św. Tereni" — któż się do Jej łaskawego serca nie garnie, a Ona — ze świętobliwym uśmiechem słodyczy i umiłowania hojnie zsyła na cierpiącą ludzkość przebogaty deszcz róż swych cudów...

Niezliczona moc cudów na całym świecie, zdziałanych za przyczyną Św. Teresy, świadczy najlepiej, jak gorąco Święta ta ukochała ludzkość całą. Dotrzymuje słowa danego przed śmiercią, że dobrze czynić przestanie dopiero po końcu świata.

Posłannictwo Św. Teresy od Dzieciątka Jezus nie ogranicza się jednak do śpieszenia nam z pomocą w różnych doczesnych potrzebach

naszych. Jej najwięcej chodzi o nasze serca i dusze, jak sama pięknie o tem za życia mówiła: „Czuję, że moje posłannictwo po śmierci dopiero się rozpocznie — posłannictwo nauczania ludzi, aby kochali Boga tak, jak ja Go kocham... wskazywania duszom, aby szły do nieba moją drogą maleńką. I z nieba chcę dobrze czynić na ziemi. To przecież nie jest niepodobnem, skoro aniołowie cieszący się widzeniem Boga, czuwają nad nami. Nie, nie spocznę, do końca świata! Ale skoro anioł Boży wyrzecze: „Już nie ma czasu!" — wtedy dopiero będę mogła odpoczywać i używać, ponieważ liczba wybranych będzie zupełna".

Z tego widzimy, że Św. Teresa chce przedewszystkiem nauczyć nas drogi ufności i zupełnego oddania się na wolę Boga. Chce nam wskazać małe środki, któremi posługiwała się za życia z taką korzyścią — pragnie nam powiedzieć, że tu na ziemi jedno tylko czynić możemy, t. j. rzucać pod stopy Pana Jezusa kwiateczki małych ofiar — ujmować Go pieszczotami. „Tem tylko — mówi Św. Teresa — zdobyłam Go sobie i dlatego tylko będę w niebie tak dobrze przyjętą!"

To też jeżeli już tu na ziemi pragniemy doznać prawdziwego szczęścia — spokoju wewnętrznego, a kiedyś po życiu tem zdobyć niebo, idźmy śladami Św. Teresy, — Jej drogą maleńką zdążajmy do nieba, a dusze i serca nasze, gorejące miłością Jezusa, niech za Nią z uwielbieniem nieustannie powtarzają: „O dobry Jezu, Ty wiesz, że służę Ci jedynie dlatego, że Cię całem sercem i duszą miłuję..."

Mój słodki Panie! pozwól bym kochała,
Patrząc z zachwytem w błękitów przestworza,
By jako złoty promyk, miłość Boża
I dobroć Twoja, przedemną jaśniała!
O niechaj głos Twój serdeczny mnie woła:
— Pójdź do mnie — Jam Zbawieniem Twojem...

Niech praca po ziarnku dokłada do ziarnka,
Niech mierzy i liczy i waży!
A kiedy porządna uzbiera się miarka,
Niech miłość tą miarką szafarzy.

W. Pol.

Bądźcie łaskawi jedni dla drugich, przebaczając jeden drugiemu, jako i Bóg w Chrystusie wam odpuścił.

Św. Paweł. Do Efez.

Prawdziwą radość można tu sobie przygotować, ale uzyskać ją można dopiero w przyszłem życiu.

Św. Augustyn.

OCALONY PRZEZ RÓŻANIEC

Krwawa bitwa rozegrała się. Coraz dalej i rzadziej huczały ciężkie działa, aby w końcu zamilknąć hen w dali. Znowu ożywiło się krwią przesiąkłe pobojowisko, zaroiło się tymi, którzy z szlachetną miłością bliźniego w sercu, pełni zaparcia się siebie, śpieszyli z pomocą rannym i umierającym. Zakonnicy, Bracia i Siostry miłosierdzia — wszyscy współzawodniczyli w spełnianiu dzieła miłości bliźniego.

Wśród mozolnej czynności odnalazły dwie siostry miłosierdzia młodziutkiego żołnierza, zaledwie dwadzieścia lat liczyć mogącego. Leżał krwią zbroczony, z piersią przeszytą dwoma kulami. W rękach ściskał kurczowo różaniec. Zakonnice przekonały się niebawem, że jeszcze nie całe życie uleciało z ciała rannego i wezwały pomocy dla niego, by przenieść go do lazaretu. W krótce i on spoczął na łożu szpitalnem.

— Nic go już nie ocali, — zadecydował lekarz, — każda z kul uszkodziła szlachetniejsze organa wewnętrzne. Prawdopodobnie odzyska przytomność, ale śmierć nastąpi przed świtem.

— W każdym razie wielkie to dla niego szczęście, że będzie mógł pojednać się z Bogiem — zauważyła jedna z zakonnic i, oświadczywszy się gotową czuwać w nocy nad nim, modliła się przy łóżku rannego.

Północ minęła, gdy wtem chory zaczął się poruszać, otworzył szeroko oczy, widocznie w pierwszej chwili nie wiedząc, gdzie się znajduje, i szepnął:

— Wody!

Natychmiast podano mu chłodzący napój, który pił chciwie, i który zdawał się ożywiać go, budząc w nim pamięć. Pytająco powiódł wzrokiem wkoło siebie:

— Mój różaniec! — wyszeptał. Siostra miłosierdzia schowała starannie świętą własność młodego wojaka i zaraz mu podała jego różaniec, mówiąc uprzejmie:

— Oto klucz, który nam otwiera bramę niebieską.

Na twarzy rannego ukazał się smętny uśmiech.

— Gdybym tylko miał czas wyspowiadać się!

— Pan Bóg w swojem miłosierdziu udzielił wam czasu na to — odrzekła Siostra, — kapłan przyjdzie za chwilę.

— O, Siostro, — zaczął chory po chwili, — jeżeli jeszcze żyję, to zawdzięczam to Najśw. Panience, a Jej różańcowi to, że nie jestem skazany na wieczną zagładę. Mówię szczerą prawdę. Wczoraj była sposobność

wyspowiadania się, dziś mieliśmy się pokrzepić Komunją Św. Przystąpiłem do spowiedzi. Od kilku miesięcy dręczy mnie świadomość, iż popełniłem grzech śmiertelny, a w chwili wyznania zły duch przejął mnie fałszywym wstydem. Zamilczałem to ciężkie przewinienie! Bogu niech będzie chwała, że nie doszło do tego, abym miał znieważyć Zbawiciela mojego niegodną Komunją Św. Zanim bowiem nadeszła godzina, w której mieliśmy przystąpić do Stołu Pańskiego, zbudziły nas alarmujące sygnały. Nieprzyjaciel zbliżał się i wzywano nas do walki, a może na śmierć. Nie umiem Siostrze wypowiedzieć, czego doznałem! Okrutniej, niż kiedykolwiek, odczułem w sumieniu ów grzech śmiertelny. Wtenczas, jak długo tylko mogłem, wzywałem pomocy Matki Bożej i na tą intencję odmówiłem różaniec.

Chory opadł na poduszki wyczerpany, zakonnica podała mu napój orzeźwiający.

— Pocieszcie się, — mówiła serdecznie, — Matka Boża nie pozostawiła waszej modlitwy bez odpowiedzi, ksiądz będzie tu za chwilę i pojednany z Ojcem Niebieskim przejdziecie do wieczności.

Nie minął kwadrans, a już przy łożu umierającego klęczał kapłan, słuchając wyznania grzechów jego, następnie udzielił mu rozgrzeszenia i ostatnich Sakramentów świętych na drogę wieczności.

Oblicze chorego, na które już padały cienie śmierci, rozjaśniła jeszcze niebiańska radość.

— Niech Bóg będzie błogosławiony, — wymówił głosem przerywanym, — teraz mogę zejść spokojnie z tego świata.

Zanim upłynęła godzina, młody żołnierz po krótkiej walce śmiertelnej został odwołany z tej ziemi. Zasnął na wieki z różańcem w ręku. Ostatnie jego słowa były:

— O, Matko Boża, ocaliłaś mnie, podziękuję Ci tam w niebie!

Do Młodych

Baczność moi przyjaciele!
Słuchaj polska ty młodzieży!
Gdy chcesz wzmocnić swoją wolę
I zachować umysł świeży —
Gdy doczekać chcesz starości
Miłych wspomnień z lat młodości,
I roztropność chcesz posiadać:
Bądź od wódek, win zdaleka!
Bo te szkodzą duszy, ciału,
W zwierzę zmieniają człowieka!

M. M.

DZIEŃ ZADUSZNY

Z miłością wspominamy tych, którzy nas wyprzedzili do nieba i z miłością wspominamy tych, których losy na drugim świecie jeszcze nam nie znane. Pobożni chrześcijanie śpieszą dziś na cmentarz, stroją groby kwiatami i modlą się za zmarłych.



— Miłość nie ustaje nigdy — mówi św. Paweł, — bo miłość ma źródło swoje w Bogu, który nas zawsze kochał, nawet i wtenczas, kiedyśmy na świecie jeszcze nie istnieli.

Ta miłość dowodzi nam, że ze złożeniem ciała do grobu nie wszystko się kończy, jak to twierdzą niedowiarki i ateusze. Ta miłość daje nam pewność, że istnieje jeszcze zmartwychwstanie i spotkanie się. Dla tego idą tysiące ludzi w tym dniu na groby krewnych i przyjaciół, aby tam palić światło wiary i położyć kwiaty miłości. W niektórych bowiem okolicach stroją nietylko groby kwiatami, ale nadto zapalają na nich świece i lampki. Ma to oznaczać nadzieję, że zmarły znajdzie drogę do światła wiecznego, do Boga. Kwiaty zaś wyrażają życzenie, aby dobre uczynki zmarłych podobne były do pięknych, woniejących kwiatów. Dla tego, w najdawniejszych już czasach, kładziono na groby kwiaty i zielone gałęzie, co znowu oznaczało zmartwychwstanie i nowe, przyszłe życie.

Pomiędzy kwiatami, zdobiącemi groby, spotykamy często róże — obraz miłości. Liljami zdobi się groby dzieci, niezapominajkami groby rodziców. Astry i słoneczniki, bywają także składane na grobach; oznaczają one tęsknotę za niebem i wiecznem światłem.

Wieńce wyobrażają koło, nie mające ani początku ani końca, są więc obrazem wieczności.

Ale najważniejszym podarunkiem, jaki zmarli dziś otrzymują, są modlitwy, przynoszące im ulgę i pomoc. Modlitwa — to najpiękniejszy dowód miłości, silniejszy, niż śmierć.

Tylko człowiek wie, co znaczy umierać, ale też tylko człowiek ma miłość i łzy. Jeżeli cmentarz i grób wydają się niejednemu wielką tajemnicą, to w oczach tych, którzy się modlą na grobach i w oczach ukrzyżowanego Zbawiciela, który cierpiał za wszystkich, widzieć można łzy miłości, opromieniającej śmierć i grób.

Te łzy, to tajemnica miłości, która nigdy nie ustaje!

JAN KOCHANOWSKI.

NA ZDROWIE

Szlachetne zdrowie,
Nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
Aż się zepsujesz.

Tam człowiek prawie
Widzi na jawie
I sam to powie,
Że nic nad zdrowie

Ani lepszego,
Ani droższego;
Bo dobre mienie,
Perły, kamienie,

Także wiek młody
I dar urody,
Miejsca wysokie,
Władze szerokie

Dobre są, ale —
Gdy zdrowie w cale,
Gdzie niemasz siły,
I świat nie miły.

Klejnocie drogi,
Mój dom ubogi,
Oddany tobie,
Ulubuj sobie!

O ŚWIĘTACH NARODOWYCH

W uroczystościach waszych nie naśladujcie bałwochwalców. Albowiem bałwochwalcy, między którymi żyjecie, obchodzą święta narodowe, wesołe, czy smutne, zawsze jednym sposobem, to jest: jedzeniem i piciem, stół jest ołtarzem ich, a brzuch bogiem. Wy zaś obchodźcie święta wasze narodowe obyczajem przodków waszych, idąc z rana do kościoła i poszcząc dzień cały.

A pieniądze oszczędzone dnia tego od gęby waszej, dajcie starszym na karmienie **sierót**. A takiego obchodu ani urząd żaden nie zabroni, ani trzeba na taki obchód najmować domy wielkie i schodzić się gromadnie na rynkach.

Adam Mickiewicz

(„Księgi pielgrzymstwa polskiego")

ZIEMIA.

Powierzchnia ziemi = 509,950,943 klm. kw., składa się nieco więcej niż z ćwierć stałego lądu (29,7% = 151,482,943 klm.) i prawie w trzech czwartych (70,3% = 358,468,000 klm. kw.) z wody. Objętość kuli ziemskiej = 1,082,850,000,000 klm. sześć.

LĄDY.

		Mieszkańców	Na klm. kw.
Europa	10,364,047 klm. kw.	463,315,200	45
Azja	43,802,806 „ „	897,369,000	21
Afryka	30,773,985 „ „	142,594,000	5
Ameryka . . .	38,655,323 „ „	180,662,000	4,6
Australja z Polinezją . . .	8,951,782 „ „	7,378,000	0,8
Obszary podbiegunowe . . .	18,935,000 „ „	14,000	—

Ogółem mieszkańców 1,691,332,200

MORZA.

		klm. kw.	Największa głębokość w m.	Średnia głębokość w m.
Ocean Wielki	40%	174,450,000	9788	3870
„ Atlantycki . . .	25%	89,580,000	8500	3300
„ Indyjski	21%	74,646,000	7000	3600
„ Północno-lodowy (Arktyczny) . .	2%	12,722,000	4500	2800
„ Południ.-lodowy (Antarktyczny). . .	3%	7,070,000	5733	3000

Długość równika	40,070,368 klm.
„ południka	40,000,423 „
„ zwrotnika	36,778 „
„ koła biegunowego	15,996,280 „
„ stopnia na równiku	111,307 „
„ stopnia na zwrotniku	102,129 „
„ stopnia na kole biegunowem	44,508 „
„ stopnia na biegunie	0,0 „

Najdłuższy dzień pod	30°48'	szerokości geograficznej	=	14 godzinom
„ „ „	49° 2'	„ „	=	16 „
„ „ „	54°31'	„ „	=	17 „
„ „ „	63°23'	„ „	=	20 „
„ „ „	66°32'	„ „	=	24 „
„ „ „	67°23'	„ „	=	1 miesiącowi
„ „ „	73°40'	„ „	=	3 miesiącom
„ „ „	84° 5'	„ „	=	5 „

Obwód orbity (drogi) ziemskiej = 934,000,000 klm.

Podział ludności świata podług religji.

Chrześcijan 634 mil. (37%), w tem:
Katolików . . . . . 293 mil. (17,3%).
Ewangelików, protestantów i t. p. . . . . 216 mil. (12,8%).
Prawosławnych . . . 125 mil. (7,4%).
Mohometan . . . . 233 mil. (13,8%).

Izraelitów . . . . . 128 mil. (0,8%).
Braminów . . . . . 224 mil. (13,3%).
Buddystów, szyntoistów, konfucjonistów i t. p. 476 mil. (28 %).
Pogan i niewiernych . 111 mil. (6, 5%).

W EUROPIE:

Rz.-katolików i gr.-katolików 206 mil., czyli 44,4% ludności Europy.
Prawosławnych 118 mil. — 25,5%.
Ewangelików 113,6 mil. — 24,6%, w tem: anglikan 26 mil., luteran uniformowanych, unitarystów i t. p. 77,8 mil., rozmaitych wyznań ewang. 9,8 mil.
Mahometan 13 mil. — 2,8%.
Izraelitów 10,4 mil. — 2,2%.
Pogan i niewiernych 2 mil. — 0,4%.

NAJWIĘKSZE WYSPY (powierzchnia w klm²).

Grenlandja	2,169,750
Nowa Gwinea	785,360
Borneo	764,000
Madagaskar	592,100
Sumatra	420,000
W. Brytanja	229,763
Nippon (Japonja)	226,579
Celebes	178,000
Nowa Zelandja (połudn.)	149,909
Jawa	125,900
Kuba	118,830
Nowa Zelandja (półn.)	118,320
New-Fundland (Terre-Neuve)	110,670
Lucon (Filipiny)	105.920
Islandja	104,780

NAJWIĘKSZE JEZIORA (pow. w klm²).

Kaspijskie (morze)	438,690
Wiktorja Nyanza (Afryka)	83.700
Wyższe (Ameryka Półn.)	80.800
Aralskie (Azja)	67.770
Huron (Ameryka Półn.)	61.640
Miczygan „ „	58.140
Tanganajka (Afryka)	35.100
Bajkał (Azja)	34.180
Nyassa (Afryka)	26.500
Ery (Ameryka Północna)	25.800
Wielkie Niedźwiedzie (Ameryka Półn.)	21.000
Bułchasz (Azja)	20.600
Ontarjo (Ameryka Półn.)	18.950
Ładoga (Europa)	18.119
Czad (Afryka)	16.300
Titikacha (Ameryka Południ.)	8.330

NAJWIĘKSZE WGŁĘBIENIA.

Morze Martwe	394 m.
Jezioro Assal (Afryka)	174 „
Pustynia Kolorando (Am. Półn.)	90 „
Fayum (Egipt)	40 m.
Szotta Melrir (Algerja)	32 „
M. Kaspijskie	26 „

NAJWYŻSZE SZCZYTY GÓRSKIE.

W Azji: Hauryzankar (Ewerest)	8.840 m.
W Ameryce Południ.: Akonkagua	6.956 „
W Am. Półn.: Mak Kinli	6.237 „
W Afr.: Kilima Ndżaro	5.893 „
W Europie: Montblanc	4.810 „
W Oceanji: Mauna Kea	4.208 m.
W Australji (N. Zelandja): Mon Kuk (Cook)	3.763 „
Garłuch (Gerlach) (w Tatrach)	2.663 „
Łomnica (w Tatrach)	2.634 „
Babia Góra (w Besk. Zachod.)	1.725 „

NAJDŁUŻSZE RZEKI.

Nil (Afryka)	6.400 km.
Amazonka (Ameryka Połud.)	5.500 „
Jenisej z Angarą i Selengą (Azj.)	5.500 „
Yang-tse (Azja)	5.200 „
Missisipi (Am. Półn.)	5.000 „
Missuri	4.900 „
Kongo (Afryka)	4.700 „
Hoang-ho (Azja)	4.700 „
Lena (Azja)	4.440 „
Niger (Afryka)	4.200 „
Ob (Azja)	4.100 „
Mackenzie z Atabaską	4.000 „
Św. Wawrzyńca (Am. Półn.)	3.700 „
Irtysz (Azja)	3.500 „
Arkanzas (Am. Półn.)	3.400 „
Wołga (Europa)	3.400 „
Ganges (Azja)	3.000 km.
Dunaj (Europa)	2 850 „
Zambezi (Afryka)	2.700 „
Eufrat (Azja)	2.600 „
Orinoko (Am. Połud.)	2.500 „
Dniepr (Europa)	2.150 „
Don „	1.860 „
Ren „	1.320 „
Wisła „	1.050 „
Niemen „	790 „
Sekwana „	770 „

Największą ilość wody toczy Amazonka, bo aż 120.000 m³ na sekundę. Inne rzeki daleko pozostają za nią; jak np. największa z rzek europejskich, Wołga, toczy zaledwie 9.890 m³ na sek. (średnio).

MIASTA,

mające więcej niż 500 tys. mieszkańców (w tysiącach).

Londyn (z przedmieśc.)	7540	Boston	670
Nowy Jork	4770	Kair	660
Paryż	2850	Szanghai	650
Paryż (depart. Sekweny)	3850	Bangkok	629
Berlin (z przedmieściami)	3730	Lipsk	626
Chicago	2190	Futczou	624
Tokio	2190	Monachjum	608
Wiedeń	2030	Sydney	606
Petersburg	1962	Melburn	600
Filadelfja	1550	Madryt	600
Moskwa	1538	Medjolan	600
Buenos Aires	1384	Czunking	600
Osaka	1230	Barcelona	587
Kalkuta	1222	Amsterdam	581
Konstantynopol	1200	Kopenhaga	560
Pekin	1000 — 1600	Cleveland	560
Rio de Janeiro	1129	Baltimore	558
Bombay	977	Drezno	552
Kanton (Sigau)	900 — 1000	Rzym	542
Hamburg	932	Pitsburg	534
Budapeszt	882	Praga	530
Glasgow	872	Birmingham	530
Warszawa.	872	Madras	519
Hankon	820	Kolonja	517
Tientsin	800	Marsylja	517
Liwerpool	747	Wrocław	512
Neapol	728	Odessa	506
Bruksela	720	Kijów	504
Manchester	714	Hajdarabad	501
St. Louis	687	Wuczang	500

PRZEGLĄD MIĘDZYNARODOWY.

Obszar i zaludnienie (1910 — 1921).

PAŃSTWA	Obszar w tysiącach km. kwadr. 1910	1921	Wzrost (+) lub ubytek (—) w tys. km. kw.
Rosja Europejska	4882,2	3894,0	— 998,2
Francja	536,5	551,0	+ 14,5
Hiszpanja	514,5	514,5	
Szwecja	410,5	410,5	
Niemcy	540,9	404,0	— 136,9
Polska	—	386,3	
Finlandja	—	377,4	
Rumunja	131,3	316,7	+ 185,4
Anglja Europejska	315,0	315,0	
Włochy	286,6	311,0	+ 24,4
Norwegja	309,6	309,6	
Jugosławja	48,3	248,6	+ 200,3
Grecja	73,3	151,0	+ 77,7

PAŃSTWA	Obszar w tysiącach km. kwadr. 1910	1921	Wzrost (+) lub ubytek (—) w tys. km. kw.
Czechosłowacja	—	142,0	+
Bułgarja	96,3	105,3	+ 9,0
Portugalja	91,9	92,5	+ 7,0
Węgry	324,9	92,5	
Austrja	352,2	79,9	
Estonja	—	67,0	— 232,4
Łotwa	—	65,0	— 271,3
Danja	39,0	42,9	+ 3,9
Szwajcarja	41,3	41,3	
Holandja	34,2	34,2	
Belgja	29,4	30,4	+ 1,4
Litwa	—	9,5	
Stany Zjegnoczone	3026,8	3026,8	
Japonja	675,0	675,0	

PAŃSTWA	Zaludnienie w milj. 1910	1921	Wzrost (+) lub ubytek (—) w milj.
Rosja Europejska	118,7	69,7	— 49,0
Niemcy	64,9	58,5	— 6,4
Anglja Europejska	45,4	45,4	
Francja	39,6	39,2	— 0,4
Włochy	34,6	35,0	+ 0,3
Polska	—	27,2	
Hiszpanja	19,5	20,0	+ 0,5
Rumunja	7,2	17,4	+ 10,2
Czechosłowacja	—	13,6	
Jugosławja	2,9	11,8	+ 8,4
Węgry	20,9	8,2	— 12,7
Belgja	7,4	7,7	+ 0,3
Holandja	5,9	6,9	+ 1,0
Austrja	30,5	6,1	— 24,4
Szwecja	5,5	5,8	+ 0,3
Grecja	3,0	5,6	+ 2,6
Portugalja	6,0	5,5	— 0,5
Bułgarja	4,3	4,8	+ 0,5
Litwa	—	4,6	
Szwajcarja	3,9	3,9	
Danja	2,8	3,3	+ 0,5
Finlandja	—	2,7	
Norwegja	2,4	2,6	+ 0,2
Estonja	—	1,8	
Łotwa	—	1,7	
Stany Zjednoczone	92,2	105,7	+ 13,5
Japonja	67,2	77,0	+ 9,8

PAŃSTWA	Gęstość Zaludn. na 1 km. kw. 1910	1921	Wzrost (+) lub ubytek (—)
Belgja	252,1	253,0	+ 0,9
Holandja	171,4	202,6	+ 31,2
Niemcy	120,0	144,9	+ 24,9
Anglja Europejska	144,0	144,6	0,0
Włochy	120,9	125,4	+ 4,5
Czechosłowacja	—	95,7	
Szwajcarja	93,4	94,0	+ 0,6
Węgry	64,3	88,6	+ 24,3
Danja	70,7	76,2	+ 5,5
Austrja	86,9	76,0	— 10,9
Francja	73,8	71,1	— 2,7
Polska	—	70,3	
Portugalja	64,8	59,4	— 5,4
Rumunja	55,2	54,9	— 0,3
Litwa	—	48,4	
Bułgarja	44,9	46,2	+ 1,3
Jugosławja	60,3	45,6	— 14,7
Hiszpanja	37,9	38,8	+ 0,9
Grecja	40,6	37,1	— 3,5
Łotwa	—	26,2	
Rosja Europejska	24,3	17,8	— 6,5
Szwecja	13,5	14,2	+ 0,7
Norwegja	7,7	8,6	+ 0,9
Stany Zjegnoczone	30,1	34,0	+ 4,8
Japonja	99,6	114,0	+ 14,4

RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Obszar i zaludnienie 1921 r.

PAŃSTWO b. zabory, Dzielnice, Województwa	Obszar w tysiąc. km. kw.	LUDNOŚĆ Ogółem w tysiąc.	Gęstość na 1 km. kwadr.	POLACY Ogółem w tysiąc.	%	Inne narod. w tys.
Polska	**386,3**	**27161**	**70.3**	**18629**	**68,6**	**8531**
b. Zabór rosyjski	**260,0**	**15315**	**58,9**	**10865**	**70,9**	**4450**
b. Królestwo Polskie	137,9	11216	81,3	9511	*84,8*	1705
Ziemie Wschodnie	108,6	3610	33,2	1049	*29,1*	2561
Ziemia Wileńska	13,5	489	36,2	305	*62,4*	184
b. Zabór pruski	**46,2**	**3894**	**84,5**	**3062**	**78 6**	**832**
Woj. Poznańskie	26,6	1974	74,2	1629	*82,5*	345
„ Pomorskie	16,4	940	57,4	755	*80,4*	185
Górny Śląsk	3,2	980	306,3	578	*69,2*	302
b. Zabór austrjacki	**80,1**	**7633**	**95,3**	**4416**	**57,9**	**3216**
Małopolska	79,1	7487	94,7	4302	*57,5*	3182
Śląsk Cieszyński	1,0	145	143,9	111	*76,3*	34

(Rocznik Polski 1920. Warszawa, Książnica Polska).

Konieczne rady i wskazówki medyczne.

I.

Podstawą organizmu ludzkiego, na której się trzymają wszystkie inne części, są kości, połączone między sobą torebkami stawowemi; główną część szkieletu (kośćca) stanowi kręgosłup, do którego przymocowana jest reszta kości: czaszka, żebra, kończyny i inne.

Do kości przytwierdzone są mięśnie, od których zależą ruchy członków; kości, oraz mięśnie formują wreszcie jamy organów wewnętrznych.

Czaszka i kręgosłup stanowią pierwszą jamę, będącą siedliskiem dla masy nerwowej: mózgu i rdzenia, połączonych za pomocą rozgałęzień — nerwów z całym ciałem. Mózg i rdzeń kierują organizmem i stanowią rodzaj centralnej stacji telegraficznej, gdzie się schodzą wszystkie druty — nerwy. Zawdzięczając im, mózg wie, co się robi na zewnętrznej powierzchni naszego ciała, odczuwa wrażenie bólu, zapach i t. p. i kieruje naszym organizmem, pobudzając go do stosownych ruchów.

Kręgosłup, żebra i mięśnie otaczają drugą główną jamę — klatkę piersiową, gdzie się mieszczą płuca, serce z naczyniami i część kanału pokarmowego — przełyk. Płuca — są to dwie gąbczaste torby, dokąd przy pomocy ruchów klatki piersiowej (oddech) przez rurkę — krtań i tchawicę wstępuje powietrze atmosferyczne, oddaje naczyniom włoskowatym tkanki płuc niezbędną dla życia materję — tlen i brzesycone produktem wydzielin — kwasem węglanym — wchodzi nazewnątrz.

Tym sposobem odnowiona krew wstępuje do serca, które poprzeczną i dodłużną przegródką dzieli się na cztery części. Z lewej połowy serca wychodzi rurka (aorta), i rozgałęzia się we wszystkich kierunkach na węższe tętnice. Tętnice w drobnych swoich rozgałęzieniach przechodzą w naczynia włoskowate, które znajdują się wszędzie w tkankach organizmu. Zatem naczynia włoskowate zbierają się w większe rurki — żyły i największą żyłą kończą się w prawej połowie serca. Przy pomocy wskazanych naczyń organizm otrzymuje pokarm w postaci krwi; przytem serce odgrywa rolę pompy: nasyca odnowioną, jasno-czerwoną krwią wszystkie tkanki, a ciemną, nieczystą krew przefiltrowuje przez płuca. Działanie serca odczuwamy w pewnych punktach, jako tętno, co się nazywa pulsem.

Trzecia główna jama — brzuszna, dzieli się na dwie części, górną i dolną. W pierwszej znajdujemy żołądek z jelitami i inne organy, zadaniem których jest grzygotowanie do trawienia i sam proces trawienia pokarmu; w miednicy znajdują się organy wydzielnicze i płciowe.

Zewnętrzną powłoką, a zarazem ochroną naszego ciała jest skóra.

Obrażenie tej lub innej części ciała może zagrażać nie tylko zdrowiu, lecz często nawet i życiu; krótkie streszczenie budowy i funkcji naszego organizmu, pozwoli lepiej ocenić niżej wskazane rady i wskazówki w wypadkach, gdzie niema pod ręką lekarza, a pomoc lekarska jest niezbędną.

II.

Obrażenie, nie połączone ze zmianą skóry.

Skóra o tyle jest elastyczną, że nie łatwo poddaje się pęknięciu. Z tej przyczyny często przy stłuczeniu skóra nie bywa uszkodzoną, wówczas gdy nastąpiły zmiany chorobliwe miękkich części — jak pęknięcie naczyń, przerwanie tkanki podskórnej, mięśni etc.,

a wewnętrzne organy zostały nawet ciężko zagrożone. Tak naprzykład przy uderzeniu lub upadnięciu napotykamy czasami objawy kommocji (wstrząśnienia) mózgu. Człowiek przytem traci zupełnie, lub nawpół przytomność, staje się blady, kończyny ma zimne, oczy zamknięte, oddech i puls słabe. Czasem bywają przytem wymioty lub wydzielenie moczu i kału. Takie objawy mogą trwać od kilka minut do kilku dni, ale śmierć następuje rzadko.

Co robić w takich razach przed przyjściem lekarza? Przedewszystkiem należy położyć chorego na wznak i głowę spuścić trochę niżej ciała; zatem trzeba rozebrać i okryć go nagrzaną kołdrą, a do nóg przyłożyć butelki z gorącą wodą; jak tylko chory przyjdzie do przytomności dać mu ciepłej herbaty z koniakiem i położyć na głowę lód lub zimne okłady. Jeżeli długo nie wraca do przytomności neleży zastosować środki podniecające: skórę rościerać szczotką lub suknem, kłaść synapizmy na pierś, dawać wąchać amonjak, perfumy, a wewnątrz kawę, wino, etc. Głównym warunkiem przy tem jest spokój, świerze powietrze i niezbyt silne światło w pokoju.

Uderzenia w brzuch, a głównie pod łyżkę, a także silne bóle, mogą czasami wywołać wstrząśnienie systemu nerwowego, tak zwany szok (choc). Chory leży bez pulsu, blady, z ciemnemi obwódkami pod oczami, ze zmienioną twarzą, z potem na skroni; usta ma suche, nudności, czasami ma wygląd nieboszczyka.

Pomoc lekarska w takich razach jest niezbędną, a przed jej przyjściem należy dbać o spokój i jeżeli można, dać choremu wina, kawy, eteru.

Przy stłuczeniach lub innych małych mechanicznych obrażeniach, połączonych z rozerwaniem naczyń, zjawia się najczęściej zmiana barwy skóry (siniaki), czasami obrzmienie i bóle. W ostatnim wypadku zaleca się chorego położyć do łóżka, urażoną część ciała podnieść do góry i robić chłodne okłady. Jeśli objawy miejscowe nie są znaczne, to robi się masaż (miesienie). Masaż robią zwykle w kierunku do serca dłonią, natartą wazeliną, lub innym tłuszczem kilka razy dziennie po 3 — 5 minut.

Przy zastarzałych objawach stłuczeń lub nadwerężeń stawów, można robić ogrzewające okłady, lub smarować jodyną (nalewką jodu) nie częściej niż raz na dzień.

Zwichnięcie jest to stan stawów, przy którym oba końce stawowe wychodzą z wzajemnego stosunku, przyczem zwykle i torebka stawowa w części zostaje rozerwaną. Przy rozpoznaniu warto zawsze porównywać zwichnięty staw z takim samym stawem drugiej strony. Zmiana formy stawu jest jednym z najwybitniejszych objawów zwichnięcia. Wydłużenie lub skrócenie kończyny, kierunek jej względem tułowia stanowią także objaw zwichnięcia. Niezdolność nareszcie poruszania kończyną w sposób normalny, nakoniec wylew krwi i ból ustala rozpoznawanie.

Leczenie zwichnięcia polega przedewszystkiem na jego nastawieniu zgodnie z zasadami sztuki, dla tego nielekarz powinien jak najprędzej posłać po doktora, następnie kończynie nadać nieruchome położenie i na miejsce zwichnięcia położyć chłodny okład lub lód.

Złamanie kości może być proste czyli podskórne, lub też t. zwane otwarte ze zranieniem części miękkich; ostatnia forma jest pod każdym względem ciężką dla chorego. Przy rozpoznaniu złamań, również jak i zwichnień trzeba porównywać uszkodzoną część ze zdrową drugiej strony. Objawy następne: 1) skrócenie i zmiana w postaci członka, 2) obrzmienie, 3) zakłócenia czynności, 4) ból i 5) trzeszczenie przy ruchach.

Kości zrastają się przy pomocy chrząstki, tak zwanej kostnicy; dla pełnego zagojenia potrzebnem jest czas od 4 do 6 tygodni. Jeśli w ciągu tego czasu końce złamanej kości były położone prawidłowo i nieruchomo, to na kości nie pozostaje później żadnego śladu doznanego złamania. Dlatego pierwsze zadanie, jakie mamy spełnić przy leczeniu, polega na ustawieniu odłamków, a zatem na ustaleniu złamanej kończyny w położeniu anatomicznie prawidłowem, dopóki nie nastąpi zagojenie. Nielekarz, też może przynieść korzyść; nakładając pierwszą opaskę, on może nie dopuścić do utworzenia się wyżej opisanego tak zwanego otwartego złamania kości. Materjałem do opatrunku mogą służyć rozmaite przedmioty; linje, deszczułki, kora, słoma i t. p. Taki opatrunek kładzie się nie wprost na złamaną kończynę, a podkłada się trochę waty, mchu, siana i t. p. i wszystko to pszywiązuje się sznurkiem, chustką, słowem tem, co jest pod ręką.

III.

RANY zwykle goją się same; czasami jednak bywają one przyczyną zakażenia krwi, lub niebezpiecznych dla zdrowia i nawet życia krwotoków.

Pierwsze może nastąpić, jeśli rana była zanieczyszczona mikrobami. Mikroby (drobnoustroje) są to niewidzialne dla gołego oka drobne żyjątka, znajdujące się wszędzie i bardzo prędko rozmnażające się. Jako ciałka lekkie, unoszą się one z kurzem w powietrzu i mogą trafić do rany. Najpierwszą więc pomocą w razie poranienia się powinno być zakrycie rany; ale przedtem należy przemyć ranę środkiem, zabijającym drobnoustroje — dezynfekującym, takich środków jest nie mało: kwas karbolowy — w proporcji 2 kieliszków czystego kwasu na 100 kieliszków wody; kreolina — 1 herbatnia łyżeczka na szklankę wody; kwas borowy — w takiej samej proporcji. Po przemyciu rany jednym ze wskazanych środków, należy przykryć ją sterylizowaną watą lub jodoformową merlą. Następnie nakłada się opatrunek, skadający się z płótna, merli lub czystej chustki od nosa.

Jeśli mamy do czynienia z zatrutą raną: od ukąszenia wściekłego człowieka lub zwierzęcia, gadziny — należy ścisnąć miejsce nad raną, (przewiązać elastyczną opaską). Samą ranę przypalić kwasem azotowym, lub amonjakiem i oczekiwać pomocy lekarskiej.

Opatrunek zmienia się codzień tylko w takim razie, jeśli rana jest ropiąca; skoro rana w zupełności ziarninuje i zabliźnia się prawidłowo, to opatrunek zmienia się co 3 — 4 dni.

Czasami osoby zranione zapadają na gorączkę, a około rany formuje się zapalenie: oprócz wilgotnych dezynfekujących opatrunków przed pszyjściem lekarza w takich razach nic robić nie należy.

Przy wszelkich ranach zaleca się spokój ogólny i miejscowy; dla tego np. zranioną rękę trzymają w opasce, przy ranach głowy chory obowiązkowo musi leżeć w łóżku.

Przy ranach zjawia się zazwyczaj drugi objaw — krwotok, którego obfitość zależy od liczby światła, jako też gatunku przeciętnych naczyń krwionośnych. Rozróżniamy krwotoki tętniczne, żylne i włoskowate.

Krwotoki tętnicze łatwo się dają rozpoznać po krwi bijącej strumieniem; dalej cechuje je jasno czerwona barwa krwi. Krwotoki powstałe z przecięcia wielkich pni tętniczych tułowia, szyi i kończyn są zawsze tak wielkie, że wymagają sztucznego zatamowania. Krwotoki żylne odznaczają się nieprzerwanym wypływem krwi ciemnej.

Jeżeli widzimy, że krew nie tryska i nie leje się strumieniem, a rany powoli krwawią, to krwotok taki można zaliczyć do rzędu włoskowatych. Jeśli nacisnąć miejsce nad krwawiącą się raną (bliżej serca) to krwotok tętniczy zaraz się zatamuje, jeśli przycisnąć pod ranę (dalej od serca), to żylny krwotok się utamuje. Tę zasadę zastosowujemy przy leczeniu krwotoków.

Dla zatamowania krwotoku tętniczego, w razie braku pomocy lekarskiej, przyciska się silnie do kości krwawiące w ranie naczynie, a raczej brzegi rany, albo też ośrodkową część pnia tętniczego. W pierwszym razie używa się do naciskania kilka palców jednej ręki, w ostatnim obie ręce. Dla odnalezienia naczynia trzeba się powodować tętnem. Przy krwotokach na głowie lub szyi robią nacisk tętnicy szyjowej. Dla tego z tyłu chorego, brzuściami palców drugiego, trzeciego i czwartego, ręki tej samej strony, zbliżonych do siebie i umieszczonych na połowie wysokości szyi przy brzegu mięśnia schylającego głowę, odczuwamy tętno i naciskamy te mięśnie silnie do kręgosłupu.

Przy krwotokach z tętnic kończyny górnej stajemy na zewnątrz ramiona, obejmujemy tekowe stosowną ręką w ten sposób, że przyłożone do siebie trzy palce układamy na wewnętrznej stronie mięśnia w pośrodkn ramienia, a wielkim palcem obejmujemy pozostałą część ramienia i wtedy dopiero palce silnie przyciskamy. Przy krwotokach z tętnic kończyn dolnych naciskamy wielkim palcem tętnicę do kości łonowej w pośrodku.

Zamiast palców przy nacisku rany używamy tamponu z jodoformowej merli, mocno wypychamy nią ranę i nakładamy silne bandaże.

Przy krwotokach z żył, lub z większej liczby zerwanych tętnic zastosowany może być tylko co wskazany sposób, oprócz tego zaleca się opaska (nad raną przy tętniczym i pod raną przy żylnym krwotoku).

W pewnych miejscach ciała nic nie pomogą bandaże uciskające, n. p. przy krwotokach z odbytnicy, z głębi jam nosowych, tutaj zastosowywa się tamponowanie. Z powodu częstych i niebezpiecznych krwotoków jam, warto trochę się zatrzymać nad leczeniem. Przy krwotokach z jam nosowych należy oswobodzić szyję od ucisku kołnierzyków, odzieży i t. p., położyć chorego, ogrzać dolne kończyny, zabronić wszelkiego ruchu, a także kaszlu i wzruszeń moralnych, a na głowę położyć pęcherz z lodem lub okłady zimne, jamy zaś nosowe melrą jodoformową. Jeśli krwotok się niezatamuje, to pomoc lekarska jest niezbędną. Krwotoki z jamy ustnej wstrzymują się często przy płukaniu chłodną wodą; przy krwotokach po wyjęciu zęba zalecamy naciskanie krwawiącego miejsca watą, melrą lub nawet plombą.

Wrazie kaszlu krwawego należy chorego rozebrać i położyć do łóżka. W pokoju powinno być niegorąco i spokojnie. Lód kładzie się na głowę, szyję, piersi, a brzuch i dolne kończyny ogrzewają się. Chłodne napoje i kawałeczki lodu daje się połykać. Przy wymiotach krwawych (krew czarna, wymioty bez kaszlu) zaleca się to samo. Również spokój i chłód (na brzuch) zastosowuje się przy krwotokach z macicy; na piersi zaś i górne kończyny kładzie się ciepłe kompresy, synopizmy. Wewnątrz dajemy kwasy — herbatę z cytryną, a oprócz tego krople tamujące podobne krwotoki (4 razy dziennie po 15—20 kropli) przy bólach daje się opium (3 razy dziennie po 10 kropel).

Przy niedokrwistości powstałej na gruncie krwotoków, zaleca się dawać choremu co godzinę płynny, lekko strawny, podniecający pokarm: mleko z koniakiem, rosół z jajem, szampan, zupę z piwa lub wina i t. p. a także żelazo.

IV.

OPARZENIA powstają bądź skutkiem działania samego płomienia, bądź, co zdarza się częściej gorących płynów, rozpalonych metali, a także i mocnych kwasów, lub ługów żrących. Przyjmujemy trzy stopnie oparzenia. Stopień pierwszy. Skóra jest mocno zaczerwieniona, bardzo bolesna i zlekka obrzmiała. Zaczerwienie i ból trwają niekiedy parę tylko godzin, w innych wypadkach kilka dni.

Stopień drugi. Prócz dopiero co opisanych objawów formują się jeszcze pęcherze; pęcherze te, jeśli nie pękły, zawierają surowicę. Pęcherz pęka, lub sztucznie zostaje otwarty i po upływie 6 — 8 dni skóra całkiem powraca do zdrowia.

Stopień trzeci. Część skóry i nawet głębiej, położone części miękkie podlegają zupełnej zgorzeli. W takich razach zawsze pozostają po znacznej utracie skóry blizny mocno się kurczące.

Charakter pomocy zależy od wypadku. Jeśli naprzykład zapaliła się odzież na człowieku i płomień dalej się rozwija, to wtenczas należy przewrócić chorego na ziemię i tarzać póki ogień nie zgaśnie. Jeszcze skuteczniej można to uczynić, jeśli się ma pod ręką kołdrę, lub coś podobnego; zawija się wtenczas w to oparzonego i tarza go się po ziemi. Kiedy ogień uda się zgasić, posłać po wodę, oblać chorego; rozebrać, położyć, tylko ostrożnie; dla tego najlepiej jest rozciąć nożyczkami, lub nożem odzienie. Przed przyjściem lekarza daje się napój chłodny. Jeśli pomocy lekarskiej nie można mieć, to należy uspokoić bóle, stosując maść z wody wapiennej, wskazaną niżej, lub borno-salicylową maść, a także proszek jodoformu, bornego lub salicylowego kwasu; i następnie zakryć watą. Jeśli by nie było tych środków, to można użyć jakiegokolwiek zwykłego tłuszczu (masła, białka z jajka i t. p.) jeżeli są pęcherzé, to nie należy odrywać oddzielonego naskórka, ale otwierać je nakłuwając igłą. Przy oparzeniu kwasami należy zastosować którykolwiek z alkaljów (soda, magnezja, mydło), a przy oparzeniu alkaljami — (ługami) kwas, ocet, cytrynę. Jeśli u chorego oparzeniu podległa większa część ciała, wówczas największą uwagę należy zwrócić na stan ogólny chorego i dawać wino, eter, amonjak, robić ciepłe kąpiele. Podobnie

jak przy oparzeniach i w odmrożeniach odróżnić możemy trzy stopnie, z których pierwszy cechuje się zaczerwienieniem, drugi — wytworzeniem pęcherzy, trzeci zaś — uformowaniem strupów.

Człowieka zamarzniętego przenieść należy do całkiem zimnego pokoju i rozcierać ciało śniegiem w ciągu kilku godzin. Jeśli przytomność wraca, przenieść chorego do cieplejszego pokoju, przykryć go kołdrą i dawać łagodne środki podniecające (wino, kawę, rosół).

V.

OMDLAŁOŚĆ — niedostateczny przypływ odnowionej krwi do mózgu zdarza się przy krwotokach, przeszkodach dla oddechu, otruciu się, przy uszkodzeniu mózgu i innych chorobach. Ogólne wskazówki pomocy przed przyjściem lekarza: usunąć wszyskie przeszkody dla swobodnego oddechu i krążenia krwi — kołnierzyk, krawat, ciasną odzież bieliznę i t. p.: odświeżyć powietrze w pokoju, gdzie znajduje się chory; położyć chorego na wznak i głowę spuścić niżej tułowia, jeśli twarz blada, w przeciwnym zaś razie — pod głowę cokolwiek podłożyć; wrazie wymiotów głowę się nachyla na bok. Jeśli u chorego znajdujemy atak epilepsji (padaczki albo choroby św. Walentego), kurcze, twarz sino - różową, język zaciśnięty między zębami, piana na ustach — należy w takim razie chorego położyć na podłogę, z głową nieco podniesioną, między zęby włożyć chustkę i czekać końca ataku. Jeśli chory nie oddycha (lustro przed ustami nie potnieje, płomień świecy równy), to trzeba odrazu przystąpić do sztucznego oddechu i posłać po doktora. W każdym wypadku dobrze jest wiedzieć przyczyny i szczegóły ataku, żeby prócz wypełnienia wyżej wskazanych ogólnych rad, okazać jeszcz skuteczną specjalną pomoc.

Przeszkody do oddechu. Jak wiadomo dla żyjącego organizmu niezbędnym jest tlen, dostarczany przez płuca do krwi. Jeżeli tlen nie wstępuje do płuc i krew nie jest w stanie pozbyć się kwasu węglanego, to następuje otrucie organizmu kwasem węglanym. Przeszkodą taką mogą być rozmaite rzeczy i ciała obce (udławienie się pokarmem, lub czemś innem); choroby krtani (defteryt i in.); zewnętrzne przeszkody (zaduszenie, powieszenie); jeśli do płuc trafiła woda (utonięcie), lub gaz szkodliwy dla organizmu (zaczadzenie). W takich wypadkach człowiek traci przytomność i wpada w stan nadzwyczaj ograniczonych przejawów życia: tętno szprychowe (puls) nie daje się odczuwać, uderzeń serca zaledwie lub zupełnie nie słychać, oddechu nie można dostrzec; ciało chłodne. Stan ten może bezpośrednio przejść w śmierć. Jednak nigdy nie należy tracić nadziei na wskrzeszenie; gdyż człowiek długo może pozostawać w tym stanie, nie tracąc jeszcze zdolności powrotu do życia. Najważniejszym środkiem przy wskrzeszaniu jest sztuczny oddech. Chorego kładzie się wznak z podjętą klatką piersiową, dlaczego podkłada się poduszka, lub jakiś inny przedmiot, jeden z obecnych staje z tyłu u głowy, ujmuje obu rękami ręce chorego, odprowadza je w stronę, podnosi do samej głowy, potem opuszcza je znowu na dół, przyciskając łokcie z boku do klatki piersiowej; drugi pomocnik trzymając dolną część klatki piersiowej w swych dłoniach, ściskają wtenczas, kiedy łokcie chorego znajdują się koło piersi. Sztuczny oddech robi się powoli — 15 razy na minutę. Jeżeli człowiek udławił się jadłem, trzeba mu zaraz kazać otworzyć usta jaknajszerzej, włożyć palec do gardła jak najgłębiej i wyciągnąć obcy przedmiot; uderzenie w plecy często pomaga usunąć to ciało; jeżeli dziecko udławiło się monetą lub innym twardym przedmiotem, to należy ująwszy dziacko za nogi i trzymając głową na dół, wstrząsnąć niem kilka razy.

Powieszonego trzeba jak najprędzej oswobodzić od powroza, położyć powoli na podłogę i robić sztuczny oddech.

Jeżeli mamy do czynienia z utopionym, to należy po wyciagnięciu z wody położyć go na bok, jamę ustną oczyścić od mułu palcem, potem spuścić głowę na dół i wylać wodę; zdjąć odzienie i przystąpić do sztucznego oddechu, używając prócz tego, środków drażniących, jak rozcieranie ciała szczotkami, amonjak, butelki z gorącą wodą i t. p. Jeżeli człowiek wrócił do przytomności (czasami po upływie godziny), wtenczas wewnątrz

dajemy kawę, wino, 10 — 12 kr. Hoffmana. Zaczadzenie cechuje stan odurzenia, chęć do śmiechu, ból głowy, omdlenie. Trzeba jaknajprędzej dostarczyć świeżego powietrza — okno, lufcik, rozbić szybę, następnie zastosować sztuczny oddech i środki drażniące.

Taką samą jest pomoc przy otruciu się innemi gazami. Porażenie słoneczne. Pierwsze objawy — pragnienie, ból głowy, twarz nalana krwią, sucho w ustach, puls słaby, oddech częsty: potem następują kurcze, twarz się robi sina, piana na ustach, działanie serca i oddech słabnie i może nastąpić śmierć.

Główne zadanie przy niesieniu pomocy — ochłodzić ciało i dostarczyć pewną ilość płynu zgęszczonej krwi. Pomieścić chorego w cieniu, rozebrać, oblewać chłodną wodą, kładąc lód na głowę i dawać pić wodę. Ostatecznym środkiem jest sztuczny oddech.

VI.

TRUCIZNA. Rozróżniają dwa rodzaje otrucia — ostre i chroniczne. Pomoc bywa zwykle naglącą w wypadkach ostrych.

Ogólne objawy otrucia. U człowieka dotąd zdrowego bez żadnego wyraźnego powodu nagle rozwijają się gwałtowne objawy; następujące zwykle po przejściu pokarmu, lub jakiegokolwiek środka wewnątrz, czasami jednostajnym objawom podlega kilka osób. Zdarza się że chory sam jest w stanie wskazać czem się otruł, albo truciznę można znaleźć w pobliżu chorego.

Trucizna może być natury mineralnej, roślinnej i zwierzęcej. Do pierwszej kategorji należą: 1) kwasy — siarczany, azotowy i inne; 2) alkalja (ługi) — sodowy (natrum), potasowy (kali), amonjak; 3) metale — arszenik, miedź, rtęć i inne; 4) fosfor, jod. W chemji pod nazwą alkoloidów istnieje cały szereg silnie działających środków —opium, strychnina, nikotyna i inne. Te środki, jako trucizna, zabójczo wpływają na system nerwowy. Pomoc przy otruciu wogóle: 1) usunąć truciznę, jeśli ona trafiła do żołądka; 2) zrobić ją nieszkodliwą dla organizmu; 3) osłabić skutki jej, jeśli takowe już się dają odczuwać. Truciznę z żołądka można usunąć za pomocą wymiotów i wypłukiwania żołądka. W pierwszym wypadku należy drażnić język palcem lub piórem, dawać pić ciepłą wodę z mydłem i pewne środki lekarskie wewnątrz. Do wypłókiwania żołądka służy elastyczna rurka, jeden koniec której się wprowadza da żołądka, a przez drugi, wlewa się wodę. Przy otruciu kwasam lub alkaljami nie należy wywoływać wymiotów, ani robić wypłókiwania żołądka.

Żeby wprowadzoną do żołądka truciznę uczynić nieszkodliwą dla organizmu dają choremu pić mleko, tłuszcze, wodę z białkiem i t. p.

Niektóre trucizny można chemicznym sposobem przerobić na nieszkodliwe, np. kwasy za pomocą alkaljów i na odwrót; w aptekach sprzedają tak zwane antidota.

Chcąc oddziaływać na skutki otrucia, trzeba starać się usunąć objawy osobno w każdym wypadku: przy słabem działaniu serca dawać środki podniecające — kawę mocną, koniak, wino; jeśli nie można dostrzec oddechu — robi się sztuczny oddech; przy omdlałości stosowane są ogólne środki i t. p.

Oto są zasady pierwszej pomocy przy otruciu, szczegóły — to już rzecz lekarza do którego się zwracać należy w każdym nieszczęśliwym wypadku.

VII.

Leczenie symptomatyczne (objawowe) niektórych chorób.

Dotychczas mówiliśmy o zasadach pomocy w wypadkach nieszczęśliwych, dla nas mniej więcej zrozumiałych; stłuczenie, zranienie, sparzenie i t. p.

Bywają jednak chorobliwe objawy, przyczyna których dla wielu nie jest jasna. Natura choroby zwykle może być zbadaną dokładanie tylko przez lakarza, jeden więc lekarz świadomie może leczyć choroby. A jednak co mamy robić w takich wypadkach, jeśli lekarza niema? Możemy ulżyć czasami cierpieniom ludzkim, usuwając lub zmniejszając objawy. Takie leczenie objawów nazywa się symptomatycznem lub objawowem. Gorączka (febra) spotyka się, przy rozmaitych przeważnie zakaźnych chorobach (wywołanych przez

drobnoustroje) i znamionuje się wysoką temperaturą ciała (u człowieka średnich lat ciepłota równa się 37 gr. C.), przyśpieszonem tętnem (pulsem), częstym i powierzchownym oddechem, ogólnym niedomaganiem. Musimy radzić choremu leżeć w łóżku; temperatura powietrza w pokoju nie powinna być wyższą nad 14°. Zaleca się spokój. Wewnątrz dawać pić herbatę z cytryną, wodę selcerską lub sodową, strawny pokarm — rosół z kury, rosół z jajkiem, trochę mięsa siekanego, wino mocne — madera, marsala; z leków daje się przy bólugłowy antiperinę 5 — 10 gran 3 razy dziennie (dla dzieci 1 — 5 gran); jeżeli zaziębienie mocne — chinę 5 gran 3 razy dziennie; przy łamaniu w kościach — salicylowy natr 5 — 10 gr. 3 razy dziennie. Jeśli wysoka temperatura trzyma się długo i objawy tyfusu spostrzegamy (ból głowy, zawrót głowy, ból brzucha — biegunka) choremu robią wannę 26 — 28° R. i stopniowo zmniejszają temperaturę wody, dolewając chłodną wodę, do 18 — 20 stopni. Wannę należy robić wieczorem i trzymać w niej chorego nie dłużej 20 minut.

Chorym, zbyt osłabionym, wanny nie należy robić.

Ból w gardle i gorączka. Na szyję kłaść rozgrzewający kompres, wewnątrz chinę a gardło płukać boraxem, kwasem bornym, lub Bertoletową solą (1 łyżkę herbatnią na szklankę wody). Oprócz tego można dać choremu do smarowania gardła nalewkę jodu po połowie z gliceryną. Potrawy nie powinny byc ostre i gorące.

Kaszel. — Bywa przy rozmaitych chorobach płuc. Jeśli temperatura powiększona i ból w piersiach, to zaleca się kłaść kompres rozgrzewający a wewnątrz proszek Dowera po 5 gr. 3 razy dziennie, (małym dzieciom ten proszek zupełnie się nie daje) jeżeli flegma się wydziela, selcerska woda z mlekiem ciepłem.

Ból głowy. — Rozmaite choroby połączone są z bólem głowy. Jako samodzielna choroba — neuralgja — w skroniach, w jednej połowie głowy — migrena. Spokój, okłady chłodne, wewnątrz — antipyrina 10 gr. i salicylowy natr 10 gr. lub jedno i drugie co 2 godziny.

Dbać o prawidłowy żołądek (zatwardzenie) i leczyć niedokrwistość (żelazo).

Ból zębów bywa ostry — silny, kiedy odczuwamy nie tylko ból w zębie, lecz i w głowie: jakoto; kłucie w uszach, w skroniach i t. d. Leczenie — oczyścić małym kawałkiem waty otwór w bolącym zębie i włożyć na wacie kroplę kwasu karbolowego, z kroplą opjum. Ból ciągły — świdrujący, lokalizujący się na jednym zębie, przy takim bólu bywa często obrzęk nie — fluksja, dopóki fluksja jeszcze się nie uformowała, smarować koło bolącego zęba jodem, trzymać lód lub zimną wodę na zębie; a kiedy zacznie pokazywać się obrzękanie zaniechać pędzlowania jodem, a zamienić na płukanie ciepłą wodą borną lub z odolem; na zewnątrz okłady z ciepłych kompresów lub kataplazmy z lnianego siemienia. W ogóle należy więcej dbać o stan swoich zębów i od czasu do czasu zwracać się dla opatrzenia zębów do dentystów.

Ból w piersiach. Jeżeli bóle zjawiają się odrazu, przy ddechu się zwiększają, temperatura wysoka (40°) i objawy gorączki, to zapewne mamy do czynienia z zapaleniem płuc lub opłucnej, przy pierwszem flegma z krwią. Bóle powierzchowne, wzmagające się przy nacisku pewnego miejsca, temperatura normalna — wskazówki na neuralgją międzyżebrową lub reumatyzm mięśnia piersiowego. Leczenie — okłady rozgrzewające, synopiz, przy kaszlu proszek Dowera; przy neuralgji i reumatyźmie — salicylowy natr, wcieranie kamfory.

Przyśpieszone bicie serca — zdarza się u osób palących i pijących mocne trunki — wino, kawę, herbatę. Podczas ataku — lód na piersi (serce); jeżeli puls nie słaby — brom, co godzinę po łyżce stołowej, przy słabym pulsie dawać — wino, kawę, eter, valerjan

---

Ból brzucha — bywa przy chorobach żołądka, kiszek, wątroby, nerek, przy chorobach organio-płciowych i in. zaleca się dieta — mleko: jeśli bóle następują po obfitym obiedzie, przy tem nudność i zgaga, to daje się na wymioty. Przy zatwardzeniu — 2 łyżki olejku rycynowego. Na brzuch można kłaść okłady ogrzewające. Wewnątrz — opjum po połowie z miętą (4 razy dziennie po 10 kropli); zaleca się też soda z bismutem po 5 gr. 3 razy dziennie.

Ból w kończynach — bywa przy reumatyżmie. Zmian skóry nie widzimy, tylko bóle w stawach i łamanie w kościach. Wawnątrz salicylowy natr 10 gr. co 2 godziny. Jeżeli bóle kończyn odczuwają się w nocy (przytem bywa ból głowy), daje się natrium jodatum 10 gr. 4 razy dziennie. Na zewnątrz — wcieranie terpentyny, kamforowego spirytusu.

O zatwardzeniu — Chroniczne cierpienie wpływa na usposobienie chorego: utrata energji, snu, ogólne zdenerwowanie. Pomoc — dieta i stosowne życie. Do środków przeczyszczających należy jak najmniej się udawać. Pokarm strawny lecz rozmaity — mięso, owoce, warzywa. Wystrzegać się siedzącego życia; ludzie prowadzący życie siedzące powinni zajmować się gimnastyką pokojową, oprócz tego zalecają się wszelkie sporty — jazda na rowerze, konno, łodzią i t. p. Kobiety muszą się zajmować gospodarstwem. Masaż brzucha zrana i wieczorem 15 — 20 minut w kierunku następującym: z prawej strony od miednicy do brzegu żeber, potem w poprzecznym kierunku do brzegu żeber lewej strony i na dół po lewej stronie do miednicy i tak powtarza się znowu. Warto nabyć do masażu specjalne narzędzie, kulę drewnianą.

Z leków przy zatwardzeniu czasowem — olejek rycynowy po łyżce stołowej, sól oczyszczająca, lub enema (3 szklanki wody 19⁰ R, można dodać krochmalu lub łyżeczkę glyceriny). Przy silniejszych zatwardzeniach — zrana naczczo szklankę chłodnej wody, lub karlsbadską sól — 1 łyżeczkę na szklankę wody. Dla dzieci magnezja — (3 razy na końcu noża).

Wymioty — zdarzają się przy rozmaitych chorobach — żołądka, nerek, u kobiet w poważnym stanie i przy otruciach. Powstrzymywać wymiotów nie należy, jeżeli trwają nie długo, w przeciwnym zaś razie — okłady ogrzewające na żołądek, lub synopizmy, enemę, wewnątrz wodę sodową, selcerską, szampana, miętę.

Czkawka — zaleca się głębokie i prędkie wdychanie i powolne wydychanie powietrza. Czasami pomagają ciepłe okłady na brzuch, wewnątrz walerjanowe krople (10 — 15).

Biegunka — ma ostrą i chroniczną formę. W pierwszego rodzaju wypadku daje się środek przeczyszczający — rycynę lub sól; następnię nalewkę opjum po połowie z miętą po 10 — 12 kropli 3 razy. Brzuch obwiązuje się flanelą. Dieta — owsianka, rosół z jajem, herbata. Przy temperaturze wysokiej — trzymać chorego w łóżku. Przy chronicznem — nalewki koło po 15 — 25 kropel 3 razy zaraz po obiedzie. Bismut 5 gr. 3 r. dieta — łatwo strawne potrawy.

Choroby zakaźne — dyfteryt, szkarlatyna, odra, cholera, tyfus i in. Pomoc się sprowadza do ulżenia objawów choroby — gorączki, bólu gardła, wymiotów, słabego działania serca i t. p.

Każdego chorego obowiązkowo trzymać w łóżku. Dbać o to, żeby zaraza nie była przeniesioną na zdrowych. Chory powinien leżeć w osobnym pokoju, nie dopuszczać dzieci i jak najmniej ludzi obcować z chorym. Naczynia osobne. Przy niektórych chorobach zakaźnych (drobnoustroje) znajdują się w wydzielinach (cholera, tyfus), należy więc je dezynfekować kreoliną; chlorkiem, wapnem i in. Po wyzdrowieniu lub jeśli chory umarł, zrobić dezynfekcję lokalu (formaliną), podłogę wymyć, obicia ścian oczyścić bułką.

APTECZKA DOMOWA.

Dla skuteczniejszego niesienia pomocy dobrze jest mieć w domu apteczkę z najniezbędniejszemi lekami. Przy apteczce potrzebne są ważki, miareczka, buteleczki, termometr i inne rzeczy.

Podajemy tu spis lekarstw i potrzebnych rzeczy z omówieniem, że środki mogą być nabyte tylko za receptą lekarza (w aptece), oznaczone są krzyżykiem. Dawki razowe obliczone są dla osób dorosłych. Dla chorych w wieku do 17 lat daje się $^3/_4$ wskazanej ilości, do 13 lat — $^1/_2$, 10 lat — $^1/_4$, do 7 lat — $^1/_5$, do 4 lat — $^1/_{10}$ i do 2 lat — $^1/_{25}$ część.

SPIS LEKARSTW.

+ Antipyrina (antipyrinum), 5 — 10 gran — przy gorączce, bólu głowy. Chorym na serce nie daje się.

Amonjak (ammonium causticum solutum), 3 — 8 kropli z wodą — przy opiciu się.

Brom (natr. bromatum), 10 gr. przy nerwowych chorobach.

Bismut (bismuthum subnitricum), 5 gr. — przy chorobach żołądka i kiszek (biegunce).

China (chininum bromatum), 5 — 10 gr. przy gorączce.

Eter (aether sulfuricus), 5 — 10 kropel — środek podniecający.

Formalina (formalinum) pastylki do dezynfekcji.

Gliceryna (glycerinum) — dla zmiękczenia skóry.

Jodyna czyli nalewka jodu (tinctura jodi) — do smarowania bolących stawów i innych miejsc.

+ Jodoform (jodoformium), proszek do ran.

Jod (natrium jodatum), 5 — 10 gr. — bóle głowy w nocy

Kamfora (camphora), 1 gr. — środek podniecający przy słabym pulsie.

Koto (tinctura coto), 15 — 25 kropel przy biegunce.

Kollodium (collodium), do pokrycia małych ran.

Kreda (creta preparata), proszek do zębów.

Kreolina (creolinum), rozczyn 2 części na 10 części wody, wyborny dezynfekujący środek.

Krochmal (amylum) — przy zapaleniu skóry.

+ Kwas azotowy (acidum nitricum purum concentratum) — do przypalania ran po ukąszeniu przez zwierzęta wściekłe, gadziny i t. p.

Kwas borny (acidum boricum) 1 łyżkę herbatnią na 1 szklankę wody, słaby dezynfekujący środek — do płukania gardła, dla chorych na oczy.

Kwas karbolowy (acidum carbolicum); nieoczyszczony — do dezynfekcji pisuarów, śmietników i t. p., czysty 2 — 5 procentowy rozczyn do ran.

Lnu siemię (semen lini), gorące kataplazmy — przy fluksjach, wrzodach.

Magnezja (magnesia usta), $^1/_3$ łyże)czki — przy otruciach; dzieciom przy zatwardzeniach

Maść cynkowa (unguentum zinei, przy zapaleniach skóry, wysypkach.

Maść borna (unguentum boricum), przy katarach.

Maść Wilkinsona (unguentum Wilkinsonii), przy świerzbieniu skóry.

Nadmanganek potasu (kalium hypermaganicum) (rozczyn czerwonawy, środek dezynfekujący).

Nalewka miętowa (tinctura menthae), 10 — 20 kropel przy niestrawności i bólu brzucha.

Nalewka walerjanowa (tinctura valeriana aetherea), 10 — 20 kropli przy biegunce i nerwowych chorobach.

+ Opjum (tinctura opii simiex), 2 — 10 kropli przy biegunce, bólu w brzuchu.

Plaster lepki angielski (emplastrum odhaesivum angliemus).

+ Proszek Dowera (pulvis Doweri) 5 gr. 2 razy dziennie przy kaszlu.

Rycyna (oleum ricini) po stołowej łyżce.

Salol (salolum) 5 — 10 gramów przy biegunce.

Sól Bertholeta (cali chloricum), 1 łyżkę herbatnią na 1 szklanke wody — płukanie przy chorobie gardła.

Sól karlbadska (sal karlsbadensis fact.) 1 łyżkę herbatnią na 1 szklankę wody — zrana naczczo przy zatwardzeniu.

Sól glauberska (natrium sulfuricum depuratum), w tej samej proporcji.

Sód salicylowy (natrium salicylicum) 5 — 15 gr. przy reumatyźmie i bólu głowy.

Soda (natrium bicarbonium), przy suchym kaszlu, niestrawności.

Siarka (sulfur depuratum ½ — 1 drachm — przy chorobie skóry, włosów i zatwadzeniu

Siarkon miedzi (cuprum sulfuricum purum) 5 — 10 gr. dla wywołania wymiotów — przy ostrych katarach żołądka, otruciach.

Spirytus (spiritus vini rectificatissimus), podniecający środek.

Spirytus kamforowy (spiritus camphoratus), do nacierania bolących miejsc (przy reumatyźmie).

Synapizmy (charta sinapisata).

Terpentyna (ol. terebicinthinae) do wewnętrznego użytku 2 krople przy kaszlu; toż dla nacierania klatki piersiowej.

Żelazo (liquor ferri abominatus) 30 kropli 3 razy dziennie przy niedokrwistości; liquor ferri sessquichlorati 5 kr. przy krwotokach.

Zielone mydło (sapo viridis) — wyborny środek dla dezynfekcji instrumentów i t. p.

Woda t. zw. gulardowa (aq. plumbis) — przy stłuczeniach.

Woda wapienna (aq. calcis) — przy oparzeniach.

NIEZBĘDNE RZECZY DLA APTECZKI.

1) Wagi rogowe.

2) Ważki: uncja, drachma, skrupuły, grany (1 funt apteczny ma 12 uncyj, 1 uncja — 8 drachm, 1 drachma — 3 skrupuły 1 skrupuł — 20 granów.

3) Łyżeczka rogowa do proszków.

4) Miareczka szklanna do 1 uncji.

5) Buteleczki rozmaitej wielkości od 1 drachmy do 1 funta.

6) Termometr Celzjusza do mierzenia temperatury ciała.

7) Termometr Raumura do wanien.

8) Worek gutaperkowy do lodu.

9) Opaski flanelowe, płócienne, z merli po 7 m. długości.

10) Merla jodoformowa 3 m.

11) Wata sterylizowana.

12) Cerata do okładów.

Ratownictwo w wypadkach pozornej śmierci.

OMDLENIE. Świeże powietrze, poziome położenie, rozpiąć odzież, żeby nic nie ugniatało, skropić twarz zimną wodą, rozcierać skronie eterem albo octem z wodą. Użyć środków działających na powonienie: mocnego octu, amonjaku, anodyny eteru, którego po przejściu omdlenia, można 20 kr. dać do wewnątrz.

APOPLEKSJA. Wysokie ułożenie głowy chorego; zimne okłady na głowę, olbo pęcherz z lodem; środki odciągające na przewód jelitowy, osobliwie przy nagromadzieniu się tam kału i gazów (lewatywy z wody). Ciepłe okłady na nogi. U osób silnych, jeżeli twarz jest mocno zaczerwieniona, żyły szyjowe nabrzmiałe, tętno pełne — upust krwi.

WSTRZĄŚNIENIE MÓZGU. Przywracać do przytomności jak przy omdleniu; okłady z octem na głowę. Środki pobudzające: pizmo, eter. Jeżeli twarz zaczerwieniona, głowa gorąca, to pijawki poza uszyma i pod nosem.

ATAK EPILEPSJI. Ułożyć chorego na prawy bok, odzież rozpiąć, między zęby włożyć owiniętą w płótno łyżkę, żeby nie poranił języka.

UDERZENIE PIORUNU. Poziome położenie, oblewanie zimną wodą. Obwijanie zmoczonemi prześcieradłami. Środki trzeźwiące. Nie bez skutku też używa się okładania ciała świeżą ziemią, a nawet zakopywanie do ziemi.

UDUSZENIE GAZAMI. Wynieść chorego z miejsca wypadku na czyste powietrze, rozebrać go, ułożyć poziomo z nieco podniesioną głową; skrapiać głowę i pierś zimną wodą i zastosować oddech sztuczny*) nacierając jednocześnie ciało wódką lub octem.

POWIESZENIE. Należy zdjąć ostrożnie pętlę i położyć chorego na świeżem powietrzu z nieco podniesioną głową, oddech sztuczny, skrapianie, nacieranie. Jeżeli żyły są nabrzmiałe, twarz i szyja zaczerwieniona, to upust krwi; drażniące enemy ze solą i mydłem.

UDŁAWIENIE. Przy udławieniu ciałem obcem, jak to się trafia u dzieci, należy dopomóc ruchom wymiotnym, wprowadzając palce do gardła. Jeżeli ciało obce jest połknięte, to daje się do jedzenia znaczną ilość razowego chleba, ażeby z nim ciało się wydaliło.

UTOPIENIE. Zetrzeć piasek, błoto i t. p. z nosa i ust, rozpiąć odzież, i natychmiast zastosować oddech sztuczny nacierając i ogrzewając ciało, butelki z wodą na nogi, ogrzewane kołdry, ciepłe okłady na brzuch i pod pachami; środki trzeźwiące.

ZMARZNIĘCIE. Ogrzewanie powinno być stopniowe, a więc niemożna wnosić chorego do ciepłego pokoju. Obchodzić się trzeba ostrożnie, żeby nie złamać zesztywniałych członków Dobrze jest użyć zimnej, stopniowo ogrzewanej wanny, albo obłożyć ciało warstwą śniegu i tymże nacierać skórę, póki sztywność nie ustąpi, potem zastosować sztuczne oddychanie, lewatywy z ciepłej wody i soli. Po okazaniu się znaków życia przenieść chorego do umiarkowanego ciepłego pokoju, położyć do łóżka, rozcierać ciało suknem, wlać do ust trochę ciepłego napoju lub łyżkę wina.

UDERZENIE SŁONECZNE. Zimne okłady na głowę, lód, gorczycznik na łydki, zimne lewatywy.

UPICIE SIĘ. Skrapianie zimną wodą, wywołanie wymiotów; oprócz tego czarna kawa, ocet, zimne okłady na głowę. Amonjak (10 kropli na szklankę wody co kwadrans i do wąchania). Sztuczny oddech i tarcie.

Pierwsza pomoc przy otruciach.

Najważniejszem zadaniem przy leczeniu otrutego jest wydalenie trucizny z organizmu. W tym celu używa się lek wymiotny; zanim zaś ten będzie przyniesiony — środki znajdujące się zawsze pod ręką: podrażnienie gardła, a zwłaszcza nasady języka, za pomocą dwóch palców albo pióra, użycie w znacznej ilości ciepłej wody, do której dobrze jest dodać trochę mydła, białka lub mleka. Jako środek wymiotny używa się *ypecacuanha* (po 10 gr. co 10 — 15 minut), albo jeżeli rodzaj trucizny nie przeszkadza, *kamień emetykowy* (1 do 2 gr.), albo *siarczan miedzi* (1 do 2 dr.), niekiedy skutkuje *olej*, którego wszakże wypada unikać, jeżeli użyta trucizna rozpuszcza się w nim (fosfor, pryszczawki). Oprócz tego należy ochraniać żołądek od zetknięcia się z trucizną, a to za pomocą środków, któreby mieszając się z nią, osłaniały ścianki żołądka. Do tych należą: odwary śluzowe (nasienie lniane, salep) z cukrem, woda białko zawierająca, emulsje, mleko krowie i roślinne (migdałowe, krupiane i t. p.). Nadto konieczne jest przeciwdziałanie truciznie zapomocą odtrutków.

*) ODDECH NATURALNY można wzbudzić, nadając choremu położenie boczne, drażniąc błonę śluzową nosa piórkiem, słomką lub tabaką, skrapiajac mocno twarz i pierś wodą zimną i obcierając. ODDECH SZTUCZNY otrzymać można w rozmaity sposób — np. kładzie się chorego twarzą ku dołowi, podkładając pod pierś odzież jego; następnie obraca się go powoli na bok, a nawet prawie na plecy, a potem szybko kładzie go się znowu z powrotem twarzą na dół; powtarza się to około 15 razy na minutę i za każdym razem, kiedy twarz jest ku dołowi obróconą, należy naciskać plecy od tylnyh końców żeber w kierunku do głowy, pomagając wyciskaniu powietrza; albo wyciągać język, owinąwszy w chustkę. Wydech ułatwia się naciskiem brzucha i przyginaniem doń zagiętych kolan, wdech zaś wyciąganiem nóg, ażeby napiąć mięśnie brzuszne

Opatrunki ran.

Przy ranach ciętych, lub rwanych, wobec silniejszego krwawienia, należy wstrzymać krwotok; dokonać tego czasowo można przyciśnięciem za pomocą palców lub ręki. Jeżeli zranionem jest znaczniejsze naczynie krwionośne, to lepiej jest tamponować ranę, włożywszy w nią jak najgłębiej kawał muślinu, umoczonego w roztworze karbolowym, albo jodynowym, a potem wypychając ten utworzony z muślinu worek za pomocą kulek waty karbolizowanej, najprzód małych, później coraz większych. Wstrzymuje też krwotek przyciśnięcie nie rany samej, lecz głównej tętnicy powyżej rany (t. j. bliżej serca) co można dokonać za pomocą palców, chustki z zawiniętym w nią kamykiem, lub dwóch kijków w które się ujmuje członek zraniony.

Ranę należy dobrze oczyścić ciepłą wodą; później wydezynfekować karbolową wodą; o ile rana nie jest wielką i głęboką, obydwa brzegi rany zbliżyć do siebie, i położyć opatrunek, obmywszy przed tem czysto ciało naokoło rany kawałkiem zmoczonej waty, lub miękkiem płótnem.

Wrazie silnego osłabienia, po zatrzymaniu krwotoku i pierwszym opatrunku, choremu podaje się kawę gorącą, gorący rosół, trochę wina, otula go się w ciepłą kołdrę, układa wygodnie, przyczem głowa ma być jak najniżej, członek zaś zraniony umieszcza o ile można wyżej, żeby w ten sposób uniknąć zastoju krwi, który będzie przeszkadzał zagojeniu.

Dla uchronienia rany od szkodliwych wpływów zewnętrznych, należy ranę dobrze pokrywać za pomocą okładów z kawałków używanego płótna miękkiego i bardzo czystego, zmoczonego w jakimkolwiek płynie lub maści przeszkadzającej ścisłemu zamknięciu, jeżeli rana głęboka (w oliwie karbolowej); na to się kładzie wata lub szarpie (czyli skubanka), potem materje nieprzemakalne, jak cerata, papier kamforowy, jedwabna materja lakierowana. Cały ten opatrunek umocowuje się za pomocą bandaża muślinowego.

Spokój jest najpierwszym warunkiem zagojenia. Dlatego też zraniony członek powinien być unieruchomiony, a sam ranny musi przynajmniej w pierwszych czasach leżeć w łóżku, jeżeli obrażenie należy do cięższych. Należy unikać niepotrzebnego drażnienia rany, jak ruszanie, badanie, wciskanie i t. p.; nie trzeba wszakże przeszkadzać swobodnemu wyciekaniu ropy, jeżeli się znajduje.

Jeżeli rana jest większa, to trzeba dobrze codzień ją obmywać ciepłą, przegotowaną wodą, karbolem, przesypać jodoformem i kłaść nowy opatrunek. Dobrze też jest ranę zajodynować.

Ażeby wstrzymać rozwój zapalenia w ranie, trzeba robić zimne okłady, które muszą być często zmieniane, albo jeszcze lepiej za pomocą przykładania lodu w pęcherzach, lub butelkach czy blaszankach.

Przy *stłuczeniach* dobrze jest przykładać lód albo często zmieniane okłady zimne stłuczony zaś członek podnieść do góry; dobrze działa okład z arniki.

Przy *oparzeniach*, w których kawałki skóry lub mięsa zostają zniszczone, potrzebna jest pomoc lekarska natychmiast; w mniejszych zaś stopniach części sparzone należy smarować mieszaniną równych części oleju lnianego i wody wapiennej i owijać watą, którą się zlekka przytwierdza bandażem. Pęcherz należy ostrożnie przekłuwać i delikatnie wyciskać płyn, lecz nie rozdzierać i nie rozcinać skórki, pokrywajacej pęcherz.

Choleryna i cholera.

OBJAWY. Wśród codziennych zajęć, albo też nagle w nocy człowiek uczuwa ból głowy, ogólną opatję, nudności, ciśnienie w żołądku, rznięcie w brzuchu i burczenie; do tego wszystkiego przyłącza się rozwolnienie. Powoli zaczynają występować bóle w nogach, chorego ogarnia jakiś strach i niepokój, na czoło występuje pot, nudności wzmagają się i następują wymioty. Jest to jednak lekka forma, zwana *biegunką choleryczną*, która przy odpowiedniej pomocy lakarskiej prędko ustępuje.

Przy braku pomocy może się rozwinąć cięższa forma, tak zwana *biegunka surowicza* lub *choleryna*. Wszystkie objawy, podane wyżej, występują tu o wiele gwałtowniej; przytem upadek sił, dotkliwy ból w okolicy żołądka i bolesne skurcze w nogach i innych częściach ciała. Ból głowy, szum w uszach, zimny pot, mocz gęsty i w bardzo małej ilości wydzielający się, stolce wodniste, podobne do odwaru ryżu, głos ochrypły. Stan taki może trwać cały dzień.

Najcięższą postacią cholery jest tak zwana *cholera ciężka, zamartwicza*. Może ona rozwinąć się odrazu po krótkiem tylko niedomaganiu, albo też następuje po jednej z wyżej opisanych form lżejszych. Najczęściej w nocy przy silnych bólach żołądka zjawia się rozwolnienie gwałtowne, stolce pojawiają się co chwila i przybierają zupełnie wodnisty wygląd. Jednocześnie występują prawie nieprzerwane wymioty. Kurczowe bóle są tak silne, że chory krzyczy głosem ochrypłym, aż wreszcie i głosu zaczyna mu brakować. Mocz nie wydziela się wcale. Skóra przybiera kolor marmurowy, jest zimna, lepka i traci swą elastyczność. Na twarzy widzimy wyraz przestrachu, oczy i policzki zapadają, kości twarzowe występują coraz wyraźniej Bez pomocy lekarskiej chory taki najczęściej umiera. Wobec jednak takich gwałtownych objawów choroby ratowanie chorego musi się odbywać bardzo energicznie

Bywają takie wypadki cholery, że człowiek umiera w kilka godzin po zachorowaniu, nawet bez silnych wymiotów i rozwolnienia.

LECZENIE. Jeżeli mamy tylko najmniejsze podejrzenie, że człowiek choruje na cholerę, należy natychmiast wezwać lekarza i ściśle stosować się do jego rad i wkazówek.

1. Podczas cholery przy najmniejszych niedomaganiach żołądkowych należy zachować ścisłą dietę, t. j. wstrzymać się od wszelkich pokarmów. Wolno tytko pić herbatę, napar mięty lub rumianku, a co najwyżej kleik owsiany. Jeżeli podejrzewamy, że przyczyną niedomagania jest poprzednio spożyty niezdrowy pokarm, to stosuje się wtedy środek przeczyszczający: olej rycynowy lub kalomel. Poza tem brzuch nacierać olejkiem kamforowym i owijać pasem flanelowym lub chustką wełnianą. Oprócz gorącej herbaty należy pić co 2 godziny kieliszek wody przegotowanej z dotatkami 4 — 5 kropel kwasu solnego (acidum muriaticum dilutum). Gdyby boleści w brzuchu wzmagały się, należy jeszcze do kieliszka wody z kroplami kwasu solnego dodawać po 5 — 8 kropel nastoju makowca (tinctura opii simplex). Przeciwko wymiotom nic się nie robi, gdyż w ten sposób żołądek uwalnia się od niezdrowych pokarmów, co jest nawet rzeczą bardzo pożądaną. Dodać tutaj jeszcze trzeba, że nastój makowca jest to środek bardzo silny, najlepiej więc nie używać go samemu bez porady lekarza.

2. Jeżeli kto bez żadnej przyczyny wyraźnej dostanie nagle silnego rozwolnienia z nudnościami, bólem głowy i bólem żołądka, to powinien natychmiast położyć się do łóżka, wziąwszy przedtem, o ile to jest rzczą możliwą, ciepłą kąpiel; należy pamiętać o dezynfekcji wydzielin chorego, bielizny, pościeli i t. d. Powalaną bieliznę wrzuca się do gotującej się wody z dodatkiem sody, ługu, lub szarego mydła, mniej wartościowe rzeczy należy wprost palić. Chorego trzeba okryć szczelnie ciepłą kołdrą, na brzuchu położyć ciepły kompres, jednocześnie dać choremu gorącej herbaty z dodatkiem czerwonego wina, koniaku lub araku.

Następnie dawać choremu co godzinę pół kieliszka przegotowanej wody z dodatkiem 5 kropel kwasu solnego i 3 krople nastoju makowca. (Wspominaliśmy już, że z makowcem trzeba być ostrożnym, dzieciom zaś daje się wogóle dawki o wiele mniejsze, gdyż dzieci mogą bardzo łatwo ulec otruciu. Najlepiej więc bez porady lekarza nie dawać opjum dzieciom wcale). Wymiotów powstrzymywać nie należy, jeżeli jednak żołądek został już opróżniony i chory nie ma czem wymiotować, a tylko męczy go uporczywa czkawka, wtedy dla powstrzymania nudności i czkawki można stosować wodę z koniakiem lub arakiem, albo też wino szampańskie. Nudności uspokaja znacznie łykanie kawałeczków lodu, trzeba tylko postarać się o lód czysty, najlepiej sztucznie przygotowany. Chory

taki ma zazwyczaj bardzo silne pragnienie, należy więc dawać herbatę z cytryną, wodę przegotowaną z kwasem solnym (30 kropel kwasu solnego na karafkę wody), czarną kawę, wino, arak, koniak.

Przy silnych skurczach mięśni, szczególniej w łydkach, rozcierać bolące miejsca spirytusem kamforowym lub gorczycznym, albo spirytusem z octem. Przy bardzo silnych skurczach, gdy rozcierania mało skutkują, lekarz zastrzykuje czasami choremu nawet i morfinę.

3. W wypadkach groźniejszych, gdy objawy chorobowe występują z wielką gwałtownością, lekarze stosują najrozmaitsze środki, zalecane przeciw cholerze; zauważono też bardzo dobry skutek gorących kąpieli. Kąpiel powinna trwać kwadrans, temperatura wody — wynosić 34 do 40 stopni. Po kąpieli zawija się chorego w gorące kołdry.

W skutek częstych wypróżnień i wymiotów chory traci bardzo dużo płynów, należy więc starać się ten ubytek płynów wyrównać. W tym celu w lżejszych wypadkach dawać choremu lewatywy z 1—2 kwart gorącej wody (39—40 stopni) lub rumianku z dodatkiem 1 łyżeczki garbinku (taniny). Po każdorazowem obfitszem wypróżnieniu chorego należy lewatywę powtórzyć. Dla dzieci wystarcza lewatywa z 1 lub 1½ szklanki wody.

Jeżeli jednak pomimo lewatyw chory sinieje i słabnie, twarz przybiera kolor marmuru, a skurcze mięśni wzmagają się, należy wprowadzić płyn pod skórę. To jednak może wykonać tylko lekarz. Takie wprowadzenie płynu pod skórę chorych na cholerę okazało się środkiem bardzo skutecznym w ciężkich nawet przypadkach.

Podczas ostatnich epidemij cholery stosowano z doskonałym skutkiem szczepienia ochronne. Szczepionkę zastrzykuje się szprycką pod skórę. Zastrzyknięcia takie nie są bolesne i żadnych kumplikacyj nie wywołują.

Zapobieganie zarażeniu się cholerą.

OGÓLNIE WSZYSCY mieszkańcy powinni przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności, ażeby zarazy do siebie nie dopuścić. W tym celu powinny powstawać *Komitety;* grona ludzi dobrej woli, działające z upoważnienia ogółu, powinny rozciągnąć baczną opiekę nad wszystkimi przyjezdnymi z miejscowości zakażonych. O ile tacy przyjezdni zdradzają objawy choroby, powinni być natychmiast oddawani do szpitala, a mieszkanie i rzeczy ich poddawane dezynfekcji. Brudna bielizna, szmaty, stare ubrania, przywożone z miejscowości zarażonych, powinny być bezwarunkowo poddawane dezyfekcji. W tym celu każda większa osada, a nawet wioska, powinna posiadać kamerę dezynfekcyjną i człowieka, któryby umiał dezynfekcję robić.

Następnie, mieszkańcy wszyscy powinni dbać o to, aby w domach i wokoło domów panowała *czystość wzorowa;* szczególniej należy zwrócić uwagę na *gnojówki, kałuże* i t. p., które *powinny być zasypane;* w stojącej bowiem wodzie laseczniki choleryczne rozwijają się i mnożą doskonale.

Szczególną uwagę zwrócić należy na *wodę do picia.* A więc wszystkie studnie i źródła powinny być utrzymywane starannie. Jeżeli studnie są zbyt płytkie, jeżeli są położone blizko gnojówek, kałuż i t. d., tak że woda z tych gnojówek i kałuż dostaje się do studni, to studnie takie najlepiej jest zamknąć, wody z nich nie używać.

Chorzy na cholerę powinni być oddawani do szpitali, gdzie znajdą odpowiednią pomoc, gdzie łatwiej jest zachować wszystkie środki ostrożności, aby nie pozwolić zarazie rozszerzyć się.

Mieszkanie chorego i rzeczy jego, a szczególniej pościel, powinny być dezynfekowane. Wypróżnienia i wymiociny powinny być uprzednio zdezynfekowane, zanim zostaną wylane do dołu ustępowego.

Ciała osób zmarłych na cholerę nie powinny być omywane, lecz owijane w prześcieradła zmoczone w rozczynie sublimatu (1:000) i wkładane do hermetycznie zamykanej trumny, na dnie której trzeba kłaść warstwę torfu, trocin lub wapna niegaszonego.

Podczas cholery *każdy człowiek* powinien dbać o czystość ciała a szczególniej rąk. W tym celu należy często myć ręce i twarz w wodzie czystej, najlepiej przegotowanej. Obowiązkowo należy myć ręce i twarz i płukać usta przed każdym jedzeniem. Należy możliwie często zmieniać bieliznę i brać ciepłą kąpiel. Jeżeli obawiamy się, że zarazki choleryczne mogły dostać się do naszych rąk lub wpaść na ubranie, to należy ręce myć płynem dezynfekującym, a ubranie zdezynfekować również.

Wobec tego, że wszelkie zaburzenia żołądkowe sprzyjają zarażeniu się, należy podczas epidemji wystrzegać się pokarmów niestrawnych, a w razie najmniejszej niedyspozycji przedsiębrać odpowiednie środki, a najlepiej odrazu zwrócić się do lekarza.

Używanie wódki i wogóle napojów, zawierających mocny alkohol, należy zaprzestać.

Telerze, łyżki, noże, widelce i t. d. powinny być zmywane gorącą wodą i przechowywane w zamkniętej szafie, aby uchronić je od much. Nie zawadziłoby opłukiwać gorącą wodą, lub nagrzewać w piecyku talerze, łyżki, noże i t. d. przed każdym ich użyciem.

Należy unikać podczas cholery jadania poza domem, gdyż wtedy nie mamy pewności, czy podane potrawy są przygotowane z dobrych produktów spożywczych i czy są przyrządzone tak, że zarazków nie zawierają. Jeżeli zmuszeni jesteśmy jadać poza domem, to należy jadać tylko potrawy gorące, podane na gorących talerzach.

Podczas epidemji należy unikać zmęczenia i wszelkich wzruszeń.

Szczególną uwagę powinniśmy zwracać na nasze pokarmy i napoje. Produkty spożywcze, kupowane w brudnych sklepikach należy wpierw dezynfekować, wstawiając np. pieczywo do gorącego piecyka, a jarzyny i owoce mocząc w rozczynie kwasu winnego, a następnie opłukiwać przegotowaną wodą. Wody surowej nie pijać wcale, tylko przegotowaną.

Unikać należy styczności z chorymi na cholerę, jak również z tymi wszystkimi, którzy ich dozorują, dopóki ci nie poddadzą się dezynfekcji.

Jeżeli wypadnie komu dozorować chorego na cholerę, to wtedy trzeba zachowywać nadzwyczajne środki ostrożności. Ubranie trzeba nosić takie, któreby łatwo dało się dezynfekować.

Najlepiej jest wkładać na siebie długie fartuchy płócienne lub ceratowe. Ręce należy myć jak najczęściej w płynach dezynfekujących. Nie należy nigdy jadać w pokoju chorego, lecz w innym pokoju i przed jedzeniem należy, starannie wypłukać usta i wymyć twarz i ręce.

W mieszkaniu powinniśmy dbać o jak największą czystość. Śmiecie, stare rupiecie i gałgany najlepiej jest spalić, podłogi myć szarem mydłem lub ługiem i wycierać terpentyną. Okna należy otwierać i mieszkanie starannie przewietrzać. Dla zabezpieczenia od much należy wstawić w okna siatki muślinowe W podwórzu i wogóle koło domu należy utrzymać porządek i czystość wzorową. Pomyje należy wylewać do specjalnych dołów opodal mieszkania.

Szczególną uwagę zwracać należy na ustępy. Ściany ustępu powinny być smarowane co tydzień smołą, doły ustępowe powinny być co parę dni zalewane świeżem mlekiem wapiennem, chlorkiem wapna lub karbolem. Sedesy w ustępach powinny być utrzymywane czysto i jak najczęściej zmywane gorącą wodą lub jakimkolwiek płynem dezynfekującym.

Podczas cholery trzeba unikać podróży, gdyż w drodze niebodobna zachować ściśle wszystkich środków ostrożności. Szczególniej niebezpieczne jest jeżdżenie na jarmarki, i t. d., gdyż w takich razach, z powodu dużego napływu ludzi z różnych stron, łatwo jest się zarazić. Unikać również należy tłumnych zebrań.

Wogóle zaś podczas cholery trzeba się starać zachowac spokój ducha i równowagę i prowadzić zwykły tryb życia unikając jednak znużenia i wszytkiego tego, co może zdrowiu zaszkodzić.

Konieczna znajomość obchodzenia się i leczenia koni.

Każdy oddział posiadający konie powinien utrzymywać tak, by ochronić je od chorób. W tym celu stajnie winny być obszerne, suche, widne, dobrze wentylowane — temperatura stanowisk 12° R.

Unikać paszy zatęchłej, pokrytej pleśnią, zgniłej; nie pasać na pastwiskach bagnistych (zarażają się motylicą).

Konie w południe karmić lekkostrawną i pożywną paszą, ażeby w czasie krótkiego odpoczynku mogły przetrawić; poić wodą rzeczną lub studzienną; poić wodą stojącą zgniłą nie wolno. Nieakuratne karmienie i pojenie wywołuje — kolkę.

Skóra u koni powinna być utrzymywaną w należytej czystości.

Każda wieś, folwark winny posiadać do zakopywania padłych sztuk miejsca, zdala od mieszkań ludzkich, obór, pastwisk, rzek, dróg, na gruncie przepuszczalnym, wzniesionym, okopane rowem i ogrodzone.

Padlinę przy zakopywaniu posypuje się sproszkowanem niegaszonem wapnem; głębokość dołu — 2½ łokcia.

Niezakopywanie lub niedbałe grzebanie padliny często bywa przyczyną powstania i rozszerzania się chorób zaraźliwych inwentarza. Choroby zakaźne wywołują drobne bardzo żyjątka, mikroby, w które obfitują wydzieliny sztuk chorych na jakąbądź zarazę; niszczenie więc mikrobów środkami desynfekcyjnemi (odkażającemi) i zakopywanie padliny zabezpiecza od powstania zaraźliwych chorób.

Desynfekcja czyli odkażenie stajen.

Nawóz i pół łokcia ziemi z podłogi usunąć i zakopać; podłogę zlać roztworem chlorku wapna (1 funt chlorku wapna na wiadro wody) lub posypać proszkiem wapna niegaszonego, drewnianą podłogę wyskrobać, wymyć gorącym ługiem i roztworem karbolu (5 części podług wagi karbolu czystego na 100 części wody). Ściany wyskrobać, obmyć ługiem, zlać roztworem karbolu (5%) lub sublimatu (1 część sublimatu na 1000 części wody) i wybielić wapnem. Przy nosaciźnie żłoby, drążki, drabinki spalić; przy innych chorobach — wyskrobać, wymyć gorącym ługiem i roztworem kwasu karbolowego (5%). Uprzęż dezynfekuje się kreoliną (3 części kreoliny na 100 części wody) lub 5% roztworem kwasu karbolowego.

Normalna temperatura ciała konia 38 stopni; ciepłotę ciała mierzy się specjalnemi termometrami w kiszce odchodowej.

W stanie spokojnym liczba oddechów na minutę u koni 10 — 14.

Narzędzia weterynaryjne potrzebne:

Termometr do mierzenia gorączki.

Rurka gumowa, długości 2½ łokcia, z kanką do zakładania w wiadro, dla dawania lewatyw.

Kateter do wypuszczania moczu u koni.

Rowkowaty nóż do oczyszczania kopyt.

Szpryca (gruszka gumowa do przemywania ran).

Zadawanie lekarstw.

Lekarstwo daje się w stanie rozpuszczonym w wodzie; wlewa się butelką w pysk; głowę zwierzęcia należy podnieść do góry.

Koniom lepiej dawać lekarstwa w formie pigułek, bierze się trochę mąki, dosypuje się potrzebną ilość lekarstwa, dolewa się wody; zagnieść, wyrobić wielkości orzecha włoskiego podługowatą pigułkę; wyciąga się koniowi język na bok, a z drugiej strony pomocnik ręką kładzie pigółkę na język jak najdalej, język się puszcza; koń, wciągając język, połyka pigułkę.

Lekarstwa.

Środki przeczyszczające: Sól glauberska. Dla koni od ½ ft; daje się rozpuszczoną w wodzie.

Aloes. Dla koni 2 — 2½ lat; sproszkowany daje się w pigułkach, lub rozbełtany w wodzie z szarem mydłem lub sodą glauberską.

Olej rycynowy, olej lniany — dla koni 1 ft.

Lewatywa robi się z wody letniej (18° R), dodaje się trochę mydła.

Środki powstrzymujące rozwolnienie:

Tanina — dla koni 5,0*) w pigułkach.

Tanalbina — dla źrebaków po 5,0 w pigułkach.

Bardzo skuteczny środek przy rozwolnieniu źrebaków (młodych) — do szklanki mleka dwa białka z jajka wstrząsnąć i dać wypić; daje się co 4 godziny.

Siarka żelaza — dla koni 10,0 w pigułkach.

Środki dla polepszania trawienia; kwas solny rozwodniony (20%) — dla koni łyżkę do butelki wody; 3 razy na dzień.

Proszek, 1 funt soli glauberskiej,

¾ funta sody,

½ funta soli kuchennej — (zmieszać; mniej więcej skład sztucznej soli karlsbadzkiej); 2 łyżki proszku do obroku 3 razy na dzień dla koni.

Leczenie niektórych chorób u koni.

Zapalenie podniebienia u koni bardzo często się zdarza, wskutek nakłucia podniebienia drobną sieczką, lub owsem. Oznaki: koń na pozór zdrów, ale nic nie chce jeść. Należy zbadać podniebienie palcem — przy zapaleniu jest opuchnięte, odstaje od kości. Leczenie: wycierać lekko podniebienie kuchenną solą, zwilżoną octem, lub płynem Burafa, lub smarować jodyną. Zaniechać nacinania podniebienia nożem.

Niestrawność u koni powstaje od zatęchłej, zgniłej, zmarzłej paszy, zatęchłej, albo zbyt zimnej wody, przeładowania żołądka, nieregularnego karmienia (święta, jarmarki). Oznaki: brak apetytu, ciągłe poziewanie, zaparcie albo biegunka, w odchodach ziarno niestrawione, zwierzę smutne. Leczenie: najpierw środki przeczyszczające — olej rycynowy, sól glauberska (patrz lekarstwa). Później, stosowniedo oznak, albo środki przeciw biegunce: tanina, tanalbina, siarkan żelaza; przy odchodach cuchnących — kreolina (łyżkę kreoliny do butelki wody); przy silnem dęciu lewatywa (patrz lekarstwa). Jeżeli odchody suche — środki przeczyszczające (patrz lekarstwa); dla podtrzymania sił — kwaterka okowity z wodą raz na dzień; dla uregulowania trawienia — kwas solny, albo sztuczna sól karlsbadzka (patrz lekarstwa).

Kolki u koni powstają wskutek nieregularnego karmienia koni, przy niestrawności. Oznaki: zwierzę odczuwa silne bóle w żołądku, ogląda się na brzuch, niespokojne, to kładzie się, to wstaje. Leczenie: zbadać kiszkę odchodową ręką — nagromadzony tam kał usunąć dać lewatywę; wewnątrz 40,0 tynktury z opjum, środki przeczyszczające (patrz lekarstwa); brzuch skropić terpentyną lub spirytusem kamforowym i rozcierać wiechciami ze słomy; konia prowadzić, nie pozwalać się kłaść, gdy w ciągu paru godzin cierpienie nie ustąpi, wezwać weterynarza.

---

*) 5,0 znaczy 5 gramów, 10,0 — 10 gramów i t. p. Lekarstwa oznaczone gramami mogą być ważone tylko w aptece. Oznaczoną ilość lekarstwa należy dokładnie wypisać na kartce, lub co lepiej, pokazać aptekarzowi w kalendarzu. Osrtożność taka niezbedną jest ze względu na silne działanie niektórych środków.

Zatrzymanie moczu u koni często bywa przy kolkach. Dać wewnątrz Adonis Wernalis (miłek wiosenny); 10,0 tej rośliny zaparza się kwartą wrzącej wody, odcedzić, ostudzić i wlać butelką. Można użyć napar z nasienia pietruszki (4 łuty). Często wystarcza podesłanie pod konia świeżej słomy, lub postawienie na owczym gnoju. Rozcieranie pod brzuchem wiechciami poleca się. Często stosowane zakładanie do kanału moczowego skręconego włosienia końskiego niezawsze pomaga. Jeżeli mocz nie odchodzi, założyć kateter do kanału moczowego, lub naoliwioną rękę włożyć do kiszki odchodowej i przez nią końcami palców naciskać na pęcherz moczowy, który daje się łatwo w takich wypadkach wyczuć. U klaczy zatrzymanie moczu należy do wyjątków. Tu zwykle mamy do czynienia z kolką i odpowiednio do tego prowadzimy leczenie.

Ochwat u koni. Ostre zapalenie mięsnych części kopyta, zwykle przednich kończyn, rzadziej tylnych. Powstaje po pojeniu zgrzanego konia zimną wodą, przy oziębieniu konia po silnej pracy. Objawy: raptowne utrudnienie ruchu; przednie nogi wysunięte naprzód, tylne podsunięte pod brzuch, koń ledwie idzie, przez próg nie może przejść, lecz skacze. Leczenie: zimne okłady na kopyta (postawić w glinę, rozrobioną wodą), skropić całe ciało i kończyny spirytusem kamforowym, fluidem, lub terpentyną i rozcierać wiechciami ze słomy. Wewnątrz soli glauberskiej 1 funt, solicylanu sody po 40,0, rozpuszczonego w wodzie, trzy razy na dzień. U koni dobrze utrzymanych, przy gwałtownem zapaleniu kopyt, zaleca się puszczanie krwi z żyły szyjowej. Puszczanie krwi skutkuje tylko w początkach choroby. Wezwać weterynarza.

Zapalenie oczu (spojówki i rogówki). Przyczyny: kurz, plewy, źdźbła słomy, choroby zakaźne i gorączkowe, gorąca i źle przewietrzana stajnia i t. p. Oznaki: łzawienie, światłowstręt, zamglenie rogówki, białe plamy na rogówce. Leczenie: postawić w stanowisku przyćmionem: zimne okłady na oko. Przemywać zimnym roztworem kwasu bornego (łyżeczkę kwasu bornego do szklanki wrzącej wody). Przy zmętnieniu rogówki i plamach, wpuszczać w oko (wewnętrzny kąt oka) maść kalomelową wielkości grochu, 3 razy na dzień (kalomelu 1,0; waseliny białej 15,0).

Leczenie ran. Zatamowanie krwotoku: zapomocą przykładania waty, gazy, zwilżonych spirytusem lub terpentyną; bandażowanie; zimne okłady. Następnie przemyć przegotowaną wodą z mydłem, później przeszprycować (gruszką gumową) wodą karbolową (5 części karbolu na 100 części wody), lub kreolinową (3 części kreoliny na 100 wody); następnie posypuje się jednym z proszków: 1) jodoformu 4,0 taniny 4,0, krochmalu 10,0; 2) ałunem palonym sproszkowanym; 3) dermatolem. Kłute głębokie rany (uszkodzenia bronią) szprycuje się wodą utlenioną i wkłada się laseczki z 1 części jodoformu i 5 części tłuszczu kakałowego. Na tłuczone rany i wogóle na stłuczenia, konieczny jest zawsze zimny okład. Zawiązywanie ran niezbędne. Zaszycie powierzyć weterynarzowi.

Gruda u koni: zapalenie skóry na pęcinach. Przyczyny: nieczyste utrzymanie, podrażnienie skóry. Leczenie: przy zaczerwienieniu obmywać spirytusem i smarować tłuszczem lub maścią ołowianą, albo cynkową. Przy ropieniu: jodoformu 2,0, jodyny 4,0, chloroformu 7,0 i gliceryny 30,0 zmieszać. Maczać w tem lekarstwie watę, przykładać i bandażować. W razach uporczywych wezwać weterynarza.

Kulawizna u koni. Przy porażeniu kości i kopyt koń kuleje silniej na twardym gruncie, mniej, czasem wcale — na miękkim. Przy porażeniu mięśni, ścięgien — przeciwnie. Jeżeli kulawizna powstała wskutek stłuczenia lub skaleczenia postąpić, jak przy leczeniu ran. Przy podbiciu piętki, podeszwy — zimne okłady; jeżeli ból się wzmaga wezwać weterynarza.

WYKAZ ALFABETYCZNY
GŁÓWNIEJSZYCH ŚWIĘTYCH PAŃSKICH
Z OZNACZENIEM DNIA I MIESIĄCA.

Adama 24 grudnia
Adolfa b. w. 17 czerwca
Agatona m. 7 grudnia
Agatona p. w. 10 stycznia
Agaty panny m. 5 lutego
Agnieszki p. m. 21 sztycznia
Agnieszki z Pol. 20 kwietnia
Alberta w. 7 sierpnia
Alberta b. m. 20 listopada
Albina bisk. w. 1 marca
Albiny p. m. 16 grudnia
Aleksandra b. 26 lutego
Aleksandra 12 grudnia
Aleksego Falcon. w. 17 lutego
Aleksego w. 17 lipca
Alfonsa b. w. d. k. 2 sierpnia
Alojzego Gon. w. 21 czerwca
Amalji panny 10 lipca
Ambrożego b. w. d. k. 7 grudnia
Anastazego b. w. 17 sierpnia
Anastazego m. 22 stycznia
Anastazego m 7 września
Anastazego p. 27 kwietnia
Anastazji m. 15 kwietnia
Anastazji p. 28 października
Anastazji p. m. 10 listopada
Anastazji wd. 14 sierpnia
Anatola bisk. w. 3 lipca
Andrzeja apost. 30 listopada
Andrzeja Boboli 23 maja
Andrzeja Cors. 4 lutego
Andrzeja pust. Pol. 16 lipca
Andrzeja z Awel. w. 10 listopada
Anieli Merici 30 maja
Aniołów Stróżów 2 października
Anny matki N. M. P. 26 lipca
Antoniego Marji Zacc. w. 5 lipca
Antoniego op. w. 17 stycznia
Antoniego z Padwy 13 czerwca
Antonina b. w. 10 maja
Antonina b. w. 30 października
Antoniny p. 1 marca
Anzelma b. w. 21 kwietnia
Apolinarego 23 lipca
Apolinarego m. 23 sierpnia
Apolonij p. m. 9 lutego
Apolonjusza m. 18 kwietnia
Atanazego b. w. d. 2 maja
Augustyna b. w. d. 27 sierpnia
Augustyna Kant. 28 maja
Aurelji 27 lipca
Aurelji p. 25 września
Aurelji p. 2 grudnia

Balbiny p. 31 sierpnia
Baltazara króla 6 stycznia
Barbary p. m. 4. grudnia
Barnaby apost. 11 czerwca
Bartłomieja apost. 24 sierpnia
Bazylego Wiel. 14 czerwca
Beaty p. 8 marca
Benedykta pust. Pol. 16 lipca
Benedykta op. 21 marca
Bernarda op. 20 sierpnia
Bernardyna Sen. 10 maja
Błażeja b. m. 3 lutego
Bonawentury b. w. 14 lipca
Bonifacego b. w. 5 czerwca
Bonifacego m. 14 maja
Bronisławy p. 3 września
Brunona b. w. 17 maja
Brunona w. 6 października
Brygidy p. 1 lutego
Brygidy wd. 7 października

Cecylji p. m. 22 listopada
Celestyna pap. 6 kwietnia
Chrystjana m. 12 listopada
Chrystyny p. m. 13 marca
Cyprjana b. m. 16 września
Cyprjana pap. m. 26 września
Cyryla b. m. 7 lipca
Cyryla b. w. d. k. 9 lutego
Cyryla Jerozol. 18 marca
Czesława wyzn. 20 lipca

Damazego pap. 11 grudnia
Damiana 27 września
Daniela m. 3 stycznia
Dawida króla 29 grudnia

Dezyderjusza b. w. 23 maja
Dominika wyznawcy 4 sierpnia
Doroty p. m. 6 lutego
Dionizego b. w. 8 kwietnia
Dionizego b. m. 9 października
Dionizego m. 24 lutego
Dionizji p. 12 grudnia
Dyzmy 27 marca

Edmunda b. w. 16 listopada
Edmunda kr. 26 listopada
Edwarda kr. 13 października
Eleonory panny 21 lutego
Elżbiety kr. wd. 8 lipca
Elżbiety wd. 19 listopada
Emiljana b. w. 8 sierpnia
Emiljana w. 20 lipca
Emiljanny p. 5 stycznia
Erazma b. m. 3 czerwca
Eryka kr. 18 maja
Eufemiji męcz. 20 marca
Eufemiji p. m. 3 września
Eugenij p. m. 24 grudnia
Eugenjusza b. 4 stycznia
Eugenjusza m. 13 grudnia
Eugenjusza m. 20 grudnia
Eugenjusza p. 8 listopada
Eugenjusza w. 13 listopada
Eustachego 16 lipca
Eustachego 20 września
Eustachego w. 12 października
Eustachego op. 29 października
Eustachji p. m. 2 listopada
Euzebji p. 29 października
Euzebjusza b. m. 21 czerwca
Euzebjusza w. 14 sierpnia
Euzebjusza b. m. 16 grudnia
Ewy 24 grudnia
Ezechjela pr. 21 kwietnia

Fabjana pap. 20 stycznia
Fausta m. 1 sierpnia
Fausty p. 20 września
Faustyna męcz. 15 lutego
Felicjana m. 9 czerwca
Felicjana w. 11. listopada
Feliksa m. 14 stycznia
Feliksa kapuc. w. 18 maja
Feliksa pap. m. 30 maja
Feliksa 29 lipca
Feliksa m. 30 sierpnia
Feliksa m. 24 października
Feliksa m. 6 listopada
Feliksa Wal. w. 20 listopada
Ferdynanda w. 19 stycznia
Ferdynanda kr. 30 maja
Filipa apost. 1 maja
Filipa Nereusza. 26 maja
Filipa Benicjusza 23 sierpnia
Filipa aleks. 13 września
Filomeny p. 5 lipca
Filomeny 11 sierpnia
Flawjana 28 stycznia
Flawji Domit. p. m. 7 maja
Florentyny p. 20 czerwca
Florjana m. 4 maja
Fortunata kap. 1 czerwca
Fortunata m. 24 października
Fortunata p. 14 października
Franciszka Sal. 29 stycznia
Franciszka z Pauli 2 kwietnia
Franciszka de Hir. 11 maja
Franciszka Carac. 4 czerwca
Franciszka Solań. 24 lipca
Franciszka Seraf. 4 października
Franciszka Borg. 10 października
Franciszka Ksaw. 3 grudnia
Franciszki Rz. wd. 9 marca

Gabrjela arch. 13 marca
Gaspara króla 6 stycznia
Genowefy p. 3 stycznia
Gerarda b. m. 24 września
Gerarda op. 3 października
Germany panny 15 czerwca
Gertrudy p. 15 listopada
Gerwazego w. 19 czerwca
Grzegorza W. p. 11 marca
Grzegorza Nazjanz. 9 maja
Grzegarza 25 maja
Grżegorza Cudotw. 17 listopada
Grzegorza pap. 28 listopada
Gwidona w. 12 września

Hadrjana m. 8 września
Heleny ces. wd. 2 marca
Heleny p. 21 maja
Heleny wd. 31 lipca
Henryka b. m. 19 stycznia
Henryka 15 lipca
Hieronima w. 20 lipca
Hieronima w. d. k. 30 września
Hilarego b. 14 stycznia
Hilarji panny 12 sierpnia
Hilarji 3 grudnia
Hipolita m. 2 grudnia
Hipolita w. 13 listopada
Honoraty p. 11 stycznia
Huberta b. w. 3 listopada
Hugona b. w. 1 kwietnia
Hugona op. 29 kwietnia
Hugona w. 17 listopada

Idziego opata 1 września
Ignacego b. m. 1 lutego
Ignacego Lojoli 31 lipca
Ignacego Kost. 13 października
Innocentego pap. 28 lipca
Ireneusza b. m. 25 marca
Ireneusza b. m. 28 czerwca
Ireny m. 18 września
Ireny p. 20 października
Izajasza pror. 6 lipca
Izydora b. w. 4 kwietnia
Izydora oracza w. 10 maja
Izydora m. 14 grudnia

Jacka wyznawcy 16 sierpnia
Jacka męcz. 14 września
Jadwigi wd. 15 października
Jakóba apost. 1 maja

Jakóba apost. 25 lipca
Jakóba Strepy 1 czerwca
Jana Dobrego 10 stycznia
Jana Chryzostoma b. 27 stycznia
Jana z Matty w. 8 lutego
Jana Bożego w. 8 marca
Jana Damasceńskiego b. w. d. 27 marca
Jana Kapistrana 28 marca
Jana w oleju m. 6 maja
Jana Nepomucena 16 maja
Jana pap. m. 27 maja
Jana w. 12 czerwca
Jana Chrzciciela 24 czerwca
Jana męcz. 26 czerwca
Jana Gwal. op. 12 lipca
Jana z Dukli 13 lipca
Jana Chrzc. ścięcie 29 sierpnia
Jana Kantego 20 października
Jana od Krzyża 24 listopapa
Jana Cudotw. b. 5 grudnia
Jana apost. ewang. 27 grudnia
Januarego m. 19 września
Jeremjasza pror. 13 kwietnia
Jerzego m. 23 kwietnia
Joachima 31 sierpnia
Joanny wdowy 24 maja
Joanny Fr. de Ch. 21 sierpnia
Jolanty 17 czerwca
Józefa Obl. NMP. 19 marca
Józefa Kalasant. 3 lipca
Józefa z Kupert. 18 września
Józefa b. m. 12 listopada
Judy apost. 28 października
Juljana m. 7 stycznia
Juljana m. 12 lutego
Juljana m. 9 sierpnia
Juljanny m. 17 sierpnia
Juljanny p. m. 16 lutego
Juljanny 6 kwietnia
Juljanny Falk. p. 29 czerwca
Juljanny m. 18 sierpnia
Julji p. m. 22 maja
Julji m. 1 października
Julji p. m. 10 grudnia
Julity p. m. 30 lipca
Juljusza p. w. 12 kwietnia
Juljusza m. 19 sierpnia
Juljusza m. 20 grudnia
Justyna fil. m. 16 czerwca
Justyna 12 grudnia
Justyna m. 16 czerwca
Justyny m. 26 września
Justyny p. m. 30 listopada

Kajetana wyzn. 7 sierpnia
Kaliksta pap. m. 14 października
Kaliksty m. 2 września
Kamila z Lelis w. 18 lipca
Karola Borom. b. 4 listopada
Katarzyny kr. szw. 22 maja
Katarzyny Sen. p. 30 kwietnia
Katarzyny p. m. 25 listopada
Kazimierza kr. p. w. 4 marca
Klary p. 12 sierpnia
Klemensa Hofbauera 15 marca
Klemensa pap. 23 listopada
Kleofasa m. 25 września
Kleta męcz. 26 kwietnia
Klotyldy król. 3 czerwca
Kolety panny 6 marca
Konrada wyz. 18 lutego
Konrada 26 listopada
Konstancji m. 19 czerwca
Konstantyna w. 11 marca
Kornelezego 6 kwietnia
Korneli p. 31 marca
Korneljusza p. m. 16 września
Kosmy 27 września
Kryspina męcz. 25 października
Kryspiny m. 5 grudnia
Krystyny p. m. 24 lipca
Kunegundy ces. 3 marca
Kunegundy król. 27 lipca

Leokadji p. 9 grudnia
Leona bisk. 20 lutego
Leona pap. 11 kwietnia
Leona p. w. 19 kwietnia
Leona II pap. 28 czerwca
Leonarda w. 5 listopada
Leopolda wyzn. 15 listopada
Lina pap. 23 września
Longina żoł. 15 marca
Lucjana męcz. 6 stycznia
Lucjana męcz. 26 października
Lucji p. 31 października
Lucyny męcz. 30 czerwca
Ludwika król. fr. w. 25 sierpnia
Ludwiny p. 15 kwietnia

Łazarza bisk. 17 grudnia
Łucji p. m. 25 czerwca
Łucji p. męcz. 23 grudnia
Łukasza ewang. 18 października

Macieja apost. 24 lutego
Makarego w. 2 stycznia
Makarego b. 10 kwietnia
Makarego m. 8 grudnia
Maksyma b. m. 10 czerwca
Maksyma b. w. 27 listopada
Maksymiljana 12 października
Małgorzaty wd. 20 czerwca
Małgorzaty p. 13 lipca
Małgorzaty Alac. p. 17 października
Marcela pap. m. 19 stycznia
Marcela m. 6 października
Marceli wd. 31 stycznia
Marceljana m. 18 czerwca
Marcelina 26 kwietnia
Marcelina m. 2 czerwca
Marcelina w. 14 lipca
Marcelina m. 27 sierpnia
Marceliny p. 17 lipca
Marcina b. w. 11 listopada
Marcina pap. 12 listopada
Marjana bisk. 6 listopada
Marcjana męcz. 9 sierpnia
Marcjanny p. m. 9 stycznia
Marcjanny p. m. 12 lipca

Marka ewang. 25 kwietnia
Marka męcz. 18 czerwca
Marka pap. w. 7 października
Marty p. 29 lipca
Martyny p. m. 30 stycznia
Marjana diak. 17 stycznia
Marjana w. 19 sierpnia
Marji Ocz. NP. 2 lutego
Marji Zwiast. NP. 25 marca
Marji Królowej Kor. P. 3 maja
Marji Naw. NP 2 lipca
Marji Szkapl. NP. 16 lipca
Marji Aniel. NP. 2 sierpnia
Marji Śnież. NP. 5 sierpnia
Marji Wnieb. NP. 15 sierpnia
Marji Częstochow. 26 sierpnia
Marji Nar. NP. 8 września
Marji N. Pocz. NP. 8 grudnia
Marji Egip. 2 kwietnia
Marji Kleof. 9 kwietnia
Marji Magdaleny de Pazz. 29 maja
Marji Magdaleny 22 lipca
Mateusza apost. 21 września
Matyldy wd. 14 marca
Maurycego m. 22 września
Męczenników 40-stu 10 marca
Medarda b. w. 8 czerwca
Melanji 31 grudnia
Melchjora kr. 6 stycznia
Metodego ap. Słow. 7 lipca
Michała arch. 29 września
Mikołaja z Telen. w. 10 września
Mikołaja bisk. 6 grudnia
Młodzianków m. 28 grudnia
Modesta męcz. 12 lutego
Modesta męcz. 15 czerwca
Modesty 4 listopada
Moniki wd. 4 maja

Narodzenie św. Jana 24 czerwca
Narodzenie NMP. 8 września
Natalji p. 27 lipca
Natalij wd. 1 grudnia
Nawiedzenie NMP. 2 lipca
Nawrócenie św. Pawła 25 stycznia
Nawrócenie św Augustyna 5 maja
Nereusza b. 16 października
Nestora b. 26 lutego
Nikodema m. 15 września
Nimfy p. m. 10 listopada
Norberta b. w. 6 czerwca

Objawienie NMP. w Lourdes 11 lutego
Oczyszczenie NMP. 2 lutego
Odona opata 19 lipca
Ofiarowanie NMP. 21 lutego
Olimpji 17 grudnia
Onufrego wyzn. 12 czerwca
Oswalda 5 sierpnia
Ottona b. w 3 lipca
Ostylji p. m. 13 grudnia

Paufnucego m. 19 kwietnia
Pankracego m. 12 maja
Paschalisa wyzn. 17 maja
Patrycego bisk. 17 marca
Patrycji p. 25 sierpnia
Pauli 26 stycznia
Pauli m. 10 sierpnia
Paulina bisk. 22 czerwca
Paulina b. m. 31 sierpnia
Pawła pustel. 15 stycznia
Pawła nawr. św. 25 stycznia
Pawła męcz. 26 czerwca
Pawła apost. 29 czerwca
Pelangji p. m. 9 czerwca
Pelangi p. męcz. 11 lipca
Pelangi p. 19 październaka
Petronjusza b. w. 6 września
Piotra Nolasko 31 stycznia
Piotra Damjana 23 lutego
Piotra męcz. 29 kwietnia
Piotra Celest. p 19 maja
Piotra apost. 29 czerwca
Piotra w okow. 1 sierpnia
Piotra z Alkant. 19 października
Piotra b. m. 26 listopada
Piusa V pap. 5 maja
Piusa pap. męcz. 11 lipca
Podw. św. Krzyża 14 września
Polikarpa bisk. 26 stycznia
Praksedy m. 21 lipca
Przen. św. Wacława 5 marca
Przen. św. Kazimierza 27 sierpnia
Przen. św.. Stanisława 27 września
Przen. św. Wojciecha 20 października
Pudencjanny 19 maja
Pulcherji 10 września

Rafała arch. 24 października
Reginy p. m. 7 września
Remigjusza b. w. 1 października
Roberta w. 17 kwietnia
Roberta op. w. 7 czerwca
Rocha wyzn. 16 sierpnia
Romana op. 28 lutego
Romana żoł. 9 sierpnia
Romana m. 6 października
Romana m. 18 listopada
Romualda od. w. 7 lutego
Rozalji Paler. 4 września
Róży z Limy 30 sierpnia
Róży Witerbeskiej 4 września
Rufina męcz. 7 kwietnia
Rufina w. 19 sierpnia

Sabina w. 11 lipca
Sabina bisk. 11 grudnia
Sabina b. m. 30 grudnia
Sabiny m. 23 października
Salomei król p. 17 listopapa
Samuela pr. 20 sierpnia
Scholastyki p. 10 lutego
Ścięcie św. Jana 29 sierpnia
Sebastjana męcz. 20 stycznia
Serafina wyz. 12 października
Sergjusza p. w. 9 września
Sergjusa m. 7 października
Serwacego b. w. 13 maja
Sewera b. m. 8 listopada

Seweryna op. 8 stycznia
Seweryna bisk. 23 października
Stanisława b. m. 8 maja
Stanisława Prz. š. 27 września
Stanisława Kost. 13 listopada
Stefana pap. m. 2 sierpnia
Stefena kr. w. 2 września
Sylwerego p. m. 20 czerwca
Sylwestra p. w. 26 listopada
Sylwestra p. 31 grudnia
Symeona b. 18 lutego
Symeona b. m. 21 kwietnia
Szczepana m. 26 grudnia
Szczepana św. znal. 3 sierpnia
Szymona ap. 28 października
Szymona z Lipnicy 18 lipca
Szymona z Tryd. 24 marca

Tadeusza 28 października
Tekli 23 września
Telesfora 5 stycznia
Teodora 26 marca
Teodora 9 listopada
Teodory m. 1 kwietnia
Teodozji m. 20 marca
Teofila 27 kwietnia
Teofila m. 2 października
Teofila m. 20 grudnia
Teresy 15 października
Tomasza z Akw. 7 marca
Tomasza z Wil. b. 2' września
Tomasza ap. 21 grudnia
Tomasza b. m. 29 grudnia
Trojana b. w. 30 listopada
Trzech Króli 6 stycznia
Tymoteusza b. 24 stycznia
Tymoteusza 22 sierpnia
Tytusa bisk. w. 6 lutego

Urbana pap. 25 maja
Urbana V pap. 19 listopada
Ursyna 29 listopada
Urszuli p. m. 21 października

Wacława Przen. š. 5 marca
Wacława m. 28 września
Walentego kap. m. 14 lutego
Walerjana w. 28 stycznia
Walerjana m. 11 kwietnia
Walerjana m. 12 września
Walerjana w. 27 listopada
Walerj m. 28 kwietnia
Walerj p. 9 grudnia
Wawrzyńca m. 10 sierpnia
Wawrzyńca b. 5 września
Weroniki p. 4 lutego
Weroniki de Julianis 9 lipca
Wiktora m. 25 lutego
Wiktora m. 21 lipca
Wiktora p. m. 28 lipca
Wiktora m. 26 sierpnia
Wiktora b. m. 17 października
Wiktora m. 15 grudnia
Wiktorji p. m. 9 grudnia
Wilchelma b. 10 stycznia
Wincentego m. 22 stycznia
Wincentego Ferar. 5 kwietnia
Wincentego à Paulo 19 lipca
Wincentego op. m. 11 września
Wincentego Kadł. 11 października
Wita męczen. 15 czerwca
Witalisa m. 28 kwietnia
Władysława kr. 27 czerwca
Władysława z Giel. 25 września
Wojciecha arcyb. 23 kwietnia
Wojciecha Przen. 20 października

Zacharjasza pr. 6 września
Zacharjasza p. 5 listopada
Zenona b. m. 12 kwietnia
Zenona żoł. męczennika 22 grudnia
Znalezienie św. Szczepana 3 sierpnia
Zofji i 3 jej córek 15 maja
Zofji m. 18 września
Zofji wdowy 30 września
Zuzanny p. m. 11 sierpnia
Zwiastowanie NPM, 25 marca
Zygmunta m. 2 maja
Zyty p. 27 kwietnia



PROGRAM i CEL

TOWARZYSTWA ŚW. MICHAŁA ARCH.

Cel naszego Towarzystwa jest religijno-społeczny: praca nad udoskonaleniem własnem, oraz wychowanie ubogiej i opuszczonej młodzieży.

Przyjmujemy do zakładów naszych: kandydatów na członków Towarzystwa, albo też dzieci na wychowanie. Kandydat na członka Towarzystwa musi mieć **powołanie i zamiłowanie do pracy nad wychowaniem młodzieży.** Wiek, stanowisko lub zawód są rzeczą podrzędną. Ażeby zostać członkiem Towarzystwa, trzeba odbyć nowicjat i złożyć śluby zakonne.

Żyjemy odpowiednio do naszego hasła „powściągliwość i praca“ ubogo, na wzór włościan. Utrzymujemy się w wielkiej mierze z ofiar ludzi miłosiernych, więc niesłuszną byłoby rzeczą żyć zbytkownie za pieniądze tych, którzy, żeby nas wesprzeć, nieraz sobie od ust odejmują. Nadto wychowując młodzież ubogą, ucząc ją przestawać na małem, należy jej świecić przykładem, który jest najważniejszym czynnikiem w wychowaniu. Członkowie za swą pracę nie otrzymują żadnej zapłaty; poświęcają się zupełnie bezinteresownie.

* * *

Na wychowanie przyjmujemy dzieci **ubogie i opuszczone** od m. w. 12 lat. Od tych zasad odstępujemy w bardzo rzadkich wypadkach. Stałego terminu przyjęcia nie naznaczyliśmy. Dziecko biedne i opuszczone czekać nie może, więc o ile jest miejsce, przyjmuje się takowe kiedy się zgłosi.

Zakłady nasze nie są zakładami

ściśle naukowymi, ale w pierwszym rzędzie są zakładami **wychowawczymi.** Wielu jednak nie rozumie nas i wskutek tego stawia bardzo często zakładom naszym zbyt wielkie wymagania. Zdaje im się, że jak dziecko przyjdzie do zakładu, to musi, jeżeli już nie zdać matury, (bo i tego czasem żądają) to przynajmniej zostać majstrem lub czeladnikiem w jakimś zawodzie. Tymczasem dla dziecka biednego jest już nieocenionem dobrodziejstwem, gdy mu się użyczy łyżki ciepłej strawy, (której mu nieraz może przedtem brakowało) i dach nad głową, a zaprawiając je do powściągliwości i pracy jakiejkolwiek, przetrzyma się je w zdrowej i religijnej atmoswerze przez czas dziecięcego niedołęstwa np. 16—17 lat, by sobie mogło później zapracować na kawałek chleba, choćby jako robotnik rolny. Mimo to wielu wychowanków ma możność wyuczenia się różnych rzemiósł pod kierownictwem majstrów-członków, a obok tego może zdobyć odpowiednie wiadomości szkolne potrzebne w obranym zawodzie. Nauki objęte planem gimnazjalnym ułatwiamy **tylko kandydatom na członków,** którzy mają powołanie do stanu duchownego i którzy jako kapłani chcą się poświęcić pracy w duchu Towarzystwa. Dzieci chorych i moralnie zepsutych nie przyjmujemy pod żadnym warunkiem. Jest jednak gorącem naszem pragnieniem założyć osobny zakład poprawczy, aby i tych najgorszych sprowadzić na drogę cnoty. Na razie jednak stosunki obecne nie dozwalają nam urzeczywistnić naszych zamiarów.

Jeszcze przed wojną sama Galicja liczyła około 60 tysięcy ubogiej i opuszczonej dziatwy, z której wielu z powodu braku dobrego wychowania zmarniało na ciele i na duszy i zostało straconych dla Kościoła i społeczeństwa. Rokrocznie otrzymujemy około 700 zgłoszeń o przyjęcie: tymczasem uwzględnić możemy najwyżej 20—30 próśb, gdyż tylu wychowanków opuszcza co roku nasze zakłady.

Społeczeństwo zaczyna się już trochę interesować sprawą wychowania najuboższych i uznawać jej doniosłość ale jeszcze nie w tym stopniu jak ona tego wymaga. Jeżeli utrzymywanie i zakładanie nowych zakładów dla dzieci biednych i opuszczonych jeszcze przed wojną było sprawą piekącą, to tembardziej teraz; na to jednak potrzeba grosza i ludzi **pełnych zaparcia się i poświęcenia.** Za jedno i drugie Pan Bóg sowicie zapłaci, bo „coście jednemu z tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili“.

HIERARCHJA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy Pasterz Kościoła:

Jego Świątobliwość

OJCIEC ŚW. PIUS XI PAPIEŻ

(przedtem kard. Achilles Ratti, były Nuncjusz Ap. w Polsce)
ur. 1857, obrany papieżem 6 lutego i koronowany 11 lutego 1922 roku.

Nuncjusz apostolski dla Polski:

WAWRZYNIEC LAURI

arcybiskup tytularny efeski (Warszawa).

METROPOLJA GNIEŹNIEŃSKO-POZN.:

Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska.

Arcybiskup-Prymas Polski: *August Hlond.*
Biskup-suf. gnieźnieński: *Antoni Laubitz.*
Biskup-suf. poznański:

Diecezja włocławska.

Biskup-Ord.: *Stanisław K. Zdzitowiecki.*
Biskupi-suf.: *Władysław Krynicki i Wojciech Owczarek.*

Diecezja chełmińska.

Biskup-Ord.: *Augustyn Rosentreter.*
Biskup-koadjutor: *Stanisław Okoniewski.*
Biskup-sufragan: *Jakób Klunder.*

METROPOLJA WARSZAWSKA:

Archidiecezja warszawska.

Arcybiskup-metrop.: *JEm. Kardynał Aleksander Kakowski.*

Biskupi-suf.: *Stanisław Gall* (Biskup pol.) *i Władysław Szcześniak.*

Diecezja płocka.

Biskup-Ord.: *Antoni Juljan Nowowiejski.*
Biskup-sufragan:

Diecezja sandomierska.

Biskup-Ordynarjusz: *Marjan Ryx.*
Biskup-sufragan: *Paweł Kubicki.*

Diecezja lubelska.

Biskup-Ordynar.: *Marjan Leon Fulman.*
Biskup-sufragan: *Adolf Józef Jełowicki.*

Diecezja podlaska.

Biskup Ordynarjusz: *Henryk Przeździecki.*
Biskup-sufragan: *Czesław Sokołowski.*

Diecezja łódzka.

Biskup-Ordynar.: *Wincenty Tymieniecki.*

METROPOLJA LWOWSKA:

Archidiecezja lwowska.

Arcybiskup-metropolita: *Bol. Twardowski.*
Biskup-sufragan:

Diecezja przemyska.

Biskup-Ordynarjusz: *Anatol Nowak.*
Biskup-sufragan: *Karol Józef Fiszer.*

Diecezja łucka.

Biskup-Ordynarjusz: *Adolf Piotr Szelążek.*
Biskup-sufragan: *Michał Godlewski.*

METROPOLJA KRAKOWSKA:

Archidiecezja krakowska.

Książe-metropolita: *Adam Stefan Sapieha.*
Biskup-sufragan:

Diecezja kielecka.

Biskup-Ordynarjusz: *Augustyn Łosiński.*

Diecezja tarnowska.

Biskup-Ordynarjusz: *Leon Wałęga.*
Biskup-sufragan: *Edward Komar.*

Diecezja częstochowska.

Biskup-Ordynarjusz: *Teodor Kubina.*

Diecezja katowicka.

Biskup-Ordynarjusz: *Arkadjusz Lisiecki.*

METROPOLJA WILEŃSKA:

Archidiecezja wileńska.

Arcybiskup-metr.: *Romuald Jałbrzykowski*
Biskup-sufragan: *Kazimierz Michalkiewicz.*

Diecezja łomżyńska.

Biskup-Ordynarjusz: *St. Kostka Łukomski.*

Diecezja pińska.

Biskup-Ordynarjusz: *Zygmunt Łoziński.*

WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Biskup-Ordynarjusz: *Edward O' Rourke.*

W Ameryce polscy Ks. Biskupi:

W diecezji Green Bay: *Paweł Rhode.*

Biskup-sufragan Detroit: *Józef Plagens.*

Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi innych katolickich obrz. w Polsce:

Archidiecezja lwowska *obrz. ruskiego.*

Arcybiskup-metrop.: *Andrzej Szeptycki.*
Biskup-sufragan: *Józef Bocian.*

Diecezja przemyska *obrz. ruskiego.*

Biskup-Ordynarjusz: *Józef Kocyłowski.*
Biskup-sufragan: *Grzegorz Łakota.*

Diecezja stanisławowska *obrz. ruskiego.*

Biskup-Ordynarjusz: *Grzegorz Chomyszyn.*

Archidecezja lwowska *obrz. ormiańskiego.*

Arcybiskup: *Józef Teodorowicz.*

Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi Polacy nie posiadający diecezji:

Były biskup wileński, Arcybiskup *Karol Hryniewiecki (mieszka we Lwowie).*

Były biskup kamieniecki, Arcybiskup *Piotr. Mańkowski (mieszka w Włodzimierzu W.).*

Były biskup łucko-żytomierski *Ignacy Dubowski (mieszka w Rzymie).*

Były biskup-sufragan lwowski *Władysław Bandurski (mieszka w Wilnie).*

Władze państwowe w Warszawie

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: Dr. Ignacy Mościcki, Zamek Kr. Kancelarja cywilna Prezydenta. Dnie przyjęć: poniedziałki, środy i piątki. Godziny przyjęć: od 11½ — 2 popołudniu.

Prezydjum Rady Ministrów: Pałac Namiestnikowski, Krakowskie Przedmieście 46/48, tel. 310-00 do 310-11.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych: Wierzbowa 1.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych: Nowy Świat 69.
Ministerstwo Skarbu: Rymarska 3/5.
Ministerstwo Spraw Wojskowych: Nowowiejska 5.
Ministerstwo Sprawiedliwości: Długa 7.
Ministerstwo Wyznań Relig. i Ośw. Publ: Bagatela 12.
Ministerstwo Rolnictwa i D. P.: Senatorska 15.
Ministerstwo Reform Rolnych: pl. Dąbrowskiego 5.
Ministerstwo Kolei: Nowy Świat 14.
Ministerstwo Robót publicznych: Kredytowa 9.
Ministerstwo Przemysłu i Handlu: Elektoralna 2.
Ministerstwo Pracy i O. Sp: Dąbrowskiego 1.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa Żurawia 44.
Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów: Napoleona 8.
Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia Nowowiejska 39.
Generalna Dyrekcja Monopolu Tytuniowego: Nowy Świat 4.
Generalna Dyrekcja Loteryj państwowych: Nowy Świat 70.
Główna Komenda Policji Państwowej: Nowy Świat 67.
Główny Urząd Likwidacyjny: Foksal 3.
Główny Urząd Statystyczny: Aleje Jerozolimskie 32.
Główny Zarząd Drukarń Państwowych: Miodowa 22.
Główny Urząd Ziemski: Ujazdowska 7.
Główny Urząd Probierczy: Złota 22.
Główny Urząd Pocztowy: Plac Napoleona 8.
Monitor Polski: Miodowa 12.
Polska Ajencja Telegraficzna: Mokotowska 14.
Bank Polski: Bielańska 10/12.
Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej: Leszno 5.
Urząd Emigracyjny: Królewska 23.
Urząd Patentowy: Elektoralna 2.
Województwo Warszawskie: Ujazdowska 5.
Komisarjat Rządu: Senatorska 16.
Dziennik Ustaw: Plac Krasińskich 12.
Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych: Aleje Jerozolimskie 42.
Bank Gospodarstwa Krajowego: Królewska 5.
Państwowy Bank Rolny: Traugutta 11.
Pocztowa Kasa Oszczędności: Jasna 22.

Ambasady, Poselstwa i Konsulaty w Warszawie

Nuncjatura Apostolska: Książęca 27.
Argentyna Konsulat: Senatorska 35.
Austrja Poselstwo: Koszykowa 11. b.
Belgja Poselstwo: Krakowskie Przedmieście, Hotel Europejski 162.

Brazylja Poselstwo Aleja Róż. 4.
Bułgarja Poselstwo: Świętokrzyska 35.
Chiny Poselstwo: Aleja Szucha 6.
Czechosłowacja Poselstwo: Zgoda 10.
Czechosłowacja Konsulat: Złota 4.
Danja Poselstwo: Piękna 10.
Estonja Poselstwo: Aleja Ujazdowska 19/4.
Finlandja Poselstwo: Plac Napoleona 3.
Francja Ambasada: Aleja Ujazdowska 31.
Francja Konsulat: Al. Róż 2.
Grecja Konsulat: Al. Ujazdowska 49.
Hiszpanja Poselstwo: Foksal 16 a
Hiszpanja Konsulat: Piękna 66.
Holandja Poselstwo: Czackiego 9.
Holandja Konsulat: Czackiego 9.
Japonja Poselstwo: Foksal 10.
Japonja Konsulat: Foksal 10.
Łotwa Poselstwo: Szkolna 6.
Łotwa Konsulat: Szkolna 6.
Niemcy Poselstwo: Piękna 17.
Norwergja Poselstwo: Marszałkowska 79.
Norwergja Konsulat: Daniłowiczowska 16.
Portugalja Konsulat: Świętokrzyska 28.
Rosja Sowiecka Poselstwo: Nowosenatorska, Hotel rzymski.
Rumunja Poselstwo: Wiejska 10.
Serbja Poselstwo: Smolna 9.
Serbja Konsulat: Senatorska 36
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej Poselstwo: Foksal 3.
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej Konsulat: Jasna 11.
Szwecja Poselstwo: Ossolińskich 4.
Szwecja Konsulat: Traugutta 9.
Szwajcarja Poselstwo: Smolna 25.
Szwajcarja Konsulat: Smolna 25.
Turcja Konsulat: Pl. Napoleona 6.
Węgry Poselstwo: Służewska 5
Wielka Brytanja Poselstwo: Nowy Świat 18.
Wielka Brytanja Konsulat: Al. Jerozolimska 93.
Włochy Poselstwo: Plac Dąbrowskiego 6.
Włochy Konsulat: Plac Dąbrowskiego 6.

Taryfa pocztowo-telegraficzna

Obrót wewnętrzny z W. M. Gdańskiem

1. Listy:

a) prywatne:

do wagi 20 g. — 20 gr.; ponad 20 g. do 250 g. — 40 gr.; ponad 250 do 500 g. — 80 gr.

b) urzędowe:

do wagi 250 g. jak za listy prywatne; ponad 250 do 2000 g. — 60 gr.

Wymiary w każdym z trzech rodzajów wagi najwyżej 45 cm, rulony najwyżej 75 cm długości i 10 cm średnicy.

2. Kartki pocztowe:

pojedyńcze — 10 gr. z odpowiedzią — 20 gr. Wymiary: największy 15 X 10,5 cm., najmniejszy 10 X 7 cm.

3. Druki:

do wagi 50 g. — 5 gr.; ponad 50 g. do 100 g. — 10 gr.; ponad 100 g. do 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.; ponad 1000 g. do 2000 g. tylko pojedyńczo wysłane tomy 60 gr.

Druki urzędowe do 250 g. jak za druki prywatne; ponad 250 do 2000 g. — 30 gr.; wymiary jak dla listów.

Kartki widokowe oraz kartki świąteczne, (Boże Narodzenie, Nowy Rok i Wielkanoc) zawierające na stronie przedniej, pozdrowienia, życzenia lub inne formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych. Wymiary, jak kartek pocztowych — 5 gr.

Bilety wizytowe, zawierające życzenia, kondolencje lub formułki grzeczności, wyrażone najwyżej w pięciu słowach lub przy pomocy pięciu ogólnie przyjętych liter początkowych podlegają opłacie dla druków do wagi 50 gramów, o ile są przesłane w otwartej kopercie z napisem na stronie przedniej „Druk".

4. Druki dla ociemniałych:

do wagi 3000 g. wymiary, jak dla listów — 3 gr.

5. Próbki towarów:

do wagi 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.

Wymiary 45 X 20 X 10 cm, rulony 45 X 15 cm.

6. Papiery handlowe:

do wagi 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.; wymiary, jak dla listów.

7. Przesyłki mieszane:

(druki, próbki towarów, papiery handlowe)

do wagi 250 g. — 15 gr.; ponad 250 g. do 500 g. — 30 gr.; ponad 500 g. do 1000 g. — 40 gr.; waga i wymiary poszczególnych części składowych przesyłki nie mogą przekraczać norm, przepisanych dla każdej z tych części.

8. Listy wartościowe:

jak za list polecony odpowiedniej wagi i ponadto należytość od deklarowanej wartości 100 zł. lub część tychże — 10 gr.; — i opłata dodatkowa: — 10 gr.

Za listy wartościowe, nadawane w stanie otwartym i po przeliczeniu zamykane pod kontrolą urzędu pocztowego, pobiera się ponadto należytość manipulacyjną w wysokości 100% należytości od deklarowanej wartości. Przy listach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł.

W obrocie z W. M. Gdańskiem, jak dla zagranicy.

9. Paczki.

W obrocie z W. M. Gdańskiem obowiązuje taryfa zagraniczna

do wagi 1 kg. — 50 gr.; ponad 1 kg. do 5 kg. — 120 gr., ponad 5 kg. do 10 kg. — 200 gr.; ponad 10 kg. do 15 kg. — 350 gr. ponad 15 kg. do 20 kg. — 450 gr.

a) za paczki ochronne od wagi opłata 50% wyższa.

b) za paczki wartościowe oprócz opłaty od wagi należytość asekuracyjną za każde 100 zł. podanej wartości 10 gr.

i należytość manipulacyjną przy paczkach ponad 100 zł. wartości — 30 gr.

Przy paczkach prywatnych podana wartość nie może przekraczać 10.000 zł. Oprócz opłat wyszczególnionych w taryfie pobiera się ponadto na każdą paczkę w obrocie wewnętrznym opłatę dodatkową 10 groszy.

10. Przekazy.

Z W. M. Gdańskiem obrotu przekazowego niema.

do 10 zł. — 10 gr.; ponad 10 zł. do 25 zł. — 25 gr.; ponad 25 zł. do 50 zł. — 40 gr.; ponad 50 zł. do 100 zł. — 60 gr.; ponad 100 zł. do 250 zł. — 80 gr. ponad 250 zł. do 500 zł. — 120 gr.; ponad 500 zł. do 750 zł. — 160 gr.; ponad 750 zł. do 1000 zł. — 200 gr. Za przekazy telegraficzne, oprócz należytości powyższych, należytość manipulacyjna za sporządzenie telegramu przekazowego 10 gr., należytość za telegram i należytość za pospieszne doręczenie, o ile nie chodzi o przekazy adresowane poste restante lub do zamiejscowego okręgu doręczeń.

11. Należytości dodatkowe:

1) polecenie przesyłki pocztowej — 30 gr.
2) zwrotne poświadczenie odbioru, żądane przy nadaniu — 30 gr.
3) żądane po nadaniu — 60 gr.
4) zwrotne poświadczenie wypłaty, żądane przy nadaniu — 30 gr.
5) żądane po nadaniu — 60 gr.
6) Należytość manipulacyjna przy nadaniu przesyłki za pobraniem lub zleceniem 30 gr.
7) doręczenie pospieszne przesyłek listowych oraz dokumentów oddawczych na nadeszłe listy wartościowe przekazy i paczki — 50 gr.
8) reklamacja przesyłki pocztowej — 30 gr.

12. Telegramy:

a) miejscowe i zamiejscowe — zwykłe, opłata od wyrazu — 10 gr.; najmniej jednak — 100 gr.

b) pilne, opłata od wyrazu — 30 gr.; najmniej jednak — 300 gr.

Oprócz opłat wyszczególnionych w taryfie pobiera się ponadto za każdy telegram w obrocie wewnętrznym opłatę dodatkową —. 10 gr.

Uwaga: Istnieje obrót przekazowy z portem gdańskim za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowego № 3 w Gdańsku. Najwyższa kwota przesłana jednym przekazem nie może przekraczać 250 zł., opłaty pocztowe jak w kraju.

Obrót zagraniczny.

1. Listy:

do wagi 20 g. — 40 gr.; za każde dalsze 20 g. — 20 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 30 gr.
za każde dalsze 20 g. — 20 gr.
Najwyższa waga dopuszczalna 2 kg. Wymiary jak w obrocie wewnętrznym.

2. Kartki pocztowe:

pojedyńcze lub za każdą część kartki z opłaconą odpowiedzią — 25 gr.
do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier — 20 gr.
Wymiary, jak w obrocie wewnętrznym.

3. Druki:

za każde 50 g. — 10 gr.
Najwyższa waga 2 kg. Waga pojedynczo wysyłanych tomów może wynosić 3 kg.
Wymiary, jak dla listów.

4. Kartki widokowe i świąteczne:

warunki, jak w obrocie wewnętrznym, wymiary, jak dla kartek pocztowych — 10 gr.

5. Druki dla ociemniałych:

za każde 1000 g. — 5 gr.; najwyższa waga 3 kg. Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier do wagi 3000 g. — 3 gr. Wymiary, jak dla listów.

6. Próbki towarów:

za każde 50 g. — 10 gr.; najmniej jednak — 20 gr.; najwyższa waga 500g.; wymiary, jak w obrocie wewnętrznym.

7. Papiery handlowe:

za każde 50 g. — 10 gr.; najmniej jednak — 40 gr.; najwyższa waga 2 kg.; wymiary, jak dla listów.

8. Przesyłki mieszane:

za każde 50 g. — 10 gr.; najmniej jednak — 20 gr.; jeśli przesyłka składa się z druków i próbki towarów. W innych wypadkach najmniej — 40 gr.

Najwyższa waga 2 kg. Warunki, jak w obrocie wewnętrznym.

9. Listy wartościowe:

jak za list polecony odpowiedniej wagi i ponadto należytość od deklarowanej wartości za każde 300 zł. lub część tychże — 50 gr. Podana wartość nie może przekraczać 5.000 franków złotych. Za listy, nadawane ze względów walutowych w stanie otwartym nie pobiera się należytości manipulacyjnej.

10. Paczki.

Opłaty różne (zależnie od kraju przeznaczenia i od drogi przewozu) oznaczone szczegółowo w zagranicznej taryfie paczkowej. Opłaty te są ustalone w centimach i frankach złotych i przelicza się je na złote.

11. Przekazy:

Tylko do Francji, Obszaru Saary, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady. Należytość manipulacyjna od każdego przekazu 30 gr. Należytość za każde 100 zł. przekazywanej kwoty — 50 gr. Kwota przekazu nie może przekraczać 100 zł.

12. Należytości dodatkowe:

1) polecenie przesyłki pocztowej — 40 gr.
2) zwrotne poświadczenie odbioru, żądane przy nadaniu — 40 gr.
3) żądane po nadaniu — 80 gr.
4) zwrotne poświadczenie wypłaty, żądane przy nadaniu — 40 gr.
5) żądane po nadaniu — 80 gr.
6) za listy — 80 gr.
7) za paczki — 80 ct.

Należytość manipulacyjna za pobranie lub zlecenie — 40 gr.
Reklamacja przesyłki pocztowej — 80 gr.

13. Telegramy.

Opłaty różne (zależnie od kraju przeznaczenia i od drogi) oznaczone szczegółowo w zagranicznej taryfie telegraficznej.

Miary i wagi polskie.

Miary długości

Mila polska = 8 stajom
Pręt = 7½ łokcia
Sążeń = 3 łokciom
Łokieć = 2 stopom
Stopa = 12 calom
Cal = 12 linjom (linja = 2 mm.)

Miary objętości

Korzec = 4 ćwierciom
Ćwierć = 8 garncom
Garniec = 4 kwartom
Kwarta = 4 kwaterkom

Miary powierzchni

Włóka = 30 morgom
Morga = 300 prętom kwadr.
Pręt kwadr. = 56¼ łokcia kwadr.

Wagi

Centnar = 100 funtom
Funt = 32 łutom

Miary i wagi metryczne.

Miary i wagi polskie dzielą się na nierównomierną ilość części, co utrudnia nam dzisiaj ogromnie obrachunki. Tak samo było dawniej we Francji. Niedogodność tę usunęli jednak u siebie Francuzi w r. 1799. Mianowicie, postanowili utworzyć miary i wagi, które dzielą się i mnożą tylko przez dziesięć. Noszą one nazwę miar i wag metrycznych. Obecnie miary i wagi metryczne wprowadzone są już prawie wszędzie.

Miary długości

Kilometr = 1000 metrom
Metr = 10 decymetrom
Decymetr = 10 centymetrom
Centymetr = 10 milimetrom

Miary objętości

Hektolitr = 100 litrom

Miary powierzchni

Hektar = 100 arom
Ar = 100 metrom kwadr.

Wagi

Tonna = 10 centnarom metr.
Centnar metr. (podw) = 100 kilogr.
Centnar cłowy (pojed) = 50 kilogr.
Kilogram = 100 dekagramom
Dekagram = 10 gramom
Gram = 1000 miligramów.

Porównanie miar i wag polskich z metrycznemi.

Miary długości

Mila polska = 8 km 534 m.*)
Pręt = 4 metr 32 centymetr.
Sążeń = 1 metr 73 „
Łokieć = 58 centymetrom
Stopa = 29 „
Cal = bez mała 2½ centymetr.

Miary objętości

Korzec = 1 hektolitr. 28 litrom
Garniec = 4 litrom
Kwarta = 1 „

Miary powierzchni

Morga = $\frac{14}{25}$ hektara =
= 56 arom =
= 5600 metrom kwadr.

Wagi

Centnar polski = 40 kilogr. 550 gram.
Funt polski = 405½ gram.

---

*) Mila austrjacka = 7 km. 26 m.
Mila niemiecka = 7½ km.
Mila francuska = 4 km. 445 m.

JARMARKI W POLSCE.

Ziemia Kaliska.

Babiak. jarm. 6. we wtorki: po 3 Król., po św. Janie Bożym, po św. Zofji, po św. Małgorzacie, po Narodz. Najśw. Marji Panny, po św. Teodorze.

Błaszki, jarm. 6. we wtorki: po Oczyszcz. Najśw. Marji Panny, po Przew. Niedzieli, po św. Antonim, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Katarzynie.

Bolesławice, jarm. 6. w poniedziałki: po Najśw. Marji Pannie Gromn., po Wielkanocy, po św. Trójcy, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Łucji.

Brdów, jarm. 6. w poniedziałki: po św. Pawle pustl. i po św. Kazimierzu: we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Nawiedz. N. Marji P., po św. Michale i po św. Marcinie

Brudzew. jarm. 6, w poniedziałki: po 30 stycznia, 27 marca, 6 czerwca, 4 września, 30 października, 18 grudnia.

Burzenin, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu.

Chocz. jarm. 4, we wtorki: przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Dąbie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Grzegorzu, po św. Stanisławie bisk., po św. Jakóbie ap., po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Łucji.

Dobra, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli przewod., po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po Wszystkich Swiętych, przed św. Tomaszem apostołem.

Działoszyn, jarmarków 2, w czwartki po 3 Królach, przed św. Tomaszem apostołem.

Golina, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Zapustnej, przed Wielkanocą, przed Ziel. Swiątkami, przed św. Wawrzyńcem przed św. Marcinem, przed Bożem Narodz.

Grabów, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopust., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, po Niepok. Pocz. Najśw. Marji Panny.

Grzegorzew. jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Iwanowice, jarmarków 7, we wtorki: po 3 Królach po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po św. Jakóbie, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie.

Izbica, jarmarków 6 w środy: po 3 Królach. po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Franciszku Bor., przed św. Mikołajem.

Kalisz, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., przed św. Markiem, dnia 28, 29 i 30 maja 3-dniowy na wełnę, w poniedz, po św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Kazimierz, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie i po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic.. po Wniebowzięciu NMP., po św. Marcinie.

Kleczew, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Andrzeju apostole.

Kłodawa, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Klemensie.

Koło, jarmarków 6 we wtorki: Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Srodop., po św. Stanisławie, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Konin, jarmarków 6, w czwartki przed Niedzielą Mięsop., przed Niedz. Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu Ewang., przed 4-tą Niedz. Adwentu.

Koźminek, jarm. 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, po Narodzeniu NMP., przed Wszystkimi Swiętymi.

Kramsk, jarmarków 6, po dniu 1-szym maja, czerwca, lipca, sierpnia, września, i paźdz.

Łęczyca, jarmarków 6, we wtorki: po św. Franciszku, a Paulo, po św. Aleksandrze bisk. czyli po dniu 4 czerwca, po św. Aleksym czyli po dniu 17 lipca, po św. Jadwidze, po św. Katarzynie, po Niepok. Pocz. NMP.

Lutułów, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Franciszkiem Salezym, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Annie, po św. Mateuszu, po Niepok. Pocz. NMP.

Opatówek, jarmarków 6, w czwartki: po św. Dorocie, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NPM., po św. Łukaszu, po Wszystkich Swiętych, po Niepok. Poczęciu NMP.

Ozorków, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP. przed Wielkanocą, przed św. Janem Chrzc., przed Wniebowzięciem NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju z Awelinu.

Parzeczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., przed św. Janem Chrzcic., po Przemienieniu Pańskiem, Po św. Michale, po Wszystkich Swiętych.

Piątek, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Koźmie i Damjanie, po św. Andrzeju apostole,

Poddębie, jarm. 6, we wtorki po 3 Król., po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdl., po św. Tekli, po św. Marcinie.

Praszka, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Grzegorzu, we wtorek, po św. Stanisławie, w Poniedziałki po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem, apostołem.

Pyzdry, jarm. 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Teofilu czyli po dniu 5 marca, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Swiętych.

Rychwał, jarmarków, 6, we wtorki: po Niedzieli Starozapustnej przed Wielkanocą, po św. Trójcy, po św, Bartłomieju, po Wszystkich Swiętyeh, przed Bożem Narodzeniem.

Sieradz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skulsk, jarmarków 3, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., przed św. Janem Chrzcic., po Wszystkich Swiętych.

Slesin, jarm, 6, w czwartki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Jakóbie apostołem, po św. Aniołach Stróżach, po Niepok. Poczęciu NMP.

Słupca, jarm. 6: w poniedz.: po 3 Królach, po Niedz. Środop., przed Ziel. Swiątk., po św. Mateuszu, po św. Katarzynie.

Sompolne, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem:

Staw. jarmarków 6. we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po Wszystkich Swiętych.

Stawiszyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Nawiedz. NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Szadek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po św. Jakóbie, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem ap.

Tuliszków, jarmarków 6, w środę przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedzielą Srodop., przed św. Stanisławem, przed św. Mateuszem, przed Wszyst. Swięt., przed Niepok. Poczęciem NMP.

Turek, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Uniejów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedzieli Przewodniej, po Zielon. Swiątkach, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Warta, iarmarków 6, w czwartki: po Nawróceniu św. Pawła i przed Wielkan., w środę przed św. Stanisławem, w czwartki po Nawiedz. NMP. po Sw. Franciszku Seraf. i po św. Łucji.

Wieluń, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Białej, po Zielonych Sw. po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Barbarą.

Wieruszów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Agacie, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem, i Judą, przed Bożem Narodzeniem.

Wilczyn, jarmarków 6, w poniedziałek przed Niedzielą Zapustną, w środy przed Wielkanocą i przed Ziel. Swiątkami, w poniedziałek przed św. Jakóbem, i św. Michałem, w środę po Bóżem Narodzeniu.

Władysławów, jarm. 6, w środy przed św. Józefem, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Piotrem i Pawłem, przed św. Bartłomiejem, przed Wszyst., Swiętymi przed św. Barbarą.

Zagorzów, jarmarków 6, w drugie środy: po 13 stycznia, po dniu 13 marca, po dniu 13 maja, po dniu 13 lipca, po dniu 13 września, po dniu 13 listopada.

Zduńska-Wola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieii Środopustnej po św. Wojciechu, po św. Tekli, po św. Janie Kapistr,, po św. Klemensie, przed św Wiktorją.
Złoczów, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, we wtorki po św. Zofji i po św. Antonim, w czwartki po NMP. Szkapl. po Wniebowzięciu NMP. i po Wszyst. Swiętych.

Ziemia Kielecka.

Bodzętyn, jarm. 6, w poniedziałek po nawróceniu św. Pawła i po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedz.. po św. M. Magdalenie, po św. Idzim, po św. Marcinie.
Brzesko, jarmarków, 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie po św. Łucji.
Busko, jarm. 5, w środy, po 3 Królach, po Niedz. Srodop., jarm. ciągły 4-mies. przez czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystkich Swiętych, po Niepok, Poczęciu NMP.
Chęciny, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych. po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Chmielnik, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Daleszyce, jarmarków 2, w środy; przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Działoszyce, jarmarków 6, we wtorki: po św, Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Jędrzejów, jarmarków 6, w czwartek po trzech Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w Piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), w czwartek po św. Katarzynie
Kielce Jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej. po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Swiętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Koszyce, jarm 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop. po Ziel. Sw., po Wniebowz. NMP., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Kromnołów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po Niedzieli Srodop., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Annie. po Wszystkich Swiętych, po św. Łucji.
Książ Wielki, jarm., 6, w środy: po 3 Królach po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Kurowzęki, jarmarków 6, w poniedz. po św. Antonim ap. w środy po św. Benedykcie i po Stanisławie, w poniedz. po św. Józefie, Kalas., po św. Wacławie i po św. Cecylji.
Kurzalew, jarmarków 6, w poniedz. po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, przed św. Mikoł.
Lelów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodz. NMP., po św Marcinie.
Małogoszcz. jarm. 6, w czwartek po św. Agnieszce, po Niedz. Srodop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńc., przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, jarm. 6, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcicielem po Narodzeniu Najśw. Marji P. po św. Marcinie, po św. Łucji,
Ogrodzieniec. jarm. 6, w czwartek po św. Walentym, w środy przed św. Wojciechem i po św. Antonim, w czwartki po Przemienieniu Pańsk., po św. Jadwidze i po św. Łucji.
Oksa (wieś), targi co wtorek.
Oleśnica, jarm. 6, w środy: po 3 Królach po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bonawenturze, po św. Idzim, po św. Łucji.
Olkusz, jarmarków 6, w poniedziałki, po św. Agnieszce, po Niedz. Srodop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatowiec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Przew., przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Jakóbie, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.
Pacanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie.
Pierzchnica, jarmarków 6, w poniedz. po św. Kazimierzu, we wtorki po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św, Annie, po św, Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Pilica, jarmarków, 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie po Nawiedzeniu NMP., przed św. Idzim, po Wszystkich Swiętych.

Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle po św. Bartłomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.
Proszowice, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle Pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św. Marcinie.
Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.
Skalbmierz, jarm. 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Swiętych.
Skała, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Słomiki, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Srodop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.
Słupia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.
Sobków, jarmarków 6, we wtorki: po św. Michale, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.
Stopnica, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.
Szczekociny, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Józefie, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Szydłów, jarmarkók 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po św. Stanisławie, przed św. Władysławem, przed św. Idzim, po dniu Zadusznym.
Wiślica. jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Swiątkach, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.
Włoszczowa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Swiętych.
Wodzisław, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Wolbrom, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Żarnowiec, jarm. 6, w poniedz. po 3 Królach, i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Sw.

Ziemia Łomżyńska.

Andrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Brok. jarmarków 5, w czwartki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Łucji.
Ciechanowiec, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., na św. Wojciecha, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Mateuszu, po św. Andrzeju.
Czerwin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet. po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.
Czyżew, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Grajewo, jarmarków 5, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Jedwabno, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, przed św. Idzim, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem apostołem.
Kolno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Franciszkiem, po św. Grzegorzu. w środę przed św. Florjanem, w czwartki przed św. Kiljanem, po św. Tekli, po św. Katarz.
Krasnosielc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po Wszystkich Swiętych, po św. Łucji.
Łomża, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., w poniedziałek 2-gi Wielkiego Postu, we wtorek po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkapl., po św. Michale, po św. Stanisławie Kostce.
Maków, jarmarków 6, w środy: po św. Michale, w wigilję Bożego Ciała, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Leonardzie, przed św. Tomaszem apostołem.
Myszyniec, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Zwiast., NMP., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowogród, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodz. NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Nur, jarmarków 5, w srody: po św. Pawle pust., po Niedz. Srodop., po św. Zofji, po NMP. Szkapl., po św. Jadwidze.
Ostrołęka, jarmarków 6, w środy po św. Walentym, po św. Józefie, po Nawiedz. NMP. po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Ostrów, jarmarków 7, w poniedziałki: po św. Błażeju, w Półpoście, po św. Stanisławie po Bożem Ciele, po Matce Boskiej Siewnej, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walez.
Radziłów, jarmarki 4, w podziedziałki; po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Rajgród, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Stanisławie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku Serafickim.
Różan, jarmarków 6, we wtorki; po św. Agnieszce, przed Zwiastowaniem NMP. po św. St. przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Śniadowno, jarmarków 6, we wtorki po św. Józefie, przed św. Filipem, i Jakóbem, po św. Jakóbie apostole, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych. przed św. Tomaszem apostołem.
Sokoły, jarmarków 6, we wtorek Wstępny, w poniedziałek Przewodni, po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Mikołajem.
Stawiski, jarmarków 5, we wtorek 2-gi po 3 Królach. Wielki Wtorek, przed św. Antonim, po św. Franciszku Serafickim przed św. Barbarą.
Szczuczyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju,. po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po św. Marcinie.
Tykocin, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Trójcy, po św. Wicentym a Paulo, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie, przed św. Tomaszem ap.
Wizna, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., przed św. Stanisławem, przed św. Janem Chrzcic., po św. Elżbiecie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Wysokie Mazowieckie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Zambrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Srodop., po Zielonych Swiątkach, przed św. Idzim, po św. Łukaszu, po św. Łucji.

Ziemia Lubelska.

Annopol, jarm. 6, w poniedz. po św. Walentym, po Niedz. Białej, we wtorki po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Stanisławie Kostce, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust. po Niedzieli Kwiet. po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Bełżyce, jarm. 6, w środy: po Niedz. Białej, po św. Stanisł., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po Wszystkich Swięt., po św. Łucji.
Biłgoraj, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po św. Marji Magdalenie po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf.
Biskupice, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Stanisławie bisk., po św. Kosmie i Damjanie, po św. Marcinie biskupie.
Bobrowniki, jarmarków 6, w poniedz. po św. Macieju, we wtorki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po Nawiedzeniu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Bychawa, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, po św. Urszuli.
Chełm, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Mikołaju, przed św. Janem, po Narodzeniu NMP.. po Opiece Matki Boskiej, po św. Andrzeju apostole.
Czemierniki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Szymonem i Judą, po św. Andrzeju apostole.
Dubienką, jarm. 2, we wtorki: po 3 Królach i po Zielonych Swiątkach.
Frampol, jarm. 6, w czwartki po św. Dorocie i po św. Kazimierzu, w środę po św. Janie Niepom., w czwartki po NMP. Szkaplerznej, po Narodz. NMP., po św. Łukaszu.
Goraj. jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Andrzeju apostole.

Gorzków, jarmark 1, we wtorek po św. Stanisławie.
Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, po św. Zofji, po NMP, Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., Po Wszystkich Swiętych.
Grusk, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Hrubieszów, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po ścięciu św. Jana, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Izbica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Antonim, przed św. Idzim, po św. Franciszku Seraf., przed św. Mikołajem.
Janów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Jarczów, jarmarków 6, w poniedziałki po dniach: 24 lutego, 21 maja, 13 sierpnia, 13 września, 21 października i 18 grudnia.
Józefów, nad Wisłą, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Feliksie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, przed św. Mikołajem.
Józefów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królaeh, po św. Józefie, po św. Małgorzacie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kazimierz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych, po św. Leokadji.
Komarów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Srodop., po św. Trójcy, przed św. Janem Chrzcicielem po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Sw.
Końskowola, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Wstępnej, przed Znalezieniem Krzyża św., po Bożem Ciele, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Łukaszu
Kraśnik, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, po Wniebowzieciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Krasnobród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Ziel. Swiątkach. po Narodzeniu NMP., po dniu Zadusznym, przed św. Tomaszem.
Krasnystaw, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem poczęciu NMP.
Kryłów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., przed św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Andrzeju.
Krzeszów, jarmarków 6, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele, we wtorki po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Tomaszem apostołem.
Łószczów, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po Oczyszczeniu NMP., po Ziel. Swiątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Marcinie.
Łęczna, jarmarków 6, w poniedz. po 3 Królach, we wtorek po św. Józefie, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Idziego (10-dniowy), w poniedz. przed św. Mikołajem.
Lubartów, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św Stanisławie, po św. Annie, po św. Bartłomieju, po św. Dyonizym.
Lublin, jarm. 11, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP., po 1-szej Niedz. Postu, w środę Srodop., w poniedz. po Niedz. Kwiet., po Niedzieli Przewodniej, po Wniebowstąp. Pańsk., we wtorek po Ziel. Swiątkach, (3-dniowy), po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, przed Bożem Narodzeniem.
Michów, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Modliborzyce, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Zwiastowaniu NMP., po Ziel. Swiątkach po św. Marji Magdalenie, po św. Mateuszu, przed św. Tomaszem.
Nowo Aleksandrja (Puławy), jarm. 6, w poniedz. po Nawróc. św. Pawła, po św. Walen. po św. Benedykcie, we wtorki po św. Marku ewang., po św. Zofji, po św. Łucji.
Opole, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po Niedz. Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.
Pawłów jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Opiece św. Józefa, po Zielonych Swiątkach, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Barbarze.
Piaski wielkie, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Kiljanie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, przed św. Tomaszem.
Rejowiec, jarmarków, 6, w poniedziałki po św. Konstancji, przed św. Jerzym, w środy po po Zielonych Swiątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, przed św. Tomaszem.
Sawin, jarmarków 6, w czwartki po dniach: 14 lutego, 11 lipca, 20 września, 30 paźdz., 18 grudnia, oraz Wielki Wtorek.

Szczebrzszyn, jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Srodop. przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcic., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Tarnogród, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Nawiedz., NMP., przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą

Tomaszów, jarm. 6, w środy: po 3 Królach, po św. Stanisławie, po św. Bartłomieju, po św. Tekli, po św. Łukaszu, po św. Marcinie.

Turobin, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Jadwidze.

Tyszowce, jarmarków 12, w środy po dniach: 6 i 29 stycznia, 18 lutego, 24 marca, 12 kwietnia, 5 i 27 maja, 16 czerwca, 5 lipca, 6 sierpnia, 10 września, 3 listopada.

Uchanie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Ziel. Swiątkach, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Dymitrze.

Urzędów, jarmarków 6, we wtorki: po 1-szej Niedzieli Postu, po Niedzieli Przewodniej, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie bisk.

Wojsławice, jarmarków 6, w środy: po św. Józefie, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Eljaszu, po Narodzeniu NMP., po św. Michale, przed św. Katarzyną.

Zaklików, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Srodop., po św. Annie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych, po św. Ucji.

Zamość, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Żółkiewka, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Dominiku, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem apost.

Ziemia Piotrowska.

Aleksandrów, jarmarków 6, w piątki: po św. Walentym, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Swiątkami, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, przed Wigilją Bożego Narodz.

Będków, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Będzin, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP. po Wszystkich Swiętych.

Bełchatów, jarmarków 6, w poniedziałki po Niedzieli Srodop.. i przed św. Stanisławem, we wtorki po św. Erazmie, przed Narodz. NMP., po św. Aniołach Stróżach i po Bożem Narodzeniu.

Biała, jarmarków 4, w środy: po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po dniu 14 września, przed św. Barbarą.

Brzeziny, jarm. 6, w czwartki po św. Pawle pustelniku i po św. Grzegorzu, w środę przed Znalezieniem Krzyża św. w czwartki po św. Annie, po Podwyż. Krzyża św. i po św. Katarzynie.

Brzeźnica, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańsk., po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Czeladź, jarm. 6, w środy: przed św. Agnieszką, po św. Józefie, po św. Stanisł., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Częstochowa, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, w środę po Zielonych Swiątkach, w poniedziałki po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.

Główno, jarmarków 6, po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Grocholice, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, przed św. Bartłomiejem i po Wszystkich Swiętych.

Inowłódź, jarmarków 3, w poniedziałek przed św. Filipem i Jakóbem, we wtorek po św. Juwencjuszu czyli po dniu 1 czerwca, w poniedziałek przed św. Szymonem i Judą.

Janów, jarm. 6, w środę ostatnią miesiąca lutego, miesiąca kwietnia, po św. Piotrze i Pawle, w środę ostatnią miesiąca sierpnia, miesiąca października, przed wigilją Bo-

żego Narodzenia.

Jeżów, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, po św. Andrzeju.

Kamiński, jarm. 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św Franciszku Seraf., przed św. Tomaszem apostołem.

Kazimierz, jarmarków 5, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Kłobucko, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach., po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Koniecpol, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Marcinie biskupie.

Konstantynów, jarmarków 6, w pierwszą środę po 1 stycznia, 1 marca i po 1 maja, w drugą środę po 1 lipca, w pierwszą środę po 1 września i po 1 listopada.

Koziegłowy, jarm. 6, w czwartki: po 3 Królach, po św. Wawrzyńcu, po św. Mateuszu, po św. Grzegorzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Krzepice, jarm. 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Srodop., we wtorek po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem poczęciu NMP.

Łask, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Św., po Nawiedzeniu NMP., po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.

Łódź, jarm. 6, we wtorki: przed Oczyszczeniem NMP., przed Niedzielą Kwietnią, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem apostołem.

Lutomirsk, jarmarków 6, w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Kwietniej. po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą.

Modrzejów, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu, NMP., po św. Andrzeju.

Mrzygłód, jarmarków 4, w środy: po św. Agnieszce, po Wielkanocy, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf.

Mstów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach. po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Nowe Miasto, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, po św. Marcinie.

Olsztyn, jarmarków 2. we wtorki: po Niedz. Srodop. i po św. Stanisławie.

Pabianice, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, przed św. Wawrzyńcem, we wtorek przed św. Szymonem, w czwartek przed św. Tomaszem.

Pajęczno, jarmarków 6, w poniedz. po Oczyszczeniu NMP. i po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Antonim, w poniedz. po Wniebowz. NMP., po św. Leonardzie.

Piotrków, jarm. 4, we wtorek po św. Stanisławie w poniedz. przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie apost., po św. Marcinie.

Pławno, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po Wielkanocy, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie ap., po Narodz. NMP., po św. Marcinie.

Przyrów, jarm. 6, we wtorki: po św. Dorocie, po Niedzieli Kwietniej, po św. Zofji, po św. Annie, po św. Michale, po św. Łucji.

Radomsk, jarm. 6, w poniedziałek po 3 Królach, w 1-szy poniedziałek Wielkiego Postu, po Niedz. Kwietniej, we wtorek po św. Małgorzacie, w poniedziałki po Podwyż. Krzyża św. po św. Andrzeju apost.

Rawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, przed Niedzielą Kwietnią., po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.

Rogów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, we wtorki po św. Wojciechu, po św. Pankracym. po św. Rochu, po św. Marcinie.

Rozprza, jarm. 6, w czwartki po 3 Królach i po Niedz. Srodop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Siewierz, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Janem Chrzcicielem, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed Bożem Narodz.

Stryków, jarmarków 6, w czwartki: po św. Macieju, przed Wielkanocą, przed św. Wawrzyńcem, po św. Michale, po św. Marcinie, przed św. Teofilem.

Sulejów, jarm. 6, w poniedziałek po św. Agnieszce i po św. Grzegorzu, we wtorek, po św. Stanisławie, w poniedz. po Wniebowzięciu NMP., po Podwyższeniu Krzyża św. i po św. Leonardzie.

Szczerców jarmarków 6, we wtorki: po św. Agatonie i Wilhelmie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Tomaszów, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Franciszku a Paulo, po św. Aleksandrze bisk., 4 czerwca, po Przemienieniu Paskiem, po św. Justynie, po Niepok. Pocz., NMP.

Tuszyn, jarmarków, 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej. po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., przed Bożem Narodzeniem.

Ujazd, jarmarków 6, w poniedziałki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św, Trójcy, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku Seraf. po św. Łucji.

Widawa, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedziedzieli Zapustnej, po 3 niedzieli postu (6-dniowy), we wtorek po Ziel., Świątkach. w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Marcinie, po 3 Niedzieli Adwentu.

Włodowice, jarmarków 6, w czwartek po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Głuchej, w środę po św. Stanisławie, w czwartki po św. Małgorzacie, po św. Mateuszu. po św. Łucji.

Wolbórz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem. po św, Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po Niepok. Pocz. NMP.

Żarki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach po Niedzieli Suchej, na św. Stanisława, od 1 do 3 maja, po św. Piotrze i Pawle. przed św. Idzim, po Wszystkich Świętych.

Zgierz, jarmarków 6, w środy: po św, Pawle pustelniku, po św. Longinie, po św. Zofji, po św. Henryku. po św. Nikodemie, po św. Leopoldzie.

Ziemia Płocka.

Baranów, jarmarków 6, po urocz, 3 Króli, po św. Grzegorzu. po św, Janie Nep., po Narodzeniu NMP., po św. Stanisławie Kostce.

Bielsk. jarmarków 6, w środy, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pńskiem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.

Bieżuń, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP.. po św. Mikołaju.

Bobrownik, jarmaków 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP.. po św. Franciszku Seraf,, po św. Andrzeju.

Bodzanów, jarmarków 6, w czwartki po Nawróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środop., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu, Ewang., po św. Klemensie.

Chorzele, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP.. po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Ciechanów, jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisł. po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Dobrzyń nad Drwęcą, jarmarków 12, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św, Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.

Dobrzyń nad Wisłą jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Macieju po Niedzieli Środop., po Wniepowstąpieniu Pańskiem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Seraf., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Drobin, jarmarków 6, w środę po Zwiastowaniu. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magdalenie we wtorki, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.

Janów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie. w poniedziałek przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św po św. Andrzeju.

Kikol, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedziałek po św, Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją

Lipno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Wniebo-

wstąpieniu, Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po Św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.
Mława, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.
Płock, jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem i po św. Michale.
Przasnysz, jarmarków 6, we środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodzeniu MNP., po św. Katarzynie.
Raciąż, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.
Radzanów, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.
Rypin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.
Sierpc, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.
Skempc, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.
Szreńsk, jarmarków 6, w czwartki: po trzech Królach, po Niedzieli Kwietniej, w środy: przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Wyszogród, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.
Żuromin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.

Ziemia Radomska.

Białaczów, jarmarków 2, we wtorki: przed św. Stanisławem i św. Janem Chrzcicielem,
Białobrzegi, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Bagorja, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodniej, po Rozesłaniu Apostołów po św. Dominiku, po św. Mateuszu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Chmielów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu przed św. Florjanem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie
Ciepielów, jarmarków 5, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, po św. Zofji, po św. Łukaszu, przed św. Mikojem.
Drzewica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Piotrze i Pawle, po św. Annie, po Narodzeniu, NMP., po św. Łukaszu.
Gielniów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Grzegorzu, po św. Marku Ewang., po św. Dominiku, przed św. Idzim, po św. Marcinie.
Głowaczów, jarmarki 2, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem.
Gniewoszów, jarmarki 4, we wtorki: po św. Józefie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Grabowiec, jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Lambercie, św. Zofji, po NMP. Szkaplerznej, po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Świętych.
Granica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., przed św. Tomaszem.
Iłża, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Środop,, po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymomem i Judą.
Janowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Walentym, we wtorek po św. Stanisławie biskupie, w poniedziałek po św. Małgorzacie, po św. Łukaszu, po św. Stanisławie Kostce.
Jastrząb, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Andrzeju.
Jedlińsk, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorki po św. Józefie, po św.

Wojciechu, w poniedziałki po św. Idzim, po św. Franciszku Seraf. po dniu Zadusznym.
Kazanów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., przed św. Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Klimontów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Józefie, po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze i Teresie, po św. Marcinie biskupie.
Kłoszów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP,, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze.
Kamskie, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie po św, Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Kozienice, jarmarków 6, w czwartki po św. Agnieszce i po Niedzieli Białej, w środę po św, Janie Chrzcicielu. w czwartki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.
Kunów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po 1-szej niedzieli Postu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Wicie i Modeście, po św, Mateuszu. po św. Stanisławie Kostce.
Łagów, jarmarków 6, w środy po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Lipsko, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Białej, po Ziel. Swiątkach. po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.
Magnuszew, jarmarków 3, w poniedziałki: po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą. przed św. Tomaszem apostołem.
Odrzywół, jarmarków 6, we wtorki: po św, Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Opatów, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Swiętych.
Osiek, jarmarków 6. w środy: po św. Walentym, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po św. Piotrze w okowach, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Ostrowiec, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, po św. Józefie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Ożarów, jarmarków 6, w poniedziałki po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Srodop. we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.
Pokrzywnica, jarmarków 6, w czwartki: po Niedzieli Srodop,, po Bożem Ciele, przed św. Wawrzyńcem, po św, Michale, po Wszystkich Swietych, po Niepokalanem Poczęciu NMP..
Połaniec, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po Zielonych Sw. po św. Małgorzacie, po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Przedbórz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Dorocie, w wtorki po św. Józefie i po św. Antonim w poniedziałki bo Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.
Przysucha, jarmarków 6, w czwartki. po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem. po św, Franciszku Seraf., przed św. Barbarą.
Przytyk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwietniej, przed św. Filipem i Jakóbem, po Bożem Ciele. po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem.
Radom, jarmarków 2, na św, Jana Chrzciciela, (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy)
Radoszyce, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Raków, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św, Józefie, przed św. Janem Chrzcic. po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.
Ryczywół, jarmarków 6, we wtorki: przed św, Franciszkiem Sal., po św. Józefie, po św. Witalisie, przed św, Idzim, po św. Karolu Borom., po św. Łucji.
Sandomierz, jarmarki 2, w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP.
Sieciechów, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Pawle i po św. Walentym, we wtorki po św. Stanisławie i po św. Antonim, w poniedziałki po Wniebowz. NMP. i po Niepok. Poczęciu NMP.

Sienno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.
Skaryszew, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz, Wstępnej (3-dniowy) po Niedzieli Przewodniej, po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Skrzynno, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Przewodniej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Urszuli, po św. Katarzynie.
Solec, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennikach, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.
Staszów, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedz, Białej, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Mateuszu, po św. Andzeju Apostole.
Szydłowiec, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodop., po Niedz., Kwietniej, przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.
Tarłów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolinji, po Niedzieli Kwietniej po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.
Wąchock, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach. po 2-giej niedz. postu, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Elżbiecie.
Waśniów, jarmarki 2, we wtorki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju.
Wierzbica, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po św, Wojciechu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Wierzbnik, jarmarków 3, w środy: po Niedzieli Srodopustnej, po Zielonych Swiątkach, po św. Michale.
Wolanów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Nawiedz. NMP., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Wyśmierzyce, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Antonim, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Janie Nep., w poniedz. po św. Małgorzacie, po św. Tekli, po św. Łazarzu.
Żarnów, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Narodzeniu NMP., po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Zawichost, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Białej, po Bożem Ciele, po NMP. Anielskiej, po Podwyższeniu Krzyża św., po 1-szej Niedzieli Adwentu.
Zwoleń, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, przed Bożem Ciałem, po Przemienieniu Pańskiem, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Katarzynie.

Ziemia Siedlecka.

Adamów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św, Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Biała, jarmarki 2, we wtorki: po Zielonych Swiątkach, po św. Annie.
Garwolin, jarmarków 6, w środy: po św. Macieju, po Niedzieli Przewodniej, po św. Małgorzacie, po św. Bartłomieju, po św. Katarzynie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Janów Orcynacki, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kamieńczyk, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po Zwiastowaniu NMP. po św. Donacie, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.
Kock, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po św. Wojciechu, po św. Franciszku Seraf., po św. Karolu Borom., po św, Łucji.
Kodań, jarmarki 2, w środy: po św. Trójcy, po św. Michale.
Konstantynów, jarmarki 4, w poniedziałki: po Nowym Roku, po pierwszym mazca, października i listopada.
Kossów, jarmarki 4, we wtorki: po św, Józefie, po św. Zofji, po Narodzeniu NMP., po Aniołach Stróżach.
Łaskarzew, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Wszystkich Swiętych.
Łw jarmarki 4, w czwartki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Kwietnią, przed Zielonemi Swiątkami, przed Wszystkimi Swiętymi,
Łomazy, jarmarki 2, w poniedziałki: po św. Piotrze i Pawle, po św. Kosmie i Damjanie.
Łosice, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po Niedzieli Kwietniej, po Niedzieli Przewodniej, przed św. Janem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale.
Łuków, jarmarków 5, po niedz. 1-szej Wielkiego Postu, po Niedzieli Kwietniej, we

wtorek 4-ty po Wielkanocy, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Świątkach, w poniedziałek 1-szy po Narodzeniu NMP.

Łysobyki, jarmarki 3, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po Narodzeniu NMP., przed św. Barbarą.

Maciejowiec, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Grzegorzem, po Wniebowzęciu NMP., po św. Michale, po św. Katarzynie.

Miedźna, jarmarki 3, we wtorki: po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, przed św. Mikołajem.

Międzyrzec, jarmarki 4, w czwartek po św. Walentym, w środę po św. Wiktorze, w czwartki po św. Jakóbie Apostole, przed św. Mikołajem.

Mokobody, jarmark 1, w środę po św. Jadwidze.

Mordy, jarmarków 5, w czwartki: po św. Higinie, po św. Kazimierzu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Katarzyną, po św. Łucji.

Osieck, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopustnej po Zielonych Swiątkach, po NMP. Szkaplerznej, przed św. Idzim, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Ostrów, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Leonie pap., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Małgorzacie, przed św. Wawrzyńcem, po św. Jadwidze, po św. Feliksie Walezjuszu.

Parczew, jarmarki 4, we wtorki: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Cezarjuszu, po św. Marcinie.

Parysów, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu św. Pawła, po Niedzieli Wstępnej, po Niedzieli Białej, w poniedziałek 2-gi po Zielonych Swiątkach, po św. Marji Magdalenie, po Narodzeniu NMP.

Piszczac, jarmarki 4, we wtorek po 3 Królach, w 1-szy wtorek kwietnia, lipca i października.

Radzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Srodop., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Swiętych.

Sarnaki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Srodop., po św. Wojciechu, po św. Stanisławie, po św. Michale, po św. Łukaszu.

Siedlce, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Srodop., po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Sławatycze, jarmarki 2, w piątki: po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Opieki NMP.

Sokołów, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, w Wielki Czwartek, po Bożem Ciele, po św. Rochu, po św. Michale, po św. Edwardzie.

Sterdyń, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Albinie, po św Wicie, po św. Bartłomieju, po św. Rafale, po św. Łucji.

Stoczek, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Srodopustnej, we wtorek, po św. Wojciechu, w poniedziałki przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Mateuszu, po św. Karolu Boromeuszu.

Terespol, jarmarków 6. we wtorek po dniach: 18 stycznia, 5 kwietnia, 5 maja, 24 czerwca, 10 września i 9 listopada.

Węgrów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedzieli Srodop., przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Piotrze i Pawle, przed św. Idzim, po św. Katarzynie.

Wisznice, jarmarki 3, w poniedziałki: przed św. Jerzym, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP.

Włodawa, jarmarki 4, we wtorki: po Zielonych Swiątkach, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu NMP., na Opiekę Matki Boskiej (7-dniowy)

Wohyń, jarmarków 6, w środy: po Zwiastowaniu NMP., po Przeniesieniu relikwji św. Mikołaja, po Przemienieniu Pańskiem, po Narodzeniu NMP., po święcie cud. obr. NMP. Kaz., po Ofiarowaniu NMP., prócz tego w każdym tygodniu w środę targ.

Żelechów, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środy po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Ziemia Suwalska.

Augustów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej. po św. Antonim, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.

Bakałarzew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Srodop., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Apostole, po Wszystkich Swiętych.

Bałwierzyszki, jarmarki 3, we wtorki: po Zielonych Swiątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Michałem.

Filipów, jarmarków 6, we wtorki: na tydzień przed Zapustami, po Niedzieli Kwietniej,

przed Bożem Ciałem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Kalwarja, jarmarki 4, we wtorki: po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie.

Lipsk, jarmarki 4, we wtorki: po św. Katarzynie, po św. Piotrze, po św. Jerzym, po św. Pelagji, przed św. Szymonem i Judą

Łozdzieje, jarmarków 5, we wtorki: po 3 Królach, po niedzieli Środopustnej, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Katarzynie.

Marjampol, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Olita, jarmark 1, w poniedziałek po św. Kazimierzu.

Pilwiszki, jarmarków 6, w środy: po św. Agnieszce, po św. Wojciechu, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu.

Preny, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Macieju, we wtorki po św. Antonim, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Przerośl, jarmarki 4, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św Michale, po św. Katarzynie.

Raczki, jarmarków 6, w poniedziałek 3-ci po Nowym Roku, w poniedziałek po Niedz. Zapustnej, we wtorek po niedzieli Przewodniej, w poniedziałki po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Łukaszu.

Sapieżyszki, jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcicielem, po Niedzieli Różańcowej.

Sejny, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, przed św. Mikołajem.

Sereje, jarmarków 5, we wtorki: po św. Jerzym, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.

Simno, jarmarków 6. we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Jerzym, po św. Piotrze i Pawle, po Wniebowzięciu NMP., po Narodzeniu NMP., po dniu Zadusznym.

Sopockinie, jarmarki 2, w poniedziałki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Sudargi, jarmarki 4. w środy: po 3 Królach, po św. Jerzym, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Franciszku Serafickim.

Suwałki, jarmarków 6, w środy: po św. Romualdzie, po św. Benedykcie, po św. Stanisławie, po św. Rochu, po św. Justynie, po św. Andrzeju.

Szaki, jarmarków 6, we wtorki: przed św. Maciejem Apostołem, przed św. Filipem i Jakóbem, przed św. Antonim Padewskim, przed św. Wawrzyńcem męczennikiem, przed św. Mateuszem Apostołem, przed Bożem Narodzeniem.

Wierzbołów, jarmarków 6 we wtorki: po Oczyszczyniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po Wszystkich Świętych.

Wiłkołyszki, jarmarków 5, we wtorki: po św. Józefie, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Nawiedzeniu NMP., po Niedzieli Różańcowej, po św. Marcinie.

Wisztyniec, jarmarków 4, w środy: po św. Kazimierzu, po św. Jerzym, po św. Trójcy, przed św. Szymonem i Judą.

Wiżajny, jarmarki 4, we wtorki: po Zielonych Świątkach, po św. Małgorzacie, po św. Michale, przed Bożem Narodzeniem.

Władysławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Stanisławie, w poniedziałek po św. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Szymonem i Judą.

Ziemia Warszawska.

Bielawy, jarmarków 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po sw. Łukaszu, po św. Katarzynie.

Bolimów, jarmarków 6 we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Brześć Kujawski, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kalasantym, po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast piątek także we wtorek.

Chodecz, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.

Czersk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, przed, św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św Szymonem i Judą. przed św Tomaszem Apostołem.

Czerwińsk, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św Małgorzacie, po Narodzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.

Gombin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedzielą Palmową, przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.

Góra Kalwarja, jarmarki 4, w środy: po 3 Królach, Po Wielkiejnocy, po Zielonych Św., po Bożem Ciele.

Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: po św Weronice, po św Gertrudzie, po św Stanisławie. po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.

Grodzisk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apost.

Grójec, jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św Jadwidze, przed św Mikołajem.

Iłów, jarmarków 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 Męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Jabłonna, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych, i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmaków w ciągu roku, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie, 5. po św Michale, 6. po św. Łukaszu.

Jadów, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Narodzeniu NMP., po św. Karolu Boromeuszu.

Kaluszyn, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św Macieju, po Niedzieli Kwietniej, po św. Bartłomeju, przed św. Szymonem i Judą; przed św. Tomaszem Apostołem.

Karczew, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Kiernozia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Wincentym Ferarjuszu, po sw. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Jakóbie Ap., po Narodzeniu MNP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krośniewice, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorki po św. Józefie, po sw. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu.

Kutno, jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedzieli Srodopustnej, przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni po wtorku, w czwartki po św. Franciszku Serafickim, i po św. Elżbiecie.

Latowicz, jarmarków 12: 1. na św. Dorotę, 2. na Wniebowstępienie Pańskie, 3. na św. Wawrzyńca, 4. na św. Franciszka, 5. na św. Katarzynę męcz., 6. na św. Małgorzatę, 7. na Wielki Czwartek, 8 na św. Rocha, 9. na Sebastjana i Fabjana, 10. na św. Jakóba, 11. na Zielone Świątki i 12 na 3 Króli, oprócz tego odbywają się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Łowicz, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Starozapustnej, we wtorek po Niedz. Kwietniej, na św. Jana Chrzciciela, 3-diowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św Andrzeju.

Lubień, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Lubraniec, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Błażeju i po Niedzieli Kwietniej we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Mińsk, jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świętkami.

Mogielnica, jarmarków 6. we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mszczonów, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzcicielem, po św. Bartłomieju, po św Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopustnej, po św. po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.
Nasielsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Srodopustnej, po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.
Nowe-Miasto, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Wstępnej, w czwartek przed Niedzielą Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Narodzeniu NMP., w czwartek po św. Jadwidze.
Nowy Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.
Okuniew, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi, w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, we wtorki, przed Nowym Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.
Osięciny, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.
Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apostole, po św. Stanisławie, po św. Kandydzie, czyli po dniu 3 października, po św. Marcinie.
Piaseczno, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedzieli Starozapustnej, po Niedzieli Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Swiętych, po św. Łucji.
Piotrków, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach. w pierwszą niedziele postu. w piątek przed Niedzielą Kwietnią w poniedziałki po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św Jakóbie. po Wszystkich Swiętych.
Płońsk, jarmarków 6, we wtorki: po Niedzieli Kwietniej, po Zielonych Swiątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Swiętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Przedecz, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedzieli Kwietniej, po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.
Pułtusk, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Swiątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.
Raciążek, jarmarki 4, w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Wszystkich Swiętych.
Radziejów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach. po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem poczęciu NMP.
Radzymin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwenjusz, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Serock, jarmarki 4, w 1-szy wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.
Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszystkich Śwętych.
Skierniewice, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedzieli Środopustnej, w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.
Służew, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Sobota, jarmarków 6, we wtorek po 3 królach, w Wielki Czwartek, w czwartek po Zielonych Świątkach, w środy: po św. Wicie, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Św.
Sochaczew, jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwietniej, po św. Wojciechu, po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin, jarmarków 6, w środy: po św. Błażeju, po św. Staniławie, przed św. Janem Chrzcicielem, w czwartki po św. Dominiku, po Podwyszeniu Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Srodopustnej, po św. Piotrze i Pawle, po św Mateuszu, po św. Marcinie, po św Łucji.
Tarczyn, jarmarków 6. w środy: po św. Kazimierzu, po Niedzieli Przewodniej, po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą przed św. Tomaszem Apostołem.

Warka, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedzieli Środopustnej, po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakubie, w listopadzie w poniedziałek po Wszystkich Świętych. Każdy trwa 3 tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwie targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. Prócz tego jarmark na wełnę od dnia 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzciciela. — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.

Wiskitki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebowzięciu NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.

Włocławek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Bożym, we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki: po św. Dominice, przed Narodzeniem NMP., po św. Leonardzie.

Wyszków, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolinji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.

Zakroczym, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.

Żychylin, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Wojciechu w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.

Jarmarki w Małopolsce.

Jarmarki te zostały podług dat urzędowych zestawione. Miałby się jaki jarmark odbywać w innym dniu, albo na inny dzień być odłożonym, to upraszamy przełożonych gmin, aby nam wiadomość o tem, zaopatrzoną w pieczęć urzędową, nadesłali.

Alwernia, pow. chrzanowski: co trzecią środę targ.

Andrychów, pow. wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baligród, pow. liski: każdego poniedziałku targ tygodniowy.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Barysz, pow buczacki: co poniedziałku targ.

Bełz, pow. sokalski: 9. i 31. stycznia, 17 marca, 28. kwietnia, 24. czerwca, 1. sierpnia, 13. października, 26. listopada, 12 grudnia. Co czwartku targ.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedziałku po 3 Królach, 2-go poniedziałku po św. Janie Nep., 1-go poniedz, po św. Szymonie i Judzie. Co wtorku, czwartku i soboty targ.

Biały Kamień, pow. złoczowski: 2. stycznia, we wtorek po niedzieli zapustnej, w środopoście, w niedzielę po św. Tomaszu, we wtorek po Zielonych Świątkach, 2-go dnia po św. Piotrze i Pawle, 2-go dnia po św. Krzyżu, 2-go dnia po św. Filipie (według kal. rus.). Co drugą środę targ.

Biecz, pow. gorlicki: w poniedziałki po: 25. stycznia, 24. lutego, 24. marca, 20. kwietnia, 25. maja, 29. czerwca, 10. sierpnia, 15. września, 17. października, 11. listopada i 6. grudnia. Jeżeli w którym z tych dni przypadnie święto, jarmark odbywa się w następny dzień powszedni Każdego poniedziałku targ.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2. stycznia, 29. czerwca, 4. października, co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 7. stycznia, 12. marca, 8. maja, 2. i 27. lipca, 30 września, 12. listopada. Każdej środy targ.

Bobowa, pow grybowski: co czwartku targ.

Bórbka, miasto pow. 15. stycznia, 7. marca, 8. maja, 26. lipca, 31. października, 6. grudnia. Co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow. 2. stycznia, w poniedziałek po Niedzieli mięsop., w poniedziałek po trzeciej niedzieli postu, na konie i bydło (aż do piątku), potem jarmarki co czwartek aż do piątku po Wniebowstąpieniu, w piątek po Bożem Ciele, 24. i 30. czerwca,

22. lipca, 10. sierpnia, w poniedziałek po Podwyższeniu Krzyża św., w poniedziałek po M. B. Różańcowej, 11. i 25. listopada. Jeżeli który jarmark przypadnie na sobotę, niedzielę lub dzień świąteczny, odkłada się na następny poniedziałek lub dzień powszedni. Co czwartku targ.

Bochorodczany, miasto pow.: 15. stycznia względnie dnia następnego po Nowym Roku według kal. gr.-kat., 8. lutego, w ruskim środopoście, w środę Wielkiego tygodnia podług kal. gr. kat. 10. maja dnia następnego po Zielonych Świątkach, ruskich, 8. lipca, 29. sierpnia, 22. września, 15. października, 9. listopada, 20. grudnia. Targi co środy i piątki.

Bolechów, pow. doliński: 18. stycznia, 5. maja, 11. lipca, 26. września. Co poniedziałku targ.

Bolechowice, pow. krakowski: w 2-gą niedzielę po 3 Królach, 7. maja, 16. sierpnia, we wrześniu i grudniu w 1-szą niedzielę po suchedniach.

Bolszowce, pow. rochatyński: 2. i 28. stycznia, 15. lutego, 16. lipca, 27. sierpnia, 20. listopada. Co poniedziałku targ

Borowa, pow. mielecki: co drugi wtorek targ.

Borszczów, miasto pow. co poniedziałku targ.

Borysław, pow. drochobycki: co czwartku targ.

Brody, miasto pow. 10. stycznia, 19. marca, 5. maja, 30. października, oraz targi każdego poniedziałku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.

Brzesko, miasto pow.: co trzeci wtorek w miejscu jarmark, a w każdy inny wtorek targ tygodniowy.

Brzeżany, miasto pow. (11 jarmarków): 16. stycznia, 3. lutego, w ruskim środopoście, 6. i 23. maja, po ruskich Zielonych Święrach, 2. lipca, 22. września, 14. października, 28. listopada i 20 grudnia. Targi co środę.

Brzostek, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.

Brzozów, miasto pow.: 6. stycznia, 6. lutego, 16. marca, 23. kwietnia, 26. maja, 29. czerwca, 22. lipca, 24. sierpnia, 14. września, 4. października, 1. listopada, 4. grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Buczacz, miasto pow. każdego czwartku targ.

Budzanów, pow. trębowelski: co czwartek targ.

Bukaczowce, pow. rohatyński, 30. marca, 7. lipca, 10 września, 2 listopada.

Bukowsko, pow. sanocki: 24. lutego, 5. lipca. Co czwartku targ.

Bursztyn, pow. rohatyński: 18. stycznia 23. kwietnia, 27. sierpnia, 12. grudnia. Co wtorku targ.

Busk, pow. Kamionka Strum.: targi tygodniowe co wtorku z wyjątkiem świąt polskich, ruskich i żydowskich.

Chochołów, pow. nowotarski: co 4-ty wtorek targ.

Chocimierz, pow. tłumacki: na Nowy Rok, w poniedziałek zapustny, na św. Aleksego, w czwartek przed Zielonemi Świątkami, w dzień urodzin św. Jana, na św. Michała, w święto N. P. Różańcowej, na św. Mikołaja (wszystkie podług kalendarza ruskiego). Co poniedziałek targ.

Chodorów, pow. Bóbrka: co czwartku targ.

Chorostków, pow. husiatyński: co poniedziałku targ.

Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po N. M. P., na św. Jakuba i Filipa, na św. Małgorzatę, na św. Jana Chrzciciela, na św. Wniebowzięcie N. M. P., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apos., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.

Chyrów, pow. staro-samborski: co wtorku targ.

Cieszanów, miasto pow.: 2. stycznia, w pierwszy poniedziałek października. Co wtorku targ.

Ciężkowice, pow. grybowski: co poniedziałku targ.

Czchów, pow. brzeski: jarmark co trzeci wtorek.

Czernelica, pow. horodeński: co poniedziałku targ.

Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą pierwszą środę miesiąca targ.

Czortków, miasto pow.: roczny jarmark w dzień św. Piotra i Pawła podług kal. ruskiego. Targi co poniedziałku, w razie święta dnia następnego.

Czudec, pow. strzyżowski: co czwartku targ.

Dąbrowa miasto pow.: co 2-gi poniedziałek targ.

Dębowiec, pow. jasielski: co poniedziałku targ.

Delatyn, pow. nadwórniański: jarmarki każdego poniedziałku.

Dębica: 2. stycznia, 2. lutego, 19. marca 23. kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13. lipca, 24. sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4. grudnia. Co środy targ.

Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków, a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca.
Dobromil, miasto pow.: 19, stycznia. od 1. do 8. sierpnia, 26. października. Każdego poniedziałku targ.
Dobrotwór. pow. Kamionka Strum.: 19. stycznia, 8. maja, 10. września. Co drugi wtorek targ.
Dolina, miasto pow.: 2, stycznia, 14. lutego, 13. maja, 16. lipca, 1. sierpnia, 13. paźdz. 31. grudnia. Każdego czwartku targ.
Drohobycz, miasto pow.: co czwartku targ.
Dubiecko, pow. przemyski: 25. stycznia, 20 lutego, 27. marca, 8. maja, 6. czerwca, 30. czerwca, 17. lipca, 4. września, 4. października, 2. listopada, 27. listopada, 21. grudnia.
Dukla, pow. krośnieński: 7. stycznia, 25 lutego, 19. marca, na Wniebowstąpienie, na Boże Ciało, 24. czerwca. 22. lipca, 29. sierpnia, 25. listopada, 4. grudnia, Co czwartku targ.
Dunajec Czarny, pow: nowotarski: co 4-go poniedziałku, a mianowicie, w poniedziałki po jarmarku w Nowym Targu.
Dunajów. pow. przemyślański: 2. stycznia, 31. marca, 24. czerwca, 18. października. Co wtorek targ.
Dynów, pow. Brzozów: 3, lutego, 19. marca, 28. maja, 25. lipca, 9, września, 7. grudnia. Co czwartku targ.
Frysztak, pow. strzyżowski: co czwartek jarmark na bydło.
Gdów, pow. wielicki: co 3-ci wtorek targ.
Gliniany, pow. przemyslański: 15, lutego, 8. maja, 8. listopada. Każdego wtorku targ
Głogów, pow. rzeszowski: każdego poniedziałku targ.
Gołogóry, pow. złoczowski: 26. lutego, 21. marca, 6. maja, 15. czerwca, 26. lipca, 20. września, 15. października.
Gorlice, miasto pow ma 12 jarmarków we wtorki po następujących, świętach: 3 Królów św. Mateuszu, Niedzieli Kwietniej, św. Filipie i Jakóbie, Wniebowstąpieniu, św. Janie Chrzcicielu, św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu N. M. P., po Narodzeniu NMP., po św. Franciszku Seraf, po św. Marcinie, po trzeciej niedzieli Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grob: 3. stycznia, 26. kwietnia, 27. sierpnia, 1. października.
Gródek, miasto pow.: 19. marca, w poniedziałek po Bożem Ciele, 14. września, 19. grudnia. Każdego Czwartku targ.
Grybów, miasto pow.: co poniedziałku targ.
Grzymałów, pow skałacki: 17. marca, 4 maja, 17. września. Każdego czwartku targ,
Gwoździec. pow. kołomyjski: targi tygodniowe co poniedziałku targ.
Halicz, pow. stanisławowski: 7. stycznia, 5. kwietnia, 5. lipca, 12. października. Co piątku targ.
Horodynka, miasto pow.: 13. stycznia, 14. lutego, 1. marca, 8. kwietnia, 7. maja, 2. czerwca 11. lipca, 27. sierpnia, 7. listopada. Co wtorku i piątku targ.
Husiatyn, miasto pow.: 13. czerwca, w razie święta następnego dnia. Co czwartku targ.
Jabłonów, pow. peczeniżyński: 31. stycznia, 15. lutego, 14. maja. 29. sierpnia, 14. paźdz., 30. grudnia.
Jaćmierz, pow. sanocki: 8. i 9, marca, 8. maja, 24. czerwca, 13. października i 9. grudnia.
Janów, pow. grudecki: (podług rusk. kal.): 13. stycznia, na Wniebowstąpienie, 20. listopada. Co czwartku targ.
Janów, pow. trembowelski: co piątku targ.
Jaroslaw, miasto pow.: 12. stycznia, 10. marca, 13. czerwca, 2. września, każdy przez 8. dni. Co poniedziałku i piątku targ.
Jaryczów, pow. lwowski: 21. stycznia, 30. maja, 19. września, 11. grudnia. Co środy targ.
Jasienica, pow. brzozowski: 5. lipca, 9. sierpnia, 13. grudnia. Co czwartku targ.
Jasło, miasto pow.: 7. stycznia, 3. lutego, 23. kwietnia, 21. września, 2. listopada. Co piątku targ.
Jawornik, pow. rzeszowski: co poniedziałku targ.
Jaworów, miasto pow.: 6. maja, 1. sierpnia, 13. października, 6. grudnia. Co poniedziałku targ.
Jaworzno, pow chrzanowski: co wtorku targ.
Jazłowiec, pow. buczacki: co wtorku targ.
Jeleń, pow. chrzanowski: w 1-szy wtorek po Nowym Roku, we wtorek po Grom., w poniedziałek po niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Józefie, we wtorek po Znalezieniu św. Krzyża, we wtorek po św. Janie Chrzcicielu, we wtorek po św. Wawrzyńcu,

we wtorek po Podwyższeniu św. Krzyża, we wtorek po św. Franciszku Seraf., we wtorek po Wszystkich Świętych, we wtorek po św. Mikołaju.
Jeleśnia, pow. żywiecki: co czwartku targ.
Jezierna, pow. zborowski: tylko targi tygodniowe każdego poniedziałku.
Jezierzany, pow. borszczowski: co piątku targ.
Jezupol, pow. stanisławowski: 27. czerwca, 28. lipca, 29. września.
Jodłowa, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. myślenicki: jarmark co 2-gi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kąkolniki, pow. rohatyński: 24. marca, 22. lipca, 20. września, 13. października, 7. listopada, 21. grudnia.
Kałusz, miasto pow.: w każdy poniedziałek targ.
Kalwarja: pow. wadowicki: 25. stycznia, 19 marca, 4. maja. 13. czerwca, 17. sierpnia, 19. listopada. Co drugą środę targ.
Kamionka Strumiłowa, miasto pow.: targi tygodniowe co wtorku.
Kamienica, pow. limanowski: każdy trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. przeworski: we wtorek po Zielonych Świętach, 30. września, 4. grudnia. Co poniedziałku i czwartku targ.
Kęty, pow. bielski: w drugi poniedziałek po Wniebowstąpieniu, w poniedziałek po św. Krzyżu. w poniedziałek po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 3 dni.
Knihynicze, pow. rohatyński: 19. stycznia, 11. lutego, 21. marca, w poniedziałek po Niedzieli palm. obrzędu rusk., 21. maja, 6. lipca, 18. sierpnia, 20. września, 7. listopada, 18. grudnia.
Kolbuszowa, miasto pow.: co czwartku targ.
Kołaczyce, miasteczko pow: co czwartku targ.
Kołomyja, miasto pow.: 15. stycznia, 21. lutego, w następnym dniu po Wniebowstąpieniu w 10. piątek po Wielkanocy, 2. sierpnia, 11. września, 31. października, 20. grudnia, w razie święta w dniu nastepnym. Targi co środy i piątku.
Koropiec, pow. buczacki: co wtorku targ.
Komarno, pow. rudeński: co poniedziałku targ.
Kopyczyńce, pow. husiatyński: co środy targ.
Korczyna, pow. krośnieński: co piątku targ.
Korolówka, pow. borszczowski: 29. stycznia, we środę Środopustną i po Wniebowstąpieniu obrzędu rusk. Co czwartku targ.
Kosów, miasto pow. (podług rusk. kal.): we czwartok pierwszego tygodnia Wielkiego postu (2 dni), na Wniebowstąpienie, 25. sierpnia, 11. października (2 dni). W razie święta w tym dniu, następnego dnia. W myśl reskr. b. Nam. odbywają się targi w następ. dniach: 3. stycznia, w drugi poniedziałek po Wielkanocy obrzędu gr.-kat., 9. lipca, 19. listopada, t. j. w dzień przed św. Mikołajem obrzędu gr. kat. każdego roku. Każdej środy targ tygodniowy.
Kozłów, pow. brzeżański: co czwartku targ.
Kozowa, pow. brzeżański: co poniedziałku targ.
Kraków, miasto stołeczne: Jarmarki na bydło wełnę i t. d. 24. kwietnia, 29. września, oba przez 14 dni. W poniedziałek po 4-tej niedzieli postu, 1. pazdziernika. Co wtorku i czwartku targ.
Krakowiec, pow. jaworowski: 29. stycznia, 16. lutego, 23. marca, 27. kwietnia (1-szy czwartek po przewodniej niedzieli rusk.), 27. lipca. 28. września, (po ruskim Cześnim chreście), 19. października, 9. i 30. listopada, 21. grudnia. Co czwartku targ.
Krosno, miasto pow.: 1. stycznia, w poniedziałek po Niedzieli Przewodniej, w poniedziałek po św. Trójcy, 31. lipca, 28. października. Co poniedziałku targ.
Krukienice, pow. mościski: 19. stycznia, 5. marca, 23. kwietnia, 23. lipca, 14. września i 13. października. W razie święta lub niedzieli w dniu następnym.
Krynica, pow. sandecki: co drugą środę targ.
Krystynopol, pow. sokalski: 14. stycznia, 5. maja, w piątek po ruskim Wniebowstąpieniu, 13. czerwca, 13. września. Co czwartku targ.
Krzeszowice, pow. chrzanowski: co poniedziałku targ,
Kulików, pow. żółkiewski, 2. stycznia, 5. lutego, 13. kwietnia, 7. lipca, 28. sierpnia, 29. października.
Kutyska, pow. tłumacki: co poniedziałku targ.
Leżajsk, pow. łańcucki: 21. stycznia, 23. kwietnia, 9. maja, 24. sierpnia, 14. września, 4. października, 6. grudnia. Co wtorku targ.
Limanowa, miasto pow.: jarmark co 2-gi poniedziałek.

Lipnica, pow. bocheński: co 3-cią środę jarmark.
Lisko, miasto pow.: co wtorku targ.
Liszki, pow. krakowski: 12 jarmarków, zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Lubień, pow. myślenicki: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca jarmark.
Lubaczów, pow. cieszanowski: 21. marca, 21. maja, 29. września, 13. grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Lutowiska, pow. liski (podług kalendarza ruskiego): 13. stycznia, w Srodopoście, w poniedziałek Zielon. Swiątek, 11. lipca, 18. sierpnia, 20. września. Co czwartku targ.
Lwów, miasto stołeczne Małopolski: 31. stycznia, 24. maja, 12. października. Co wtorku i piątku targ.
Łabowa, pow. sądecki: 3. stycznia, we wtorek po Gromn., 25. kwietnia, w ostatni czwartek Wielkiego Postu, w 3 ci czwartek Wielkiego Postu ruskiego, we czwartek po św. Janie Chrzcicielu, we czwartek po 6. sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łapanów, pow. bocheński: 3. stycznia, 19. lutego, 3. marca, 14. maja, 25. czerwca, 6. sierpnia, 17. września, 29. października, 10. grudnia. Co poniedziałku targ.
Łanczyn, powiat Nadwórna: jarmarki każdego czwartku po pierwszym (raz na miesią).
Łańcut, miasto pow.: 7. stycznia, 3. lutego, w czwarty dzień środopościa, w poniedziałek po Wniebowstąpieniu, 13. czerwca, 13. lipca, 24. sierpnia, 4. października, 11. i 30. listopada. Co wtorku targ.
Łącko, pow. sądecki: co 3 cią środę jarmark.
Łopatyn, pow. radzichowski: w 1-szy dzień po ruskich Zielonych Świętach, 11. lipca, 27. sierpnia, 20. września. Co drugą środę każdego miesiąca targ.
Łukawica, pow. limanowski: każdy 3-ci czwartek.
Łysiec, pow. bohorodczański: 2. stycznia, 13. lutego. 8. marca, 8. maja, 26. czerwca, 13. lipca, 21. sierpnia, 27. października.
Magierów, pow. rawski: 9. stycznia, 15. lutego, 17. i 29. marca, 4. kwietnia, 5. maja, 23. czerwca, 12. i 17. lipca, 21. września, 30. października, 26. listopada, 19. grudnia.
Majdan, pow. kołbuszowski: co poniedziałku targ.
Maków, pow. myślenicki: co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Monasterzyska, pow. buczacki: co środy targ.
Mielec, miasto pow.; pięć jarmarków, w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św Mateuszu, po św. Marcinie. Co czwartku targ.
Mielnica, pow. borszczowski: Targi co wtorku i piątku.
Mikołajów pow. żydaczowski: 14. stycznia, 6. sierpnia, 9. września. Co wtorku targ.
Mikulińce, pow. tarnopolski: każdego poniedziałku targ.
Milatyn Nowy, pow. kamionecki: co czwartku targ.
Milówka, pow. żywiecki: co czwartku targ.
Modlnica, pow. krakowski: co 4-tą niedzielę jarmark.
Mościska, miasto pow.: 24. lutego, 18. kwietnia, 24. czerwca, 10. sierpnia, 2. listopada. Targi tygodniowe w każdy poniedziałek. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.
Mosty wielkie, pow. żółkiewski: 15. lutego, 5. kwietnia, 10. września, 12. grudnia. Co piątku targ.
Mrzygłód, pow. sanocki: 19. stycznia, w dzień po Bożem Ciele, 16. sierpnia.
Mszana dolna, pow. limanowski: co drugi wtorek targ.
Muszyna, pow. sądecki: w poniedziałek po Gromn., po Wniebowstąpieniu, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu N. M. P. Co poniedziałek targ.
Myślenice, miasto pow. co 2-go poniedziałku targ.
Nadwórna, miasto pow. 24. i 25. stycznia, 21. lutego, 16. marca, 11. kwietnia, 7. i 8. maja, 6. czerwca, 13. i 14. lipca, 9. sierpnia, 27. września, 16. i 17. października, 8. listopada, 21. grudnia. Co poniedziałku targ na ziemiopłody.
Narajów, pow. brzeżański: 20. stycznia, 8, kwietnia. Targi tygodniowe co czwartku.
Narol, pow. cieszanowski: 10. marca, 14, sierpnia. Co czwartku targ.
Nawarja, pow. lwowski: 18. stycznia, 14. lutego. 11. lipca, 18. sierpnia, 26. września, 10. listopada. Co środy targ.
Niebylec, pow. strzyżowski: 9. lutego. 1. września, 7. listopada, 28. grudnia. Co poniedziałku targ.
Niedźwiedź, pow. limanowski: co środę targ.
Niegowice, pow. bocheński: co 4-tą środę targ.
Niemorów, pow. rawski: 19. stycznia, 8. listopada. Co czwartku targ.
Niepołomice, pow. bocheński: 7. stycznia, 24. lutego, 4. marca, w poniedziałek: po Nie

dzieli Zapustnej, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, 24. czerwca, 26. lipca, 24. września, 4. i 13. listopada. Co wtorku targ.
Nieznajowa, pow. gorlicki: na ruskie Wniebowstąpienie, 13. sierpnfa, 10. września, 30. października.
Nowe miasto, pow. dobromilski: 11. listopada.
Nowotaniec, pow. sanocki: 1. maja, w poniedziałek po św. Trójcy, 2. sierpnia, 11. listopada. Co poniedziałku targ.
Nowy Sącz, miasto pow.: co wtorku i piątku targ.
Nowytarg, miasto pow.: co 4-ty poniedziałek jarmark.
Obertyn, pow. horodeński: 18, stycznia, w ostatni dzień po ruskich zapustach, 6. kwietnia, 7. maja, 24. czerwca, we wtorek po ruskich Zielonych Swiętach, 18. lipca, 1. i 18. sierpnia, 20. września, 13. października, 9. listopada, 12. i 29. grudnia. Co czwartek targ.
Olesko, pow. złoczowski: 14. lutego, 14. kwietnia, 21. maja, 6. lipca, 20. września, 6. i 20. lnstopapa. 18. grudnip. Co niedzieli i piątku targ.
Oleszczyce, pow. cieszanowski: 24. lutego. 13. grudnia,
Olpiny, pow. jasielski: co 2-go czwartku targ.
Osiek, pow. jasielski: co czwartku targ na bydło.
Oświęcim, pow. bialski: przez 2 pierwsze czwartki każdego miesiąca targ.
Ottynia, pow. tłumacki: 13. jarmarków po świętach ruskich: 20. i 29. stycznia, 16. lutego, 22. marca, dwa tygodnie przed poniedziałkiem Wielkan. ruskim, 13. maja, w poniedziałek po Ziel. Swiętach ruskich, 21. lipca, 20. sierpnia, 19. września, 31. października, 27. listopada i 22. grudnia, W razie święta rzymsko-kat. lub grecko-kat. lub soboty w dniu następnym. Targi tygodniowe co wtorku.
Peczeniżyn, miasto pow.: 20. stycznia, 16. lutego, 22. marca, 8. kwietnia, 6. maja, we wtorek po Ziel. Swiętach ruskich, 8. lipca, 29. sierpnia, 28. września, 14. października 9. listopada, 17. grudnia.
Perechińsko, pow. doliński: w 2-gi poniedziałek wielkiego postu ruskiego, 5. maja, 24. czerwca, 27, lipca, 9. listopada, 4. grudnia.
Piaski (przedmieście Krakowa): co wtorku targ.
Pilzno, miasto pow.: 1. i 28. stycznia, 24. lutego, 19. i 31. marca, 23. kwietnia, 8. i 9. maja, 24. czerwca jarmark na płótno, 22. lipca, 15. 28. sierpnia, 29. września, 28. października, 30. listopada, 15. grudnia. Co poniedziałku targ.
Piwniczna, pow. sądecki: 2. stycznia, w poniedziałek po niedzieli środopostnej, we wtorek po Zielonych Swiętach, 25. lipca, 24. sierpnia. Co drugi czwartek targ.
Podbiecz czyli Podbiedz, pow. wadowicki: w środy: po N. M. P. Gromn., po św. Wojciechu, po św. Janie Chrzcicielu, po Wniebowzięciu N. M. P, po św. Michale, po św. Łucji.
Podgórze, miasto pow.: w każdą pierwszą środę każdego miesiąca. Co wtorku i piątku targ.
Podhajec, miasto pow. (podług rusk. kal.): 13. stycznia, 11. lutego, w niedzielę środopością, w poniedziałek po pierwszej niedzieli po Wielkanocy, na Wniebowstąpienie, 11. lipca. 27. sierpnia, 26. września, 30. października, 20. littopada, 18. grudnia. Co czwartku targ.
Podkamień, pow. brodzki: targi każdego czwartku na zwierzęta wszelkiego rodzaju.
Podwołoczyska, pow. Tarnopol. Co czwartku targ.
Pomorzany, pow. zborowski: tylko targi tygodniowe w każdą środę.
Potok złoty, pow. buczacki: w poniedziałek zapustny, we wtorek po Ziel. Swiętach, w następny dzień po Spasie, po Striteniju, po św. Janie Bogusławie, (według kal. ruskiego). Co środy targ.
Probużna, pow. husiatyński: co wtorku targ.
Pruchnik, pow. jarosławski: 11. stycznia, 26. lipca. Co poniedziałku targ.
Przecław, pow. mielecki: co środy targ.
Przemyśl, miasto pow.: 13. stycznia, 6. kwietnia, i na Iwana, 7. lipca. Co piątku targ.
Przemyślany, miasto pow.: 1. stycznia, 14. lutego, 28. marca, 24. maja, 11. czerwca, 11. listopada. Co poniedziałku targ.
Przeworsk, miasto pow.: 2. stycznia, 19. marca, 1. maja, 25. lipca, 4. października, 19. listopada. Co poniedziałku, środy i piątku targ.
Rabka, pow. myślenicki: co 2-gą środę targ.
Radłów, pow. brzeski: co środy targ.
Radomyśl, pow. tarnobrzeski: co poniedziałku targ.
Radymno, pow. jarosławski: 20. maja, 20, sierpnia, 20. września, 20. grudnia. Co środy targ.

Radziechów, miasto pow.: co czwartku na wszystkie zwierzęta domowe; w razie święta odbywa się we środę.
Rajcza, pow. żywiecki: każdego miesiąca po 15. we czwartek targ.
Raniżów, pow. kolbuszowski: co czwartku targ.
Rawa ruska, miasto pow.: 21. stycznia, 7. lipca, 27. września, 22. grudnia. W razie święta w niu następnym; jeżeli w sobotę przypada jarmark, przenosi się na poniedziałek. Co poniedziałku targ.
Rogi, pow. krośnieński: 26. lipca, 27. sierpnia, 6. grudnia.
Ronatyn, miasto pow. 9. stycznia, 3. lutego, 26. lipca, 11. października, Co środy i piątku targ:
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1. piątek przed niedzielą wstępną przez cały tydzień, w 1. poniedziałek po niedzieli przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Swiętach, przez 3 dni, 22. lipca, 14. września, 28, października, 9. grudnia. Co poniedziałku targ.
Rosólna, pow. bohorodczański: 22. marca, 12. czerwca, 11. września, 14. listopada, 13. grudnia.
Rozdół: pow. żydaczowski: 19. marca, 16. lipca, 29. września. Co poniedziałku targ.
Rozwadów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.
Rożniatów, pow. doliński: 2. stycznia, (według kal. rusk.) w środę środopnstną, we wtorek po Zielonych Swiętach, 14. stycznia, 12. lipca, 13. sierpnia, 20. września, 21. listopada.
Rożnów, pow. śniatyński: co czwartku targ.
Ruda, pow. żydaczowski: 13. stycznia i 6. lipca.
Rndki, miasto pow.: 2. lipca, 15. sierpnia, 8. września. Co wtorku targ.
Rudnik. pow. niski: co czwartku targ.
Rybotycze, pow. dobromilski: 14. września, 10. grudnia. Co czwartku targ.
Rymanów. pow. sanocki: 25. lipca, 9. września, 6. grudnia, każdy po 6. dni. Co poniedziałku targ.
Rzepiennik biskupi, pow. gorlicki: co środy targ.
Rzepiennik strzyżowski, pow. strzyżowski: co środy targ.
Rzeszów, miasto pow.: 19. marca, 23. kwietnia, na św. Trójcę, 22. lipca, 21. września, 2. listopada, 21. grudnia. Co wtorku i piątku targ.
Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2. stycznia, 6. czerwca, 7. sierpnia, 22. września. Targi tygodniowe każdej środy. W razie niedzieli lub święta w dniu następnym.
Sambor, miasto pow. co czwartku targ.
Sanok, miasto pow.: we wtorek przed Ziel, Swięt., w poniedziałek przed Bożem Narodzeniem. W każdy piątek targ.
Sassów, pow. złoczowski: 14. lutego, 24. czerwca, 30. września. 6. grudnia. Co środy i soboty targ.
Sędziszów, pow. ropczycki: co piątku targ.
Sieniawa, pow. jarosławski: 2. stycznia, 4. kwietnia, 24. czerwca, 2. listopada. Co czwartku targ.
Skała, pow. borszczowski: co środy targ.
Skałat, miasto pow.: każdego wtorku targ.
Skawina, pow. podgórski: co czwartku targ.
Skole, pow. stryjski: 13. stycznia, w środopoście, 15. października, 18. grudnia.
Skrzydlna, pow. limanowski: co 2-go czwartku targ.
Slemień, pow. żywiecki: co drugi poniedziałek targ.
Smorze, pow. stryjski: 8 maja, 3. czerwca, 4. 30. lipca, 16. sierpnia, 9. 29. września, 28. października, 18. listopada, i 19. grudnia.
Śniatyn, miasto pow.: 7, lutego, w ruskim środopoście, we wtorek po ruskich Ziel. Święt. na rusk. św. Eljasza, na ruskie Narodzenie N. M. P. 14, października, 5. listopada, 17. grudnia, Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Sokal, miasto pow. 18. stycznia, 24. lutego, 23. kwietnia, 13, lipca, 8. września, 4. paźdz. 2. i 21. listopada, 12. i 18. grudnia. Co poniedziałku targ.
Sokołów, pow. kolszowski: 6. stycznia, 25. marca, 29. czerwca, 25. lipca, 14. września, 8. grudnia. Co środy targ.
Sokołówka, pow. złoczowski: co drugą środę jarmark.
Sołotwina, pow. bohorodzański: 10. stycznia. 16. lutego, 14. marca, w poniedziałek po ruskiej Niedzieli przewodniej, w dniu następnym po rusk. Wniebowstąpieniu, 2. sierpnia, 11, września, 3. października, 22. listopada, 20. grudnia.
Stanisławów, miasto pow.: 15. lutego, 29. marca, w piątek po Bożem Ciele, 13. września, 4. grudnia. Co czwartku targ.

Starasól, pow. starosamborski: 2. stycznia, 20. września. Co piątku targ.
Stary Sambor, miasto pow.: 24. czerwca, przez 12. dni na płótna. Każdego wtorku targ.
Stary Sącz, pow. nowosądecki: co drugą środę targ.
Stojanów, pow. kamionecki: co drugi wtorok targ.
Struszów, pow. trembowelski: co czwartku targ.
Stryj. miasto pow. od 8. do 15. maja, od 15. do 22. sierpnia, od 7. do 20. września, od 6. do 13. grudnia. Co czwartku targ.
Strzeliska nowe, pow. bobrecki: 20. stycznia, we wtorek po Ziel. Swiętach ruskich, 29. sierpnia, 5. grudnia. Co poniedziałku targ.
Strzyżów, miasto pow. co wtorku i piątku targ.
Sucha, pow. żywiecki: co drugi wtorek targ.
Sułkowice, pow. myślenicki: co 2-gi poniedziałek targ.
Sygniówka. pow. lwowski: we wtorek i piątek każdego tygodnia targ.
Szczawnica pow. nowotarski: targ co wtorku w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu.
Szczepanów, pow. brzeski: co piątku targ.
Szczerzec, pow. lwowski: 2. stycznia, we wtorek po Ziel. Swiętach, 13. lipca, 30. września, Co czwartku targ.
Szczucin, pow. dąbrowski: co środy targ.
Szczurowa, pow. brzeski: co trzeci czwartek każdego miesiąca targ.
Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow. każdy środy targ.
Tarnopol, miasto pow.: 2. stycznia, 14. lutego, w środopoście obrzędu ruskiego, w poniedziałek po rusk. Wielk., 24. czerwca, 26. lipca (jarmark na konie), 18. sierpnia, 26. września, 20. listopada. Co środy targ.
Tarnoruda, pow. Tarnopol: co niedzielę targ tygodniowy.
Tarnów, miasto pow.: 1-szy poniedz. w styczniu, 3. lutego, 19. marca, w 2. poniedz. w sierpniu, 29. września, w 2. poniedziałek w październiku, listopadzie i grudniu. Co wtorku i piątku targ.
Tartaków, pow. sokalski: 14. lutego, 30. maja, 6. sierpnia, 30. października, 18. grudnia. Co środy targ.
Tłumacz, miasto pow.: w 1-szą środę każdego miesiąca jarmark.
Tluste, pow. zaleszczyki co czwartku targ.
Touste, pow. skałacki: co środy targ.
Trembowla, miasto pow.: 6. i 16. lipca. Co wtorku targ.
Trzciana, pow. bocheński: 26. marca, 13. lipca, 30. września, 11. listopada. Co wtorku targ.
Trzebinia. pow. chrzanowski: w poniedziałek po Trzech Krolach, po N. M. P. Gromn., po Niedzieli białej, 23. kwietnia, 8. maja, 29. czerwca, w poniedziałek po św. Jakóbie, 25. sierpnia, 21. września, po św. Szymonie i Judzie, w poniedziałek po św. Katarzynie, 21. grudnia. Co środy targ.
Tuchów, pow. tarnowski: co poniedziałku targ.
Turka, miasto pow.: 11. i 12. stycznia, 13. i 14. lutego, w poniedziałek i we wtorek 4-go tygodnia przed ruską Wielk., w czwartek i piątek przed rusk. Ziel. Swięt., 9. i 10. lipca, 25. i 26. sierpnia, 18. i 19, września, 11. i 12. października, 22. i 23. listopada. Co środy targ.
Tyczyn, pow. rzeszowski: 2. i 25. stycznia, 4. i 26. marca, 3. względnie 4. maja, w piątek po Bożem Ciele, 22. lipca, 17. sierpnia, 21. września, 28. października 25. listopada. Co poniedziałku targ.
Tylicz, pow. sądecki: w następujące poniedziałki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Ziel. Swiętach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystkich Swiętych.
Tymbark, pow. limanowski: w każdy drugi poniedziałek po targu w Limanowej.
Tyrawa wołoska, pow. sanocki: 16. lipca jarmark na bydło. Każdej środy targ.
Tyśmienica, pow. tłumacki: 17. stycznia, 17. marca, 6. kwietnia, 19. maja, 16. czerwca i 22, listopada. Co poniedziałku targ.
Uhnów, pow. rawski: 20. stycznia, 20. lutego. 13. czerwca, 13. lipca, 20. września, 31. października. Każdego czwartku targ.
Ulucz, pow. buczacki: co czwartku targ.
Ulanów, pow. niski: co poniedziałku targ.
Ulaszkowce, pow. czortkowski: od 24. czerwca do 12. lipca.
Uścieczko, pow. zaleszczycki: co piątku targ.
Uście ruskie, pow. gorlicki. 18. stycznia, 5, maja, 6. czerwca, 11. lipca, 20. listopada i 21. grudnia.
Uście solne, pow. bocheński: 24, kwietnia. 24. czerwca. 24. sierpnia, 1. października.

Uście zielone, pow. buczacki: 12. stycznia, 21. marca, 5. maja 6. października 3. grudnia. Co czwartku targ.
Ustrzyki dolne, pow. liski: co środy targ.
Wadowice, miasto pow.: we czwartek po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca jarmark. Co czwartku targ.
Waręż, miasto pow. sokalski: 16. lutego, 26. marca, 8. kwietnia, 8. maja, 22. maja, 24. czerwca, 24. sierpnia, 18. września 9. listopada i 20. grudnia.
Witków nowy, pow. radziechowski: co drugą środę w miesiącu.
Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co czwartku targ.
Wielkie Oczy, pow. jaworski: 4. stycznia, 8. lutego, 29. marca, 31. maja, 19. lipca. 23. sierpnia, 4. października, 6. grudnia. Co środy targ.
Wielopole, pow. ropczycki: co drugi poniedziałek targ.
Wilamowice, pow. bialski: każdego miesiąca 1-szą środę jarmark. Co środy targ.
Winniki, pow. lwowski: co soboty targ.
Wiśniowa, pow. wielicki: co drugi czwartek targ
Wojnicz, pow. brzeski: co 3-ci poniedziałek jarmark, a co poniedziałku targ.
Wojniłów, pow. kałuski: targi co czwartku.
Zabłotów, pow śniatyński: targi każdego wtorku.
Zakliczyn, pow. brzeski: co 3-ci poniedziałek targ.
Zaleszczyki, miasto pow. (jarmark na bydło) 4. stycznia. 4. marca. 4. maja, 10. lipca. 4. października, 4. grudnia. Co piątku targ.
Zarszyn, pow. sanocki: 12. marca, w piątek po Wniebowstąpieniu, 17. lipca, 12. października. Co środy targ.
Zassów, pow. pilzneński: co drugi wtorek targ.
Zator, pow. oświęcimski: 28. stycznia. 3. czerwca. 22. września. Co poniedziałku targ.
Zawałów, pow. podhajecki: co wtorku targ.
Zbaraż, miasto pow w ostatni dzień 1-go tygodnia rusk. Wielkiego postu, 23. kwietnia, 6. lipca, 18 września, 30. października, 18. grudnia. Co poniedziałku i piątku targ.
Zborów, miasto pow. tylko targi tygodniowe każdego wtorku.
Zbyszyce, pow. sądecki: 12. stycznia. 14. lutego, 19. marca, 25. kwietnia, 16. maja, 24 czerwca, 26. lipca, 25. sierpnia, 21. września, 18. października, 25. listopada, 23 grudnia.
Zdynia, pow. gorlicki: 14. stycznia, 12. lutego, 21. marca. 7. maja, 7. lipca, 6. sierpnia. 27 września, 13. listopada, 13. grudnia, na bydło, owce i nierogaciznę,
Złoczów, miasto pow. 19. stycznia, 12. lutego, 7. maja, 1. sierpnia, 10. września, 8. i 28. listopada, 22. grudnia. Co środy i soboty targ.
Żmigród, miasteczko. pow. jasielski: na M. B. Gromniczną, w połowie Wielkiego postu, w kwietniu na św. Wojciech, na Jana Chrzciciela, w lipcu na św. Jakóba, na św. Jadwigę i na św. Łucję
Żółkiew, miasto pow. 9. stycznia, w środę 4-go tygodnia, rusk. Wielkiego postu. 8. maja, 30. czerwca. 14. września, 5. paźdz. 12. listopada. Co poniedziałku i piątku targ.
Żołynia, pow. łańcucki: 25. stycznia, 24. lutego, 19. marca, w poniedziałek po Niedzieli Kwietniej (kwartalny), 24. czerwca, 22. lipca, 10. sierpnia (kwartalny), 8. września, 21. września, 28. października, 25. listopada i 21 grudnia (kwartalny).
Żurawno, pow. żydaczowski: 29. stycznia, w 4-tą środę Postu, w poniedziałek po św. Tomaszu, we wtorek po Ziel. Świętach, 27. lipca, 21. września, 13. października, 21. Co środy targ.
Żydaczów, miasto pow. (według ruskiego kalendarza): 18. stycznia, 10. września, 7. listop.
Żywiec, miasto pow. w poniedziałek po uroczystościach Trzech Króli. po Nawróceniu św. Pawła, Wniebowstąpieniu Pańskiem, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle. 24. sierpnia i po św. Michale. Co środy targ,

Spis jarmarków Województwa Pomorskiego.

(Miejscowości w nawiasach oznaczają powiat).

Brzezno (Chojnice) 7 lipca, 3 listopada kr:, byd. i kon.
Bukowiec, (Świecie) 10 lutego, 9 czerwca, 15 grudnia, kr., b., k.

Brodnica. 4 lutego, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 2 grudnia b. ko., 11 marca, 9 września kr.
Brusy (Chojnice). 9 marca, 14 września kr. b. ko., 9 lutego, 11 maja, 13 lipca, 5 października, 9 listopada, 7 grudnia b. ko. św.
Brzeźno (Chojnice). 6 lipca, 2 listopada kr. b. ko.
Bukowiec. (Świecie). 9 lutego, 8 czerwca, 21 grudnia kr. b. ko.
Bysław (Tuchola). 17 marca, 17 listopada b. ko.
Cekcyn (Tuchola). 9 czerwca, 13 października kr. b. ko.
Chełmno, 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 29 października, 3 grudnia b. ko.
Chełmża (Toruń). 17 lutego, 17 marca, 21 kwietnia, 16 czerwca, 21 lipca, 22 września, 20 października, 17 listopada b. ko.
Chojnice. 11 marca, 11 listopada kr. b. ko., 10 czerwca, 9 grudnia b. ko.
Czarnowo (Toruń). 11 listopada kr. b. ko.
Czarze (Chełmno). 4 maja, 2 listopada kr. b. ko.
Czersk (Chojnice). 9 lutego, 8 czerwca, 14 grudnia kr. b. ko. 13 kwietnia, 12 października b. ko.
Drzycim (Świecie). 7 kwietnia, 5 listopada kr. b. ko.
Działdowo 12 stycznia, 9 marca, 13 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 14 grudnia b. ko.
Dziemiany (Kościerzyna). 8 czerwca, 19 października kr. b. ko., 20 kwietnia, 24 sierpnia b. ko.
Gniew. 18 maja, 19 listopada kr. 13 marca, 25 maja, 17 września, 8 października b. ko.
Godziszewo (Tczew). 27 marca, 25 września św.
Gołub (Wąbrzeźno). 16 marca, 22 czerwca, 21 września, 21 grudnia b. ko.
Gowidlino (Kartuzy). 1 kwietnia, 4 listopada kr. b. ko.
Górzno (Brodnica). 16 marca, 16 listopaga kr., 16 lutego, 20 kwietnia, 18 maja, 20 lipca, 21 września, 19 października b. ko. św.
Grodziczno (Lubawa). 13 lutego, 13 listopada kr. b. ko.
Gruczno (Świecie). 15 czerwca, 19 października kr. b. ko.
Grudziądz. 8 stycznia, 5 lutego, 5 marca, 9 kwietnia, 7 maja, 25 czerwca, 27 sierpnia, 1 października, 12 listopada, 3 grudnia b. ko.
Jabłonowo (Brodnica). 18 maja, 17 sierpnia, 16 listopada kr. b. ko., 16 marca, 22 czerwca, 21 września b. ko.
Kamień (Sępólno). 25 marca, 10 czerwca, 21 października kr. b. ko., 20 maja, 10 sierpnia, 18 listopada b. ko.
Kartuzy. 10 marca, 14 lipca, 8 września, 1 grudnia kr. b. ko., 12 maja, 13 października b. ko., 13 stycznia, 10 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 10 listopada św.
Kielno (Wejherowo). 6 kwietnia, 2 listopada kr. b. ko.
Kełpino (Kartuzy). 8 października kr. b. ko.
Kiełpiny (Lubawa). 9 marca, 12 października kr. b. ko.
Konarzyny (Chojnice). 12 maja, 11 sierpnia kr. b. ko.
Kościelna Jania (Gniew.) 11 marca, 11 listopada kr. b. ko.
Kościerzyna. 6 kwietnia, 22 czerwca, 21 września, 16 listopada kr. b. ko., 16 lutego, 18 maja, 20 lipca, 19 października, 7 grudnia b. ko. św.
Kowalewo (Wąbrzeźno). 4 marca, 4 listopada kr., 2 kwietnia, 7 maja, 3 września, 5 listopada b. ko.
Krokowo (Puck). 12 maja, 29 listopada kr.
Stara Kiszewa (Kościerzyna). 16 marca, 17 sierpnia kr. b. ko., 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 15 grudnia św.
Starogard. 6 i 7 lipca, 2 i 3 listopada kr., 10 lutego, 24 marca, 23 czerwca, 15 września, 27 października 15 grudnia b. ko. św., 5 maja, 10 listopada buhaj. rozpłod.
Stężyca (Kartuzy). 18 marca, 4 listopada kr. b. ko.
Strzepcz (Wejherowo). 20 kwietnia, 26 października kr. b. ko.
Sulęczyno (Kartuzy). 13 kwietnia, 14 września, kr. b. ko.
Swiecie. 4 maja, 2 listopada kr. b. ko., 5 stycznia, 3 lutego, 2 marca, 6 kwietnia, 8 czerwca, 6 lipca, 3 sierpnia, 7 września, 5 października, 7 grudnia b. ko.
Swornegac (Chojnice). 18 maja, 21 września kr. b. ko.
Szemud (Wejherowo). 24 czerwca, 9 grudnia kr. b. ko.
Szymbark (Kartuzy). 19 maja, 20 października kr. b. ko., 30 czerwca na wełnę.
Tczew. 15 marca, 11 listopada kr., 19 marca, 11 czerwca, 17 września, 5 listopada b. ko.
Topólno (Świecie). 8 kwietnia, 9 września kr. b. ko.
Toruń. 7 stycznia, 4 lutego, 4 marca. 1 kwietnia, 6 maja, 1 czerwca, 1 lipca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października, 4 listopada, 2 grudnia b. ko.
Tuchola. 2 marca, 1 czerwca, 3 sierpnia, 2 listopada kr. b. ko, 4 maja, 5 października b. ko.
Turza (Tczew). 6 kwietnia, 5 października kr. b. ko.
Warlubie (Świecie). 6 maja, 7 października kr. b. ko.

Wąbrzeźno. 17 marca. 16 czerwca. 17 listopada kr. b. ko., 5 stycznia, 1 lutego, 6 kwietnia, 4 maja, 6 lipca, 3 sierpnia, 5 października, 2 listopada b. ko.
Wejherowo, 4 marca, 10 czerwca, 7 października kr. b. ko. 8 kwietnia, 5 sierpnia, 2 grudnia, b. ko.
Wiele (Chojnice). 30 maja, 16 września kr. b. ko.
Więcbork (Sępólno). 15 marca, 2 listopada, kr. b. ko., 9 lutego, 13 kwietnia, 18 maja, 5 października, b. ko., 14 grudnia gwiazdkowy.
Zblewo (Starogard). 1 kwietnia, 5 sierpnia, b. ko. 10 czerwca, 7 października, kr. b. ko.
Złotowo (Lubawa). 5 sierpnia, kr. b. ko.

Targi tygodniowe.

Brodnica poniedz. i czwartki.
Chełmno środy i soboty.
Chełmża (Toruń) wtorki, środy, piątki i soboty (w środy i soboty tylko św., ptactwo i jagnięta).
Chojnice środy i soboty.
Czersk (Chojnice) wtorki i piątki.
Działdowo piątki.
Gniew środy i soboty.
Golub (Wąbrzeźno) wtorki i piątki.
Gorzno (Brodnica) wtorki.
Grudziądz środy i soboty.
Iłowo (Działdów) czwartki.
Kartuzy środy i soboty.
Kościerzyna wtorki i piątki.
Kowalewo (Wąbrzeźno) środy i soboty.
Lidzbark (Brodnica) czwartki.
Lubawa poniedz. i piątki
Lubichowo (Starogard) wtorki.
Łasin (Grudziądz) wtorki i piątki.
Łąkorz (Lubawa) czwartki.
Nowe (Swiecie) środy i soboty.
Nowemiasto (Lubawa) wtorki i piątki.
Osie (Swiecie) czwartki.
Pelplin (Tczew) środy i soboty.
Podgórz (Toruń) poniedz. i czwartki.
Polskie Brzozie (Brodnica) środy.
Puck piątki.
Sallinek (Brodnica) środy i soboty.
Sępólno piątki.
Skarszewy (Kościerzyna) środy i soboty.
Skórcz (Starogard) soboty.
Starogard środy i piątki.
Świecie środy i soboty.
Tczew środy i soboty.
Toruń wtorki, czwartki, piątki i soboty, (w czwartki tylko b. rzeźne i trzoda chlewna).
Tuchola wtorki i piątki.
Warlubie (Świecie) piątki.
Wąbrzeźno wtorki i piątki.
Wejherowo środy i soboty.
Więcbork (Sępólno) czwartki.
Zblewo (Starogard) czwartki.

Spis jarmarków Województwa Poznańskiego.

(Miejscowości w nawiasach oznaczają powiat).

Barcin (Szubin). 18 lutego kon. byd., 15 kwietnia kr. kon. byd. św., 1 lipca, 19 sierpnia, 21 października kr. kon. byd. św., 9 grudnia kon. byd.
Białośliwie (Wyrzysk). 18 marca, 16 czerwca, 7 października, 13 grudnia, kr. kon. byd.
Bnin (Śrem.). 16 lutego, 18 maja, 24 sierpnia, 16 listopada kr. byd. kon. św.

Bojanowo (Rawicz.). 7 kwietnia, 7 lipca, 6 października, 15 grudnia ogólne.

Bralin (Kępno). 9 marca, 18 maja, 7 września, 7 grudnia ogólne.

Budzyń (Chodzeń). 16 marca, 18 maja, 14 września, 7 grudnia kon., byd., kr.

Buk (Grodzisk). 3 lutego kon., byd., 6 kwietnia, 29 czerwca, 7 września, 3 listopada kr., kon byd.

Bydgoszcz (miasto. pow.) 12 stycznia kon., byd., 16 lutego kon. i byd., 16 marca kon., byd., 13 kwietnia (4-dniowy) kr., kon., byd., 18 maja kon., byd., 15 czerwca kon., byd. 13 lipca (4-dniowy) kr., kon., byd., 31 sierpnia (4-dniowy) kr,, kon., byd., 26 października kon., byd., 23 listopada (4-dniowy) kr., kon., byd., 14 grudnia kon. byd.

Chodzież (miasto pow.). 16 lutego, 13 kwietnia, 22 czerwca, 7 września, 26 października, 14 grudnia kr., kon., byd. (wszystkie).

Czarnków (miasto pow.). 19 stycznia, 2 marca, 11 maja, 13 lipca, 31 sierpnia, 12 października, 9 listopada, 15 grudnia kon., byd.; kramne jarmarki zniesione.

Czempiń (Kościan). 20 kwietnia, 15 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada ogólne.

Czerniejewo (Witków). 23 lutego, 25 maja, 24 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Dobrzyca (Krotoszyn). 10 lutego kr., kon,. byd., 14 kwietnia kon., byd., 9 czerwca, 25 sierpnia, 6 października kr., kon., byd. 15 grudnia, kon., byd.

Dolsk (Śrem.). 4 lutego, 4 maja, 13 lipca, 19 października, 7 grudnia kr., byd., kon., św.

Dubin (Rawicz). 16 marca, 15 czerwca, 20 października. 14 grudnia ogólne.

Duszniki (Szamotuły). 17 marca, 16 czerwca, 22 września, 8 grudnia kr., byd., kon., św.

Fordon (Bydgoszcz). 2 marca, 3 sierpnia, 9 listopada kr.

Gąsawa (Żnin). 26 marca, 23 czerwca, 20 sierpnia, 22 października kr., kon., byd.

Gębice (Mogilno). 9 lutego, 25 maja, 31 sierpnia, 16 listopada ogólne.

Gniewkowo (Inowrocław). 9 lutego kr., kon., byd., 6 kwietnia byd., kon., 1 czerwca kr., byd., kon., 3 sierpnia kr., byd., kon., 5 października, byd. kon., 7 grudnia byd , kr., kon.

Gniezno (miasto pow.). 8 lutego, (3-dniowy) kr., kon., byd., 10 marca byd., 19 kwietnia (6 dni) kr., kon., byd., 21 czerwca (3 dni) kr., kon., byd., 2 sierpnia (3 dni) kr., kon., byd., 6 października byd., 8 listopada (3 dni) kr., kon., byd., 15 grudnia byd.

Gołancz (Wągrowiec). 11 marca, 10 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr., kon., byd.

Gostyń (miasto pow.). 11 marca kr. byd., kon. 29 kwietnia byd., kon., 10 czerwca kr., byd., kon., 19 sierpnia kr., kon., byd. 21 października kon., byd., 25 listopada kr., byd., kon.

Grabów (Ostrzeszów). 10 lutego, 31 marca, 7 lipca, 13 października, 15 grudnia ogólne.

Grodzisk (miasto pow.). 23 marca, 18 maja, 24 sierpnia, 26 października, kr., kon. byd., św.

Inowrocław (miasto pow.). 13 stycznia byd , kon., 10 lutego kr., byd., kon., 10 marca byd., kon., 7 kwietnia kr., byd., kon., 5 maja byd., kon., 16 czerwca kr. byd., kon., 14 lipca byd., kon., 11 sierpnia kr., byd., kon., 15 września byd., k., 19 października kr., byd , kon., 10 listopada byd., kon., 15 grudnia kr., byd., kon.

Janowiec (Żnin). 11 lutego, 29 kwietnia, 24 czerwca, 26 września, 16 grudnia ogólne.

Jaraczew (Jarocin). 28 stycznia, 12 marca, 13 maja, 15 lipca, 23 września, 25 listopada kr., b., kon.

Jarocin (miasto pow.). 13 stycznia ogólne, 10 marca kon., 12 maja, ogólne, 14 lipca kon., 15 września ogólne, 10 listopada ogólne.

Jutrosin (Rawicz). 25 marca, 10 czerwca, 12 sierpnia, 21 paździenika ogólne.

Kamionna gm. (Międzychód). 10 marca, 14 kwietnia, 16 czerwca, 15 września kr., byd., kon.

Kaszczor gm, (Wolsztyn). 2 marca, 22 czerwca, 26 października kr., kon., byd., św.,

Kcynia (Szubin). 4 lutego kon., byd., 8 kwietnia, kon., byd., 10 czerwca, kr., kon., byd., 19 sierpnia kr., kon. byd., 14 października kon., byd., 15 grudnia kr.; kon., byd.

Kłębowo gm. (Wolsztyn). 13 kwietnia, 6 lipca, 7 września, 17 października kr., k., b., św.

Kępno (miasto pow.). 10 lutego, 14 kwietnia, 11 sierpnia, 10 listopada ogólne.

Kiszkowo (Gniezno). 28 marca kr., kon., byd., 17 czerwca ogólue, 9 września ogólne. 16 grudnia ogólne.

Kłecko (Gniezno). 30 marca, 8 czerwca, 14 września, 14 grudnia ogólne.

Kobylagóra (Ostrzeszów). 13 stycznia, 17 marca, 9 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 22 grudnia ogólne.

Kobylin (Krotoszyn). 9 lutego, 6 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 7 grudnia ogólne.

Kopanica (Wolsztyn). 23 lutego, 18 maja, 3 sierpnia, 16 listopada kr., kon., byd., św.

Koronowo (Bydgoszcz). 11 marca kon., byd., 15 kwietnia kr., kon., byd., 19 sierpnia kr., kon., byd., 16 września kon , byd., 21 października kr., kon., byd., 8 listopada kon., b.

Kostrzyn (Środa). 16 marca, 15 czerwca, 21 września, 16 grudnia kr., kon.. byd.,

Kościan (miasto pow.). 25 lutego kr., kon., byd., św., 25 marca kon., byd., św., 6 maja kr., kon., byd., św., 26 sierpnia kr., kon., byd., św., 14 października, 18 listopada kr., kon., byd., św..

Koźmin (miasto pow.). 21 stycznia, 25 marca, 20 maja, 12 sierpnia, 7 października 16 grudnia ogólne.
Kórnik (Śrem.). 18 marca, 1 lipca, 7 października, 16 grudnia kr., kon., byd., św.,
Krobia (Gostyń). 9 lutego, 13 kwietnia, 14 września, 9 listopada kr., kon., byd.
Krotoszyn (miasto pow.). 16 lutego byd., kon., św., 13 kwietnia kr., byd., kon., św., 18 maja kon., b., św. 6 lipca kr., kon., byd., św., 17 sierpnia kon., byd., św., 5 października kr., kon., byd., św., 16 listopada kon., byd. św., 14 grudnia kr., kon., byd., św.
Kruszwica (Strzelno). 11 marca, 6 maja 8 lipca, 2 września, 28 października, 16 grudnia kr., kon., byd.,
Krzywiń (Kościan). 13 stycznia ogólne, 3 marca, kon., byd., 7 kwietnia ogólne, 7 lipca ogólne, 20 października, 24 listopada kon., byd.
Książ (Śrem.). 25 marca, 24 czerwca, 9 września, 9 grudnia kr., byd., kon., św.
Leszno (miasto pow.). 6 jarmarków rocznie: 27 stycznia, 24 marca, 16 kwietnia, 18 sierpnia, 13 października, 15 grudnia kr., kon, byd., św.
Lwówek (Nowy Tomyśl). 18 marca, 20 mąja 12 sierpnia, 18 listopada kr., kon., byd., św.
Łabiszyn (Szubin). 9 marca, 20 kwietnia. 5 czerwca, 7 września, 5 października, 16 listopada kr.. kon., byd.
Łobżenica (Wyrzysk). 10 lutego, kon., byd., 13 kwietnia, 13 lipca, 17 sierpnia, 12 października, 7 grudnia kr., kon., byd.
Margonin (Chodzież). 9 kwiet. kr., byd., kon., 25 czerwca kon., byd., 21 września kr., kon., byd., 17 grudnia kr., kon., byd.
Miasteczko (Wyrzysk). 7 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca, 7 października, 23 grudnia kr., kon., byd.
Międzychód (miasto pow.) 9 lutego, kon., byd., św., 23 marca, kon., byd., św., 15 czerwca kr., kon., byd., 21 września kon., byd., św., 9 listopada kon., byd. św., 14 grudnia kr., kon., byd., św.
Miejska Górka (Rawicz). 23 marca, 18 maja, 14 września, 9 listopada ogólne.
Mielżyn (Witków). 18 marca, 29 lipca, 16 września, 18 listopada ogólne.
Mieścisko (Wągrowiec). 16 marca, 8 czerwca, 7 września, 14 grudnia ogólne.
Mieszków (Jarocin). 4 marca, 10 czerwca, 9 września, 2 grudnia kr., kon., byd., św.
Mikstat (Otrzeszów). 12 stycznia, 23 marca, 15 czerwca, 10 sierpnia. 19 października, 7 grudnia kr., byd., kon.
Miłosław (Września). 10 lutego, 21 kwietnia, 9 czerwca, 4 sierpnia, 20 października, 15 grudnia ogólne.
Mogilno (miasto pow.). 26 stycznia, kon., byd., 2 marca, ogólne, 13 kwietnia kon., byd., 15 czerwca ogólne, 27 lipca, kon., byd., 21 września, ogólne, 26 października kon., byd., 21 grudnia ogólne.
Mosina (Śrem). 25 lutego, 27 maja, 26 sierpnia, 11 listopada, kr., kon., byd., św.
Mrocza (Wyrzysk). 16 lutego, 20 kwietnia, 15 czerwca, 24 sierpnia, 19 października, 21 grudnia kr., kon., byd.
Mur. Goślina (Oborniki). 17 lutego, 15 czerwca, 12 października, 21 grudnia kr. ko. b. św.
Nakło (Wyrzysk). 12 stycznia ko. b, 9 lutego ko. b., 9 marca ko. b. kr., 16 kwietnia ko. b. 6 lipca kr. ko. b., 5 października kr. ko. b., 9 listopada kr. ko. b., 14 grudnia kr. ko. b.
Nekla (Środa(. 9 lutego, 11 marca, 17 sierpnia, 9 listopada k, ko. b. św.
Nowawieś wielka (Bydgoszcz). 24 lutego, 14 kwietnia, 9 czerwca, 11 sierpnia, 6 października, 9 grudnia kr. ko, b. koz.
Nowe miasto (Jarocin). 18 marca, 17 czerwca, 7 października, 9 grudnia ogólne.
Nowy Tomyś (miasto pow.). 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 9 grudnia kr. ko. b. św.
Oborniki (miasto pow.). 9 lutego, 10 kwietnia, 8 czerwca, 3 sierpnia, 5 października, 7 grudnia ogólne.
Obrzycko (Szamotuły). 10 marca, 9 czerwca, 13 października, 15 grudnia kr. ko. b. św.
Odolanów (miasto pow.). 11 lutego kr. b. św. 22 kwietnia ko. b. św., 2 września, 21 października, 2 grudnia kr. ko. b. św
Opalenica (Grodzisk). 11 marca, 22 kwietnia, 10 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia ogólne.
Osieczna (Leszno). 26 stycznia kr. ko. b. św., 2. marca ko. b. św., 4 maja kr. ko. b. św., 6 lipca kr. ko. b. św., 21 września ko. b. św., 7 grudnia kr. ko. b. św.
Ostroróg (Szamotuły). 10 lutego, 22 kwietnia, 24 czerwca, 17 sierpnia, 14 października, 16 grudnia kr. ko. b.
Ostrów (miasto pow.). 10 stycznia b. ko., 2 marca kr. b. ko, 13 kwietnia ko b., 1 czerwca b. ko., 13 lipca b. kon., 24 sierpnia kr. kon. b., 14 września kon. b., 26 października kon. b., 23 listopada kr. kon. b.,
Ostrzeszów (miasto pow.). 18 lutego b., 11 marca og., 3 czerwca og., 9 września og., 7 października b., 16 grudnia ogólne.
Pakość (Mogilno). 16 lutego, 20 kwietnia, 8 czerwca, 3 sieprnia, 5 października 7 grudnia, ogólne.

Piaski (Gostyń). 24 lutego 2 czerwca, 4 sierpnia, 17 listopada kr. kon. b.
Pleszew (miasto pow.). 14 stycznia kon. b. św., 25 lutego kon. byd. św., 15 kwietnia kon. b., 27 maja kon. b. św., 8 lipca, kon, b. św., 2 września b. św., 28 październtka kr. b., 16 grudnia kon. b. św.
Pniewy (Szamotuły). 4 lutego kon., b. św., 15 kwietnia kr., kon. b., 17 czerwca kon. b. św., 26 sierpnia kon. b. św., 21 października kr, kon. b., 2 grudnia kon., b. św.,
Pobiedziska (Poznań). 10 marca og., 14 kwietnia og., 16 czerwca og. 8 września og, 27 październka kon. b., 24 listopada kon. b.
Podzamcze (Kępno). 23 marca, 25 maja, 14 września, 14 grudnia ogólne.
Pogorzela (Koźmin). 24 marca, 9 maja, 16 września, 4 listopada ogólne.
Poniec (Gostyń). 11 lutego, 6 maja, 8 lipca, 2 września, 18 listopada kr. kon. byd.
Powidz (Witkowo). 11 marca, 6 czerwca, 15 września, 15 grudnia og.
Rakoniewice (Wolsztyn). 16 lutego, og. 11 maja kr. kon. b. św., 14 września kon. kon. b. św. 14 grudnia kr. kon. b, św.
Raszków (Odolanów). 4 lutego kr. kon. b. św., 8 kwietnia, kon. b. św., 24 czerwca kr. b. kon. św., 2 sierpnia kr. kon. byd. św., 14 października kr., kon. b. św., 9 grudnia kon. b. św.
Rawicz (miasto pow.). 18 lutego kon. b. św., 8 kwietnia og., 8 lipca kon. b. św., 7 października og., 18 listopada kon. b. św„ 23 grudnia kon. b. św.
Rogowo (Żnin). 23 marca, 8 czerwca, 19 października, 7 grudnia, kr, kon. b.
Rogoźno (Oborniki) 12 stycznia kon. b. św., 9 marca ko. b. św., 27 kwietnia kr. ko. b. św., 1 czerwca ko. b. św. 6 lipca kr. kon. b. św., 7 września kr. kon, b. św., 19 października kon. b. św., 14 grudnia kr. kon. b. św.
Rostarzewo (Wolsztyn). 3 lutego kon. b. św. og., 28 czerwca, 10 sierpnia, 12 października kr. kon. b. św.
Rychtal (Kępno). 9 lutego, 27 kwietnia, 25 sierpnia, 3 listopada, og. ko. b. św.
Ryczywół (Oborniki). 24 lutego, 28 kwietnia, 30 czerwca, 11 sierpnia, 13 października, 22 grudnia kr. kon. b. św.
Rydzyna (Leszno). 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 16 grudnia, kr. kon. b. św.
Rynarzewo (Szubin). 2 marca, 27 kwietnia, 22 czerwca, 28 września, 30 listopada kr. ko. b.
Sarnowa (Rawicz). 16 lutego, 11 maja, 10 sierpnia, 16 listopada og.
Sieraków (Międzychód). 4 marca, 3 czerwca, 2 września, 11 listopada kr. kon. b.
Skoki (Wągrowiec) 2 marca, 4 maja, 13 lipca, 28 września, 16 listopada, kr. kon. b.
Solec Kujawski (Bydgoszcz). 8 kwietnia, 18 czerwca, 12 sierpnia, 11 listopada kr. kon. b.
Stęszew (Poznań). 23 lutego, 4 maja, 31 sierpnia, 7 grudnia ogólne.
Strzałkowo (Września). 10 lutego, 12 maja, 11 sierpnia, 10 listopada kr. kon. b. św.
Strzelno (miasto pow.). 16 lutego, 6 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 19 października, 7 grudnia kr. kon. b.
Sulmierzyce (Odolanów). 16 lutego, 8 czerwca, 17 sierpnia, 9 listopada kr. kon. b. św.
Swarzędz (Poznań). 12 lutego, 18 marca, 15 kwietnia, 17 czerwca, 16 września, 16 grudnia ogólne.
Szanocin (Chodzież). 14 stycznia (4-dniowy) ko. b., 18 lutego (4-dniowy) ko. b, 18 marca (5-dniowy) kr, ko. b, 15 kwietnia (4 dniowy) ko. b., 20 maja, (5 dniowy) ko. b., 17 czerwca (4-dniowy) kr. ko. b., 15 lipca (4-dniowy) ko. b, 19 sierpnia (5-dniowy) ko. b, 16 września (4-dniowy) kr. ko. b., 21 października (4-dniowy) ko. b., 18 listopada (5-dniowy) ko. b., 16 grudnia (4-dniowy) kr. ko. b.
Szamotuly (miasto pow.). 20 stycznia ko. b. 11 marca kr. ko. b., 29 kwietnia ko. 6., 10 czerwca kr. ko. b., 8 lipca ko. b., 19 sierpnia kr. ko. b., 7 października ko. b., 9 grudnia kr. ko. b.
Szubin (miasto pow.). 24 lutego ko. b., 31 marca kr. ko. b., 9 czerwca kr. ko. b., 22 września kr. ko. b., 3 listopada kr. ko. b., 15 grudnia ko. b.
Śmigiel (miasto pow). 24 lutego, 14 kwietnia, 23 czerwca, 25 sierpnia, 27 października, 7 grudnia kr. ko. b.
Śrem (miasto pow.). 3 marca, 22 czerwca 12 października, 14 grudnia kr. b. ko. św.
Sroda (miasto pow.). 9 marca, 8 czerwca 7 września, 14 grudnia kr. ko. b.
Trzemeszno (Mogilno). 16 marca og., 4 maja ko. b., 22 czerwca og., 17 sierpnia og., 12 października ko, b, 14 grudnia og. .
Ujście (Chodzież). 3 marca, 23 czerwca, 15 września 2 grudnia. kr. ko. b.
Wągrowiec (miasto pow.). 7 stycznia ko. b.. 25 lutego ko. b., 11 marca ko. b., 1 kwietnia ko. b., 13 maja ko. b., 8 lipca ko. b., 26 sierpnia ko. b., 23 września kr. ko. b., 23 października ko. b., 2 grudnia ko. b.
Wieleń (Czarnków). 4 lutego, 4 marca, 6 maja, 10 czerwca, 9 września, 7 października, 18 listopada, 16 grudnia ko. b.
Wielichowo (Śmigiel). 12 stycznia, 2 marca, 18 maja, 3 sierpnia, 12 października, 23 listopada ogólne.

Witkowo (miasto pow.). 13 stycznia. 3 marca, 7 kwietnia, 9 czerwca, 1 września, 6 października, 3 listopada, 1 grudnia ogólne

Wolsztyn (miasto pow.). 9 lutego ko. b. św., 16 marca kr. ko. b. św., 4 maja ko. b. św. 7 sierpnia kr, ko. b. św., 21 września ko. b. św., 5 października kr. ko b. św., 9 listopada ko. b. św. 7 grudnia kr. ko. b. św.

Wronki (Szamotuły). 18 marca kr. ko. b., 20 maja kr. b. ko. św., 1 lipca kr. ko. b., 9 września kr. b. ko. św, 14 października kr. ko. b., 25 listopada kr. ko. b.

Września (miasto pow.) 19 stycznia b. ko., 9 marca b. k., 6 kwietnia b. ko. kr., 8 czerwca b. ko., 6 lipca b. ko. kr., 14 września b. ko., 5 października b ko. kr., 7 grudnia b. ko. kr.

Wyrzysk (miasto pow.). 25 marca, 22 kwietnia, 13 czerwca, 26 sierpnia, 14 października, 2 grudnia kr. ko. b.

Wysoka (Wyrzysk). 11 lutego ko. b., 25 marca kr. ko. b, 6 maja kr. ko. b., 10 czerwca kr. ko. b., 10 sierpnia kr. ko. b., 23 września kr. ko. b., 26 października ko. b., 14 grudnia kr ko. b.

Zaniemyśl (Sroda). 12 stycznia, 12 maja, 11 sieprpnia, 3 października, ogólne.

Zbąszyń (Nowy Tomyśl). 6 lutego, 3 kwietnia, 5 czerwca, 10 lipca, 4 września, 6 listopada, 4 grudnia kr. ko. b. św.

Zduny (Krotoszyn). 13 lutego, 15 kwietnia, 17 czerwca, 19 sierpnia, 14 października, 9 grudnia kr. ko. b.

Żerków (Jarocin) 5 stycznia, 2 marca, 4 maja, 6 lipca, 7 września, 12 października, 16 listopada, 7 grudnia ogólne.

Żnin (miasto pow.). 4 marca, 6 maja, 17 czerwca, 2 września, 7 października, 25 listopada kr. ko. b.

Spis jarmarków na Śląsku Górnym.

(Miejscowości w nawiasach oznaczają powiat).

Katowice (miasto pow.) 9 lutego, 13 kwietnia, 15 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 21 grudnia, byd., kon., św., koz., ow. (wszystkie). Targi tygodn. w poniedziałki, czwartki i soboty.

Królewska Huta (miasto pow.) 4 lutego kon. 11 marca kr., byd., koz. kon. 15 kwietnia kon. 17 czerwca kr., byd., koz., kon. 16 września byd., koz., kon. 21 października kon. 11 listopada kon. 16 grudnia kr., byd,, koz., kon. Targi tygodniowe w środy i soboty.

Lubliniec (miasto pow.) 16 marca kr. 11 maja kon., kr. 8 czerwca kon., byd. 14 września kon., byd,, kr. 9 listopada kon., byd., kr. Targi tygodniowe co środy.

Mikołów (Pszczyna) 20 stycznia kon., byd., koz. 10 lutego kon., byd., koz. 10 marca kon., byd., koz. 7 kwietnia kon., byd., koz. 8 kwietnia kr. 5 maja kon., byd., koz. 2 czerwca kon., byd., koz 7 lipca kon., byd., koz. 4 sierpnia kon., byd., koz. 5 sierpnia kr. 1 września kon., byd., koz. 6 października kon., byd., koz. 3 listopada kon., byd., koz. 4 listopada kr. 1 grudnia kon., byd., koz.

Mysłowice (Katowice) 24 marca og., 16 czerwca kon., byd., ow., św., koz. 15 września kon., byd., ow., św., koz. 24 listopada og. Targi tygodniowe we wtorki i piątki; oprócz tego targi codzienne na targowicy centr.

Pszczyna (miasto pow.) 13 stycznia, 3 lutego, 3 marca, 21 kwietnia, 12 maja, 9 czerwca, 14 lipca, 11 sierpnia, 8 września, 13 października, 10 listopada, 15 grudnia kon., byd., św. ow., koz.; oprócz tego: 22 kwietnia, 15 lipca, 14 października kr. Targi tygodniowe we wtorki i piątki.

Rybnik (miasto pow.) 5 stycznia kon., byd. 9 lutego kon. byd., 2 marca kon. byd. 6 kwietnia og, 4 maja kon., byd. 1 czerwca kon., byd. 6 lipca kon., byd. 3 sierpnia og., 7 września kon., byd. 7 października kon., byd. 2 listopada kon., byd. 7 grudnia og.

Stary Bieruń (Pszczyna) 24 lutego kon., byd., kr. 31 marca kon., byd. 14 kwietnia kon., byd., kr. 5 maja kon., byd. 2 czerwca kon., byd. 18 sierpnia kon., byd., kr. 15 września kon., byd. 24 listopada kon., byd. 29 grudnia kon., byd.

Tarnowskie Góry (miasto pow.) 20 stycznia, 10 marca, 19 maja, 21 lipca, 15 września, 17 listopada kon., byd.; 9 marca, 14 września, 16 listopada kr. Targi tygodniowe w każdy czwartek.

Wodzisław (Rybnik) 19 stycznia, 16 lutego, 16 marca, 20 kwietnia, 18 maja, 22 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 21 września, 19 października, 16 listopada, 21 grudnia kon., byd.;

oprócz tego 17 marca, 22 września, 22 grudnia kr. Targi tygodniowe **w poniedziałki** i czwartki.

Woźniki (Lubliniec) 15 marca, 14 czerwca, 11 października, 13 **grudnia kr., byd., św. Targi** tygodniowe co drugi poniedziałek.

Żory (Rybnik) 27 stycznia kon., byd., koz. 17 lutego kon., byd., koz. 17 marca kon., byd., koz. 18 marca kr. 14 kwietnia kon., byd., koz. 5 maja kon., byd., koz. 23 czerwca kon., byd., koz. 24 czerwca kr. 15 września kon., byd. 16 września kr. 20 października byd., kon., koz 10 listopada kon., byd., koz. 8 grudnia kon., byd. 9 grudnia kr. Targi tygodniowe we wtorki.

Spis jarmarków na Śląsku Cieszyńskim.

(Miejscowości w nawiasach oznaczają powiaty).

Bielsko (Bielitz): 1. W poniedziałek po reminiscere (niedzieli suchej); 2. w poniedziałek po św. Janie Chrzcicielu; 3. w poniedziałek po 15 wrześniu; 4. w poniedziałek po św. Mikołaju. — Jeżeli dzień 15 września lub św. Mikołaja przypadnie w poniedziałek, natenczas w tymże samym dniu jarmarki się odbywają. — Jarmarki trwają 3 dni. — W pierwszym dniu każdego jarmarku i każdej środy targ na bydło. Targi tygodniowe każdej środy i soboty.

Cieszyn: w poniedziałek marca, w 2 poniedziałek września. Każdy jarmark trwa 2 dni. Jarmarki na bydło w 1-szym dniu jarmarków, potem w 1-szy poniedziałek każdego miesiąca. Targ tygodniowy co środę i sobotę. Przypada poniedziałek jarmarku głównego, albo następujący wtorek na dzień świąteczny, to jarmark główny odbędzie się w najbliższą środę.

Skoczów: w czwartek przed środą popielcową, w czwartek przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, we czwartek po Bożem Ciele, na św. Bartłomiej, w czwartek po św. Michale, na św. Marcin, w czwartek przed Bożem Narodzeniem. Przypadnie św. Bartłomiej lub św. Marcin na sobotę lub na niedzielę, to jarmarki odbędą się w następny wtorek. Jarmarki na bydło w dzień przed każdym jarmarkiem. Targ tygodniowy co czwartek.

Ustroń: 12 marca, 26 czerwca, w poniedziałek przed św. Michałem. Targi na bydło w tych samych dniach. Targ tygodniowy co poniedziałek.

Wisła: jarmarki na bydło w 1 środę po 24 kwietnia, w 1 środę lipca, w środę po 15 października.

Zagrzeb: Targ tygodniowy co wtorku.